

# **Wielki Bój**

**pomiędzy**  
**Chrystusem i jego Anio³ami,**  
**a**  
**Szatanem i jego Anio³ami**

Ellen G. White

Battle Creek, Michigan  
Wydawany przez James White  
1858

---

Prawda na czas obecny  
2002

Tytu³ orygina³u: The Great Controversy, Between Christ And His Angels, And Satan and His Angels

Wszystkie pozycje z serii Prawda na czas obecny s¹ autentycznymi orygina³ami dzie³ Ducha Proroctwa, przedrukowanymi z pierwotnych faksymili, bez zmian dokonanych przez inne osoby.

Wielki Bój 1858 to pierwsza, autentyczna i jedyna w 100% napisana osobiœcie przez E.G.White, wersja tego wielkiego proroczego dzie³a. Po raz pierwszy ukazana czytelnikowi polskiemu jako Dary Ducha w pozycji Wczesne Pisma. Obecnie przet³umaczona i wydrukowana z zachowaniem ca³kowitej wiernoœci orygina³owi.

Przygotowanie do druku, dystrybucja  
J.K.Poreda 43-100 Tychy Po Box 70 Poland

This book is available for free download at [www.earlysda.com](http://www.earlysda.com)  
Email Daniel Winters at: [earlysda@hotmail.com](mailto:earlysda@hotmail.com)  
??Biblia powo³uje siê przy koñcu ka¿dego rozdzia³u by³y nie w oryginale.

**Zawartoœæ**

## Rozdzia<sup>3</sup>

- 1 Upadek Szatana
- 2 Upadek Cz<sup>3</sup>owieka
- 3 Plan Zbawienia
- 4 Pierwsze Przyj<sup>o</sup>ecie Chrystusa
- 5 S<sup>3</sup>u<sup>l</sup>ba Chrystusa
- 6 Przemienienie
- 7 Zdrada Chrystusa
- 8 S<sup>1</sup>d Chrystusa
- 9 Ukrzy<sup>l</sup>owanie Chrystusa
- 10 Zmartwychwstanie Chrystusa
- 11 Wst<sup>l</sup>pienie Chrystusa
- 12 Uczniowie Chrystusa
- 13 Ćmier<sup>a</sup> Szczepana
- 14 Nawr<sup>o</sup>cenie Saula
- 15 Ćydz<sup>i</sup> Postanawiaj<sup>l</sup> Zabia<sup>e</sup> Paw<sup>3</sup>a
- 16 Pawe<sup>3</sup> Odwiedza Jerozolim<sup>e</sup>
- 17 Wielkie Odst<sup>e</sup>pstwo
- 18 Tajemnica Nieprawo<sup>o</sup>eci
- 19 Ćmier<sup>a</sup> a nie Wieczne Ćycie w M<sup>e</sup>kach
- 20 Reformacja
- 21 Zb<sup>o</sup>r i Ćwiat Zjednoczone
- 22 William Miller
- 23 Poselstwo Pierwszego Anio<sup>3</sup>a
- 24 Poselstwo Drugiego Anio<sup>3</sup>a
- 25 Ruch Adwentowy Zilustrowany
- 26 Kolejna Ilustracja
- 27 Ćwi<sup>l</sup>tynia
- 28 Poselstwo Trzeciego Anio<sup>3</sup>a
- 29 Mocna Platforma
- 30 Spirytyzm
- 31 Chciwo<sup>o</sup>e<sup>e</sup>
- 32 Przesiewanie
- 33 Grzechy Babilonu
- 34 G<sup>3</sup>o<sup>o</sup>eny Zew
- 35 Trzecie Poselstwo Zako<sup>o</sup>nczone
- 36 Czas Trwogi Jakubowej
- 37 Wyswobodzenie Ćwi<sup>e</sup>tych
- 38 Nagroda Ćwi<sup>e</sup>tych
- 39 Spustoszona Ziemia
- 40 Drugie Zmartwychwstanie
- 41 Druga Ćmier<sup>a</sup>

# WIELKI BÓJ

## Rozdział 1

### Upadek Szatana

Pan pokazał mi, że Szatan był niegdyś w niebie poważnym aniołem, następnym po Jezusie Chrystusie. Jego oblicze, podobnie jak oblicza innych aniołów, było łagodne, wyrażające szczerość. Jego wysokie i szerokie czoło wskazywało na wielką inteligencję. Jego postać była doskonała. Miało zachowanie szlachetne, majestatyczne. I zobaczyłem, że Bóg powiedział do swojego Syna, Uczynimy człowieka na obraz nasz, Szatan był zazdrosny o Jezusa. Chciał, aby w sprawie stworzenia człowieka również i jego pytano o radę. Był napełniony zawiścią, zazdrością i nienawiścią. Pragnął być najwyższym w niebie, następnym po Bogu i otrzymywał najwyższe zaszczyty. Do tego czasu w całym niebie panował porządek, harmonia oraz doskonałe poddanie się władzy Boga.

Zbuntowanie się przeciwko porządkom i woli Boga było największym grzechem. Zdawało się, że w całym niebie zapanował chaos. Aniołowie byli uszeregowani w oddziały, przy czym każdy oddział miał na czele dowódcę anioła. Wszyscy aniołowie byli na nogach. Szatan, ledwie wywyższając siebie, nie chciał podporządkować się władzy Jezusa i począł podsuwać różne aluzje odnośnie władzy Boga. Niektórzy aniołowie sympatyzowali z Szatanem w jego buncie, a inni mocno walczyli o honor i władzę Boga, w oddaniu władzy swojemu Synowi. Pomiędzy aniołami zaiskrzył spór. Szatan i jego poddani, którzy dążyli do reformy władzy Boga, pragnęli wejrzeć w jego niezbadane władze by upewnić się co do jego zamiaru wywyższania Jezusa i obdarzenia go tak nieograniczoną władzą i dowództwem. Zbuntowali się przeciwko władzy Syna Boga i wszyscy aniołowie zostali wezwani by stawiać się przed Ojcem, aby rozstrzygnąć ich przypadek. Zdecydowano, że Szatan powinien być usunięty z nieba, wraz z wszystkimi aniołami, którzy przyłączyli się do Szatana w buncie. Wtedy powstała w niebie wojna. Aniołowie brali udział w walce; Szatan chciał zwyciężyć Syna Boga i tych, którzy byli poddani jego woli. Lecz dobrzy i wierni aniołowie zwyciężyli, a Szatan wraz ze swymi naśladowcami został z nieba wypędzony.

Po tym jak Szatan i ci, którzy z nim upadli, zostali wydaleny z nieba, uświadomił sobie, że na zawsze utracił całą czystość i chwalebne niebo. Pragnął aby przywrócono mu miejsce w niebie. Chętnie zajmowałby swoje poprzednie miejsce, albo jakiegokolwiek inne, wyznaczone mu stanowisko. Niestety, niebo nie może być narażone na niebezpieczeństwo. Całe niebo mogłoby zostać splamione gdyby wrócił; bowiem grzech pochodzi od niego i nasienie buntu było w nim. Szatan zyskał zwolenników którzy sympatyzowali z nim w jego buncie. On i jego zwolennicy żądali, próbowali i brnęli by dopuszczono ich do władzy Boga. Lecz nie, ich grzech, ich nienawiść, zawiść i zazdrość, były tak wielkie, że Bóg nie mógł tego wymazać. Musi pozostać aby odebrać ostateczną karę.

Gdy Szatan w pełni uprzytomnił sobie, że nie ma już możliwości by wrócić do władzy u Boga, wtedy obnażył całą swą złość i nienawiść. Naradził się ze swymi aniołami i ułożyli plan, aby w dalszym ciągu działać przeciwko władzy Boga. Gdy Adam i Ewa zostali umieszczeni w pięknym ogrodzie, Szatan układał plan zniszczenia ich. Nastąpiła konsultacja ze swymi aniołami. Ta szkodliwa para w żaden sposób nie mogłaby zostać pozbawiona swego szczerości, gdyby była posłuszna Bogu. Szatan nie mógł mieć nad nimi mocy, jeżeli oni nie okazali najpierw

nieposuszeństwa Bogu i nie utrac<sup>1</sup> jego <sup>3</sup>aski. Zatem musz<sup>1</sup> u<sup>3</sup>o<sup>3</sup>Łyæ jakie<sup>3</sup> plan, aby móc ich doprowadziæ do nieposuszeństwa, by œci<sup>1</sup>gnêli na siebie gniew Boga i w ten sposób dostali siê pod bezpoœredni wp<sup>3</sup>yw Szatana i jego anio<sup>3</sup>ów. Postanowiono, ze Szatan przyjmie inn<sup>1</sup> postac<sup>3</sup> i oka<sup>3</sup>e zainteresowanie cz<sup>3</sup>owikiem. Musi wzbudziæ podejrzenia przeciwko prawdomównocci Boga, poddaæ w w<sup>1</sup>tpliwoœæ to, czy Bóg dok<sup>3</sup>adnie czyni tak, jak mówi, a nastêpnie wzbudzi ich ciekawoœæ i doprowadzi do ch<sup>3</sup>eci wgl<sup>1</sup>dniêcia do niezg<sup>3</sup>êbionych planów Boga, czemu Szatan by<sup>3</sup> winny i zbadania przyczyny jego restrykcji odnoœnie drzewa poznania.

Kieruj<sup>1</sup> do Ksiêga Izajasza 14:12-20; Ksiêga Ezechiela 28:1-19; Apokalipsa 12:7-9

## Rozdzia<sup>3</sup> 2

# Upadek Cz<sup>3</sup>owieka

Widzia<sup>3</sup>am  $\zeta$ e œwiêci anio<sup>3</sup>owie czêsto odwiedzali ogród i pouczali Adama i Ewê, odnoœnie ich zajêæ, a tak $\zeta$ e powiadomili ich o buncie i upadku Szatana. Anio<sup>3</sup>owie ostrzegali ich przed Szatanem i polecili im, by w czasie pracy nie od<sup>3</sup>1czali siê od siebie, gdy $\zeta$  mogli siê narazia na zetkniêcie z tym upad<sup>3</sup>ym wrogiem. Anio<sup>3</sup>owie gor<sup>1</sup>co zalecali im œcis<sup>3</sup>e stosowanie siê do wskazañ, których udzieli<sup>3</sup> im Bóg, bowiem jedynie przez doskona<sup>3</sup>e pos<sup>3</sup>uszeñstwo byli bezpieczni. A jeceli byli pos<sup>3</sup>uszni, ten upad<sup>3</sup>ý wróg nie bêdzie mia<sup>3</sup> nad nimi  $\zeta$ adnej w<sup>3</sup>adzy.

Szatan rozpocz<sup>13</sup> swoje dzie<sup>3</sup>o od Ewy, namawiaj<sup>1c</sup> j<sup>1</sup> do nieposuszeñstwa. Pierwszym jej b<sup>3</sup>êdem by<sup>3</sup>o to,  $\zeta$ e oddali<sup>3</sup>a siê od m<sup>3</sup>ê $\zeta$ a, nastêpnie,  $\zeta$ e przybli<sup>3</sup>y<sup>3</sup>a siê do zakazanego drzewa, a potem,  $\zeta$ e s<sup>3</sup>ucha<sup>3</sup>a g<sup>3</sup>osu kusiciela, a nawet œmieli<sup>3</sup>a siê w<sup>1</sup>tpiaæ w to, co powiedzia<sup>3</sup> Bóg: bo gdy z niego spo<sup>3</sup>Łyjesz, niechybnie umrzesz. Pomyœla<sup>3</sup>a sobie, i $\zeta$  mo $\zeta$ e nie jest tak jak Pan powiedzia<sup>3</sup>. Őmieli<sup>3</sup>a siê byæ nieposuszn<sup>3</sup>a. Wyciagn<sup>3</sup>ê<sup>3</sup>a sw<sup>1</sup> rêkê, zerwa<sup>3</sup>a owoc i zjad<sup>3</sup>a. Ovoc ten by<sup>3</sup> mi<sup>3</sup>ý na wejrzeniu i przyjemny w smaku. By<sup>3</sup>a zazdrosna,  $\zeta$ e Bóg zakaza<sup>3</sup> im tego, co naprawdê by<sup>3</sup>o dobre dla nich. Opowiedzia<sup>3</sup>a Adamowi wszystko, co powiedzia<sup>3</sup> jej w<sup>1</sup>Ł, dziwi<sup>1c</sup> siê przy tym,  $\zeta$ e posiada<sup>3</sup> on dar mowy.

Widzia<sup>3</sup>am,  $\zeta$ e g<sup>3</sup>êboki smutek pojawi<sup>3</sup> siê na twarzy Adama. Przel<sup>1k</sup> siê i zdziwi<sup>3</sup>. Wydawa<sup>3</sup>o siê,  $\zeta$ e w jego umyœle toczy<sup>3</sup>a siê walka. Odczu<sup>3</sup> pewnoœæ,  $\zeta$ e by<sup>3</sup> to wróg, przed którym byli ostrzegani i  $\zeta$ e jego  $\zeta$ ona bêdzie musia<sup>3</sup>a umrzeæ. Bêd<sup>1</sup> musieli siê rozstaæ. Jego mi<sup>3</sup>oœæ do Ewy by<sup>3</sup>a silna. W pe<sup>3</sup>ni zniech<sup>3</sup>cony, postanowi<sup>3</sup> podzieliæ jej los. Wzi<sup>13</sup> owoc i szybko go zjad<sup>3</sup>. Wtedy Szatan tryumfowa<sup>3</sup>. On zbuntowa<sup>3</sup> siê w niebie i mia<sup>3</sup> zwolenników, którzy go mi<sup>3</sup>owali i pod<sup>1</sup>Łali za nim w buncie. On upad<sup>3</sup> i spowodowa<sup>3</sup>  $\zeta$ e inni upadli z nim. A obecnie skusi<sup>3</sup> niewiastê,  $\zeta$ eby nie wierzy<sup>3</sup>a Bogu i  $\zeta$ eby zapragn<sup>3</sup>ê<sup>3</sup>a wgl<sup>1</sup>dn<sup>1</sup>æ w jego m<sup>1</sup>droœæ oraz d<sup>1</sup>Łyæ by przenikn<sup>1</sup>æ jego wszechm<sup>1</sup>dre plany. Szatan wiedzia<sup>3</sup>,  $\zeta$ e kobieta nie upadnie sama. Adam przez sw<sup>1</sup> mi<sup>3</sup>oœæ do Ewy, by<sup>3</sup> nieposuszn<sup>3</sup>y przykazaniu Boga i upad<sup>3</sup> wraz z ni<sup>1</sup>.

Wiadomoœæ o upadku cz<sup>3</sup>owieka rozesz<sup>3</sup>a siê po niebie. Zamilk<sup>3</sup>y wszystkie harfy. Zasmuceni anio<sup>3</sup>owie zdjêli korony ze swych g<sup>3</sup>ów. Ca<sup>3</sup>e niebo zosta<sup>3</sup>o poruszone. Odby<sup>3</sup>a siê narada, by zdecydowaæ, co uczyniaæ z par<sup>1</sup> winnych. Anio<sup>3</sup>owie obawiali siê,  $\zeta$ e wyci<sup>1</sup>gn<sup>1</sup> oni rêce i zjedz<sup>1</sup> z drzewa  $\zeta$ ywota, i stan<sup>1</sup> siê nieœmiertelnymi grzesznikami. Lecz Bóg powiedzia<sup>3</sup>,  $\zeta$ e wypêdzi przestêpców z ogrodu. Natychmiast polecono anio<sup>3</sup>om strzec drogi do drzewa  $\zeta$ ywota. To by<sup>3</sup> wystudiuwany plan Szatana aby Adam i Ewa byli nieposuszn<sup>3</sup> Bogu, otrzymuj<sup>1c</sup> jego niezadowolenie, a nastêpnie gdy zjedz<sup>1</sup> z drzewa  $\zeta$ ywota, bêd<sup>1</sup> mogli ju $\zeta$  na wieki  $\zeta$ yæ w grzechu i nieposuszeñstwie i w ten sposób grzech zostanie unieœmiertelniony. Jednak pos<sup>3</sup>ano œwiêtych anio<sup>3</sup>ów by wypêdzili ich z ogrodu, a innej grupie anio<sup>3</sup>ów polecono  $\zeta$ eby strzegli dostêpu do

drzewa żywota. Każdy z tych potężnych aniołów miał w swojej prawej ręce coś, co było podobne do byszczycy miecza.

Wtedy Szatan zatriumfował. Przez swój upadek przysporzył cierpień innym. On został wydany z nieba, a oni z Raju.

Kieruj do Księga Rodzaju rozdział 3

## Rozdział 3

# Plan Zbawienia

Smutek napełnił niebo, gdy uświadomiono sobie, że człowiek jest zgubiony i że świat, który Bóg stworzył, zaludniony będzie śmiertelnymi istotami, skazanymi na nędzę, choroby i śmierć, i że dla winowajcy nie ma już drogi ucieczki. Cała rodzina Adama musiała umrzeć. Widziałam uroczego Jezusa, a na Jego twarzy zauważyłam wyraz współczucia i smutku. Wkrótce ujrzałam, jak zbliżył się do nadzwyczajnie jasnej światłości, która otaczała Ojca. Towarzyszy mi anioł powiedział, prowadzi poufny rozmowę ze swym Ojcem. Podczas gdy Jezus rozmawia ze swym Ojcem, niepokój aniołów wydawał się być ogromny, gdy Jezus komunikował się ze swym Ojcem. Trzy razy okrążył go światło chwały wokół Ojca, a za trzecim razem gdy wyszedł od Ojca, jego osoba mogła być widziana. Jego oblicze było spokojne, wolne od wszelkich zmartwień i niepewności, a jaśniało tak jasnością i urokiem, że słowami nie da się tego wyrazić. Potem objawił zastępowi anielskiemu i została znaleziona droga ucieczki dla zgubionego człowieka. Powiedział im, że wstawia się u swego Ojca i ofiarował wydać swoje życie na okup i wziąć na siebie wyrok śmierci, aby przez niego człowiek mógł znaleźć przebaczenie. I przez zasługę jego krwi i poświęcenie prawu Boga, będą mogli otrzymać łaskę Boga i być wprowadzeni do pięknego ogrodu i jeść owoc z drzewa życia.

Z początku aniołowie nie mogli się cieszyć, gdy ich dowódca niczego nie ukrywał przed nimi, ale otworzył przed nimi plan zbawienia. Jezus powiedział im, że stanie pomiędzy gniewem swego Ojca a winnym człowiekiem, że poniesie nieprawdę i pogardę, i że tylko niewielu przyjmie go jako Syna Boga. Prawie wszyscy znienawidzili go i odrzucili. Zostawił swój chwalebny w niebie, pojawił się na ziemi jako człowiek, zniżył się jako człowiek, przez osobiste doświadczenie zapoznał się z różnymi rodzajami pokus, którymi atakowany jest człowiek; a w końcu, po zakończeniu swej misji nauczyciela, zostanie wydany w ręce ludzkie, by ponieść prawie każdą okrucieństwo i cierpienie, do których Szatan i jego aniołowie nakłonili bezbożnych ludzi; że umrze najokrutniejszą ze śmierci, zawieszony jako winny grzesznik między niebem a ziemią; że wycierpi najstraszniejsze godziny udręki, na które nawet aniołowie nie będą mogli patrzeć i zakryją swe oblicza przed tym widokiem. Cierpienie będzie nie tylko męką ciała, lecz i trwogę umyslową, której cierpienia nie dadzą się porównać z żadnym cielesnym bólem. Na nim spocznie ciężar grzechów całego świata. Powiedział im, że umrze i trzeciego dnia zmartwychwstanie, wstąpi do swego Ojca, by wstawiać się za nieposłusznym, winnym człowiekiem.

Aniołowie upadli przed nim. Ofiarowali swoje życie. Jezus powiedział im, że przez swój śmierć uratuje wielu; a życie anioła nie może zapłacić dźugu. Jedynie jego życie może przyjąć Ojciec jako okup za człowieka.

Jezus powiedział im także, że będą mieć udział w jego dziele, że będą z nim i w różnych chwilach wzmocni go. Przyjmie naturę upadłego człowieka i jego siła nie będzie równa z ich. Będą świadkami jego upokorzenia i wielkich cierpień. A zobaczywszy jego cierpienia i

nienawiciæ ludzk<sup>1</sup> wobec niego, zostan<sup>1</sup> poruszeni najg<sup>3</sup>êbszymi uczuciami i z powodu mi<sup>3</sup>oœci ku niemu, bêd<sup>1</sup> go chcieli wyratowaæ i oswobodziaæ z r<sup>1</sup>k jego morderców: jednak<sup>1</sup> e nie bêdzie im wolno mieszaæ siê, by przeszkodziaæ czemukolwiek, co bêd<sup>1</sup> widzieli; <sup>1</sup>e bêd<sup>1</sup> mieli udzia<sup>3</sup> w jego zmartwychwstaniu; i <sup>1</sup>e plan zbawienia jest ju<sup>1</sup> u<sup>3</sup>o<sup>1</sup>ony i Ojciec zaakceptowa<sup>3</sup> plan.

Ze œwiêtym smutkiem Jezus dodawa<sup>3</sup> otuchy i pociesza<sup>3</sup> anio<sup>3</sup>ów, a potem powiedzia<sup>3</sup> im, <sup>1</sup>e ci, których wybawi, bêd<sup>1</sup> z nim, <sup>1</sup>e przez swój<sup>1</sup> œmieræ odkupi wielu i zniszczy tego, który ma w<sup>3</sup>adze nad œmierci<sup>1</sup>. Jego Ojciec da mu królestwo i dostojestwo królestwa pod ca<sup>3</sup>ym niebem i posi<sup>1</sup>dzie je na wieki wieczne. Szatan i grzesznicy zostan<sup>1</sup> zniszczeni, wiecej nie bêd<sup>1</sup> niepokoiaæ nieba ani te<sup>1</sup> oczyszczonej, nowej ziemi. Jezus nakaza<sup>3</sup> zastêpowi niebiañskiemu, aby pogodzili siê z planem jaki zaakceptowa<sup>3</sup> jego Ojciec oraz cieszyli siê, <sup>1</sup>e przez jego œmieræ upad<sup>3</sup>y cz<sup>3</sup>owiek ponownie mo<sup>1</sup>e byæ zaszczycony dost<sup>1</sup>pieniem <sup>3</sup>aski Boga i cieszyæ siê niebem.

Wówczas radoœæ, niewymowna radoœæ nape<sup>3</sup>ni<sup>3</sup>a niebo. A niebiañski zastêp zaoœpiewa<sup>3</sup> pieeñ chwa<sup>3</sup>y i uwielbienia. Wziêli swe harfy i zaoœpiewali nutê wy<sup>1</sup>e<sup>1</sup> ni<sup>1</sup> to robili przedtem, za wielkie mi<sup>3</sup>osierdzie i <sup>3</sup>askê Boga, w wydaniu swego drogiego, umi<sup>3</sup>owanego by umar<sup>3</sup> za rasê buntowników. Chwa<sup>3</sup>a i uwielbienie zosta<sup>3</sup>y wylane za samozaparcie i ofiarê Jezusa; <sup>1</sup>e zgodzi<sup>3</sup> siê opuœciaæ <sup>3</sup>ono swego Ojca i wybra<sup>3</sup> <sup>1</sup>ycie cierpienia i udrêki oraz haniebna œmieræ, aby daæ <sup>1</sup>ycie innym.

Anio<sup>3</sup> powiedzia<sup>3</sup>: Czy myœlisz, <sup>1</sup>e Ojciec odda<sup>3</sup> swego drogiego umi<sup>3</sup>owanego Syna bez walki? Nie, nie! Nawet Bóg nieba stoczy<sup>3</sup> walkê, czy daæ zgin<sup>1</sup>æ winnemu cz<sup>3</sup>owiekowi, czy te<sup>1</sup> wydaæ za niego na œmieræ swego umi<sup>3</sup>owanego Syna. Anio<sup>3</sup>owie byli tak zainteresowani zbawieniem cz<sup>3</sup>owieka, <sup>1</sup>e znalezi<sup>1</sup> siê miêdzy nimi tacy, którzy chcieli oddaæ swój<sup>1</sup> chwa<sup>3</sup>ê i <sup>1</sup>ycie za gin<sup>1</sup>cego cz<sup>3</sup>owieka. Ale, rzek<sup>3</sup> towarzyszy<sup>1</sup>cy mi anio<sup>3</sup>, To by nic nie da<sup>3</sup>o. Przestêpstwo by<sup>3</sup>o tak wielkie, <sup>1</sup>e <sup>1</sup>ycie anio<sup>3</sup>a nie zap<sup>3</sup>aci<sup>3</sup>oby d<sup>3</sup>ugu. Nic innego, jak œmieræ i wstawiennictwo jego Syna, mog<sup>3</sup>o zap<sup>3</sup>aciaæ d<sup>3</sup>ug i wybawiaæ zgubionego cz<sup>3</sup>owieka od jego beznadziejnego smutku i nêdzy.

Lecz anio<sup>3</sup>om powierzono dzie<sup>3</sup>o by wstêpowaæ i zstêpowaæ ze wzmacniaj<sup>1</sup>cym balsamem od chwa<sup>3</sup>y, aby krzepiaæ Syna Boga w jego cierpieniach i us<sup>3</sup>ugiwaæ mu. Ich zadaniem mia<sup>3</sup>o byæ równie<sup>1</sup> strzec i zachowywaæ poddanych <sup>3</sup>aski przed z<sup>3</sup>ymi anio<sup>3</sup>ami i ciemnoœci<sup>1</sup>, któr<sup>1</sup> Szatan stale ich otacza. Widzia<sup>3</sup>am <sup>1</sup>e to by<sup>3</sup>o niemo<sup>1</sup>liwe by Bóg doda<sup>3</sup> lub zmieni<sup>3</sup> swe prawo, by uratowaæ straconego, gin<sup>1</sup>cego cz<sup>3</sup>owieka; dlatego te<sup>1</sup> pozwoli<sup>3</sup> swojemu umi<sup>3</sup>owanemu Synowi umrzeæ za przestêpstwa cz<sup>3</sup>owieka.

Szatan znowu cieszy<sup>3</sup> siê wraz ze swoimi anio<sup>3</sup>ami, <sup>1</sup>e móg<sup>3</sup>, przez spowodowanie upadku cz<sup>3</sup>owieka, rzuciaæ Syna Boga z jego wznios<sup>3</sup>ego stanowiska. Powiedzia<sup>3</sup> swoim anio<sup>3</sup>om, <sup>1</sup>e gdy Jezus przyjmie naturê upad<sup>3</sup>ego cz<sup>3</sup>owieka, on go pokona i przeszkodzi w wykonaniu planu zbawienia.

Pokazano mi wtedy Szatana, jakim by<sup>3</sup> szczêœliwym i wywy<sup>1</sup>szonym anio<sup>3</sup>em. Nastêpnie pokazano mi go takim, jakim jest obecnie. Nadal posiada królewsk<sup>1</sup> postac. Jego rysy twarzy nadal s<sup>1</sup> szlachetne, gdy<sup>1</sup> jest anio<sup>3</sup>em upad<sup>3</sup>ym. Jednak wyraz jego twarzy jest pe<sup>3</sup>en niepokoju, zatroskania, nieszczêœcia, z<sup>3</sup>œeliwoœci, nienawici, intryg, oszustwa i wszelkiego z<sup>3</sup>a. Szczególnie zwróci<sup>3</sup>am uwagê na czo<sup>3</sup>o, które kiedyœ by<sup>3</sup>o tak szlachetne. Od oczu zaczê<sup>3</sup>o siê zapadaæ. Widzia<sup>3</sup>am, <sup>1</sup>e tak d<sup>3</sup>ugo zadawa<sup>3</sup> siê ze z<sup>3</sup>em, a<sup>1</sup> ka<sup>1</sup>da dobra zaleta zosta<sup>3</sup>a upodlona, a ka<sup>1</sup>da z<sup>3</sup>a cecha rozwiniêta. Jego wzrok by<sup>3</sup> chytry, przebieg<sup>3</sup>y i bardzo przenikliwy. By<sup>3</sup> wysokiego wzrostu, z obwis<sup>3</sup>ym cia<sup>3</sup>em na twarzy i rêkach. Gdy go widzia<sup>3</sup>am, podbródek podpiera<sup>3</sup> lew<sup>1</sup> rek<sup>1</sup>. Wyglada<sup>3</sup> na g<sup>3</sup>êboko zamyœlonego. Na jego obliczu b<sup>3</sup>ka<sup>3</sup> siê ucemiech, który przyprawi<sup>3</sup> mnie o dr<sup>1</sup>enie, by<sup>3</sup> on tak pe<sup>3</sup>en z<sup>3</sup>œci i szatañskiej chytrœci. Ten ucemiech objawia<sup>3</sup> siê tylko wtedy, gdy by<sup>3</sup> pewien swej ofiary, a gdy zamyka<sup>3</sup> j<sup>1</sup> w swoje sid<sup>3</sup>a, wówczas jego ucemiech stawa<sup>3</sup> siê straszny.

## Rozdział 4

# Pierwsze Przyjście Chrystusa

Zostałam przeniesiona w czasy, gdy Jezus, przyjmwszy ludzka naturę na siebie, uniżył się jako człowiek, znosząc pokusy Szatana.

Jego narodziny odbyły się bez ziemskich honorów. Urodził się w stajence, za kóyskê służył mu żóób; a mimo to jego narodziny zostały bardziej uczczone, niż jakiegokolwiek z synów ludzkich. Aniołowie z nieba powiadomili pasterzy o przyjściu Jezusa, a oświadczeniu ich towarzyszyła oświata i chwała od Boga. Niebiański zastęp grał na harfach i chwalił Boga. Triumfalnie zwiastowali przyjście Syna Boga na upadły oświat, w celu dokonania dzieła odkupienia, by przez jego śmierć, przynieść ludziom pokój, szczęście i życie wieczne. Bóg uczcił przyjście swego Syna. Aniołowie oddali mu cześć.

Aniołowie Boga unosili się nad scenę jego zanurzenia, a Duch Święty zstąpił w postaci gołębicy i zajął miejsce nad nim, a gdy lud wielce zdziwiony stał, z oczami skierowanymi na niego, dał się słyszeć z nieba głos Ojca mówiącego: Ty jesteś Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.

Jan nie był pewien, czy to Zbawiciel przyszedł do niego, aby dać się przez niego zanurzyć w Jordanie. Lecz Bóg obiecał dać mu znak, po którym pozna Baranka Boga. Ten znak był dany jako niebiański Głos spoczywający na Jezusie i otoczyła go chwała Boga. Jan wyciągnął swój rękę, wskazując na Jezusa i powiedział donośnym głosem: Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata.

Jan powiedział swym uczniom, że Jezus jest obiecany Mesjaszem, Zbawicielem świata. Gdy jego dzieło dobiegało końca, nauczył swoich uczniów spoglądać na Jezusa i naśladować go, jako wielkiego Nauczyciela. Życie Jana było bez przyjemności. Smutne i pełne samozaparcia. Zwiastował pierwsze przyjście Chrystusa i niedozwolone mu było doświadczyć jego cudów, cieszyć się objawianym przez niego mocą. Jan wiedział, że gdy Jezus wystąpi jako nauczyciel, on będzie musiał umrzeć. Jego głos - z wyjątkiem pustyni - był rzadko słyszany. Jego życie było samotne. Nie miał bliskości z rodziną swego ojca, by cieszyć się jej towarzystwem, lecz opuścił ją, by wypełnić swój misję. Tróje opuścił ruchliwe miasta i wsie, i gromadził się na pustyni, aby przysłużyć się słowom cudownego, jedyne proroka. Jan był tym, który przyłożył siekierę do korzenia drzewa. Ganił grzech nie bojąc się konsekwencji i przygotowywał drogę Barankowi Boga.

Herod był bardzo poruszony, gdy wysłuchiwał potężnych, wyraźnych oświadczeń Jana. Z gołębokim zainteresowaniem pytał się go, co musi czynić, by zostać jego uczniem? Jan wiedział, że Herod ma zamiar poślubić żonę swego, jeszcze żyjącego brata i wiernie powiedział mu, że nie jest to rzecz zgodna z prawem. Ale Herod nie był chętny do poniesienia jakiegokolwiek ofiary. Poślubił żonę swojego brata i pod jej wpływem schwytał Jana i wtrącił go do więzienia. Lecz Herod miał zamiar uwolnić go znowu. Podczas swego pobytu w więzieniu, Jan usłyszał od swoich uczniów o potężnych dziełach Jezusa. Nie mógł przysłużyć się Jego słowom. Lecz uczniowie informowali go i pocieszali tym, co słyszeli. Wkrótce pod wpływem żony Heroda, Jan został oświecony. Widziałam, że najmniejszy uczeń, naśladowca Jezusa, będący oświadczeniem jego cudów i słyszeli pocieszające słowa z jego ust, był większy od Jana Zanurzyciela. To znaczy, byli bardziej wywyższeni i zaszczycony, mieli więcej przyjemności w swym życiu.

Jan przyszedł w duchu i w mocy Eliasza, by ogłosić pierwsze przyjście Jezusa. Wskazano mi na dni ostateczne i widziałam, że Jan przedstawia tych, którzy w duchu i w mocy Eliasza pójdą naprzód, by zwiastować dzień gniewu i drugie przyjście Jezusa.

Po zanurzeniu Jezusa w Jordanie, zosta<sup>3</sup> zaprowadzony przez Ducha na pustkowie i tam by<sup>3</sup> kuszony przez Diab<sup>3</sup>a. Duch Œwięty przygotowa<sup>3</sup> go do tej szczególnej sceny cię<sup>3</sup>kich pokus. Przez czterdzieci dni by<sup>3</sup> kuszony przez Diab<sup>3</sup>a i przez te dni niczego nie jad<sup>3</sup>. Wszystko wokó<sup>3</sup> Jezusa by<sup>3</sup>o odra<sup>3</sup>aj<sup>1</sup>ce, <sup>3</sup>e ludzka natura wzdryga<sup>3</sup> się przed tym. Na tym odludnym i samotnym miejscu przebywa<sup>3</sup> z dzikimi zwierzętami i z Diab<sup>3</sup>em. Widzia<sup>3</sup>am <sup>3</sup>e Syn Boga by<sup>3</sup> błady i wycień<sup>3</sup>zony postem i cierpieniami. Lecz jego droga by<sup>3</sup>a wyznaczona i musia<sup>3</sup> wype<sup>3</sup>nia<sup>3</sup> dzie<sup>3</sup>o dla wykonania którego przyszed<sup>3</sup>.

Szatan wykorzysta<sup>3</sup> przewagę, jak<sup>1</sup> da<sup>3</sup>y mu cierpienia Syna Boga i przygotowa<sup>3</sup> się by atakowa<sup>3</sup> go różnymi pokusami, <sup>3</sup>ywi<sup>1</sup>c nadzieję, <sup>3</sup>e go pokona, ponieważ Jezus upokorzy<sup>3</sup> się jako cz<sup>3</sup>owiek. Szatan podszed<sup>3</sup> do niego z następuj<sup>1</sup>c<sup>1</sup> pokus<sup>1</sup>: Je<sup>3</sup>eli jeste<sup>3</sup> Synem Boga, powiedz kamieniowi temu, aby sta<sup>3</sup> się chlebem. Kusi<sup>3</sup> Jezusa aby zni<sup>3</sup>y<sup>3</sup> się i da<sup>3</sup> mu dowód na to, <sup>3</sup>e jest Mesjaszem, przez u<sup>3</sup>ycie swojej boskiej mocy. Jezus <sup>3</sup>agodnie odpowiedzia<sup>3</sup>: Napisano, i<sup>3</sup> nie samym chlebem <sup>3</sup>y<sup>3</sup> bę<sup>3</sup>dzie cz<sup>3</sup>owiek, ale ka<sup>3</sup>dym s<sup>3</sup>owem Boga.

Szatan usi<sup>3</sup>owa<sup>3</sup> dyskutowa<sup>3</sup> z Jezusem odnośnie tego, czy jest on Synem Boga. Wymawia<sup>3</sup> mu jego s<sup>3</sup>aby i cierpi<sup>1</sup>cy wygl<sup>1</sup>d, mówi<sup>1</sup>c che<sup>3</sup>pliwie, <sup>3</sup>e jest mocniejszy ni<sup>3</sup> Jezus. Ale s<sup>3</sup>owo wypowiedziane z nieba: Ty<sup>3</sup> jeste<sup>3</sup> Syn mój umi<sup>3</sup>owany, którego sobie upodoba<sup>3</sup>em, wystarczy<sup>3</sup>o by wesprze<sup>3</sup> Jezusa we wszystkich jego cierpieniach. Widzia<sup>3</sup>am, <sup>3</sup>e w ca<sup>3</sup>ej swej misji, nie potrzebowa<sup>3</sup> niczego czyni<sup>3</sup>, by przekona<sup>3</sup> Szatana o swojej mocy i o tym, <sup>3</sup>e jest Zbawicielem <sup>3</sup>wiata. Szatan posiada<sup>3</sup> wystarczaj<sup>1</sup>ce dowody o jego wznios<sup>3</sup>ym stanowisku i w<sup>3</sup>adzy. Jego niech<sup>3</sup>ę do poddania się w<sup>3</sup>adzy Jezusa, pozbawi<sup>3</sup>a go miejsca w niebie.

W celu zmanifestowania swojej mocy, Szatan zaprowadzi<sup>3</sup> Jezusa do Jerozolimy i postawi<sup>3</sup> go na szczycie <sup>3</sup>wi<sup>1</sup>tyni i kusi<sup>3</sup> go znowu, aby skoro jest Synem Boga, da<sup>3</sup> temu dowód i rzuci<sup>3</sup> się w dół z tej zawrotnej wysoko<sup>3</sup>ci na której zosta<sup>3</sup> postawiony. Szatan przyszed<sup>3</sup> ze s<sup>3</sup>owami natchnienia. Napisano bowiem: Anio<sup>3</sup>om swoim przyka<sup>3</sup>e o tobie, aby cię strzegli, i na rękach nosi<sup>3</sup> cię bę<sup>3</sup>d<sup>1</sup>, aby<sup>3</sup> nie urazi<sup>3</sup> o kamień nogi swojej. Odpowiedzia<sup>3</sup> mu Jezus, Powiedziano, Nie bę<sup>3</sup>diesz kusi<sup>3</sup> Pana Boga swego. Szatan usi<sup>3</sup>owa<sup>3</sup> nak<sup>3</sup>onia<sup>3</sup> Jezusa do nadu<sup>3</sup>ycia <sup>3</sup>aski swego Ojca, by niepotrzebnie narazi<sup>3</sup> swe <sup>3</sup>ycie na niebezpieczeństwo, jeszcze przed zakończeniem swojej misji. Mia<sup>3</sup> nadzieję, <sup>3</sup>e plan zbawienia upadnie; lecz widzia<sup>3</sup>am <sup>3</sup>e plan ten by<sup>3</sup> za<sup>3</sup>o<sup>3</sup>ony zbyt g<sup>3</sup>ęboko, aby móg<sup>3</sup> zosta<sup>3</sup> zniweczony lub obalony przez Szatana.

Widzia<sup>3</sup>am <sup>3</sup>e Chrystus jest przyk<sup>3</sup>adem dla wszystkich Chrystian gdy bywaj<sup>1</sup> kuszeni albo kwestionowane s<sup>1</sup> ich prawa. Powinni znosi<sup>3</sup> to cierpliwie. Nie powinni czu<sup>3</sup> <sup>3</sup>e maj<sup>1</sup> prawo wzywa<sup>3</sup> Boga do ujawnienia swojej mocy, aby oni mogli uzyska<sup>3</sup> zwyci<sup>3</sup>stwo nad swoimi wrogami, chyba, <sup>3</sup>e jest szczególnie wzgl<sup>1</sup>d aby Bóg bezpo<sup>3</sup>rednio zosta<sup>3</sup> uczczony i uwielbiony przez to. Widzia<sup>3</sup>am to <sup>3</sup>e gdyby Jezus skoczy<sup>3</sup> ze szczytu, nie uwielbi<sup>3</sup>oby to jego Ojca; bowiem nikt nie by<sup>3</sup>by <sup>3</sup>wiadkiem tego aktu, oprócz Szatana i anio<sup>3</sup>ów Boga. By<sup>3</sup>oby to tylko kuszeniem Pana, w celu ujawnienia swej mocy przed swoim najgorszym wrogiem. By<sup>3</sup>oby to poni<sup>3</sup>eniem się do tego, którego Jezus przyszed<sup>3</sup> zwyci<sup>3</sup>ę<sup>3</sup>.

„I wyprowadzi<sup>3</sup> go na górę, i pokaza<sup>3</sup> mu wszystkie królestwa <sup>3</sup>wiata w mgnieniu oka. I rzek<sup>3</sup> do niego diabe<sup>3</sup>: Dam ci t<sup>3</sup>e ca<sup>3</sup> w<sup>3</sup>adz<sup>3</sup>e i chwa<sup>3</sup>ę ich, ponieważ zosta<sup>3</sup>a mi przekazana, i daje j<sup>1</sup>, komu chce. Je<sup>3</sup>eli więc Ty oddasz mi pok<sup>3</sup>on, ca<sup>3</sup>a ona twoja bę<sup>3</sup>dzie. A odpowiadaj<sup>1</sup>c Jezus rzek<sup>3</sup> mu: Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pok<sup>3</sup>on oddawa<sup>3</sup> i tylko jemu bę<sup>3</sup>diesz s<sup>3</sup>u<sup>3</sup>y<sup>3</sup>.”

Szatan tutaj pokaza<sup>3</sup> Jezusowi królestwa <sup>3</sup>wiata. Zosta<sup>3</sup>y zaprezentowane w jak najbardziej atrakcyjnym <sup>3</sup>wietle. Ofiarowa<sup>3</sup>by je Jezusowi, gdyby pok<sup>3</sup>oni<sup>3</sup> mu się. Powiedzia<sup>3</sup> Jezusowi <sup>3</sup>e zrzeknie się swych praw do posiadania ziemi. Szatan wiedzia<sup>3</sup>, <sup>3</sup>e je<sup>3</sup>eli plan zbawienia zostanie wype<sup>3</sup>niony, jego moc musi by<sup>3</sup> ograniczona. Wiedzia<sup>3</sup> <sup>3</sup>e je<sup>3</sup>eli Jezus umrze by odkupi<sup>3</sup> cz<sup>3</sup>owieka, jego w<sup>3</sup>adza skończy się po pewnym czasie, a on zostanie zniszczony. Dlatego te<sup>3</sup> w wymy<sup>3</sup>elonym przez niego planie, chcia<sup>3</sup> zapobiec, je<sup>3</sup>eli to mo<sup>3</sup>liwe, realizacji wielkiego dzie<sup>3</sup>a, rozpoczętego przez Syna Boga. Gdyby plan odkupienia cz<sup>3</sup>owieka nie powiód<sup>3</sup> się, wtedy móg<sup>3</sup>by zatrzyma<sup>3</sup> królestwo, do którego wtedy ro<sup>3</sup>eci<sup>3</sup> sobie prawo. Pochlebia<sup>3</sup> sobie, <sup>3</sup>e je<sup>3</sup>eliby odniós<sup>3</sup> sukces, panowa<sup>3</sup>by na <sup>3</sup>wiecie w opozycji do Boga nieba.

Szatan cieszy<sup>3</sup> się, gdy Jezus od<sup>3</sup>o<sup>3</sup>y<sup>3</sup> swoj<sup>1</sup> moc i chwa<sup>3</sup>ę i opu<sup>3</sup>eci<sup>3</sup> niebo. My<sup>3</sup>ęla<sup>3</sup>, <sup>3</sup>e Syn



Boga znajdzie się w jego mocy. Pokusa tak 3atwo opanowa3a 3ewi3t1 par3 w Edenie, 3e mia3 nadziej3, i3 przy pomocy swej szatañskiej chytro3eci i si3y pokona nawet Syna Boga, a przez to uratuje swoje 3ycie i kr3lestwo. Gdyby m3g3 skusi3 Jezusa do odst1pienia od woli swego Ojca; jego cel zosta3by osi1gni3ty. Lecz Jezus nakaza3 Szatanowi by go zostawi3. Mia3 oddawa3 pok3on tylko swemu Ojcu. Mia3 nadej33 czas gdy Jezus w3asnym 3yciem odkupi kr3lestwo Szatana i 3e po up3ywie oznaczonego czasu, wszystko na niebie i ziemi b3dzie mu poddane. Szatan twierdzi3 3e kr3lestwa ziemi s1 jego i insynuowa3 Jezusowi 3e wszystkie jego cierpienia s1 niepotrzebne. Nie musi umiera3 by otrzyma3 kr3lestwa tego 3wiata. Lecz m3g3 mie3 wszystkie posiad3o3eci ziemskie i chwa33 panowania nad nimi, gdyby mu odda3 cze3o3. Jezus by3 niewzruszony. Wybra3 3ycie cierpi3 i strasznej 3emierci, jako drog3 wyznaczon1 przez swego Ojca, by sta3 si3 prawnym dziedzicem kr3lestw ziemi i mie3 je w swych r3kach na wieczne posiadanie. R3wnie3 i Szatan zostanie wydany w jego r3ce, aby zosta3 zniszczony przez 3emier3. Aby ju3 nigdy wi3cej nie niepokoi3 ani Jezusa, ani 3ewi3tych w chwale.

Kieruj1 do Ksi3ga Powt3rzonego Prawa 6:16,8:3; 2Ksi3ga Kr3lewska 17:35-36; Ksi3ga Psalm3w 91:11-12; Ewangelia 3ukasza rozdzia3 2-4

## Rozdzia3 5

# S3u3ba Chrystusa

Gdy Szatan zakoñczy3 swe pokusy, odst1pi3 na pewien czas od Jezusa, a w3wczas anio3owie przygotowali mu na pustyni pokarm, posilili go i spocz3o na nim b3ogos3awieñstwo Ojca. Szatan poni3s3 pora3k3, mimo 3e stosowa3 najci3sze pokusy, jednak3e wyczekiwa3 na okres s3u3by Jezusa, aby przy r33nych okazjach, wypr3bowa3 przeciwko niemu swoj1 przebieg3o3. Stale mia3 nadzieje, 3e przemo3e go podburzaj1c tych, którzy nie chcieli przyj13 Jezusa, aby go znienawidzili i zg3adzili. Szatan odby3 szczeg3ln1 narad3 ze swymi anio3ami. Byli zawiedzeni i rozw3cieczeni, 3e w niczym nie przemogli Syna Boga. Zadecydowali, 3e musz1 by3 bardziej przebiegli i wyt33y3 wszystkie swoje si3y, by zaszczipia3 w umys3ach jego w3asnego narodu niewiar3 w to, 3e jest Zbawicielem 3wiata i w ten spos3b zniech3cia3 Jezusa w jego misji. Bez wzgl3du na to, jak bardzo skrupulatni byliby 3ydzi w swoich ceremoniach i ofiarach, je3eli da3oby si3 ich utrzyma3 w zaelepieniu odno3nie proroc3w i doprowadzia3 do uwierzenia, 3e to pot33ny, ziemski kr3l mia3 wype3nia3 te proroc3wa, wtedy ich umys3y odrzuci3yby Mesjasza, który przyjdzie.

Pokazano mi wtedy, 3e Szatan i jego anio3owie podczas s3u3by Chrystusa byli bardzo zaj3ci, inspiruj1c ludzi niewiar1, nienawieci1 i pogard1. Cz3sto, kiedy Jezus wyg3asza3 jak13 ostr1 prawd3 gani1c1 grzechy ludu, wtedy wpadali w sza3. Szatan i jego anio3owie nak3aniali ich do odebrania 3ycia Synowi Boga. Nieraz podnosili kamienie, aby je rzucia3 na niego, ale anio3owie strzegli go i wyprowadzali go z rozgniewanego t3umu na bezpieczne miejsce. Pewnego razu, gdy z jego 3ewi3tych ust wysz3a prosta prawda, t3um porwa3 go, wyprowadzi3 na g3r3 i chcia3 zepchn13 w d33. Kiedy jednak posprzec3ali si3 mi3dzy sob1, co powinni z nim zrobi3, anio3owie ponownie ukryli go przed oczyma t3umu, a on przeszed3 pomi3dzy nim i uda3 si3 w swoj1 drog3.

Szatan ciagle mia3 nadziej3, 3e wielki plan zbawienia nie powiedzie si3. Wyt33a3 wszystkie swe si3y, by zatwardzia3 serca ludzkie i skierowa3 ich uczucia z3o3eci przeciwko Jezusowi. Spodziewa3 si3, 3e Jezusa, jako Syna Boga przyjmie tak ma3a ilo3o3 ludzi, 3e Jezus uzna swe cierpienia i ofiar3 za zbyt wielk1 dla tak niewielkiej grupy. Widzia3am jednak, 3e gdyby tylko

byłoby dwóch, którzy przyjęliby Jezusa, jako Syna Boga i uwierzyli w niego, dla zbawienia swych dusz, on na pewno wykonałby ten plan.

Jezus rozpoczął swoje dzieło od przełamania mocy Szatana nad cierpiącymi. Uzdrawiał tych, którzy cierpieli od jego złej mocy. Przywracał chorych do zdrowia, uzdrawiał chromych, tak że ci skakali w radości serca i wielbili Boga. Dawał wzrok oślepiętym, przywracał do zdrowia ślepiących tych którzy byli w niemocy, przez wiele lat trzymeni w więzach okrutnej mocy Szatana. Słowami łaski pocieszał słabych, drżących i zniechęconych. Wzbudzał umarłych do życia, a oni wielbili Boga za potężne objawienie jego mocy. Potężnie działał dla wszystkich, którzy uwierzyli w niego. A słabych cierpiących, których Szatan trzymał z tryumfem, Jezus wyrwał z jego objęcia, sprowadzając im swoją moc zdrowia oraz wielką radość i szczęście.

Życie Jezusa było wypełnione dobroczynnościami, współczuciem i miłością. Zawsze uważnie wysłuchiwał i uwalniał od nieszczęść tych, którzy przychodzili do Niego. Tłumy nosiły na sobie dowody jego boskiej mocy. Pomimo tego, wkrótce po dokonaniu dzieła, wielu z nich wstydiło się pokornego, a zarazem potężnego nauczyciela. Ponieważ przywódcy nie wierzyli w niego, nie byli chętni cierpieć z Jezusem. Był między nimi boleścią, zapoznany z cierpieniem. Lecz niewielu mogło znieść by być kierowanymi przez jego spokojne, pełne samozaparcia życie. Chcieli cieszyć się zaszczytami, jakie daje świat. Wielu naśladowało Syna Boga i szukało jego pouczeń, delectując się słowami, które z takim wdziękiem wychodziły z jego ust. Jego słowa, pełne znaczenia, były tak zrozumiałe, że najprostsi ludzie mogli je pojąć.

Szatan i jego aniołowie byli zajęci. Zaciepili wzrok i zaciemnili zrozumienie żydów. Szatan pobudził starszych ludu i przywódców do odebrania jego życia. Posłano urzędników aby przyprowadzili do niego Jezusa, lecz gdy zbliżyli się do niego, byli wielce zdziwieni. Zobaczyli Jezusa przepełnionego współczuciem i litością nad cierpieniami ludzkimi. Widzieli jak przemawiał z miłością i czułością, dodając odwagi słabym i przygnębionym. Słyszeli także, jak jego władczy głos gromił moc Szatana i dawał zniewolonym przez niego wyzwolenie. Tak wysłuchiwali się w słowa młodości wychodzące z jego ust, że zostali zniewoleni. Nie mogli poróżnić na nim ręki. Powrócili więc do kapłanów i starszych bez Jezusa. Ci spytali urzędników, Dlaczego nie przyprowadziliście go? Opowiedzieli o cudach, których byli świadkami i o oświadczeniach słowami młodości, miłością i poznania, które słyszeli, a zakończyli słowami: Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi. Arcykapłani zarzucili im, że i oni dali się zwieść. Niektórzy zawstydzili się, że nie pojmali go. W pogardliwy sposób pytali ich kapłani, czy który z przywódców uwierzył w niego. Widziałam, że wielu urzędników i starszych uwierzyło w Jezusa. Lecz Szatan powstrzymywał ich od przyznania się do tego. Bardziej obawiali się nagany ze strony ludu niż Boga.

Dotąd przebiegłość i nienawiść Szatana nie zniweczyły planu zbawienia. Zbliżył się czas osiągnięcia celu, dla którego Jezus przyszedł na świat. Szatan i jego aniołowie po wspólnej naradzie, zdecydowali, aby podburzyć wspany naród Jezusa do zacieklego domagania się jego krwi, by w ten sposób wyśadować na nim swe okrucieństwo i pogardę. Spodziewali się, że Jezus oburzy się na takie potraktowanie i nie zachowa swej pokory i śloności.

Podczas gdy Szatan układał swe plany, Jezus dośladnie opowiadał Swym uczniom o cierpieniach, które musi przejść. Że zostanie ukrzyżowany i że trzeciego dnia zmartwychwstanie. Lecz ich zrozumienie było przytępione. Nie potrafili pojąć tego, co im opowiadał.

Kieruj do Ewangelia Łukasza 4:29; Ewangelia Jana 7:45-48, 8:59

## Rozdział 6

# Przemienienie

Widzia<sup>3</sup>am że przy przemienieniu wiara uczniów zosta<sup>3</sup>a bardzo wzmocniona. Bóg wybra<sup>3</sup> ich aby da<sup>3</sup>e naśladowcom Jezusa silny dowód że by<sup>3</sup> obecnym Mesjaszem, aby w swoim gorzkim zasmuceniu i rozczarowaniu, ca<sup>3</sup>kowicie nie utracili swego zaufania. Przy przemienieniu Pan pos<sup>3</sup>a<sup>3</sup> Moj<sup>3</sup>esza i Eliasza, by pomówili z Jezusem o jego cierpieniach i śmierci. Zamiast wybra<sup>3</sup>e anio<sup>3</sup>ów by porozmawiali z jego Synem, Bóg wybra<sup>3</sup> tych, którzy sami doświadczyli prób na ziemi. Niewielu jego zwolennikom, by<sup>3</sup>o dozwolone by by<sup>3</sup>e z nim i widzie<sup>3</sup>e jego twarz rozświetlon<sup>1</sup> bosk<sup>1</sup> chwa<sup>3</sup>1, doświadczy<sup>3</sup>e jak jego szaty jaśniejs<sup>1</sup> i lśni<sup>1</sup>, oraz us<sup>3</sup>ysze<sup>3</sup>e głos Boga, w strasznym majestacie, mówi<sup>1</sup>cy, To jest Syn mój umi<sup>3</sup>owany, s<sup>3</sup>uchajcie go.

Eliasz chodzi<sup>3</sup> z Bogiem. Jego dzie<sup>3</sup>o nie by<sup>3</sup>o przyjemne. Bóg przez niego gani<sup>3</sup> grzechy. By<sup>3</sup> prorokiem Boga, ale musia<sup>3</sup> ucieka<sup>3</sup>e z miejsca na miejsce, by ratowa<sup>3</sup>e swe życie. Polowano na niego, jak na dzikie zwierzęta, aby go zabia<sup>3</sup>e. Bóg przemieni<sup>3</sup> Eliasza. Anio<sup>3</sup>owie zanieśli go w chwale i tryumfie do nieba.

Moj<sup>3</sup>esz by<sup>3</sup> cz<sup>3</sup>owiekiem wielce uhonorowanym przez Boga. By<sup>3</sup> większy niż ktokolwiek ży<sup>1</sup>cy przed nim. Mia<sup>3</sup> przywilej rozmawiania z Bogiem twarz<sup>1</sup> w twarz, tak, jak cz<sup>3</sup>owiek rozmawia ze swym przyjacielem. Pozwolono mu ujrze<sup>3</sup>e jas<sup>1</sup> świat<sup>3</sup>ość i wspania<sup>3</sup>1 chwa<sup>3</sup>ê, które os<sup>3</sup>ania<sup>3</sup>y Ojca. Przez Moj<sup>3</sup>esza Pan wyswobodzi<sup>3</sup> naród izraelski z egipskiej niewoli. Moj<sup>3</sup>esz by<sup>3</sup> pośrednikiem dla dzieci Izraela. Często stawa<sup>3</sup> między nim, a gniewem Boga. Gdy gniew Boga wielce rozпали<sup>3</sup> się przeciwko Izraelowi z powodu niewiary, szemrania i powa<sup>3</sup>nych grzechów, mi<sup>3</sup>ość Moj<sup>3</sup>esza do swego ludu zosta<sup>3</sup>a wystawiona na próbę. Bóg obieca<sup>3</sup> mu, że jeżeli pozwoli iść Izraelowi, aby zosta<sup>3</sup> zniszczony, z niego uczyni potężny naród. Jednak Moj<sup>3</sup>esz dowiód<sup>3</sup> swej mi<sup>3</sup>ości do Izraela gorliwym wstawianiem się za nim. W swej mi<sup>3</sup>ce prosi<sup>3</sup> Boga, by zechcia<sup>3</sup> odwrócić swój zapalczywy gniew i przebaczy<sup>3</sup> Izraelowi, a jeżeli nie, to by wykreśli<sup>3</sup> jego imię z jego księgi.

Gdy Izrael szemra<sup>3</sup> przeciwko Bogu i Moj<sup>3</sup>eszowi, gdyż nie mieli wody, oskarżyli go, że wyprowadzi<sup>3</sup> ich po to, żeby ich zabia<sup>3</sup> i ich dzieci. Bóg s<sup>3</sup>ysz<sup>1</sup>c ich szemranie kaza<sup>3</sup> Moj<sup>3</sup>eszowi uderzy<sup>3</sup>e w ska<sup>3</sup>ê, aby dzieci Izraela mog<sup>3</sup>y mie<sup>3</sup>e wodę. Moj<sup>3</sup>esz uderzy<sup>3</sup> w ska<sup>3</sup>ê w gniewie, a chwa<sup>3</sup>ê przyją<sup>13</sup> na siebie. Nieustanna kr<sup>1</sup>brność i szemranie dzieci Izraela sprawia<sup>3</sup>y Moj<sup>3</sup>eszowi ogromny ból, tak że przez chwilę zapomni<sup>3</sup>, jak wiele cierpień musia<sup>3</sup> znoś<sup>3</sup>e Pan z nimi i że szemranie ich nie by<sup>3</sup>o skierowane przeciwko Moj<sup>3</sup>eszowi, lecz przeciwko Bogu. Myśla<sup>3</sup> tylko o sobie, jaka dzieje mu się krzywda i jak ma<sup>3</sup>o wdzięczności okazuj<sup>1</sup> mu w zamian, za jego wielk<sup>1</sup> mi<sup>3</sup>ość wobec nich.

Gdy Moj<sup>3</sup>esz uderzy<sup>3</sup> w ska<sup>3</sup>ê, nie odda<sup>3</sup> czci Bogu i nie wywyższy<sup>3</sup> go przed dziećmi Izraela, aby mogli uwielbia<sup>3</sup>e Boga. A Pan by<sup>3</sup> niezadowolony z Moj<sup>3</sup>esza i powiedział<sup>3</sup> że nie wejdzie do ziemi obiecanej. Planem Boga by<sup>3</sup>o częste wystawianie Izraela na różne trudności, by potem w ich wielkiej potrzebie pokaza<sup>3</sup>e swój<sup>1</sup> moc, aby mogli ży<sup>3</sup>e t<sup>1</sup> pamięci<sup>1</sup> i uwielbia<sup>3</sup>e go.

Gdy Moj<sup>3</sup>esz zszed<sup>3</sup> z góry z dwiema kamiennymi tablicami i ujrza<sup>3</sup> Izraela k<sup>3</sup>aniaj<sup>1</sup>cego się z<sup>3</sup>otemu cielcowi, jego gniew by<sup>3</sup> wielce rozpalony i rzuci<sup>3</sup> tablice kamienne i rozbi<sup>3</sup> je. Widzia<sup>3</sup>am, że Moj<sup>3</sup>esz w tym nie zgrzeszy<sup>3</sup>. By<sup>3</sup> zazdrosny o chwa<sup>3</sup>ê Boga. Lecz kiedy podda<sup>3</sup> się cielesnym uczuciom swego serca, wzi<sup>13</sup> dla siebie nale<sup>3</sup>n<sup>1</sup> Bogu cześć, zgrzeszy<sup>3</sup> i z powodu tego grzechu, Bóg nie pozwoli<sup>3</sup> mu wejść do ziemi obiecanej.

Szatan usi<sup>3</sup>owa<sup>3</sup> znaleźć coś, o co mógłby oskarży<sup>3</sup>e Moj<sup>3</sup>esza przed anio<sup>3</sup>ami. Cieszy<sup>3</sup> się, że doprowadzi<sup>3</sup> go do ości<sup>1</sup>gnięcia na siebie niezadowolenia Boga i uradowany, wówczas powiedział<sup>3</sup> anio<sup>3</sup>om, że może zwycięży<sup>3</sup>e Zbawiciela świata, gdy przyjdzie na ziemię, by wyratowa<sup>3</sup>e cz<sup>3</sup>owieka. Z powodu tego przestępstwa, Moj<sup>3</sup>esz dosta<sup>3</sup> się pod władzę Szatana - pod panowanie śmierci. Gdyby pozosta<sup>3</sup> nieporuszony i nie zgrzeszy<sup>3</sup>, przyjmuj<sup>1</sup>c chwa<sup>3</sup>ê na siebie, Pan wprowadzi<sup>3</sup>by go do ziemi obiecanej, a następnie bez ogl<sup>1</sup>dania śmierci, przemieni<sup>3</sup>by go do nieba.

Widzia<sup>3</sup>am że Moj<sup>3</sup>esz przeszed<sup>3</sup> przez oemieræ, ale z nieba zst<sup>1</sup>pi<sup>3</sup> Micha<sup>3</sup> i obdarzy<sup>3</sup> go łyciem, zanim dozna<sup>3</sup> zepsucia. Szatan usi<sup>3</sup>owa<sup>3</sup> zatrzymaæ jego cia<sup>3</sup>o, jako swoje, ale Micha<sup>3</sup> wskrzesi<sup>3</sup> Moj<sup>3</sup>esza i wzi<sup>13</sup> go do nieba. Szatan próbowa<sup>3</sup> zatrzymaæ jego cia<sup>3</sup>o i zawziêcie blu<sup>3</sup>ni<sup>3</sup> Bogu, obwiniaj<sup>1c</sup> go o niesprawiedliwoœæ dlatego, że zabra<sup>3</sup> jego zdobycz. Lecz Micha<sup>3</sup> nie zgromi<sup>3</sup> Diab<sup>3</sup>a, pomimo, że jego s<sup>3</sup>uga upad<sup>3</sup> z powodu jego pokus. Chrystus <sup>3</sup>agodnie odsy<sup>3</sup>aj<sup>1c</sup> go do swego Ojca, rzek<sup>3</sup>: Niech ciê Pan zgromi!

Jezus powiedzia<sup>3</sup> swym uczniom, że wœród przebywaj<sup>1c</sup>ych z nim jest kilku, którzy nie zaznaj<sup>1</sup> oemierci, dopóki nie ujr<sup>1</sup> nadchodz<sup>1c</sup>ego w mocy Królestwa Boga. Ta obietnica zosta<sup>3</sup>a spe<sup>3</sup>niona przy przemienieniu. Tam oblicze Jezusa by<sup>3</sup>o przemienione i jaenia<sup>3</sup>o niczym s<sup>3</sup>oñce, a Jego szata by<sup>3</sup>a bia<sup>3</sup>a i lœni<sup>1c</sup>a. Obecny tam Moj<sup>3</sup>esz by<sup>3</sup> przedstawicielem tych, którzy bêd<sup>1</sup> zbudzeni z umar<sup>3</sup>ych przy powtórny przyjœciu Jezusa. Natomiast Eliasz, który zosta<sup>3</sup> przemieniony, nie ogl<sup>1</sup>dajac oemierci, przedstawia<sup>3</sup> tych, którzy przy powtórny przyjœciu Jezusa zostan<sup>1</sup> przemienieni w nieoemiertelnoœæ i wziêci do nieba, nie ogl<sup>1</sup>daj<sup>1c</sup> oemierci. Uczniowie z boja<sup>3</sup>ni<sup>1</sup> i podziwem spogl<sup>1</sup>dali na wspania<sup>3</sup>y majestat Jezusa, jak i na ob<sup>3</sup>ok, który go otacza<sup>3</sup>, us<sup>3</sup>yszeli g<sup>3</sup>os Boga, w strasliwym majestacie, mówi<sup>1c</sup>y: Ten jest Syn mój umi<sup>3</sup>owany, jego s<sup>3</sup>uchajcie.

Kieruj<sup>1</sup> do Ksiêga Wy<sup>3</sup>cia rozdzia<sup>3</sup> 32; Ksiêga Kiczb 20:7-12; Ksiêga Powtórzonego Prawa 34:5; 2Ksiêga Królewska 2:11; Ewangelia Marka rozdzia<sup>3</sup> 9; List Judy 9

## Rozdzia<sup>3</sup> 7

# Zdrada Chrystusa

Zosta<sup>3</sup>am potem przeniesiona w czas, gdy Jezus spo<sup>3</sup>ywa<sup>3</sup> wieczerzê paschaln<sup>1</sup> ze swymi uczniami. Szatan zwiód<sup>3</sup> Judasza aby ten uwa<sup>3</sup> siebie za prawdziwego ucznia Chrystusa; lecz jego serce zawsze by<sup>3</sup>o cielesne. Widzia<sup>3</sup> potê<sup>3</sup>ne czyny Jezusa, by<sup>3</sup> z nim w czasie jego s<sup>3</sup>u<sup>3</sup>by i uleg<sup>3</sup> przekonywuj<sup>1c</sup>ym dowodom, że jest Mesjaszem, lecz by<sup>3</sup> sk<sup>1</sup>py i chciwy. Kocha<sup>3</sup> pieni<sup>1</sup>dze. W z<sup>3</sup>oœci skar<sup>3</sup>y<sup>3</sup> siê na kosztowny olejek wylany na Jezusa. Maria mi<sup>3</sup>owa<sup>3</sup>a swego Pana. On przebaczy<sup>3</sup> jej grzechy, a by<sup>3</sup>o ich niema<sup>3</sup>o, wskrzesi<sup>3</sup> tak<sup>3</sup>e ze oemierci jej wielce umi<sup>3</sup>owanego brata i odczuwa<sup>3</sup>a, że nic nie by<sup>3</sup>o zbyt drogie, by ofiarowaæ Jezusowi. Im kosztowniejszy i cenniejszy by<sup>3</sup> olejek, tym lepiej mog<sup>3</sup>a Maria wyraziæ wdziêcznoœæ swemu Zbawicielowi, poœwiêcaj<sup>1c</sup> go mu. Judasz, usprawiedliwiaj<sup>1c</sup> swój<sup>1</sup> chciwoœæ, twierdzi<sup>3</sup>, że olejek mo<sup>3</sup>na by<sup>3</sup>o sprzedaæ, a pieni<sup>1</sup>dze rozdaæ ubogim. Wypowiedzia<sup>3</sup> te s<sup>3</sup>owa nie pod wp<sup>3</sup>ywem troski o ubogich; lecz dlatego, że by<sup>3</sup> samolubny i czêsto przyw<sup>3</sup>aszcza<sup>3</sup> na w<sup>3</sup>asny u<sup>3</sup>ytek to, co powierzone by<sup>3</sup>o jego opiece i mia<sup>3</sup>o zostaæ rozdane ubogim. Judasz w ogóle nie zwraca<sup>3</sup> uwagi na wygody i potrzeby Jezusa, ale usprawiedliwiaj<sup>1c</sup> swój<sup>1</sup> chciwoœæ, czêsto powo<sup>3</sup>ywa<sup>3</sup> siê na biednych. I ten akt hojnoœci ze strony Marii, by<sup>3</sup> najostrzejsz<sup>1</sup> nagan<sup>1</sup> jego chciwego usposobienia.

Zosta<sup>3</sup>a przygotowana droga dla pokusy Szatana, aby znale<sup>3</sup> dostêp do serca Judasza. ydzi nienawidzili Jezusa; jednak t<sup>3</sup>umy gromadzi<sup>3</sup>y siê wokó<sup>3</sup> niego, by s<sup>3</sup>uchaæ jego pe<sup>3</sup>nych m<sup>1</sup>droœci s<sup>3</sup>ów i doœwiadczaæ jego potê<sup>3</sup>nych dzie<sup>3</sup>. To odci<sup>1</sup>ga<sup>3</sup>o uwagê ludu od przywódców i starszych, gdy<sup>3</sup> lud by<sup>3</sup> poruszony najwiêkszym zainteresowaniem i pe<sup>3</sup>en zapa<sup>3</sup>u szed<sup>3</sup> za Jezusem, s<sup>3</sup>uchaj<sup>1c</sup> nauk tego cudownego nauczyciela. Wielu z przywódców uwierzy<sup>3</sup>o w Jezusa, jednak brakowa<sup>3</sup>o im odwagi, aby wyznaæ to, obawiaj<sup>1c</sup> siê, żeby ich nie wykluczono z synagogi. Kap<sup>3</sup>ani i starsi zadecydowali, że nale<sup>3</sup>y coœ uczyniæ w celu odwrócenia uwagi ludu od Jezusa. Bali siê, że wszyscy ludzie uwierz<sup>1</sup> w niego. Nie czuli siê bezpiecznie. Musz<sup>1</sup> utraciæ swe stanowiska, albo

wydaæ Jezusa na œmieræ. Ale gdyby nawet zabili go, to nadal pozostan<sup>1</sup> ci, którzy byli Ÿywymi pomnikami jego mocy. Jezus wzbudzi<sup>3</sup> Ÿazarza ze œmierci. Obawiali siê, Ÿe jeœli zabij<sup>1</sup> Jezusa, to Ÿazarz bêdzie œwiadczy<sup>3</sup> o jego potê¿nej mocy. Lud gromadzi<sup>3</sup> siê by ogladaæ tego, który zosta<sup>3</sup> z martwych wzbudzony, a przywódcy byli zdecydowani, Ÿeby zabiaæ Ÿazarza, aby po<sup>3</sup>o¿yæ kres ekscytacji. Wówczas zawróciliby lud do tradycji i nauk ludzkich, do dawania dziesiêciny z miêty i any¿u, i ponownie mieliby na nich wp<sup>3</sup>yw. Uzgodnili, ze poj<sup>1</sup>m Jezusa wtedy, kiedy bêdzie sam, bowiem gdyby uczynili to wobec ludu wielce nim zainteresowanego, mogliby byæ ukamieniowani.

Judasz wiedzia<sup>3</sup> o ich ogromnej chêci schwywania Jezusa, zaproponowa<sup>3</sup> wiêc arcykap<sup>3</sup>anom i starszym, Ÿe za kilka srebrników zdradzi go. Mi<sup>3</sup>oœæ do pieniêdzy doprowadzi<sup>3</sup>a go do tego, Ÿe wyda<sup>3</sup> swego Pana w rece jego najbardziej zawziêtych wrogów. Szatan dzia<sup>3</sup>a<sup>3</sup> bezpoœrednio przez Judasza i podczas wzruszaj<sup>1</sup>cej sceny ostatniej wieczery, uk<sup>3</sup>ada<sup>3</sup> plany zdrady Jezusa. Jezus pe<sup>3</sup>en smutku, powiedzia<sup>3</sup> uczniom, Ÿe tej nocy wszyscy siê z niego zgorsz<sup>1</sup>. Lecz Piotr gorliwie zapewnia<sup>3</sup>, Ÿe gdyby siê nawet wszyscy zgorszyli z Jego powodu, on siê nie zgorszy. Na to odpowiedzia<sup>3</sup> mu Jezus: Szatan wyprosi<sup>3</sup> sobie, Ÿeby was przesiaæ jak pszenicê. Ja zaæ prosi<sup>3</sup>em za tob<sup>1</sup>, aby nie usta<sup>3</sup>a wiara twoja, a ty, gdy siê kiedyœ nawrócisz, utwierdzaj braci twoich.

Widzia<sup>3</sup>am wtedy Jezusa ze swoimi uczniami w ogrodzie. G<sup>3</sup>êboko zasmucony kaza<sup>3</sup> im czuwaæ i modliaæ siê, by nie wpadli w pokuszenie. Jezus wiedzia<sup>3</sup> Ÿe wiara ich mia<sup>3</sup>a byæ wystawiona na próbê, a nadzieje zawiedzione i Ÿe bêd<sup>1</sup> potrzebowaæ wszystkich si<sup>3</sup>, które mogli otrzymaæ jedynie przez uwa¿ne czuwanie oraz gorliw<sup>1</sup> modlitwê. Z wielkim wo<sup>3</sup>aniem i p<sup>3</sup>aczem Jezus modli<sup>3</sup> siê: Ojcze, jeœli chcesz, oddal ten kielich ode mnie, wszak Ÿe nie moja, lecz twoja wola niech siê stanie. W ogromnej udrêce modli<sup>3</sup> siê Syn Boga. Na jego czole zbiera<sup>3</sup>y siê du¿e krople potu podobne krwi, które spada<sup>3</sup>y na ziemie. Anio<sup>3</sup>owie unosili siê nad tym miejscem i byli œwiadkami sceny, ale tylko jednemu z nich polecono udaæ siê na ziemie i pokrzepiaæ Syna Boga w jego udrêce. Anio<sup>3</sup>owie w niebie od<sup>3</sup>o¿yli korony i harfy, patrz<sup>1</sup>c w milczeniu i z najwiêkszym skupieniem na Jezusa. Nie by<sup>3</sup>o radoœci w niebie. Chcieli otoczyæ Syna Boga, lecz dowodz<sup>1</sup>c cy anio<sup>3</sup>owie nie pozwolili na to, gdy¿, ujrzawszy zdradê, chcieliby go na pewno wyswobodziaæ; a powziêty plan musia<sup>3</sup> zostaæ wykonany.

Po modlitwie, Jezus podszed<sup>3</sup> by ujrzaæ swych uczniów. Spali. W tej strasznej godzinie nawet ze strony swoich uczniów nie dozna<sup>3</sup> ani pociechy, ani modlitwy. Piotr, który przed chwil<sup>1</sup> okazywa<sup>3</sup> tak wielk<sup>1</sup> gorliwoœæ, by<sup>3</sup> ociê¿a<sup>3</sup>y ze snu. Jezus przypomn<sup>3</sup>ia mu stanowcze zapewnienia, mówi<sup>1</sup>c: Tak to nie moglicie jednej godziny czuwaæ ze mn<sup>1</sup>? Trzy razy modli<sup>3</sup> siê Syn Boga w tej udrêce, kiedy Judasz z gromad<sup>1</sup> ludzi by<sup>3</sup> blisko. Spotka<sup>3</sup> Jezusa jak zwykle aby go przywitaæ. Gromada otoczy<sup>3</sup>a Jezusa, lecz on ujawni<sup>3</sup> sw<sup>1</sup> bosk<sup>1</sup> moc, mówi<sup>1</sup>c, Kogo szukacie? Ja jestem. Upadli na ziemie. Jezus pyta<sup>3</sup> ich o to, by mogli doœwiadczyæ jego mocy oraz mieæ dowód, Ÿe gdyby tylko chcia<sup>3</sup>, uwolni<sup>3</sup>by siê z ich r<sup>1</sup>k.

W uczniach obudzi<sup>3</sup>a siê nadzieja, gdy zobaczyli, jak tłum uzbrojony w kije i miecze tak prêdko upad<sup>3</sup>. Kiedy siê podniós<sup>3</sup> i ponownie otoczy<sup>3</sup> Syna Boga, Piotr doby<sup>3</sup> swojego miecza i odci<sup>13</sup> ucho. Ale Jezus poleci<sup>3</sup> mu schowaæ miecz, mówi<sup>1</sup>c: Czy myœlisz, Ÿe nie môg<sup>3</sup>bym prosiaæ Ojca mego, a On wystawi<sup>3</sup>by mi teraz wiecej ni¿ dwanaœcie legionów anio<sup>3</sup>ów? Widzia<sup>3</sup>am, Ÿe gdy zosta<sup>3</sup>y wypowiedziane te s<sup>3</sup>owa, oblicza anio<sup>3</sup>ów by<sup>3</sup>y o¿ywiœone. Chcieli otoczyæ swego dowódcê i rozpêdziaæ rozgniewany mot<sup>3</sup>och. Lecz ponownie ogarn<sup>13</sup> ich smutek, gdy Jezus doda<sup>3</sup>: Ale jak by wtedy wype<sup>3</sup>ni<sup>3</sup>y siê Pisma, Ÿe tak siê staæ musi? Równie¿ serca uczniów pogr<sup>1</sup>¿y<sup>3</sup>y siê w rozpacz i gorzkim rozczarowaniu, gdy Jezus pozwoli<sup>3</sup> im, aby go poj<sup>1</sup>mali.

Wtedy uczniowie obawiaj<sup>1</sup>c siê o w<sup>3</sup>asne Ÿycie, uciekli jeden t<sup>1</sup> drog<sup>1</sup>, inny drug<sup>1</sup>, a Jezus pozosta<sup>3</sup> sam. Ach, jak Ÿe tryumfowa<sup>3</sup> wtedy Szatan! Jaki smutek i zmartwienie ogarnê<sup>3</sup>y anio<sup>3</sup>ów Boga! Na ziemie zosta<sup>3</sup>y wys<sup>3</sup>ane liczne zastêpy œwiêtych anio<sup>3</sup>ów wraz z ich dowódcami, aby byli œwiadkami tej sceny. Mieli oni zapisywaæ ka¿dy czyn, zniewagê i okrucieñstwo, zastosowane wobec Syna Boga, zarejestrowaæ ka¿de odczucie bólu, które mia<sup>3</sup> znieœæ Jezus; bowiem ci sami ludzie raz jeszcze zobacz<sup>1</sup> to wszystko w Ÿywych obrazach.

Kieruj<sup>1</sup> do Ewangelia Mateusza 26:1-56; Ewangelia Marka 14:1-52; Ewangelia Łukasza 22:1-46; Ewangelia Jana rozdzia<sup>3</sup> 11, 12:1-11, 18:1-12

## Rozdzia<sup>3</sup> 8

# S<sup>1</sup>d Chrystusa

Anio<sup>3</sup>owie, opuszczaj<sup>1</sup>c niebo, z g<sup>3</sup>ębokim smutkiem zdjêli swe łceni<sup>1</sup>ce korony. Nie mogli ich nosiæ, gdy ich dowódca cierpia<sup>3</sup> i mia<sup>3</sup> ubraæ koronê z cierni. W sali s<sup>1</sup>dowej Szatan i jego anio<sup>3</sup>owie byli zajęci niszczeniem cz<sup>3</sup>owieczeństwa i litoœci. Atmosfera by<sup>3</sup>a ciêżka i skażona ich wp<sup>3</sup>ywem. Arcykap<sup>3</sup>ani i starsi byli pobudzeni przez nich do łżenia i obrażenia Jezusa, w sposób najtrudniejszy do zniesienia przez ludzk<sup>1</sup> naturê. Szatan mia<sup>3</sup> nadzieję, że takie ur<sup>1</sup>gania i cierpienia wywo<sup>3</sup>aj<sup>1</sup> u Syna Boga jakieœ skargi i narzekania, lub że objawi sw<sup>1</sup> bosk<sup>1</sup> moc i wyrwie siê z r<sup>1</sup>k t<sup>3</sup>umu, a wtedy plan zbawienia zostanie udaremniony.

Piotr pod<sup>1</sup>ł<sup>3</sup>a<sup>3</sup> za swym Panem po jego zdradzie. Pragn<sup>13</sup> zobaczyæ, co siê stanie z Jezusem. Lecz gdy go pos<sup>1</sup>dzono o to, że jest jednym z jego uczniów, zapar<sup>3</sup> siê tego. Ba<sup>3</sup> siê o swe życie i kiedy oskarżono go że jest jednym z nich, powiedzia<sup>3</sup> że nie zna tego cz<sup>3</sup>owieka. Uczniowie byli znani z czystej mowy i Piotr, by zwieœæ i przekonaæ ich, że nie jest jednym z uczniów Chrystusa, zapar<sup>3</sup> siê po raz trzeci, przeklinaj<sup>1</sup>c i przysiêgaj<sup>1</sup>c. Jezus stoj<sup>1</sup>c niedaleko Piotra, smutnym i pe<sup>3</sup>nym wyrzutu wzrokiem spojrz<sup>3</sup> na niego. Wtedy przypomnia<sup>3</sup> sobie s<sup>3</sup>owa Jezusa wypowiedziane do niego w sali na piêtrze i swoje gorliwe zapewnienia: Choœby siê wszyscy zgorszyli z ciebie, ja siê nigdy nie zgorszê. Zapar<sup>3</sup> siê swego Pana przeklinaniem i przysiêganiem; ale to spojrzenie Jezusa stopi<sup>3</sup>o Piotra od razu i zbawi<sup>3</sup>o go. Gorzko zap<sup>3</sup>aka<sup>3</sup> i ł<sup>3</sup>a<sup>3</sup>owa<sup>3</sup> swojego wielkiego grzechu, zosta<sup>3</sup> nawrócony, a nastêpnie przygotowany do wzmacniania swych braci.

T<sup>3</sup>um z wrzaskiem domaga<sup>3</sup> siê krwi Jezusa. Okrutnie biczowali go i przydziali w star<sup>1</sup> purpurê, p<sup>3</sup>aszcz królewski i nalożyli cierniowa koronê na œwiêta g<sup>3</sup>owê. Do rêki dali mu trzciniê, k<sup>3</sup>aniaj<sup>1</sup>c mu siê szydyczko, wo<sup>3</sup>ali: B<sup>1</sup>d<sup>1</sup> pozdrowiony, Królu żydowski. Nastêpnie odebrali mu trzciniê z rêki i bili ni<sup>1</sup> go po g<sup>3</sup>owie, przez co ciernie wbija<sup>3</sup>y siê w skroñ i krople krwi œcieka<sup>3</sup>y z jego oblicza i brody.

Anio<sup>3</sup>om trudno by<sup>3</sup>o znieœæ ten widok. Chcieli oswobodziæ Jezusa z ich r<sup>1</sup>k, ale dowodz<sup>1</sup>cy nimi anio<sup>3</sup> nie pozwoli<sup>3</sup> na to, mówi<sup>1</sup>c, że za cz<sup>3</sup>owieka musi byæ zap<sup>3</sup>acony wielki okup, a gdy siê dope<sup>3</sup>ni, spowoduje œmieræ tego, który sam mia<sup>3</sup> w<sup>3</sup>adzê nad œmierci<sup>1</sup>. Jezus wiedzia<sup>3</sup>, że anio<sup>3</sup>owie s<sup>1</sup> œwiadczeniami scen jego upokorzenia. Widzia<sup>3</sup>am że najs<sup>3</sup>abszy anio<sup>3</sup> móg<sup>3</sup> spowodowaæ że t<sup>3</sup>um upadnie w bezsilnoœci i wyswobodzi Jezusa. Wiedzia<sup>3</sup> równieŹ, że gdyby poprosi<sup>3</sup> Ojca, anio<sup>3</sup>owie natychmiast uwolniliby go. Jednak koniecznoœci<sup>1</sup> by<sup>3</sup>o, aby Jezus zniós<sup>3</sup> wiele rzeczy od z<sup>3</sup>ych ludzi, w celu wykonania planu zbawienia.

Jezus sta<sup>3</sup> pokornie i cicho przed rozwœcieczonym t<sup>3</sup>umem, który stosowa<sup>3</sup> wobec niego najpodlejsze zniewagi. Pluli mu w twarz - w oblicze, przed którym pewnego dnia, bêd<sup>1</sup> chcieli siê ukryæ, a które bêdzie œwiat<sup>3</sup>em miasta Boga i œwieciæ bêdzie jaœniej niż s<sup>3</sup>oñce - które nie spojrz<sup>3</sup>o gniewnie na z<sup>3</sup>oczyñców. Spokojnie podniós<sup>3</sup> d<sup>3</sup>oñ i otar<sup>3</sup> pot. Przykryli mu g<sup>3</sup>owê jak<sup>1</sup>œ star<sup>1</sup> szat<sup>1</sup>, zawi<sup>1</sup>zali mu oczy i bili go po twarzy, wo<sup>3</sup>aj<sup>1</sup>c: Prorokuj, kto jest ten, który ciê uderzy<sup>3</sup>. Wœród anio<sup>3</sup>ów powsta<sup>3</sup>o poruszenie. Wci<sup>1</sup>ł pragnêli mu natychmiast pomóc; lecz ich dowodz<sup>1</sup>cy anio<sup>3</sup> powstrzymywa<sup>3</sup> ich.

Uczniowie zdobyli siê na odwagê by wejœæ tam, gdzie znajdowa<sup>3</sup> siê Jezus, aby byæ œwiadczeniami jego s<sup>1</sup>du. Oczekiwali nadal tego, że Jezus okaże sw<sup>1</sup> bosk<sup>1</sup> moc, wyswobodzi siê z r<sup>1</sup>k

swych wrogów i ukarze ich za stosowane wobec niego okrucieństwo. Nadzieje ich to rosły, to upadały, wraz ze scenami, które się cięgle zmieniały. Chwilami wstępi, bojąc się, że zostali oszukani. Ale głos słyszany na górze przemienienia i chwała, którą tam widzieli, wzmacniała ich, że jest Synem Boga. Przypominali sobie ekscytujące sceny, których byli świadkami; widzieli cuda, które czynił Jezus, uzdrawiając chorych, otwierając ślepym oczy a głuchym uszy, gromiąc i wypędzając demony, wskrzeszając umarłych do życia, a nawet uciszając wiatr, który był mu posłuszny. Nie mogli uwierzyć, że on może umrzeć. Stale mieli nadzieję, że powstanie w mocy i wadczym głosem rozpędzi ten krwiożerczy tłum, tak, jak wówczas, gdy wszedł do świątyni i przepędził tych, którzy uczynili z domu Boga targowisko, i którzy uciekali przed nim tak, jak gdyby ich gonił oddziały żołnierzy. Uczniowie mieli nadzieję, że Jezus objawi swą moc i przekona wszystkich, że on jest Królem Izraela.

Judasz był pełen gorzkich wyrzutów i wstydu za swój nieczyny czyn zdradzenia Jezusa. Gdy widział znęcanie, jakie musiał znosić Jezus, żałował go. On miłował Jezusa, ale bardziej miłował pieniądze. Nie przypuszczał, że Jezus dopuści do tego, aby go pojmał motłoch, który on sprowadził. Spodziewał się, że Jezus uczyni cud i uwolni się z ich rąk. Widząc jednak w sali sądowej rozwścieczony tłum, i dźwięk jego krwi, gruntownie odczuł swą winę, podczas gdy wielu gwałtownie oskarżało Jezusa, Judasz przecisnął się przez tłum, wyznając głębiej, że zgrzeszył, zdradziwszy niewinną krew. Ofiarował im pieniądze i błagał ich o uwolnienie Jezusa, oświadczając, że jest on całkowicie niewinny. Przez krótki czas kapłani ze strachu i zmieszania zaniemówili. Nie chcieli, by lud dowiedział się, że wynajęli jednego ze znanych naśladowców Jezusa, aby go wydał w ich ręce. Chcieli ukryć fakt, że ośmiali go niczym zbrodnia i potajemnie pojмали. Zeznania Judasza, jego niespokojny i winny wygląd demaskowały kapłanów przed tłumem, ukazując, że tylko nienawiść do Jezusa kazała im go pojmać. Gdy Judasz głębiej oświadczył, że Jezus jest niewinny, kapłani odrzekli: Cóż nam do tego? Ty patrz swego. Mieli Jezusa w swej mocy i byli zdecydowani nie wypuścić go. Judasz, przepełniony trwogą, rzucił pieniądze, którymi teraz gardził, pod nogi tym, którzy go do tego czynu najęli i w męce i zgrozie, wyszedł i powiesił się.

Jezus miał wielu sympatyków w tym tłumie, i to jego milczenie na wiele pytań, wprawiło tłum w zdumienie. Pomimo zniewag i drwin tłumowi, na jego twarzy nie widać było ani gniewu, ani niepokoju. Wszystko znosił ze spokojem i godnością. Miał doskonałą i szlachetną postać. Widzowie patrzyli na niego z podziwem. Porównywali jego doskonałą, pełną godności postawę z wyglądem tych, którzy go śdzili, mówiąc między sobą, że ma bardziej królewski wygląd, niż jakikolwiek władca. Nie nosił na sobie żadnych cech zbrodniarza. Jego spojrzenie było pogodne, czyste i nieustraszone, czyste i szerokie i wysokie. Każdy rys twarzy wyrażał zdecydowaną dobroć i szlachetność. Jego cierpliwość i wyrozumiałość były tak niepodobne do człowieczych, że wielu drżało. Nawet Herod i Piłat byli wielce zaniepokojeni Jego szlachetną i podobną do Boga postawą.

Od samego początku Piłat był przekonany, że Jezus nie był zwyczajnym człowiekiem, ale miał niezwykły charakter. Wierzył w jego zupełną niewinność. Obecni przy tej scenie aniołowie, zauważyli przekonanie Piłata i jego sympatię oraz współczucie dla Jezusa; aby go powstrzymać od popełnienia strasznego czynu, wydania Jezusa na ukrzyżowanie, posłano do niego Piłata anioła, który powiadomił go o tym, że ten, którego śdzi jej matka, jest Synem Boga i że jest niewinnie cierpiącym. Natychmiast przesłała wiadomość Piłatowi, dodając, że wiele cierpienia we imię odnośnie Jezusa, ostrzegając go, aby nie miał żadnej sprawy z tym świętym człowiekiem. Pospiesznie przeciskając się przez tłum, posłaniec podał list Piłatowi. W czasie czytania, Piłat przeraził się i zbłądł. Natychmiast pomyślał, że nie chce mieć nic do czynienia z tą sprawą; jeżeli będą domagali się krwi Jezusa, nie podda swego wpływu temu, lecz będzie działał, by go uwolnić.

Gdy Piłat dowiedział się, że Herod przebywa w Jerozolimie, był zadowolony i miał nadzieję, że uwolni się od nieprzyjemnej sprawy i nie będzie miał nic wspólnego ze skazaniem Jezusa. Posłał go, wraz z oskarżycielami do Heroda. Herod był zatwardziały. Morderstwo Jana Zanzurcyela pozostawił na sumieniu płamie, od której w żaden sposób nie mógł się uwolnić, a

kiedy usłysza o Jezusie i o jego wielkich dziełach, pomyślał że Jan został wzbudzony z martwych. Bał się i drżał, gdy miał winę na sumieniu. Jezus znalazł się w rękach Heroda z powodu Piłata. Herod przyjął ten fakt jako uznanie przez Piłata jego władzy, autorytetu i siły. Poprzednio wroży, teraz stali się przyjaciółmi. Herod był zadowolony zobaczywszy Jezusa, oczekiwał bowiem, że uczyni jakiegoś potężny cud ku jego satysfakcji. Ale zadaniem Jezusa nie było zaspokajanie jego ciekawości. Jego boska i cudowna moc miała być używana dla ratowania innych, a nie dla jego korzyści.

Jezus nic nie odpowiadał na wiele pytań stawianych przez Heroda; ani też na pytania stawiane przez jego wrogów, którzy żarliwie go oskarżali. Herod był rozżalony, ponieważ Jezus nie bał się jego mocy i ze swoimi uczniami wycedził, wykąpał i zelał Syna Boga. Był zdziwiony szlachetnym, podobnym do Boga wyglądem Jezusa, gdy się nad nim haniebnie znęcano i obawiał się skazać go, odesłał go z powrotem do Piłata.

Szatan i jego aniołowie kusili Piłata i próbowali doprowadzić go do zguby. Podsunęli mu myślenie, że jeżeli nie weźmie udziału w skazaniu Jezusa, uczyni to inni; tłumy pragnące jego krwi i jeżeli on ocali go przed ukrzyżowaniem, straci władzę i ziemskie honory, zostanie uznany za wyznawcę tego oszusta, tak jak go określano. Z powodu obawy przed utratą swojej władzy i stanowiska, Piłat zgodził się na śmierć Jezusa. Jednakże krew Jezusa została na jego oskarżycieli, a tłum przyjął to z okrzykiem: Krew Jego na nas i na dzieci nasze. Mimo tego Piłat nie był czysty; był winien krwi Chrystusa. Z samolubnych pobudek i umiśłowienia honorów mojących tego świata, wydał na śmierć niewinnego człowieka. Gdyby Piłat postąpił według własnego przekonania, nie miałby nic wspólnego ze skazaniem Jezusa.

Słowo i skazanie Jezusa dziełały na wiele umysłów; a uczucia jakie powstały, miały objawiać się po jego zmartwychwstaniu i wielu zostało dodanych do Zboru, z tych, których doświadczenie i przekonanie powstało w czasie siły Jezusa.

Wściekłość Szatana była wielka, gdy zobaczył, że wszystkie jego okrucieństwa, poprzez które kierował arcykapłanami by dręczyli Jezusa, nie wywołały u niego najmniejszej skargi. Widziałam że, pomimo tego, iż Jezus przyjął ludzką naturę, moc i wytrwałość podobna do Boga, podtrzymał go i w najmniejszym stopniu nie odstąpił od woli swego Ojca.

Kieruj do Ewangelia Mateusza 26:57-75, 27:1-31; Ewangelia Marka 14:53-72, 15:1-20; Ewangelia Łukasza 22:47-71, 23:1-25; Ewangelia Jana rozdział 18, 19:1-16

## Rozdział 9

# Ukrzyżowanie Chrystusa

Syn Boga wydany został ludowi na ukrzyżowanie. Wyprowadzili drogiego Zbawiciela. Był ściany i drżał z bólu i cierpienia, spowodowanego szydzeniem i uderzeniami, jakie otrzymał, a mimo to wołało na niego cięki krzyż, do którego wkrótce miał zostać przybity. Lecz Jezus omdlewał pod tym ciężarem. Trzy razy kładziono na niego ciężki krzyż i trzy razy zemdleł. Wobec tego pojmano jednego z jego naśladowców, człowieka który nie przyznawał się otwarcie do wiary w Chrystusa, jednak wierzył w niego. Na niego położyli krzyż i nieśli go na fatalne miejsce. Zastępy aniołów maszerowały w powietrzu ponad tym miejscem. Pewna liczba jego uczniów podjęła w smutku za nim na Kalwarię, gorzko płacząc. Wspominali triumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy, jak podawali za nim, wołając Hosanna na wysokościach!, wycedając drogę swoimi szatami i pięknymi palmowymi gałkami. Myśleli wtedy, że Jezus obejmie królestwo i



jako ziemski ksiądz będzie panować nad Izraelem. Jakże odmieniła się scena! Jakże upadły ich nadzieje! Podłżali za Jezusem; ale nie z radości, ani z pogodnymi sercami i radosnymi nadziejami; lecz z sercami rozdartymi strachem i rozpacz, szli wolno i smutno za tym, który został zhańbiony i poniżony, i który niebawem miał umrzeć.

Matka Jezusa była tam. Jej serce było przeszyte męk, którą może czuła tylko matka. Jej przybite serce, wciła z nadzieją, z uczniami, i jej syn dokona jakiegoś potężnego cudu i oswobodzi się z rąk morderców. Nie mogła pogodzić się z myślą, że da się ukrzyżować. Jednak dokonano przygotowań i Jezusa położono na krzyżu. Przyniesiono młot i gwoździe. Serca uczniów omdlewały. Matka Jezusa była zamana, prawie ponad wytrzymałość, gdy rozciągnięto Jezusa na krzyżu, i gdy było blisko do przybicia jego rąk okrutnymi gwoździami do drewnianych ramion, uczniowie wynieśli ją, by nie musiała słyszeć przybijania gwoździ, gdy przebijały kości i mięśnie jego delikatnych dłoni i nóg. Jezus nie narzekał; lecz jęczał w agonii. Jego oblicze było blade i wielkie krople potu pokrywały jego czoło. Szatan cieszył się z cierpienia, jakie przechodził Syn Boga, niemniej jednak obawiał się, że utraci swoje królestwo i że musi umrzeć.

Po przybiciu Jezusa do krzyża, został postawiony i z wielką siłą osadzony na przygotowanym miejscu na ziemi, rozrywając ciało i powodując najokropniejsze cierpienia. Jego śmierć uczyniono tak haniebną, jak to możliwe. Ukrzyżowano z Nim dwóch zbrodniarzy, jednego po prawej a drugiego po lewej stronie. Zbrodnia wzięto gwałtem i po wielkim oporze z ich strony, przyłożono ich ręce do krzyża i przybito. Lecz Jezus poddał się pokornie. Nie było potrzeby by ktos siłą przykładał jego ramiona do krzyża. Podczas gdy zbrodniarze przeklinali swych oprawców, Jezus w agonii modlił się za swoich wrogów, Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą co czynią. Była to nie tyle męka ciała, którą znosił Jezus, lecz grzechy całego świata były na nim.

Gdy Jezus wisiał na krzyżu, podchodzili niektórzy by urządzić mu i kiwać głowami, jak gdyby schylając się przed królem, mówili do niego. Ty, który niszczysz świątynię i w trzy dni ją odbudujesz, ratuj siebie samego. Jeśli jesteś Synem Boga, zstąp z krzyża. Diabeł użył tych samych słów wobec Chrystusa na pustyni, Jeżeli jesteś Synem Boga. Arcykapłani, starsi i uczeni w Piśmie drwili, mówiąc, Innych ratowałeś, a siebie samego ratować nie możesz. Jeżeli jest Królem Izraela, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzemy w niego. Aniołów, unoszących się nad miejscem ukrzyżowania Chrystusa, ogarniała oburzenie, gdy przywódcy szydzili, mówiąc, Jeżeli jest Synem Boga, niech ratuje siebie. Chcieli przyjąć z pomocą Jezusowi i uwolnić go; lecz nie pozwolono im tego uczynić. Cel jego misji nie został jeszcze osiągnięty. Gdy Jezus przez drugie godziny agonii, wisiał na krzyżu, nie zapomniał o swojej matce. Nie mogła przebywać z dala od sceny męki. Ostatnia nauka Jezusa była lekcją współczucia i czowieczeństwa. Spojrzał na swoją matkę, a potem na ukochanego ucznia Jana. Do swojej matki rzekł, Niewiasto, oto syn twój. Potem do Jana, Oto matka twoja. I od tej chwili Jan zabrał ją do swego domu.

Jezus odczuwał pragnienie w swej agonii; lecz okazali mu kolejną zniewagę, dając do picia ocet z octem. Aniołowie widząc straszną scenę ukrzyżowania swojego umiowanego dowódcy, nie byli w stanie długo patrzeć, zakrywając swe oblicza. Słońce odmówiło patrzenia na tę potworną scenę. Jezus zawołał donocnym głosem, który wywołał przerażenie w sercach jego morderców, *Dokonało się*. Wtedy zasłona świątyni rozdarła się od góry aż do dołu, ziemia zadrżała, a skały rozpadły się. Na ziemi nastąpiła nieprzenikniona ciemność. Ostatnia nadzieja uczniów wydawała się zgasnąć, gdy Jezus umarł. Wielu z jego naśladowców, będąc świadkami męki i śmierci, napełniło swój kielich smutkiem.

Szatan nie cieszył się wtedy, jak to miało miejsce wcześniej. Miała nadzieję zniweczyć plan zbawienia; jednak było położony zbyt głęboko. Teraz, przez śmierć Jezusa, zrozumiał, że musi w końcu umrzeć, a jego królestwo będzie zabrane i dane Jezusowi. Odbędzie ze swoimi aniołami naradę. U Syna Boga nic nie wskóra i teraz musi wzmocnić swoje wysiłki, całą moc i przebiegłość kierując na naśladowców Jezusa. Musi przeszkadzać tym wszystkim, którym tylko się da, w przyjęciu zbawienia, nabytego dla nich przez Jezusa. W ten sposób Szatan może ciągle walczyć przeciwko rządowi Boga. Również w jego interesie leżało, by od Jezusa odwieść możliwie jak najwięcej ludzi. Bowiem grzechy tych, które zostaną odkupione krwią Chrystusa i

zwycięzcy, zostaną w końcu na sprawcę grzechu, Diabła i on będzie musiał ponieść ich grzechy, a ci, którzy nie przyjmą zbawienia, przez Jezusa, sami poniosą swoje grzechy.

Życie Jezusa było pozbawione ziemskich wspaniałości czy też wystawności. Jego pokorne, pełne samozaparcia życie, było jaskrawym przeciwieństwem życia kapłanów i starszych, którzy kochali bez troski i światowe zaszczyty, a surowe i święte życie Jezusa, było stałym wyrzutem dla nich, z powodu ich grzechów. Gardzili nim, za jego pokorę, świętość i czystość. Lecz ci, którzy tutaj gardzili nim, ujrzą go pewnego dnia w majestacie nieba i niezrównanej chwale swojego Ojca. W sali sądowej był otoczony wrogami i ludźmi jego krwi; lecz ci zatwardziali, którzy krzyczyli, Krew jego na nas i na dzieci nasze, ujrzą go jako uwielbionego Króla. Wówczas będzie mu towarzyszyć wszystkie zastępy anielskie z pieceniami zwycięstwa, majestatu i mocy tego, który był zabity, a ożył jako potężny zwycięzca. Biedny, słaby i nędzny człowiek płuł w twarz Króla chwałą, a motłochy wydawał okrzyki brutalnego tryumfu, jako poniżający obraz. Biciem i okrucieństwem splamili oblicze, podziwiane przez całe niebo. Jeszcze raz ujrzą to oblicze, jasnym południowym słońcem i będą chcieli ukryć się przed nim. Zamiast okrzyków brutalnego tryumfu, będą zawodzić ze strachu przed nim. Jezus pokaże swoje dionie ze znakami po ukrzyżowaniu. Znaki tego okrucieństwa będzie nosił zawsze. Każdy ślad gwałtu będzie opowiadał historię o cudownym wybawieniu ludzkości i o wysokiej cenie, za jaką zostało ono nabyte. Ludzie, którzy wóchni przebili bok Pana żywota, ujrzą bliznę po wóchni i będą lamentować w ogromnej trwodze nad rolą, jaką odegrali w oszczędzeniu jego ciała. Jego mordercy byli bardzo oburzeni napisem, **Krół żydów**, umieszczonym na krzyżu, nad jego głową. Jednak kiedy będą zmuszeni oglądać go w całej jego chwale i królewskiej władzy. Na jego szacie i biodrach ujrzą napis, zapisany żywymi znakami, **Krół królów i Pan panów**. Gdy wisiał na krzyżu, szydł do niego, Niechcąc Mesjasz, król Izraela, zstąpi z krzyża, abyśmy widzieli i uwierzyli. Ujrzą go wtedy w królewskiej mocy i władzy. Wtedy nie będą już mieć dowodu na to że jest Królem Izraela; gdyż przytoczeniu poczuciem jego majestatu i nadzwyczajnej chwały, zmuszeni zostaną do wyznania, Bogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana.

Trzęsienie ziemi, rozpadanie się skał, ciemność okrywająca ziemię i głębia, silny głos Jezusa, *Wykonało się*, gdy oddawał swoje życie, zaniepokoiły jego wrogów i przygotowali o drżenie jego morderców. Uczniowie dziwili się tym niezwykłym zjawiskom, lecz ich nadzieje zostały pogrzebane. Bali się, że żydzi będą usiłowali także ich zgładzić. Nienawieść, jak okazano Synowi Boga, myśleli, nie skończy się na tym. Uczniowie spędzili samotne godziny w smutku, płacząc nad swym rozczarowaniem. Spodziewali się, że będzie panował jako doczesny król, lecz ich nadzieje umarły z Jezusem. Zasmuceni i zawiedzeni, wzięli czy Jezus ich nie oszukał. Jego matka była pokorna, ale nawet jej wiara w niego jako Mesjasza, zachwiała się.

Pomimo tego, że uczniowie byli zawiedzeni w swoich nadziejach odnośnie Jezusa, nadal go kochali i szanowali oraz czcili jego ciało, lecz nie wiedzieli, jak je odebrać. Józef z Arymatei, czcigodny członek Rady, był jednym z prawdziwych uczniów Jezusa. Poszedł prywatnie, ale odważnie do Piłata, prosząc o jego ciało. Nie odważył się wystąpić otwarcie; gdyż nienawieść żydów była tak wielka, że uczniowie obawiali się, że ich wysiłek mógł stać się przeszkodą w pochowaniu ciała Jezusa w honorowym miejscu. Piłat przychylił się do jego prośby i gdy zdjęli z krzyża ciało Jezusa, ich smutek się odnowił, płakali nad zawiedzionymi nadziejami w bólu. Owinęli Jezusa w wyborne prześcieradło i Józef złożył go w swym nowym grobowcu. Niewiasty będące jego pokornymi naśladowczyniami gdy żył, nadal były przy nim po śmierci i nie chciały go opuścić, dopóki nie ujrzą jego świętego ciała w grobowcu i ciężki kamień nie zamknie drzwi, by wrogowie nie wykradli jego ciała. Lecz nie potrzebowali się obawiać; gdyż widziałam, że zastęp aniołów z niewypowiedzianym zainteresowaniem strzegł miejsca spoczynku Jezusa. Strzegli grobowca, gorliwie czekając na polecenie wzięcia udziału w oswobodzeniu Króla chwałą z jego więzienia.

Mordercy Chrystusa, obawiali się, że mógłby ożyć i uciec im. Prosił Piłata o straż, która by strzegła grobowca aż do trzeciego dnia. Piłat udzielił im uzbrojonych żołnierzy by strzegli grobowca, opieczowali kamień u drzwi, aby jego uczniowie nie wykradli go i nie mówili, że

powsta<sup>3</sup> z martwych.

Kieruj<sup>1</sup> do Ewangelia Mateusza 21:1-11, 27:32-66; Ewangelia Marka 15:21-47; Ewangelia Łukasza 23:26-56; Ewangelia Jana 19:17-42; Apokalipsa 19:11-16

## Rozdzia<sup>3</sup> 10

# Zmartwychwstanie Chrystusa

W Sabat uczniowie odpoczywali, ze smutkiem rozmyślaj<sup>1</sup>c o cęmierci swego Pana, gdy Jezus, Król chwa<sup>3</sup>y, spoczywa<sup>3</sup> w grobowcu. Noc powoli mija<sup>3</sup>a i kiedy by<sup>3</sup>o jeszcze ciemno, czuwaj<sup>1</sup>cy anio<sup>3</sup>owie nad grobowcem wiedzieli że czas uwolnienia Bożego drogiego Syna, ich umi<sup>3</sup>owanego dowódcy, jest bliski. Gdy z największym wzruszeniem czekali na godzinę jego tryumfu, nadlecia<sup>3</sup> szybko z nieba silny i potężny anio<sup>3</sup>. Jego oblicze jaenia<sup>3</sup>o niczym b<sup>3</sup>yskawica, a szata by<sup>3</sup>a bia<sup>3</sup>a jak cęnieg. Jego cęwiat<sup>3</sup>o cę rozproszy<sup>3</sup>a ciemno cęci na drodze i spowodowa<sup>3</sup>a, że Ÿli anio<sup>3</sup>owie, którzy tryumfalnie ro cęcili sobie pretensje do cia<sup>3</sup>a Jezusa, uciekli ze strachem przed jego jasno cęci<sup>1</sup> i chwa<sup>3</sup>. Jeden z zastępu anielskiego, który by<sup>3</sup> cęwiadkiem scen upokorzenia Jezusa oraz czuwa<sup>3</sup> przy jego miejscu cęwiętego spoczynku, przy<sup>3</sup>czy<sup>3</sup> się do anio<sup>3</sup>a z nieba i wspólnie podeszli do grobowca. Gdy się przybliżyli, ziemia zadrę<sup>3</sup>a i chwia<sup>3</sup>a się, powsta<sup>3</sup>o też wielkie trzęsienie ziemi. Silny i potężny anio<sup>3</sup> chwyci<sup>3</sup> kamieñ i szybko odsun<sup>13</sup> go od drzwi grobowca i usiad<sup>3</sup> na nim.

Straszliwe przerażenie ogarnę<sup>3</sup>o straż. Gdzie podzia<sup>3</sup>a się teraz ich moc pilnowania cia<sup>3</sup>a Jezusa? Nie my cęleli o swym obowi<sup>1</sup>zku, ani o tym, że uczniowie go wykradaj<sup>1</sup>. Byli zdumieni i przerażeni, gdy przemożna jasno cę cęwiat<sup>3</sup>a anio<sup>3</sup>ów, rozjaenia<sup>3</sup>a woko<sup>3</sup>o, jaenia<sup>3</sup>sza od s<sup>3</sup>oñca. Rzymska straż zobaczy<sup>3</sup>a anio<sup>3</sup>ów i pad<sup>3</sup>a jak nieżywa na ziemię. Jeden z anio<sup>3</sup>ów usun<sup>13</sup> kamieñ w tryumfie, i jasnym, potężnym g<sup>3</sup>osem zawo<sup>3</sup>a<sup>3</sup>, Synu Boga, Twój Ojciec cię wzywa! Wyjd<sup>3</sup>! Cęmier cę nie mog<sup>3</sup>a panowa cę nad nim d<sup>3</sup>u cęj. Jezus powsta<sup>3</sup> z martwych. Inny anio<sup>3</sup> wszed<sup>3</sup> do grobowca i jak Jezus powsta<sup>3</sup> w tryumfie, rozwi<sup>1</sup>za<sup>3</sup> chustę wokó<sup>3</sup> jego g<sup>3</sup>owy i Jezus wyszed<sup>3</sup> jako zwycięski zdobywca. Zastęp anio<sup>3</sup>ów, z uroczystym respektem, przypatrywa<sup>3</sup> się scenie. Gdy Jezus wychodzi<sup>3</sup> z grobowca w majestacie, jaenia<sup>3</sup>cy anio<sup>3</sup>owie upadli na ziemię i oddali mu cę cę cę; witali go pie cęniami zwycięstwa i tryumfu, że cęmier cę nie mog<sup>3</sup>a trzyma cę swego boskiego jeñca d<sup>3</sup>u cęj. Szatan nie tryumfowa<sup>3</sup> teraz. Jego anio<sup>3</sup>owie uciekli przed jasnym, przenikliwym cęwiat<sup>3</sup>em niebiañskich anio<sup>3</sup>ów. Gorzko skarżyli się swemu królowi, że przemoc<sup>1</sup> wyrwano im zdobycz i że ten, którego tak bardzo nienawidzili, powsta<sup>3</sup> z martwych.

Szatan i jego anio<sup>3</sup>owie cieszy<sup>3</sup> się krótko chwil<sup>1</sup> tryumfu, że ich w<sup>3</sup>adza nad upad<sup>3</sup>ym cz<sup>3</sup>owiekiem z<sup>3</sup>oży<sup>3</sup>a Pana żywota do grobu; ale ich piekielny tryumf by<sup>3</sup> krótki. Gdy Jezus opu cęci<sup>3</sup> swe więzienie jako majestatyczny zwycięzca, Szatan wiedzia<sup>3</sup>, że po pewnym czasie musi umrze cę i jego królestwo przejdzie w posiadanie tego, który ma do tego prawo. Lamentowa<sup>3</sup> i w cęcieka<sup>3</sup> się, że pomimo wszystkich wysi<sup>3</sup>ków i mocy, Jezus nie zosta<sup>3</sup> pokonany, ale otworzy<sup>3</sup> drogę zbawienia dla cz<sup>3</sup>owieka i każdy mó<sup>3</sup> ni<sup>1</sup> cę i by cę zbawionym.

Przez chwilę wydawa<sup>3</sup> się by cę smutny i zrozpaczony. Mia<sup>3</sup> naradę ze swymi anio<sup>3</sup>ami aby rozważy<sup>3</sup> jakie podj<sup>1</sup> cę dalsze dzia<sup>3</sup>ania przeciwko rz<sup>1</sup>dom Boga. Szatan powiedzia<sup>3</sup>, Musicie pocępieszy cę do arcykap<sup>3</sup>anów i starszych. Zwiedlicemy ich skutecznie, z cęlepili cęmy ich oczy i zatwardzili cęmy ich serca względem Jezusa. Spowodowalili cęmy że uwierzyli i cę jest oszustem. Rzymska straż rozniesie znieawidzon<sup>1</sup> wie cę cę, że Chrystus jest zmartwychwsta<sup>3</sup>y. Doprowadzili cęmy kap<sup>3</sup>anów i starszych do znieawidzenia Jezusa i zabicia Go. Teraz

przedstawcie im w jasnym oświetle, że jeżeli stanie się jasne że Jezus powsta<sup>3</sup>, to oni jako mordercy, będą ukamieniowani przez lud na ośmierca, za zabicie niewinnego człowieka.

Widziałam że rzymska straż, gdy zastęp anielski powróci<sup>3</sup> do nieba, a oświat<sup>3</sup>oœœ i chwa<sup>3</sup>a znik<sup>3</sup>y, podnios<sup>3</sup>a się by widzieć czy by<sup>3</sup>o bezpieczne dla nich rozejrzeć się dooko<sup>3</sup>a. Byli zdumieni, gdy zobaczyli że wielki kamień jest odsunięty i Jezus powsta<sup>3</sup>. Pospiesznie udali się do arcykap<sup>3</sup>anów i starszych z cudown<sup>1</sup> informacj<sup>1</sup> o tym co widzieli; gdy ci mordercy usłyszeli cudowny raport, zblad<sup>3</sup>y im twarze. Na myśl o tym co uczynili, ogarnę<sup>3</sup>a ich groza. Uświadomili sobie że jeżeli relacja by<sup>3</sup>a prawdziwa, to s<sup>1</sup> zgubieni. Przez pewien czas siedzieli w milczeniu, spoglądaj<sup>1</sup>c na siebie, nie wiedząc co mają czynić i mówić. Znale<sup>1</sup>li się w sytuacji, kiedy przyjdzie tej wiadomości, równa<sup>3</sup>oby się ich potępieniu. Odeszli na bok, aby się naradzić, co należy uczynić. Zdecydowali, że jeżeli rozpowszechni się że Jezus powsta<sup>3</sup>, a raport o zdumiewaj<sup>1</sup>cej chwale, powoduj<sup>1</sup>cej upadek straży jak martwych, dojdzie do ludu, wtedy wpadnie on w z<sup>3</sup>oœœ i zabije ich. Postanowili przekupić o<sup>3</sup>nierzy by utrzymali ca<sup>3</sup>1 sprawę w tajemnicy. Zaoferowali im wiel<sup>1</sup> sumę pieniędzy, mówiąc, Powiedzcie że Jego uczniowie, przyszed<sup>3</sup>szy w nocy, wykradli go, gdy spalimy. Gdy strażnicy zapytali, co ich czeka, gdyby dowiedziano się, że zasnęli na stanowisku, kap<sup>3</sup>ani i starsi powiedzieli, że przekonaj<sup>1</sup> namiestnika i ochroni<sup>1</sup> ich. Dla pieniędzy rzymska straż sprzeda<sup>3</sup>a swój honor i zgodzi<sup>3</sup>a się pod<sup>1</sup>ić za rad<sup>1</sup> kap<sup>3</sup>anów i starszych.

Gdy Jezus, wisząc na krzyżu, zawo<sup>3</sup>a<sup>3</sup>, *Wykona<sup>3</sup>o się!*, popęka<sup>3</sup>y ska<sup>3</sup>y, zatrzęs<sup>3</sup>a się ziemia i otworzy<sup>3</sup>y się niektóre groby; gdy kiedy Jezus powsta<sup>3</sup> z martwych, zwyciężaj<sup>1</sup>c ośmierca i grób, kiedy wyszed<sup>3</sup> ze swego więzienia jako tryumfuj<sup>1</sup>cy zdobywca; gdy ziemia się trzęs<sup>3</sup>a i chwia<sup>3</sup>a, a przemożna chwa<sup>3</sup>a nieba oświeca<sup>3</sup>a oświęte miejsce, pos<sup>3</sup>uszni jego wezwaniu, sprawiedliwi umarli w dużej liczbie, wyszli by oświadczyć że powsta<sup>3</sup>. Ci wyróżnieni, wzbudzeni oświęci, wyszli uwielbieni. Byli to nieliczni wybrani i oświęci z każdego okresu czasu, począwszy od stworzenia, aż do czasów Chrystusa. A gdy arcykap<sup>3</sup>ani i faryzeusze usi<sup>3</sup>owali ukryć zmartwychwstanie Chrystusa, Bóg postanowi<sup>3</sup> wzbudzić z grobów pewn<sup>1</sup> grupę ludzi, aby oświadczyli że Jezus powsta<sup>3</sup> i by rozg<sup>3</sup>osiać jego chwa<sup>3</sup>ę.

Ci, którzy zmartwychwstali, różnili się wzrostem i wygl<sup>1</sup>dem. Poinformowano mnie, że mieszkańcy ziemi ulegali degeneracji, trac<sup>1</sup>c si<sup>3</sup>ę i urodę. Szatan posiada moc chorób i ośmierci, w każdym wieku coraz bardziej uwidacznia się przekleństwo i coraz bardziej widać moc Szatana. Niektórzy z wzbudzonych byli bardziej szlachetni z wygl<sup>1</sup>du i postaci od innych. Poinformowano mnie, że ci co żyli w dniach Noego i Abrahama byli bardziej w postawie podobni do anio<sup>3</sup>ów, także w urodzie i sile. Lecz każde pokolenie stawa<sup>3</sup>o się coraz s<sup>3</sup>absze i bardziej podatne na choroby, a ich życie by<sup>3</sup>o coraz krótsze. Szatan uczy<sup>3</sup> się, jak nękać ludzi i os<sup>3</sup>abiać rasę.

Ci oświęci, którzy wstali po zmartwychwstaniu Jezusa, pokazywali się wielu, oznajmiaj<sup>1</sup>c im, że ofiara za ludzkość została dokończona, że Jezus, którego żydzi ukrzyżowali, wsta<sup>3</sup> z martwych i dodawali, My jesteśmy wzbudzeni z nim. Wydali oświadczenie, że to jego potęg<sup>1</sup> moc<sup>1</sup> zostali wywo<sup>3</sup>ani ze swoich grobów. Ani Szatan, ani jego anio<sup>3</sup>owie, ani arcykap<sup>3</sup>ani, mimo k<sup>3</sup>amliwych relacji które kr<sup>1</sup>żyły, nie mogli zataić faktu, gdyż ta oświęta grupa, któr<sup>1</sup> wyprowadzono z grobów, rozg<sup>3</sup>asza<sup>3</sup>a te cudowne, radosne wieści; również Jezus ukaza<sup>3</sup> się swoim zasmuconym, mającym rozdarte serca uczniom, rozpraszaj<sup>1</sup>c ich obawy i przynosząc im zadowolenie i radość.

Gdy te wieści rozchodziły się od miasta do miasta, od miasteczka do miasteczka, żydzi z kolei zaczęli obawiać się o swe życie i ukrywać sw<sup>1</sup> nienawiść, jak pielęgnowali wobec uczniów. Ich jedyna nadzieją by<sup>3</sup>o rozg<sup>3</sup>aszenie k<sup>3</sup>amliwego raportu. A ci, którzy chcieli, aby to k<sup>3</sup>amstwo by<sup>3</sup>o prawd<sup>1</sup>, uwierzyli w nie. Pi<sup>3</sup>at drza<sup>3</sup>. Wierzy<sup>3</sup> w silne oświadczenie, mówiące że Jezus został wzbudzony z martwych i że wielu ze soba wyprowadzi<sup>3</sup>, od tej chwili nie zazna<sup>3</sup> już więcej spokoju. Dla ziemskich honorów, z obawy przed utrat<sup>1</sup> swej władzy i swego życia, skaza<sup>3</sup> Jezusa na ośmierca. Teraz by<sup>3</sup> w pełni przekonany, że ten, którego przelania krwi by<sup>3</sup> winien, by<sup>3</sup> nie tylko zwykłym, niewinnym człowiekiem, lecz Synem Boga. Nędzne by<sup>3</sup>o życie Pi<sup>3</sup>ata; nędzne do końca. Rozpacz i wyrzuty sumienia zniszczyły każde ufne, radosne uczucie. Odrzuca<sup>3</sup> każde pocieszenie, aż umar<sup>3</sup> najbardziej nędzn<sup>1</sup> ośmierci<sup>1</sup>.

Serce Heroda stawa<sup>3</sup>o siê coraz bardziej zatwardzia<sup>3</sup>e, a gdy us<sup>3</sup>ysza<sup>3</sup>, że Jezus powsta<sup>3</sup>, nie by<sup>3</sup> tym zbyt zaniepokojony. Pozbawi<sup>3</sup> życia Jakuba; a gdy zauważy<sup>3</sup>, że to podoba siê ydom; pojma<sup>3</sup> również Piotra z zamiarem ucięcia go. Jednak Bóg mia<sup>3</sup> dla Piotra do wykonania dzie<sup>3</sup>o i pos<sup>3</sup>a swego anio<sup>3</sup>a, by go uwolni<sup>3</sup>. Herod zosta<sup>3</sup> nawiedzony s<sup>1</sup>dem. Bóg porazi<sup>3</sup> go na oczach wielkiego tłumy, i umar<sup>3</sup> okropn<sup>1</sup> śmierci<sup>1</sup>.

Wczesnym rankiem zanim nasta<sup>3</sup> świt, do grobu przysz<sup>3</sup>y święte niewiasty, nios<sup>1</sup>c wonne macieci, by natrze<sup>3</sup> nimi cia<sup>3</sup>o Jezusa, kiedy zobaczy<sup>3</sup>y, że ciêki kamień leży przed wejściem grobu zosta<sup>3</sup> usunięty i że nie by<sup>3</sup>o w nim cia<sup>3</sup>a Jezusa. Serca ich nape<sup>3</sup>ni<sup>3</sup>a rozpacz i obawia<sup>3</sup> się, że cia<sup>3</sup>o wykradli ich wrogowie. Nagle zauważy<sup>3</sup>y dwóch anio<sup>3</sup>ów w bia<sup>3</sup>ych szatach, o jaśniejszych i świec<sup>1</sup>ych obliczach. Rozumieli po co święte kobiety przysz<sup>3</sup>y, i natychmiast powiedzieli im, że szuka<sup>3</sup>y Jezusa, ale już tutaj go nie ma, gdyż powsta<sup>3</sup> i mog<sup>1</sup> obejrze<sup>3</sup> miejsce, gdzie leża<sup>3</sup>. Kazali im póje<sup>3</sup> i powiedzie<sup>3</sup> jego uczniom, że poprzedza ich do Galilei. Lecz kobiety by<sup>3</sup>y przestraszone i zdumione. Poepieszy<sup>3</sup>y do zasmuconych uczniów, którzy nie mogli być pocieszeni, gdyż ich Pan zosta<sup>3</sup> ukrzy<sup>1</sup>owany; poepieszy<sup>3</sup>y opowiedzie<sup>3</sup> im to, co widzia<sup>3</sup>y i s<sup>3</sup>ysza<sup>3</sup>y. Uczniowie nie mogli uwierze<sup>3</sup> że zmartwychwsta<sup>3</sup> i wraz z niewiastami, które przynios<sup>3</sup>y tę wiadomości, poepieszyli do grobu, stwierdzaj<sup>1</sup>c, że nie by<sup>3</sup>o tam Jezusa naprawdę. By<sup>3</sup>y tylko jego l<sup>1</sup>iane szaty, lecz nie byli w stanie uwierze<sup>3</sup> w te dobre wieści, że Jezus powsta<sup>3</sup> z martwych. Powrócili więc do domu, dziwi<sup>1</sup>c się temu, co widzieli oraz relacji z<sup>3</sup>o<sup>1</sup>onej im przez niewiasty. Jednak Maria, zwlekaj<sup>1</sup>c nad grobem, rozmyśla<sup>3</sup>a nad tym, co widzia<sup>3</sup>a, trapiąca myśl<sup>1</sup>, że mog<sup>3</sup>a zosta<sup>3</sup> zwiedziona. Przeczuwa<sup>3</sup>a, że czeka<sup>1</sup> j<sup>1</sup> nowe doświadczenia. Jej ból zosta<sup>3</sup> o<sup>1</sup>zywiony i wybuch<sup>3</sup>a gorzkim p<sup>3</sup>aczem. Nachyli<sup>3</sup>a się by jeszcze raz zajrze<sup>3</sup> do grobu i zobaczy<sup>3</sup>a dwóch anio<sup>3</sup>ów, ubranych na bia<sup>3</sup>o. Ich oblicza by<sup>3</sup>y jasne i świec<sup>1</sup>ce. Jeden siedzia<sup>3</sup> gdzie spoczywa<sup>3</sup>a g<sup>3</sup>owa Jezusa, drugi gdzie by<sup>3</sup>y jego stopy. Czułe przemówiwszy do niej, zapytali, dlaczego p<sup>3</sup>acze. Odpowiedzia<sup>3</sup>a: Wzieli Pana mego i nie wiem, gdzie go po<sup>3</sup>o<sup>1</sup>yli.

A gdy się odwróci<sup>3</sup>a od grobu, ujrza<sup>3</sup>a Jezusa, stoj<sup>1</sup>cego przy niej; lecz go nie pozna<sup>3</sup>a. Jezus przemówi<sup>3</sup> serdecznie do Marii, pytaj<sup>1</sup>c o przyczynę jej smutku i kogo szuka. Myśl<sup>1</sup>c, że jest ogrodnikiem, prosi<sup>3</sup>a go, że jeżeli wzi<sup>13</sup> Pana, niech powie, gdzie go po<sup>3</sup>o<sup>1</sup>ży<sup>3</sup>, aby mog<sup>3</sup>a go zabrac<sup>3</sup>. Wtedy Jezus swym niebiańskim g<sup>3</sup>osem rzek<sup>3</sup>, Mario. Pozna<sup>3</sup>a ten tak dobrze znany jej g<sup>3</sup>os i szybko odpowiedzia<sup>3</sup>a, Nauczycielu! i z radości i zadowoleniem, by<sup>3</sup>a bliska go obj<sup>1</sup>æ; lecz Jezus odsun<sup>13</sup> się i rzek<sup>3</sup>. Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wst<sup>1</sup>pi<sup>3</sup>em do mego Ojca; ale id<sup>1</sup> do braci moich i powiedz im, Wstêpuj<sup>3</sup> do Ojca mego i do Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego. Radośnie poepieszy<sup>3</sup>a do uczniów z dobrymi nowinami. Jezus szybko wst<sup>1</sup>pi<sup>3</sup> do swojego Ojca, by us<sup>3</sup>ysze<sup>3</sup> z jego ust, że zaakceptowa<sup>3</sup> ofiarę i że wszystko uczyni<sup>3</sup> dobrze, otrzymuj<sup>1</sup>c wszelk<sup>1</sup> moc na niebie i na ziemi, od swego Ojca.

Anio<sup>3</sup>owie niczym ob<sup>3</sup>ok otoczyli Syna Boga i polecili otworze<sup>3</sup>æ odwieczne bramy, aby mógł wej<sup>3</sup>æ Król chwa<sup>3</sup>y. Widzia<sup>3</sup>am, że kiedy Jezus by<sup>3</sup> z jaśniejszymi zastêpami niebiańskimi, w obecności swego Ojca i wspania<sup>3</sup>a chwa<sup>3</sup>a Boga otacza<sup>3</sup>a go, nie zapomni<sup>3</sup> o swoich biednych uczniach na ziemi; lecz otrzyma<sup>3</sup> od swego Ojca moc, aby mógł wróci<sup>3</sup>æ do nich i b<sup>1</sup>dc z nimi, udziela<sup>3</sup> im tej mocy. Jeszcze tego samego dnia wróci<sup>3</sup> i pokaza<sup>3</sup> się swym uczniom. Pozwala<sup>3</sup> im dotyka<sup>3</sup> się, bowiem wst<sup>1</sup>pi<sup>3</sup> do swego Ojca i otrzyma<sup>3</sup> moc.

Lecz w tym czasie nie by<sup>3</sup>o Tomasza. Nie chcia<sup>3</sup> z pokor<sup>1</sup> przyj<sup>1</sup>æ relacji od uczniów; twierdzi<sup>1</sup>c z uporem i ufności w siebie, że nie uwierzy, dopóki nie w<sup>3</sup>o<sup>1</sup>zy swych palców do ciaładów po gwo<sup>1</sup>dziach, a r<sup>1</sup>ki do boku, gdzie zosta<sup>3</sup>a wbita okrutna w<sup>3</sup>ócznia. Wykaza<sup>3</sup> tym brak zaufania do swych braci. Gdyby wszyscy domagali się takiego samego dowodu, tylko niewielu przyje<sup>3</sup>oby Jezusa i uwierzy<sup>3</sup>o w jego zmartwychwstanie. By<sup>3</sup>o to jednak wol<sup>1</sup> Boga, aby wiadomości g<sup>3</sup>oszona przez uczniów sz<sup>3</sup>a od jednego do drugiego i wielu przyjmowa<sup>3</sup>o j<sup>1</sup> z ust tych, którzy widzieli i s<sup>3</sup>yszeli. Bóg nie by<sup>3</sup> zadowolony tak<sup>1</sup> niewiar<sup>1</sup>. Gdy Jezus ponownie spotka<sup>3</sup> się znowu ze swoimi uczniami, by<sup>3</sup> wśród nich Tomasz. W chwili w której ujrza<sup>3</sup> Jezusa, uwierzy<sup>3</sup>. Ponieważ oświadczy<sup>3</sup>, że nie będzie zadowolony bez ujżenia dowodu, Jezus da<sup>3</sup> mu ten tak przez niego po<sup>1</sup>dzany dowód. Tomasz zawo<sup>3</sup>a<sup>3</sup>: Pan mój i Bóg mój. Lecz Jezus zgani<sup>3</sup> Tomasza za jego niewiarę. Powiedzia<sup>3</sup> mu, - ece mie ujrza<sup>3</sup>, Tomasz, uwierzy<sup>3</sup>ee; b<sup>3</sup>ogos<sup>3</sup>awieni, którzy nie

widzieli, a uwierzyli.

Widziaùam wiæc, ýe ci, którzy nie mieli doùwiadczeñ w pierwszym i drugim poselstwie anielskim<sup>1</sup>, muszà przyjàã je od tych, którzy mieli doùwiadczenie i którzy mieli stycznoùã z poselstwami. Jak Jezus byù ukrzyýowany, widziaùam ýe te poselstwa byùu ukrzyýowane. I jak uczniowie stwierdzili ¿e nie dano ludziom pod niebem innego imienia, dzięki któremu moglibyçemy byæ zbawieni, tak samo powinni s<sup>3</sup>udzy Boga wiernie i nieustraszenie ostrzegæ tych, którzy przyjêli tylko czêœæ prawd zwi<sup>1</sup>zanych z trzecim poselstwem<sup>2</sup>, aby z radoùcià przyjmowali pierwsze, drugie, trzecie poselstwa tak, jak daje im je Bóg, gdyý w przeciwnym przypadku nie bødà mieã udziaùu w tych rzeczach.

Pokazano mi ¿e podczas gdy œwiête niewiasty szerzy<sup>3</sup>y wiadomoœæ, ¿e Jezus zmartwychwsta<sup>3</sup>, rzymska stra¿ rozpowszechnia<sup>3</sup>a k<sup>3</sup>amstwo, które w<sup>3</sup>o¿yli jej do ust arcykap<sup>3</sup>ani i starsi, ¿e w nocy, gdy oni spali, przyszli uczniowie i wykradli cia<sup>3</sup>o Jezusa. Szatan w<sup>3</sup>o¿y<sup>3</sup> to k<sup>3</sup>amstwo w serca i usta arcykap<sup>3</sup>anów, a lud by<sup>3</sup> gotów przyj<sup>1</sup>æ ich s<sup>3</sup>owa. Jednak Bóg dobrze zabezpieczy<sup>3</sup> sprawê i rozwia<sup>3</sup> wszystkie w<sup>1</sup>tpliwoœci, dotycz<sup>1</sup>ce tak wa¿nego zdarzenia, od którego zale¿a<sup>3</sup>o nasze zbawienie, ¿e kap<sup>3</sup>ani i starsi okazali siê bezsilni, aby to ukryæ. Z martwych wzbudzo no œwiadków, aby œwiadczyli o zmartwychwstaniu Chrystusa.

Jezus pozosta<sup>3</sup> ze swymi uczniami 40 dni, sprawiaj<sup>1</sup>c im radoœæ i zadowolenie w sercu, otwieraj<sup>1</sup>c im pe<sup>3</sup>nziej rzeczywistoœæ królestwa Boga. Poleci<sup>3</sup> im, by œwiadczyli o sprawach które widzieli i s<sup>3</sup>yszeli, odnoœnie jego cierpieñ, œmierci i zmartwychwstania; ¿e z<sup>3</sup>o¿y<sup>3</sup> ofiarê za grzech i ¿e wszyscy którzy zeche<sup>1</sup>, mog<sup>1</sup> przyj<sup>1</sup>æ do niego i znaleŸæ ¿ycie. Z wiern<sup>1</sup> czu<sup>3</sup>œci<sup>1</sup> mówi<sup>3</sup> im, ¿e bød<sup>1</sup> przeœladowani i uciskani; ale znajd<sup>1</sup> pociechê, gdy wspomn<sup>1</sup> na swoje doœwiadczenia i s<sup>3</sup>owa, które im mówi<sup>3</sup>. Powiedzia<sup>3</sup> im, ¿e pokona<sup>3</sup> pokusy Diab<sup>3</sup>a i osi<sup>1</sup>gn<sup>13</sup> zwyciêstwo przez próby i cierpienie, by Szatan nie mia<sup>3</sup> ju¿ wiêcej nad nim ¿adnej mocy, ale za to skieruje swe pokuszenia i moc bardziej bezpoœrednio na nich i na wszystkich, którzy uwierz<sup>1</sup> w jego imiê. Powiedzia<sup>3</sup> im, ¿e mog<sup>1</sup> zwyciê¿yæ tak, jak on zwyciê¿y<sup>3</sup>. Jezus obdarzy<sup>3</sup> swoich uczniów moc<sup>1</sup> dokonywania cudów i powiedzia<sup>3</sup> im, ¿e choæ Ýli ludzie bød<sup>1</sup> mieæ moc nad ich cia<sup>3</sup>ami, w pewnym czasie wyœle swych anio<sup>3</sup>ów by ich uwolnili; ¿e nie mo¿e zostaæ odebrane im ¿ycie, dopóki nie spe<sup>3</sup>ni<sup>1</sup> swej misji. A kiedy ich œwiadectwo bødzie dokoñczone, mog<sup>1</sup> byæ zmuszeni zapieczêtowaæ ¿yciem œwiadectwa, które g<sup>3</sup>osili. Jego gorliwi naœladowcy z zadowoleniem s<sup>3</sup>uchali tych nauk. Ąarliwie rozkoszowali siê ka¿dym s<sup>3</sup>owem wychodz<sup>1</sup>cym z jego œwiêtych ust. Teraz wiedzieli ju¿ na pewno, ¿e by<sup>3</sup> Zbawicielem œwiata. Ka¿de s<sup>3</sup>owo g<sup>3</sup>êboko wry<sup>3</sup>o siê w ich serca i smuci<sup>3</sup>o ich to, ¿e musieli rozstaæ siê ze swoim b<sup>3</sup>ogos<sup>3</sup>awionym, niebiañskim nauczycielem; ¿e wkrótce nie bød<sup>1</sup> wiêcej s<sup>3</sup>yszeli pocieszaj<sup>1</sup>cych, <sup>3</sup>askawych s<sup>3</sup>ów z jego ust. Lecz znowu ich serca zosta<sup>3</sup>y rozgrzane mi<sup>3</sup>œci<sup>1</sup> i niewymown<sup>1</sup> radoœci<sup>1</sup>, gdy Jezus powiedzia<sup>3</sup> im, ¿e idzie przygotowaæ da nich mieszkania i przyjdzie znowu i zabierze ich, aby wszyscy mogli byæ zawsze z nim. Powiedzia<sup>3</sup> ¿e wyœle im Pocieszyciela, Ducha Œwiêtego, aby prowadzi<sup>3</sup>, b<sup>3</sup>ogos<sup>3</sup>awi<sup>3</sup> i wprowadzi<sup>3</sup> ich we wszelk<sup>1</sup> prawdê; i podniós<sup>3</sup> rêce swoje i b<sup>3</sup>ogos<sup>3</sup>awi<sup>3</sup> im.

1. Kieruj<sup>1</sup> do Apokalipsa 14:6-8. ???Objaceniary w rozdzia<sup>3</sup>ach 23 i 24 tego ksi<sup>1</sup>¿ka

2. Kieruj<sup>1</sup> do Apokalipsa 14:9-12. ??? Objaceniary w rozdziale 28 tego ksi<sup>1</sup>¿ka

Kieruj<sup>1</sup> do Ewangelia Mateusza 27:52-53, rozdzia<sup>3</sup> 28; Ewangelia Marka 16:1-18; Ewangelia łukasza 24:1-50; Ewangelia Jana rozdzia<sup>3</sup> 20; Dzieje Apostolskie rozdzia<sup>3</sup> 12

## Rozdzia<sup>3</sup> 11

# Wst<sup>1</sup>pienie Chrystusa

Ca<sup>3</sup>e niebo oczekiwa<sup>3</sup>o chwili tryumfu, kiedy Jezus wst<sup>1</sup>pi do swego Ojca. Anio<sup>3</sup>owie

przybyli, aby powitać Króla chwały i tryumfalnie eskortować go do nieba. Po tym, gdy Jezus pobogosławił swoich uczniów, został od nich oddzielony i zabrany w górę. A gdy wstępował do góry, tłum jeńców, którzy zostali wzbudzeni przy jego zmartwychwstaniu podążał za nim. Mnóstwo z niebiańskiego zastępu towarzyszyło, podczas gdy niezliczona rzesza aniołów oczekiwała jego przybycia. Gdy wstępowali do świętego miasta, aniołowie towarzyszyli Jezusowi wócali: Podnieście, bramy wierzchy wasze i podnieście się bramy prastare, aby wszedł Król chwały. Stojący u bram aniołowie zawołali z zachwytem, Któż jest tym Królem chwały? Towarzyszący aniołowie, odpowiedzieli tryumfalnie, Pan silny i potężny! Pan potężny w boju! Podnieście bramy wierzchy wasze i podnieście się bramy prastare, aby wszedł Król chwały. Znowu niebiański zastęp krzyknął<sup>13</sup>, Kto jest tym Królem chwały? A towarzyszący aniołowie melodyjnym tonem odpowiedzieli, Pan zastępów! On jest Królem chwały! Potem niebiański orszak wkroczył do miasta. Następnie cały niebiański zastęp otoczył Syna Boga, swego majestatycznego przywódcę, z najgłębszym pokłonem uwielbienia, rzucając swe byszczące korony do jego stóp. Potem dotknęli swoich złotych harf i śpódki, melodyjne tony napełniły świat bogatą muzyką i pieczeniami całej nieba na cześć Baranka, który był zabity, a który znowu w majestacie i chwale.

Następnie pokazano mi jak uczniowie ze smutkiem wpatrywali się w niebo, aby uchwycić ostatni błysk wstępującego tam ich Pana. Stanęli przy nich dwaj aniołowie w białych szatach i rzekli im, Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrzcie w niebo? Ten sam Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba. Uczniowie, z matką Jezusa, dociwadczyli wstąpienia Syna Boga i spędzili całą noc na rozmowach o jego cudownych czynach, o dziwnych i wspaniałych wydarzeniach, które miały miejsce w tak krótkim czasie.

Szatan naradzał się ze swymi aniołami i w zawziętej nienawiści przeciwko rządowi Boga zapowiedział im, że dopóki będzie miał władzę i panowanie nad ziemią, ich wysiłki muszą być dziesięciokrotnie silniejsze przeciwko naśladowcom Jezusa. W niczym nie pokonali Jezusa; ale, o ile można, muszą pokonać jego naśladowców i prowadzić jego dzieło w każdym pokoleniu, by usidlić tych, którzy uwierzyli w Jezusa, jego zmartwychwstanie i wstąpienie. Szatan zrelacjonował swoim aniołom, że Jezus dał swoim uczniom moc wypędzania ich i gromienia, oraz uzdrawiania tych, których on będzie dotykał. Potem aniołowie Szatana rozbiegli się niczym ryczące lwy, dyszącą chęcią zniszczenia naśladowców Jezusa.

Kieruj do Księga Psalmów 24:7-10; Dzieje Apostolskie 1:1-11

## Rozdział 12

# Uczniowie Chrystusa

Z wielką mocą głosili uczniowie ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Zbawiciela. Uzdrawiali chorych, kłócili kulawy od urodzenia, zostali całkowicie uzdrowieni i szedł wraz z nimi do świątyni, idąc i skacząc i chwalił Boga na oczach wszystkich ludzi. Wieści się rozszły i ludzie zaczęli się tłoczyć wokół uczniów. Wielu zbiegło się razem, wielce zaskoczeni i zdumieni dokonaniem uzdrowienia.

Po śmierci Jezusa arcykapłani myśleli, że wśród nich nie będą dokonywane już żadne cuda, że podniecenie wygaśnie, a ludzie ponownie wrócą do ludzkich tradycji. A tymczasem bezpośrednio wśród nich uczniowie dokonywali cudów, a ludzie ogarniali zdumienie i wpatrywali się ze zdumieniem na nich. Jezus został ukrzyżowany i dziwili się skąd uczniowie otrzymali tę

moc. Myœleli, ¿e gdy ¿y<sup>3</sup>, udziela<sup>3</sup> tej mocy uczniom; lecz gdy Jezus umar<sup>3</sup>, spodziewali siê, ¿e te cuda ustan<sup>1</sup>. Piotr rozumia<sup>3</sup> ich zmieszanie i rzek<sup>3</sup> im: Mê¿owie izraelscy, dlaczego siê temu dziwicie? i dlaczego siê nam tak uwa¿nie przypatrujecie, jakbyœmy w<sup>3</sup>asn<sup>1</sup> moc<sup>1</sup> albo œwiêtoœci<sup>1</sup> sprawili, ¿e ten m<sup>1</sup>¿ chodzi? Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych uwielbi<sup>3</sup> Syna swego, Jezusa, którego wy wydaliœcie i zaparliœcie sie przed Pi<sup>3</sup>atem, który by<sup>3</sup> zdecydowany go wypuœciæ. Wy jednak zaparliœcie siê œwiêtego i Sprawiedliwego, i prosiliœcie o u<sup>3</sup>askawienie wam mordercy, a zabiliœcie Ksiêcia ¿ycia, którego Bóg wzbudzi<sup>3</sup> z martwych, czego my œwiadczeniami jesteœmy. Piotr powiedzia<sup>3</sup> im, ¿e przez wiarê w Jezusa nast<sup>1</sup>pi<sup>3</sup>o to doskona<sup>3</sup>e uzdrowienie cz<sup>3</sup>owieka, który by<sup>3</sup> kalek<sup>1</sup>.

Arcykap<sup>3</sup>ani i starsi nie mogli znieœæ tych s<sup>3</sup>ów. Na ich rozkaz uczniowie zostali pochwyceni i wtr<sup>1</sup>ceni do wiêzienia. Lecz ty<sup>1</sup>ce zosta<sup>3</sup>y nawrócone i uwierzy<sup>3</sup>y w zmartwychwstanie i wniebowziêcie Chrystusa, przez us<sup>3</sup>yszenie tylko jednego przemówienia uczniów. Arcykap<sup>3</sup>ani i starsi byli w k<sup>3</sup>opocie. Zabili Jezusa aby umys<sup>3</sup>y ludu mog<sup>3</sup>y byæ skierowane na nich; ale sprawa wygl<sup>1</sup>da<sup>3</sup>a obecnie gorzej ni¿ przedtem. Otwarcie zostali oskar¿eni przez uczniów, ¿e s<sup>1</sup> mordercami Syna Boga i nie wiedzieli, jak dalece mog<sup>1</sup> rozwin<sup>1</sup>æ siê te sprawy, czy jak sami zostan<sup>1</sup> potraktowani przez lud. Z przyjemnoœci<sup>1</sup> skazaliby uczniów na œmieræ; ale nie odwa¿yli siê na to, ze strachu ¿e lud ich ukamieniuje. Wezwali uczniów, którzy zostali postawieni przed rad<sup>1</sup>. Ci sami mê¿owie, którzy z zapa<sup>3</sup>em wo<sup>3</sup>ali o krew Sprawiedliwego, byli tam. S<sup>3</sup>yszeli oni Piotra tchórzliwe zaparcie siê Jezusa, z przekleñstwami i zaklinaniem siê, gdy by<sup>3</sup> oskar¿ony o to, ¿e jest jednym z uczniów Jezusa. Myœleli by zastraszyæ Piotra; ale by<sup>3</sup> teraz nawrócony. Dano tu sposobnoœæ Piotrowi by wywy¿szyæ Jezusa. Kiedyœ siê go zapar<sup>3</sup>; ale móg<sup>3</sup> teraz zmyæ plamê pochopnego i tchórzliwego zaparcia siê i wywy¿szyæ imiê, którego siê zapar<sup>3</sup>. - adna tchórzliwa obawa nie panowa<sup>3</sup>a w sercu Piotra; lecz z œwiêt<sup>1</sup> odwag<sup>1</sup> oraz w mocy Ducha œwiêtego, nieustraszenie œwiadczy<sup>3</sup> im, ¿e w imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, którego wy ukrzy¿owaliœcie, którego Bóg wzbudzi<sup>3</sup> z martwych, ten cz<sup>3</sup>owiek stoi zdrów przed wami. On to jest kamieniem odrzuconym przez was, buduj<sup>1</sup>cych, który sta<sup>3</sup> siê kamieniem wêgielnym. I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma ¿adnego innego imienia pod niebem, danego wœród ludzi, przez które moglibyœmy byæ zbawieni.

Lud by<sup>3</sup> zdumiony odwag<sup>1</sup> Piotra i Jana. Pozna<sup>3</sup>, ¿e byli z Jezusem; gdy¿ ich szlachetne, nieustraszone zachowanie podobne by<sup>3</sup>o do zachowania Jezusa, gdy by<sup>3</sup> przeceladowany przez swych morderców. Jezus, przez jedno spojrzenie litoœci i smutku, zgani<sup>3</sup> Piotra gdy siê go zapar<sup>3</sup>, a teraz œmia<sup>3</sup>o przyzna<sup>3</sup> siê do swego Pana, Piotr zosta<sup>3</sup> uznany i pob<sup>3</sup>ogos<sup>3</sup>awiony. Na znak aprobaty przez Jezusa, zosta<sup>3</sup> nape<sup>3</sup>niony Duchem œwiêtym.

Arcykap<sup>3</sup>ani nie odwa¿yli sie by okazaæ nienawioœæ, jak<sup>1</sup> ¿ywili do uczniów. Rozkazali im opuœciæ radê i rozmawiaj<sup>1</sup>c miêdzy sob<sup>1</sup>, rzekli: Co zrobimy z tymi ludzmi? Gdy¿ faktycznie znacz<sup>1</sup>cy cud zosta<sup>3</sup> przez nich dokonany, o czym wiedz<sup>1</sup> wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i temu nie mo¿emy zaprzeczyæ. Obawiali siê, aby to dobre dzie<sup>3</sup>o siê nie rozszerzy<sup>3</sup>o. Gdyby siê rozszerzy<sup>3</sup>o, straciliby w<sup>3</sup>adzê, i bêd<sup>1</sup> na nich spogl<sup>1</sup>daæ jak na morderców Jezusa. Wszystko, na co œmielili, to groŹba i nakazanie by nie mówili wiêcej w imiê Jezusa, aby nie zginêli. Ale Piotr odwa¿nie œwiadczy<sup>3</sup>, ¿e mog<sup>1</sup> mówiaæ tylko to co widzieli i s<sup>3</sup>yszeli.

Moc<sup>1</sup> Jezusa, uczniowie nadal uzdrawiali ka¿dego dotknêtego i chorego, jaki by<sup>3</sup> im przyniesiony. Arcykap<sup>3</sup>ani i starsi, i ci co szczególnie byli zaanga¿owani, stali siê czujni. Setki codziennie by<sup>3</sup>y wci<sup>1</sup>gane pod banderê ukrzy¿owanego, powsta<sup>3</sup>ego i wniebowst<sup>1</sup>pionego Zbawiciela. Zamknêli aposto<sup>3</sup>ów w wiêzieniu i mieli nadzieję ¿e o¿ywienie zniknie. Szatan tryumfowa<sup>3</sup>, a Źli anio<sup>3</sup>owie radowali sie; lecz anio<sup>3</sup>owie Boga byli wys<sup>3</sup>ani i otworzyli drzwi wiêzienia, w przeciwnieñstwie do nakazu arcykap<sup>3</sup>ana i starszych, wezwali ich by weszli do œwi<sup>1</sup>tyni i mówili wszystkie s<sup>3</sup>owa o tym ¿yciu. Rada zgromadzi<sup>3</sup>a siê i wys<sup>3</sup>a<sup>3</sup>a po swych wiêŹniów. Oficerowie otwarli drzwi wiêzienia; ale wiêzniów, których szukali, tam nie by<sup>3</sup>o. Wrócili do kap<sup>3</sup>anów i starszych i powiedzieli im, Wiêzienie naprawdê znaleŹlicemy zamkniête ze wszystkimi œrodkami bezpieczeñstwa, a stra¿nicy stali za zamkniêtymi drzwiami; lecz gdy je otwarlicy, nie znaleŹlicemy tam ¿adnego cz<sup>3</sup>owieka. Potem przyszed<sup>3</sup> jeden i im powiedzia<sup>3</sup>,



Mêłowie, których uwięziliœcie, stoj¹ w œwi¹tyni i nauczaj¹ lud. Zatem poszed³ dowódca z urzêdnikami i przyprowadzi³ ich bez przemocy; gdyœ obawali siê ludu by ich nie ukamieniowa³. A kiedy przyprowadzili ich, stanêli przed rad¹; a arcykap³an spyta³ ich, Czy wam nie nakazaliœmy wyraŹnie, abyœcie nie nauczali w tym imieniu?, oto nape³niliœcie ca³¹ Jerozolimê wasz¹ nauk¹ i zamierzacie sprowadziæ krew tego cz³owieka na nas.

Byli hipokrytami i kochali chwa³ê ludzk¹ bardziej ni¿ kochali Boga. Ich serca by³y zatwardzone i najpotê¿niejsze czyny dokonywane przez aposto³ów, jedynie rozwœciecza³y ich. Wiedzieli œe jeœli uczniowie g³osili Jezusa, jego ukrzy¿owanie, wzbudzenie i wst¹pienie, to œci¹gnie winê na nich i og³osza ich jego mordercami. Nie byli tak chêtni by przyj¹æ krew Jezusa, jak wtedy gdy gwa³townie wo³ali, Jego krew na nas i na nasze dzieci.

Aposto³owie odwa¿nie twierdzili œe powinni s³uchaæ Boga raczej ni¿ ludzi. Piotr powiedzia³, Bóg naszych ojców wzbudzi³ Jezusa, którego wyœcie zabili i powiesili na drzewie. Jego wywy¿szy³ Bóg po prawicy, by by³ Ksiêciem i Zbawicielem, by da³ Izraelowi skruchê i przebaczenie grzechów. A my jesteœmy jego œwiadkami tych rzeczy i takim jest tak Duch œwiêty, którego Bóg da³ tym, którzy s¹ mu pos³uszni. Wtedy ci mordercy wpadli w sza³. Chcieli znowu zbrukaæ swe rêce krwi¹, poprzez zabicie aposto³ów. Planowali jak to uczyniæ, kiedy anio³ od Boga zosta³ wys³any do Gamaliela, by poruszyæ jego serce dla poradenia arcykap³anowi i kap³anom. Powiedzia³ Gamaliel, Zaniechajcie tych mêłów, zostawcie ich w spokoju; gdyœ jeœli ta rada czy dzie³o jest od ludzi, to jest na pró¿no; ale jeœli jest od Boga, nie zwyciê¿ycie jej; a mo¿e siê okazaæ, œe walczycie z samym Bogiem. ³li anio³owie dzia³ali na kap³anów i starszych, by skazaæ aposto³ów na œmieræ; lecz Bóg wysla³ swego anio³a by temu zapobiec, wzbudzaj¹c g³os na korzyœæ uczniów, w ich w³asnych szeregach.

Dzie³o aposto³ów nie by³o skoñczone. Mieli stan¹æ przed królami i by œwiadczyæ imiê Jezusa i daæ œwiadectwo rzeczy, które widzieli i s³yszeli. Lecz zanim arcykap³ani i starsi pozwolili im odejœæ, zbili ich i nakazali by wiêcej nie mówili w imieniu Jezusa. Odeszli z rady chwal¹c Boga, œe by uznani za wartych cierpienia dla jego drogiego imienia. Kontynuowali sw¹ misjê, g³osz¹c w œwi¹tyni i w ka¿dym domu, gdzie byli zaproszeni. S³owo Boga ros³o i rozprzestrzenia³o siê. Szatan dzia³a³ na arcykap³anów i starszych, by przekupili rzymsk¹ straż, by fa³szywie mówi³a œe uczniowie wykradli Jezusa gdy spali. Poprzez to k³amstwo mieli nadziejê ukryæ fakty; ale rozrasta³y siê wokó³ nich potê¿ne dowody zmartwychwstania Jezusa. Uczniowie odwa¿nie g³osili to i œwiadczyli o rzeczach, które widzieli i s³yszeli, a przez imiê Jezusa wykonywali potê¿ne cuda. Odwa¿nie k³adli krew Jezusa na tych, co byli chêtni j¹ przyj¹æ, kiedy im dozwolono by mieli moc Syna Boga.

Widzia³am, œe anio³om Boga polecono aby mieli szczególn¹ troskê i strzegli tych œwiêtych, wa¿nych prawd, które by³y niczym kotwica, by trzymaæ uczniów Chrystusa przez wszystkie pokolenia.

Duch œwiêty szczególnie spocz¹³ na aposto³ach, którzy byli œwiadkami ukrzy¿owania, zmartwychwstania i wniebowst¹pienia Jezusa - wa¿nych prawd, które mia³y byæ nadziej¹ Izraela. Wszyscy mieli patrzeæ na Zbawiciela jako ich jedyn¹ nadziejê i iœæ drog¹, któr¹ Jezus otwar³, przez ofiarowanie w³asnego Źycia i zachowywanie prawa Boga i Źycie. Widzia³am m¹droœæ i dobroæ Jezusa w udzieleniu uczniom mocy do prowadzenia tego samego dzie³a, dla którego ³ydzi znieawidzili go i zabili. Mieli w³adzê dan¹ im nad uczynkami Szatana. Czynie³i znaki i cuda, przez imiê Jezusa, który by³ pogardzany i przez z³e rêce zabity. Poœwiata œwiat³oœci i chwa³y skupia³a siê woko³o w czasie œmierci i zmartwychwstania Jezusa, unieœmiertelniaj¹c œwiête fakty, œe by³ Zbawicielem œwiata.

Kieruj¹ do Dzieje Apostolskie rozdzia³ 3-5

## Rozdzia³ 13

# Œmieræ Szczepana

Liczba uczniów w Jerozolimie powiêksza³a siê wielce. S³owo Boga wzrasta³o i wielu kap³anów by³o pos³usznym wierze. Szczepan, pe³en wiary, czyni³ wœród ludu wielkie cuda i dziwy. Wielu by³o z³ych; gdy¿ kap³ani odwracali siê od swoich tradycji, od ofiar i darów, przyjmuj¹c Jezusa, jako wielk¹ ofiarê. Z moc¹ z góry, Szczepan gani³ kap³anów i starszych, a wywy¿sza³ przed nimi Jezusa. Nie byli oni w stanie oprzeæ siê m¹droœci i mocy, z jak¹ przemawia³, a gdy stwierdzili, ¿e nie byli w stanie niczym go przemóc, najêli ludzi, aby fa³szywie przysiêgli, ¿e s³yszeli jak mówi³ bluŸniercze s³owa przeciwko Bogu i Moj¿eszowi. Podburzyli lud i pochycili Szczepana, a za poœrednictwem fa³szywych œwiadków oskar¿yli go o wypowiedanie siê przeciwko œwi¹tyñi i prawu. Zeznali, ¿e s³yszeli go jak mówi³, ¿e Jezus z Nazaretu usun¹³ zwyczaj, które da³ im Moj¿esz.

Wszyscy siedz¹cy na s¹dzie przeciwko Szczepanowi, zobaczyli œwiat³o chwa³y Boga na jego obliczu. Jego oblicze by³o rozjaœnione jak twarz anio³a. Stan¹³ pe³en wiary i Ducha Œwiêtego, a zaczynaj¹c od proroków, poprowadzi³ ich do przyjœcia Jezusa, jego ukrzy¿owania, zmartwychwzbudzenia i wst¹pienia, pokazuj¹c im, ¿e Pan nie mieszka w œwi¹tyñiach, zbudowanych rêkoma ludzkimi. Czci¹ œwi¹tyñiê. Cokolwiek mówiono przeciwko œwi¹tyñi nape³nia³o ich wiêkszym oburzeniem, ni¿ gdyby mówiono przeciwko Bogu. Duch Szczepana by³ pobudzony niebiañskim oburzeniem gdy wykrzykiwa³ przeciwko nim, ¿e s¹ Ÿli i nieobrzezanego serca. ¯e zawsze sprzeciwiaj¹ siê Duchowi Œwiêtemu. Przestrzegali zewnêtrzne obrz¹dki, a serca ich by³y zepsute i pe³ne œmiertelnego z³a. Szczepan odniós³ siê do okrucieñstwa ich ojców, jak przeœladowali proroków, mówi¹c, Pozabijaliœcie tych, którzy przepowiedzieli przyjœcie Sprawiedliwego, którego wy teraz staliœcie siê zdrajcami i mordercami.

Arcykap³ani i starsi byli wœciekli gdy proste, tn¹ce prawdy by³y mówione; rzucili siê na Szczepana. Œwiat³o nieba œwieci³o na niego, gdy patrzy³ wytrwale w niebo, a wizja chwa³y Boga by³a mu dana i anio³owie wznosili siê wokó³ niego. Wykrzykn¹³, Oto widzê otwarte niebios a Syna cz³owieczego stoj¹cego po prawej rêce Boga. Lud nie chcia³ go s³uchaæ. Podnieœli wielki krzyk i zatkali uszy swoje i razem rzucili siê na niego i wypchn¹wszy go poza miasto, kamieniowali go. A Szczepan ukl¹k³ i zawo³a³ donoœnym g³osem: Panie, nie policz im grzechu tego.

Widzia³am, ¿e Szczepan by³ potê¿nym mê¿em Boga, specjalnie wybranym do wype³nienia wa¿nego miejsca w zborze. Szatan cieszy³ siê, gdy by³ kamieniowany; gdy¿ wiedzia³, ze uczniowie wielce odczuj¹ jego stratê. Ale tryumf Szatana by³ krótki; gdy¿ w t³umie bêd¹cym œwiadkiem œmierci Szczepana, znajdowa³ siê ten, któremu Jezus mia³ siê objawiaæ. chocia¿ nie bra³ udzia³u w kamieniowaniu Szczepana, zgadza³ siê na jego œmieræ. Saul by³ gorliwy w przeœladowaniu zboru Boga, poluj¹c na nich, chwytaj¹c ich w domach i wydawa³ tym, którzy ich zabijali. Szatan u¿ywa³ Saula skutecznie. Ale Bóg mo¿e z³amaæ moc Diab³a i uwolniæ tych, którzy s¹ jego niewolnikami. Saul by³ uczonym mê¿em i Szatan z tryumfem zatrudnia³ jego zdolnoœci by pomóc przeprowadziæ sw¹ rebeliê przeciwko Synowi Boga i tym co uwierzyli w niego. Lecz Jezus od³oczy³ Saula jako wybrane narzêdzie, aby g³osi³ jego imiê, wzmacnia³ uczniów w ich pracy i w wiêkszym wymiarze zape³ni³ miejsce, które opuœci³ Szczepan. Saul by³ wielce szanowany przez ¯ydów. Jego gorliwoœæ i wiedza podoba³y siê im, przera¿aj¹c wielu z uczniów.

Kieruj¹ do Dzieje Apostolskie rozdzia³ 6-7

## Rozdział 14

# Nawrócenie Saula

Gdy Saul wyjeżdża do Damaszku z listami upoważniającymi go do chwytania mężczyzn i kobiet głoszących Jezusa i przyprowadzania ich związanych do Jerozolimy, otaczali go rozradowani Żyli aniołowie. Lecz gdy podróżowa, nagle zaczęła wokół niego ciemność z nieba, powodując ucieczkę zwich aniołów, powodując że Saul upadł szybko na ziemię. Usłysza głos mówiący, Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz? Saul zapytał, Kto jesteś, Panie? A Pan odpowiedział, Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz; trudno ci będzie wierzgać przeciwko oświeconemu. Drżący i zdumiony Saul rzekł, Panie, czego chcesz ode mnie? A Pan rzekł, Powstań i udaj się do miasta, a tam będzie ci powiedziane, co musisz czynić.

Mężowie, którzy z nim byli, stanęli oniemiałi, słysząc głos, lecz nie widząc człowieka. Gdy ciemność znikła, a Saul podniósł się z ziemi i otworzył oczy, nie widział człowieka. Chwała ciemności nieba oślepiła go. Poprowadzili go za rękę i zaprowadzili do Damaszku, gdzie trzy dni nie widział, nie jadł i nie pił. Wtedy Pan posłał swego anioła do pewnego mężczyzny, którego Saul miał nadzieję chwycić, objawiając mu w widzeniu, że ma iść na ulicę zwaną Prostą, i zapytać w domu Judy o kogoś zwanego Saulem z Tarsu; ten modlił się i zobaczył w widzeniu mężczyznę, zwanego Ananiasz, jak wszedł i ręce na niego włożył, aby mógł otrzymać wzrok.

Ananiasz, obawiając się, że w tej sprawie jest błąd, zaczął opowiadać Panu to, co słyszał o Saulu. Lecz Pan rzekł do Ananiasza, Idź, albowiem on jest naczyniem wybranym dla mnie, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i dzieci Izraela. Ja bowiem pokażę mu, jak wielkie rzeczy musi wycierpieć dla sprawy imienia mego. Ananiasz zastosował się do wskazówek Pana i wszedł do domu, posłał na niego ręce, mówiąc, Bracie Saulu, Pan Jezus, który ci się ukazał w drodze jak ścieżka, posłał mnie, abyś przejrzał i został napełniony Duchem Świętym.

Saul natychmiast otrzymał wzrok, powstał i był zanurzony. Potem głosił Chrystusa w synagogach, że jest Synem Boga. Wszyscy, którzy go słuchali, zdumiewali się i pytali, Czy to nie ten, co niszczy w Jerozolimie tych, którzy wzywają imienia tego? i po to tu przyszedł, aby ich w więzach odprowadzić do arcykapłanów. Lecz Saul wzrastał coraz bardziej w siłę i uprawiał w zakopanym ęydów. Ponownie znaleźli się w kopcach. Saul opowiadał swe doświadczenie w mocy Ducha. Wszyscy znali fakt sprzeciwu Saula wobec Jezusa i jego gorliwość w polowaniu i wydawaniu na śmierć wszystkich, którzy wierzyli w jego imię. Jego cudowne nawrócenie przekonało wielu, że Jezus był Synem Boga. Saul opowiadał swoje doświadczenie, że gdy prześladował na śmierć, włożył i umieszczał w więzieniu tak mężczyzn, jak i kobiety, gdy podróżował do Damaszku, nagle wielka ciemność z nieba go oświeciła i objawił mu się Jezus, pouczając go, że jest Synem Boga. Gdy Saul odważnie głosił Jezusa, wywierał potężny wpływ na niego. Miało poznanie pisma i po nawróceniu, boskie ciemności ciemności na prorocтва dotyczącej Jezusa, co uczyniło go zdolnym do jasnego i odważnego wyrażania prawdy oraz korygowania jakichkolwiek wypażeń pisma. Gdy spoczywał na nim Duch Boga, mógł prowadzić swych słuchaczy w jasny i przekonujący sposób przez prorocтва, do czasu pierwszego przyjęcia Chrystusa i pokazać im, że wypełniły się pisma, odnoszące się do cierpienia Chrystusa, śmierci i zmartwychwstania.

Kieruj do Dzieje Apostolskie rozdział 9

## Rozdział 15

## Ńydzi Postanawiaj<sup>1</sup> Zabia<sup>3</sup> Paw<sup>3</sup>a

Arcykap<sup>3</sup>ani i przywódcy byli pobudzeni nienawieci<sup>1</sup> wobec Paw<sup>3</sup>a, gdy doœwiadczyli skutku relacji o jego doœwiadczeniu. Widzieli, jak odwaŹnie g<sup>3</sup>osi<sup>3</sup> Jezusa i czyni<sup>3</sup> cuda w jego imieniu, jak s<sup>3</sup>ucha<sup>3</sup>y go t<sup>3</sup>umy i odwraca<sup>3</sup>y siê od swych tradycji, spoglada<sup>1</sup>c na nich, jak na morderców Syna Boga. Rozgorza<sup>3</sup>a w nich z<sup>3</sup>oœæ i zebali siê by radzia<sup>3</sup>, co najlepszego czynia<sup>3</sup>, aby zdusia<sup>3</sup> poruszenie. Zgodzili siê, Źe jedynie bezpieczne dla nich bêdzie skazanie Paw<sup>3</sup> na œmieræ. Lecz Bóg zna<sup>3</sup> ich zamiary i poleci<sup>3</sup> anio<sup>3</sup>om, by strzegli go, aby móg<sup>3</sup> wype<sup>3</sup>nia<sup>3</sup> sw<sup>1</sup> misjê i cierpieæ dla imienia Jezusa.

Pawe<sup>3</sup> zosta<sup>3</sup> poinformowany Źe Ńydzi nastaj<sup>1</sup> na jego Źycie. Prowadzeni przez Szatana, niewierz<sup>1</sup>cy Ńydzi pilnowali bram Damaszk w dzieñ i w nocy, aby zabia<sup>3</sup> Paw<sup>3</sup>a, jak tylko bêdzie przechodzi<sup>3</sup>. Ale w nocy uczniowie spuœcili go w koszu po murze. Ńydzi wstydzi<sup>3</sup> siê swego upadku i cel Szatana zosta<sup>3</sup> unicestwiony. Pawe<sup>3</sup> uda<sup>3</sup> siê do Jerozolimy, by do<sup>3</sup>czy<sup>3</sup>æ siê do uczniów; ale byli zaniepokojeni o niego. Nie mogli uwierzyæ Źe by<sup>3</sup> uczniem. Na jego Źycie polowali Ńydzi w Damaszk, a w<sup>3</sup>aceni bracia nie przyjmowali go; lecz Barnaba wzi<sup>13</sup> go i przyprowadzi<sup>3</sup> do aposto<sup>3</sup>ów, oœwiadcza<sup>1</sup>c im jak widzia<sup>3</sup> Pana w drodze i Źe g<sup>3</sup>osi<sup>3</sup> odwaŹnie w Damaszk w imiê Jezusa.

Lecz Szatan nadal pobudza<sup>3</sup> Ńydów do zniszczenia Paw<sup>3</sup>a, a Jezus poleci<sup>3</sup> mu opuœcia<sup>3</sup> Jerozolimê. Gdy uda<sup>3</sup> siê do innych miast, g<sup>3</sup>osz<sup>1</sup>c Jezusa i czyni<sup>1</sup>c cuda, a wielu siê nawraca<sup>3</sup>o, gdy uzdrowiony zosta<sup>3</sup> cz<sup>3</sup>owiek zawsze kulawy, lud który czci<sup>3</sup> boŹki, chocia<sup>3</sup> z<sup>3</sup>oŹyæ uczniom ofiarê. Pawe<sup>3</sup> by<sup>3</sup> zmartwiony i powiedzia<sup>3</sup> im, Źe musz<sup>1</sup> czcia<sup>3</sup> Boga, który uczyni<sup>3</sup> niebo i ziemiê, morze i wszystko co w nim. Pawe<sup>3</sup> wywyŹszy<sup>3</sup> Boga przed nimi, ale z trudem powstrzyma<sup>3</sup> lud. Pierwsze poznanie wiary w prawdziwego Boga i naleŹnej mu czci i szacunku, zosta<sup>3</sup>o uksza<sup>3</sup>towane w ich umys<sup>3</sup>ach; a gdy s<sup>3</sup>uchali Paw<sup>3</sup>a, Szatan nak<sup>3</sup>ania<sup>3</sup> niewierz<sup>1</sup>cych Ńydów z innych miast, aby chodzili za Paw<sup>3</sup>em, by niszczyæ dobre dzie<sup>3</sup>o, wykonywane przez niego. Ńydzi podburzyli i rozpalili umys<sup>3</sup>y tych ba<sup>3</sup>wochwalców przez rozsiewanie fa<sup>3</sup>szywych wieœci o Pawle. Zdziwienie i podziw ludu zamieni<sup>3</sup> siê w nienawieæ, a ci, którzy niedawno gotowi byli czcia<sup>3</sup> uczniów, ukamieniowali Paw<sup>3</sup>a i wywlekli go za miasto, s<sup>1</sup>dz<sup>1</sup>c, Źe by<sup>3</sup> martwy. Ale kiedy uczniowie stali wokó<sup>3</sup> Paw<sup>3</sup>a, op<sup>3</sup>akuj<sup>1</sup>c go, podniós<sup>3</sup> siê ku ich radoœci i poszed<sup>3</sup> z nimi do miasta.

Gdy Pawe<sup>3</sup> g<sup>3</sup>osi<sup>3</sup> Jezusa, chodzi<sup>3</sup>a za nimi pewna kobieta, posiadaj<sup>1</sup>ca ducha wieszczego, wo<sup>3</sup>aj<sup>1</sup>c, Ci ludzie s<sup>1</sup> s<sup>3</sup>ugami Boga najwyŹszego i pokazuj<sup>1</sup> nam drogê zbawienia. Chodzi<sup>3</sup>a za uczniami przez wiele dni. Martwi<sup>3</sup>o to Paw<sup>3</sup>a; gdyŹ ten krzyk za nimi odwraca<sup>3</sup> umys<sup>3</sup>y ludu od prawdy. Celem Szatana w prowadzeniu jej, by<sup>3</sup>o rozgoryczenie ludu i zniszczenie wp<sup>3</sup>ywu uczniów. Duch Paw<sup>3</sup>a by<sup>3</sup> poruszony z tego powodu i odwróci<sup>3</sup> siê do kobiety i rzek<sup>3</sup> duchowi, rozkazujê ci w imieniu Jezusa Chrystusa, Źebyœ z niej wyszed<sup>3</sup> i z<sup>3</sup>y duch zosta<sup>3</sup> zgromiony i opuœci<sup>3</sup> j<sup>1</sup>.

Jej w<sup>3</sup>acicielom podoba<sup>3</sup>o siê, Źe wo<sup>3</sup>a<sup>3</sup>a za uczniami, ale gdy z<sup>3</sup>y duch j<sup>1</sup> opuœci<sup>3</sup> i zobaczyli j<sup>1</sup> jako <sup>3</sup>agodn<sup>1</sup> uczennicê Chrystusa, wpadli we wœciek<sup>3</sup>oœæ. Dziêki jej wróŹeniu zarabiali duŹo pieniêdzy, a teraz stracili nadziejê na zysk. Szatan znowu nie osi<sup>1</sup>gn<sup>13</sup> swego celu; ale jego s<sup>3</sup>udzy pojma<sup>3</sup>wszy Paw<sup>3</sup>a i Sylasa, zawlekli ich na rynek przed rz<sup>1</sup>dców i radców, mówi<sup>1</sup>c, Ci ludzie, którzy s<sup>1</sup> Ńydami, zak<sup>3</sup>ócaj<sup>1</sup> spokój w naszym mieœcie. Pospólstwo zwróci<sup>3</sup>o siê przeciwko nim i radcy zdarli z nich szaty i kazali ich zbia<sup>3</sup>. A kiedy dali im wiele razów, wtr<sup>1</sup>cili do wiêzienia i przykazali dozorczy wiêziennemu, aby ich bacznie strzeg<sup>3</sup>, który stosownie do tego rozkazu, wtr<sup>1</sup>ci<sup>3</sup> ich do najg<sup>3</sup>œbszego lochu, a nogi zaku<sup>3</sup> im w dyby. Lecz anio<sup>3</sup>owie Boga towarzyszyli im w œcianach wiêzienia. Uwiêzienie doda<sup>3</sup>o chwa<sup>3</sup>y Bogu, oraz pokaza<sup>3</sup>o ludowi, Źe Bóg by<sup>3</sup> w dziele i œciany wiêzienia mog<sup>1</sup> byæ poruszone a silne Źelazne zasuw<sup>3</sup> <sup>3</sup>atwo otwarte przez niego.

O północy Pawe<sup>3</sup> i Syłas modlili się i cępiewem chwalili Boga, gdy nagle nast<sup>1</sup>pi<sup>3</sup>o wielkie trzęsienie ziemi, tak że fundamenty więzienia się zachwia<sup>3</sup>y; zobaczy<sup>3</sup>am że natychmiast anio<sup>3</sup> Boga uwolni<sup>3</sup> wszystkie więzy. Kiedy stróże więzienny obudzi<sup>3</sup> się i ujrza<sup>3</sup> drzwi więzienia otwarte, przerazi<sup>3</sup> się. Myśla<sup>3</sup>, że więźniowie uciekli, a jego ukarza<sup>1</sup> cęmierci<sup>1</sup>. I gdy już mia<sup>3</sup> zabiać się, Pawe<sup>3</sup> zawo<sup>3</sup>a<sup>3</sup> g<sup>3</sup>oceno, Nie czyń sobie nic z<sup>3</sup>ego, bo jeste<sup>3</sup>emy tu wszyscy. Moc Boga przekona<sup>3</sup>a dozorcę. Kaza<sup>3</sup> więc poda<sup>3</sup> cęwiat<sup>3</sup>o i trzymaj<sup>1</sup>c, przyszed<sup>3</sup> drz<sup>1</sup>cy, upad<sup>3</sup> przed Paw<sup>3</sup>em i Syłasem, wyprowadzi<sup>3</sup> ich na zewnątrz i zapyta<sup>3</sup>, Panowie, co musz<sup>3</sup>e czyniać, abym by<sup>3</sup> zbawiony? A oni odpowiedzieli, Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom. Następnie dozorca zgromadzi<sup>3</sup> ca<sup>3</sup>y dom, a Pawe<sup>3</sup> g<sup>3</sup>osi<sup>3</sup> im Jezusa. Serce dozorca z<sup>3</sup>czy<sup>3</sup>o się z bra<sup>3</sup>emi, omy<sup>3</sup> ich rany i tej<sup>3</sup>e nocy on i ca<sup>3</sup>y jego dom, byli zanurzeni. Potem da<sup>3</sup> im jeca<sup>3</sup> i weseli<sup>3</sup> się, wierz<sup>1</sup>c w Boga, wraz z ca<sup>3</sup>ym swoim domem.

Cudowne wie<sup>3</sup>eci teraz się rozesz<sup>3</sup>y o chwalebnej mocy Boga, która się objawi<sup>3</sup>a w otwarciu więziennych drzwi, oraz nawróceniu się i zanurzeniu stróże i jego rodziny. Rz<sup>1</sup>dcy s<sup>3</sup>yszeli te rzeczy i bali się, pos<sup>3</sup>ali do dozorca więzienia polecenie, by pozwoli<sup>3</sup> iea<sup>3</sup> Paw<sup>3</sup>owi i Syłasowi. Ale Pawe<sup>3</sup> nie chcia<sup>3</sup> potajemnie opuszcza<sup>3</sup> więzienia. Powiedzia<sup>3</sup> im, Zbili nas publicznie bez s<sup>1</sup>du, i to Rzymian, wrzucili nas do więzienia; a teraz potajemnie nas wypędzaj<sup>1</sup>? Nie, niech raczej sami przyjd<sup>1</sup> i wyprowadz<sup>1</sup> nas. Pawe<sup>3</sup> i Syłas nie byli chętni by objawienie mocy Boga by<sup>3</sup>o ukryte. Podoficerowie donie<sup>3</sup>eli te s<sup>3</sup>owa urz<sup>3</sup>ednikom; ci bali się s<sup>3</sup>ysz<sup>1</sup>c, że s<sup>1</sup> Rzymianami. Przyszli i b<sup>3</sup>agali ich, wyprowadzili ich i prosili, aby opu<sup>3</sup>ecili miasto.

Kieruj<sup>1</sup> do Dzieje Apostolskie rozdzia<sup>3</sup> 14, 16

## Rozdzia<sup>3</sup> 16

# Pawe<sup>3</sup> Odwiedza Jerozolimę

Wkrótce po nawróceniu, Pawe<sup>3</sup> odwiedzi<sup>3</sup> Jerozolimę i g<sup>3</sup>osi<sup>3</sup> Jezusa i cuda jego <sup>3</sup>aski. Opowiada<sup>3</sup> o swoim cudownym nawróceniu, co doprowadzi<sup>3</sup>o kap<sup>3</sup>anów i przywódców do węciek<sup>3</sup>o<sup>3</sup>eci i usi<sup>3</sup>owali pozbawia<sup>3</sup> go życia. Lecz aby to życie mog<sup>3</sup>o by<sup>3</sup> ocalone, Jezus ponownie pokaza<sup>3</sup> się mu w widzeniu gdy się modli<sup>3</sup>, mówi<sup>1</sup>c mu, Pocepiesz się i wyjd<sup>3</sup> z Jerozolimy; ponieważ nie przyjm<sup>1</sup> twego cęwiadectwa o mnie. Pawe<sup>3</sup> żarliwie prosi<sup>3</sup> Jezusa, Panie, oni wiedz<sup>1</sup>, że ja więzi<sup>3</sup>em i bi<sup>3</sup>em w ka<sup>3</sup>dej synagodze tych, którzy w ciebie wierzyli. A gdy la<sup>3</sup>a się krew twego męcennika Szczepana, ja tak<sup>3</sup>e sta<sup>3</sup>em obok i zgadza<sup>3</sup>em się na jego cęmier<sup>3</sup>e i strzeg<sup>3</sup>em szat tych, którzy go zabijali. Pawe<sup>3</sup> myśla<sup>3</sup>, że yd<sup>3</sup>zi w Jerozolimie nie będ<sup>1</sup> mogli oprze<sup>3</sup> się jego cęwiadectwu; że rozwa<sup>3</sup> i<sup>3</sup> wielka zmiana, jaka w nim zasz<sup>3</sup>a, mog<sup>3</sup>a zosta<sup>3</sup> dokonana jedynie moc<sup>1</sup> Boga. Lecz Jezus powiedzia<sup>3</sup> mu, Id<sup>3</sup>, bo wyel<sup>3</sup> ciebie daleko do pogan.

Podczas nieobecności w Jerozolimie, Pawe<sup>3</sup> napisa<sup>3</sup> wiele listów do róż<sup>3</sup>nych miejsc, opisuj<sup>1</sup>c w nich swoje do<sup>3</sup>wiadczenie, nios<sup>1</sup>c potę<sup>3</sup>ne cęwiadectwo. Lecz niektórzy usi<sup>3</sup>owali zniszczy<sup>3</sup> wp<sup>3</sup>yw tych listów. Musieli przyzna<sup>3</sup>, że jego listy by<sup>3</sup>y wa<sup>3</sup>ne i potę<sup>3</sup>ne; ale ocęwiadczali, że jego zewn<sup>3</sup>trzn<sup>3</sup>y wygl<sup>1</sup>d by<sup>3</sup> mizerny, a jego mowa godna pogardy.

Widzia<sup>3</sup>am, że Pawe<sup>3</sup> by<sup>3</sup> wielce uczonym mę<sup>3</sup>em, a jego m<sup>1</sup>dro<sup>3</sup>e i zachowanie urzeka<sup>3</sup>y s<sup>3</sup>uchaczy. Jego wiedza dawa<sup>3</sup>a zadowolenie uczonym ludziom i wielu z nich uwierzy<sup>3</sup>o w Jezusa. Przed królami i wielkimi zgromadzeniami, okazywa<sup>3</sup> tak<sup>1</sup> elokwencję, jakby wszyscy mu ulegali. To wielce rozwęciczy<sup>3</sup>o kap<sup>3</sup>anów i starszych. Paweł móg<sup>3</sup> z <sup>3</sup>atwo<sup>3</sup>eci<sup>1</sup> wej<sup>3</sup>o<sup>3</sup> w g<sup>3</sup>ębokie rozwa<sup>3</sup>anie, wznie<sup>3</sup>o<sup>3</sup> się i poprowadzia<sup>3</sup> lud za sob<sup>1</sup>, w najg<sup>3</sup>ębsze my<sup>3</sup>eli i ukaza<sup>3</sup> g<sup>3</sup>ębokie bogactwa <sup>3</sup>aski Boga, obrazuj<sup>1</sup>c im zdumiewaj<sup>1</sup>c<sup>1</sup> mi<sup>3</sup>o<sup>3</sup>e Chrystusa. Potem z prostot<sup>1</sup> zstępow<sup>3</sup>

do rozumowania prostego ludu i w najbardziej potężny sposób opowiada<sup>3</sup> o swoim doświadczeniu, co wywoływa<sup>3</sup>o u nich najgorętsze pragnienia by być uczniami Chrystusa.

Pan objawi<sup>3</sup> Pawłowi i e musi znowu udać się do Jerozolimy; i e tam go skrzepuj<sup>1</sup> i będzie cierpia<sup>3</sup> dla jego imienia. I chociaż przez długie czasy był wiernym, jednak Pan prowadzi<sup>3</sup> przez niego swoje szczególne dzieło. Więzy Pawła były ośrodkiem szerzenia wiedzy o Chrystusie, a przez to uwielbiały Boga. Gdy go wysłano z miasta do celu przesłuchań, oświadczenie odnośnie Jezusa i interesujące wydarzenia z jego nawrócenia były relacjonowane przed królami i namiestnikami, aby nie byli zostawieni bez oświadczenia odnośnie Jezusa. Tysiące uwierzyły w niego i cieszyły się w jego imieniu. Widziałam, i e w podróży Pawła przez wodę, spełniony został szczególny zamiar Boga, aby z pomocą okrętu mogła doświadczyć mocy Boga przez Pawła i aby poganie także mogli słyszeć imię Jezusa, aby wielu nawróciło się przez jego nauki i przez oświadczenie cudów jakie dokonał. Królowie i namiestnicy byli urzeczeni jego rozumowaniem i gdy z zapamiętaniem i mocą Ducha Świętego głoszą Jezusa i opowiadały interesujące wydarzenia z własnego doświadczenia, ogarniały ich przekonanie, i e Jezus jest Synem Boga; a gdy niektórzy dziwili się ze zdumieniem przysłuchując się Pawłowi, jeden z nich zawołał, Niedługo, a przekonasz mnie, bym został Chrystianinem. Jednak uważali i e kiedyś w przyszłości rozważą to, co usłyszeli. Szatan wykorzystał to zwycięstwo i gdy lekceważyli to możliwości, gdy serca ich były zmiękczone, stracili je na zawsze. Serca ich stały się zatwardzone.

Pokazano mi, i e dzieło Szatana polegało po pierwsze na zacięciu oczu świątym, aby nie przyjęli Jezusa jako swojego Zbawiciela; i po drugie, aby doprowadzić ich, przez złość z powodu jego potężnych czynów, by zaprzęgli jego życie. Szatan wszedł w jednego z naśladowców Jezusa i wpłynął na niego tak, aby wydał go w ich ręce, aby ukrzyżowali Pana życia i chwały. Po powstaniu Jezusa z martwych, świątym dodawali grzech do grzechu, dając do ukrycia faktu zmartwychwstania, przekupując za pieniądze rzymskiej straży, by oświadczyli kłamstwo. Ale zmartwychwstanie Jezusa zostało potwierdzone podwójnie, przez zmartwychwstanie trójum oświadczeń, którzy powstał z nim. Jezus ukazał się swym uczniom i ponad pięćset wierzycym, od razu, gdy ci, których wziął z sobą, ukazywali wielu, oświadczał, i e Jezus powstał.

Szatan nakłonił świątym do buntu przeciwko Bogu, przez odmówienie przyjęcia jego Syna oraz do splamienia swoich ręk najcenniejszą krwią, przez ukrzyżowanie go. Bez względu na to, jak potężny dowód dał Jezus i e jest Synem Boga, Zbawicielem świata; zamordowali go, nie przyjmując żadnego dowodu na jego obronę. Jedyną ich nadzieją i pociechą, tak jak Szatana po jego upadku, to wysiłki uzyskania przewagi nad Synem Boga. Kontynuowali swój bunt, prześladowając uczniów Chrystusa i pozbawiając ich życia. Nic nie brzmiało w ich uszach tak ostro, jak imię Jezusa, którego ukrzyżowali; byli zdecydowani nie słuchać jakiegokolwiek dowodu na jego korzyść. Tak jak w przypadku Szczepana, kiedy Duch Święty podał przez niego potężny dowód, i e jest Synem Boga, zatykali sobie uszy, aby nie byli przekonani. A gdy Szczepan był spowity chwałą Boga, kamieniowali go na śmierć. Szatan mocno trzymał w swoim uścisku morderców Jezusa. Przez złe czyny uczynili siebie dobrowolnymi poddanymi i przez nich niepokoił i dręczył wierzycych w Chrystusa. Działając przez świątym by pobudzić pogan przeciwko imieniu Jezusa, tym którzy go naśladowali i wierzyli w jego imię. Lecz Bóg posłał swych aniołów, by krzepili uczniów w ich pracy, aby mogli oświadczać o tym, co widzieli i słyszeli, a w końcu w wytrwałości zapieczętowali swoje oświadczenie własną krwią.

Szatan cieszy się i e pewnie trzyma świątym w sejmie. Nadal kontynuowali bezużyteczne formy, ofiary i obrządki. Gdy Jezus, wisząc na krzyżu, zawołał *Dokonało się*, zasłona oświatni rozdarła się na dwoje, od góry do dołu, by oznaczyć, i e Bóg nie będzie się więcej spotykał z kaptanami w oświatni, by przyjmować ich ofiary oraz obrządki, i pokazał, i e przegradzająca ościana pomiędzy świątymi a poganami została zburzona. Jezus złożył samego siebie w ofierze za jednych i drugich, i eby zbawić wszystkich, i jedni i drudzy muszą uwierzyć w Jezusa jako jedyną ofiarę za grzech i w to, i e jest Zbawicielem świata.

Kiedy ośmierzył przebił bok Jezusa wóchni, gdy wisiał na krzyżu, wypłynęły dwa oddzielne strumienie, jeden krwi, drugi czystej wody. Krew miała zmyć grzechy tych, którzy

uwierz<sup>1</sup> w jego imię. Woda symbolizowa<sup>3</sup>a żyw<sup>1</sup> wodê, która jest otrzymywana z Jezusa by dae<sup>3</sup> życie wierz<sup>1</sup>cemu.

Kieruj<sup>1</sup> do Ewangelia Mateusza 27:51; Ewangelia Jana 19:34; Dzieje Apostolskie rozdzia<sup>3</sup> 24, 26

## Rozdzia<sup>3</sup> 17

# Wielkie Odstêpstwo

Zosta<sup>3</sup>am przeniesiona w czasy, gdy pogańscy ba<sup>3</sup>wochwalczy okrutnie prześladowali Chrystian i zabijali ich. Krew la<sup>3</sup>a się strumieniami. Szlachta, uczeni i zwyk<sup>3</sup>y lud, byli podobnie zabijani bez litości. Zamo<sup>3</sup>ym rodzinom odbierano posiad<sup>3</sup>ości, ponieważ nie chcieli wyrzec się swej religii. Pomimo prześladowań i cierpień, jakie znosili ci Chrystianie, nie zani<sup>3</sup>ali standardu. Zachowywali sw<sup>1</sup> religię czyst<sup>1</sup>. Widzia<sup>3</sup>am, że Szatan cieszy<sup>3</sup> się i triumfowa<sup>3</sup> nad cierpieniami ludu Boga. Lecz Bóg patrzy<sup>3</sup> z wielką aprobat<sup>1</sup> na swoich wiernych męczenników, a Chrystianie ży<sup>1</sup>cy w tym strasznym czasie, byli wielce umi<sup>3</sup>owani przez niego; ponieważ byli gotowi cierpieć dla jego sprawy. Każde ponoszone przez nich cierpienie powiększa<sup>3</sup>o ich nagrodę w niebie. Chocia<sup>3</sup> Szatan cieszy<sup>3</sup> się z cierpień świętych, jednak nie by<sup>3</sup> zadowolony. Chcia<sup>3</sup> kontrolować umys<sup>3</sup>, jak i cia<sup>3</sup>o. Cierpienia, które znosili ci Chrystianie, zbli<sup>3</sup>ają ich coraz więcej ku Panu, doprowadzaj<sup>1</sup>c do wzajemnej mi<sup>3</sup>ości i powoduj<sup>1</sup>c obawę większ<sup>1</sup> niż kiedykolwiek, by go nie obrazić. Szatan pragn<sup>13</sup> prowadzić ich do niezadowolenia Boga; wtedy utraciliby sw<sup>1</sup> moc, hart ducha i stanowczość. Choć zabijano tysiące, inni byli wzbudzani, aby zająć ich miejsca. Szatan widzia<sup>3</sup>, że traci swych poddanych, i mimo że cierpieli prześladowanie i śmierć, mieli zapewnienie Jezusa Chrystusa, że s<sup>1</sup> poddanymi jego królestwa i uk<sup>3</sup>ada<sup>3</sup> swe plany aby skuteczniej walczyć przeciwko rz<sup>1</sup>dowi Boga oraz pokonać zbor. Doprowadzi<sup>3</sup> pogańskich ba<sup>3</sup>wochwalców do przyjęcia części chrześcijańskiej wiary. Wyznawali że wier<sup>1</sup> w ukrzy<sup>3</sup>owanie i zmartwychwstanie Chrystusa, bez zmiany serc, proponuj<sup>1</sup>c aby zjednoczyć się z naśladowcami Jezusa. Jakież straszne niebezpieczeństwo dla zboru! By<sup>3</sup> to czas umysłowej udręki. Niektórzy myśleli, że jeżeli zej<sup>1</sup> i po<sup>3</sup>cz<sup>1</sup> się z tymi ba<sup>3</sup>wochwalcami, którzy przyjęli część wiary chrześcijańskiej, bę<sup>1</sup> to ośrodki do ich nawrócenia. Szatan zaczą<sup>13</sup> d<sup>1</sup>żyć by zniszczyć nauki Biblii. Widzia<sup>3</sup>am w końcu że obni<sup>3</sup>y<sup>3</sup> się standard i ci poganie zaczęli jednoczyć się z Chrystianami. Chocia<sup>3</sup> twierdzili, że s<sup>1</sup> Chrystianami, byli czcicielami bo<sup>3</sup>ków, wprowadzaj<sup>1</sup>c ze sob<sup>1</sup> swe ba<sup>3</sup>wochwalstwo. Zmienił tylko przedmioty swojej czci, na obrazy świętych, a nawet obraz Chrystusa i Marii, matki Jezusa. Chrystianie stopniowo <sup>3</sup>czyli się z nimi i chrześcijańska religia została zepsuta, a zbor straci<sup>3</sup> swój<sup>1</sup> czystość i moc. Niektórzy odmówili jednoczenia się z nimi i zachowali swój<sup>1</sup> czystość, czc<sup>1</sup>c jedynie Boga. Nie chcieli k<sup>3</sup>aniać się żadnemu obrazowi niczego, co jest na niebie w górze, czy na ziemi poni<sup>3</sup>ej.

Szatan cieszy<sup>3</sup> się upadkiem tak wielu; i następnie podburza<sup>3</sup> upad<sup>3</sup>y zbor, aby tych, którzy chcieli zachować czystość swojej religii, zmuszać do przyjęcia ich ceremonii i czczenia obrazów, albo ich zabijać. Ponownie rozgorza<sup>3</sup>y ogień prześladowania przeciwko prawdziwemu zborowi Jezusa Chrystusa, a miliony zabijano bez litości.

Pokazano mi to w następuj<sup>1</sup>cy sposób: Duża grupa pogańskich ba<sup>3</sup>wochwalców nios<sup>3</sup>a czarny sztandar, na którym by<sup>3</sup>y wizerunki s<sup>3</sup>ońca, księ<sup>3</sup>yca i gwiazd. Grupa ta, wydawa<sup>3</sup>a się być, bardzo sroga i rozgniewana. Potem pokazano mi inn<sup>1</sup> grupę, nios<sup>1</sup>c<sup>1</sup> czysty, bia<sup>3</sup>y sztandar z napisem Czystość i Świętość Panu. Oblicza ich by<sup>3</sup>y zaznaczone stanowczości<sup>1</sup> i niebiańskim poddaństwem. Widzia<sup>3</sup>am zbli<sup>3</sup>aj<sup>1</sup>cych się do nich pogańskich ba<sup>3</sup>wochwalców i by<sup>3</sup>a wielką rze<sup>3</sup>ę.

Wykruszyli się Chrystianie; jednakże grupa Chrystian bardziej się zacieśniała i coraz mocniej trzymała sztandar. I choć wielu padło, to inni gromadzili się wokół sztandaru i zapewniali ich miejsca.

Widziałam, jak naradzała się grupa bałwochwalców. Nie zdoławszy poddać Chrystian, uzgodnili inny plan. Widziałam, że zaniżyli swój sztandar i zbliżyli się do tej stanowczej grupy Chrystian i uczynili im propozycje. Poczłtkowo ich propozycje zostały całkownie odrzucone. Potem widziałam, grupę Chrystian naradzającą się razem. Niektórzy mówili, że opuszczą swój sztandar, przyjmując ich propozycje i ratując swe życie, a ponadto przecię nabiorą się, by wznieść swój sztandar, a nie zaniżać. Jednak niektórzy nie przyjęli takiego planu, lecz mocno zdecydowali że raczej umrą trzymając swój sztandar, niż mieliby go zniżyć. Potem widziałam, jak wielu z tej grupy Chrystian zaniżyło sztandar i się z poganami; podczas gdy ci stanowczy i nieugięci pochycili go i ponieśli znowu. Widziałam, jednostki stałe opuszczające szeregi tej grupy, która niosła czysty sztandar, przyłączając się do bałwochwalców i się pod czarnym sztandarem, aby przecladować niosących biały sztandar, a wielu było zabijanych; jednakże biały sztandar był trzymany wysoko i jednostki były wzbudzane by gromadzić się wokół niego.

Żydzi, którzy pierwsi wznieśli gniew pogan przeciwko Jezusowi, nie mieli uciekać. Kiedy w sali sądowej Piłat wahał się czy skazać Jezusa, rozwłeczeniu Żydzi krzyczeli, Krew jego na nas i na dzieci nasze. Wypęnienia tego strasznego przekleństwa, którego sam się domagał, naród żydowski doświadczyl na sobie. Paganie i i tak zwani Chrystianie byli tak samo ich wrogami. Owi Chrystianie z imienia, myśleli w swej gorliwościci dla krzyża Chrystusa, że im więcej przysporzył cierpień tym, którzy ukrzyżowali Jezusa, tym bardziej będzie się podobać Bogu; wielu z tych niewierzących Żydów zabito, a innych przepędzano z miejsca na miejsce i dręczono na wszelkie możliwe sposoby.

Krew Chrystusa i uczniów, których wydali na śmierć, spadł na nich i zostali nawiedzeni straszliwymi sędami. Przekleństwo Boga się za nimi i stali się zarówno u pogan jak i u Chrystian przysłowiowym pocemiewiskiem i pogardem. Unikano ich, poniżano i nienawidzono, jak gdyby nosili na sobie piętno Kaina. Niemniej widziałam, że Bóg cudownie zachował ten naród, rozpraszając go po świecie, aby mógł być patrząc na nich, jako nawiedzonych szczególnie przez przekleństwo od Boga. Widziałam, że Bóg wyrzekł się Żydów jako narodu, jednak był wśród nich, zdolna zdjąć zasłonę ze swoich serc. Niektórzy zobaczyli, że wypęniło się proroctwo o nich i przyjmł Jezusa jako Zbawiciela świata, widząc wielki grzech swego narodu w odrzuceniu Jezusa i ukrzyżowaniu go.

## Rozdział 18

# Tajemnica Nieprawości

Zawsze było planem Szatana by odwrócić myślici ludu od Jezusa na człowieka, a przez to zniszczyć osobistą odpowiedzialność. Nie powiodł się zamiar Szatana przy kuszeniu Syna Boga. Gdy podszedł do upadłego człowieka, miał większe powodzenie. Doktryna Chrystianizmu upadła. Papież i księża arogancko zajęli wysokie stanowiska i nauczali lud by spoglądał na nich, co do wybaczenia ich grzechów, zamiast na Chrystusa. Biblia była trzymana daleko od nich, po to aby ukryć prawdy, które ich potępiały.

Lud był całkownie zwiędziony. Uczono go, że papież i księża są reprezentantami Chrystusa, gdy w rzeczywistości byli przedstawicielami Szatana; a gdy kłaniali się przed nimi, czcili Szatana. Lud domagał się Biblii; ale księża uważali za niebezpieczne pozwoleć im posiadać



s<sup>3</sup>owo Boga, by sami czytali, aby nie byli oświeceni i ich grzechy obnażone. Lud uczono patrzeć na tych zwodzicieli, przyjmuj<sup>1</sup>c kaźde s<sup>3</sup>owo od nich, jako pochodz<sup>1</sup>ce z ust Boga. Zaw<sup>3</sup>adn<sup>1</sup>li umys<sup>3</sup>ami, które jedynie Bóg mia<sup>3</sup> prawo trzyma<sup>æ</sup>. Jeżeli kto<sup>æ</sup> odważy<sup>3</sup> się i<sup>æ</sup> za w<sup>3</sup>asnymi przekonania<sup>mi</sup>, ta sama nienawie<sup>æ</sup> jak<sup>1</sup> Szatan i ̄ydzi objawiali przeciwko Jezusowi, rozpala<sup>3</sup>a się przeciwko nim, a ci, którzy mieli w<sup>3</sup>adz<sup>ê</sup>, pragn<sup>1</sup>li ich krwi. Pokazano mi czas, w którym Szatan szczególnie tryumfowa<sup>3</sup>. Mnóstwo Chrystian by<sup>3</sup>o zabijanych w straszliwy sposób za to, że chcieli zachowa<sup>æ</sup> czysto<sup>æ</sup>æ swej religii.

Biblia by<sup>3</sup>a znienawidzona i dok<sup>3</sup>adano stara<sup>ñ</sup>, by usun<sup>1</sup>æ ze <sup>æ</sup>wiata cenne s<sup>3</sup>owo Boga. Pod gro<sup>3</sup>Yb<sup>1</sup> <sup>æ</sup>mierci Biblia by<sup>3</sup>a zakazana do czytania, a wszystkie odpisy <sup>æ</sup>wie<sup>1</sup>tej Ksi<sup>1</sup>ęgi palono. Jednak widzia<sup>3</sup>am, że Bóg mia<sup>3</sup> swoje s<sup>3</sup>owo pod szczegól<sup>1</sup>n<sup>1</sup> opiek<sup>1</sup>. Chroni<sup>3</sup> je. W róż<sup>1</sup>nych okresach istnia<sup>3</sup>o tylko kilka kopii Biblii, jednak Bóg nie da<sup>3</sup> zgin<sup>1</sup>æ swemu s<sup>3</sup>owu. A w dniach ostatecznych, kopie Biblii mia<sup>3</sup>by by<sup>æ</sup> tak rozpowszechniane, aby mog<sup>3</sup>a j<sup>1</sup> posi<sup>1</sup>æ<sup>æ</sup> kaźda rodzina. Widzia<sup>3</sup>am, że gdy istnia<sup>3</sup>o jedynie kilka kopii Biblii, by<sup>3</sup>a ona cenna i pocieszaj<sup>1</sup>ca dla prze<sup>æ</sup>ladowanych na<sup>æ</sup>ladowców Jezusa. Czytano j<sup>1</sup> w najwi<sup>1</sup>kszej tajemnicy, a ci, którzy dost<sup>1</sup>powali tego wysokiego przywileju, odczuwali, że rozmawiaj<sup>1</sup> z Bogiem, z jego Synem Jezusem i z jego uczniami. Lecz b<sup>3</sup>ogos<sup>3</sup>awiony przywilej wielu kosztowa<sup>3</sup> życie. Jeżeli zostali wykryci, byli brani od czytania <sup>æ</sup>wie<sup>1</sup>tego S<sup>3</sup>owa, na szafot, na stos lub do lochu, by gin<sup>1</sup>li <sup>æ</sup>mierci<sup>1</sup> g<sup>3</sup>odow<sup>1</sup>.

Szatan nie móg<sup>3</sup> przeszkodzi<sup>æ</sup> planowi zbawienia. Jezus zosta<sup>3</sup> ukrzyżowany i powsta<sup>3</sup> trzeciego dnia. Powiedzia<sup>3</sup> swym anio<sup>3</sup>om, że nawet ukrzyżowanie i zmartwychwstanie wykorzysta na sw<sup>1</sup> korzy<sup>æ</sup>æ. Sk<sup>3</sup>onny by<sup>3</sup> do przyj<sup>1</sup>cia i<sup>æ</sup> ci, którzy wyznawali wiar<sup>ê</sup> w Jezusa, b<sup>1</sup>dy wierzy<sup>æ</sup> i<sup>æ</sup> żydowskie ofiary i dary usta<sup>3</sup>y wraz ze <sup>æ</sup>mierci<sup>1</sup> Chrystusa, byleby móc ich pchn<sup>1</sup>æ dalej i spowodowa<sup>æ</sup>, aby uwierzyli, i<sup>æ</sup> wraz ze <sup>æ</sup>mierci<sup>1</sup> Jezusa przesta<sup>3</sup>o tak<sup>1</sup> i<sup>æ</sup> istnie<sup>æ</sup> prawo dziesięciu przykaza<sup>ñ</sup>.

Widzia<sup>3</sup>am, że wielu ch<sup>1</sup>tnie uleg<sup>3</sup>o temu pomys<sup>3</sup>owi Szatana. Ca<sup>3</sup>e niebo by<sup>3</sup>o poruszone oburzeniem, widz<sup>1</sup>c, jak depcze się <sup>æ</sup>wie<sup>1</sup>te prawo Boga. Jezus i ca<sup>3</sup>y niebia<sup>ñ</sup>ski zast<sup>1</sup>p byli obeznani z natur<sup>1</sup> prawa Boga; wiedzieli, że Bóg ani go nie zmieni<sup>3</sup>, ani nie zniós<sup>3</sup>. Beznadziejny stan cz<sup>3</sup>owieka wywo<sup>3</sup>a<sup>3</sup> w niebie najwi<sup>1</sup>kszy smutek i sk<sup>3</sup>oni<sup>3</sup> Jezusa do oddania siebie na <sup>æ</sup>mier<sup>æ</sup> za przest<sup>1</sup>pców <sup>æ</sup>wie<sup>1</sup>tego prawa Boga. Gdyby jego prawo mo<sup>1</sup>na by<sup>3</sup>o znie<sup>æ</sup>æ, to cz<sup>3</sup>owiek móg<sup>3</sup>by zosta<sup>æ</sup> wybawiony bez <sup>æ</sup>mierci Jezusa. <sup>æ</sup>mier<sup>æ</sup> Chrystusa nie zniszczy<sup>3</sup>a prawa jego Ojca; lecz wywy<sup>1</sup>czy<sup>3</sup>a i uhonorowa<sup>3</sup>a go, wzmacniaj<sup>1</sup>c pos<sup>3</sup>usze<sup>ñ</sup>stwo wobec jego wszystkich <sup>æ</sup>wie<sup>1</sup>tych nakazów. Gdyby zbór zosta<sup>3</sup> czysty i nieugi<sup>1</sup>ty, Szatan nie móg<sup>3</sup>by ich zwie<sup>æ</sup>æ i doprowadzi<sup>æ</sup> do podeptania prawa Boga. Przez ten zuchwa<sup>3</sup>y plan, Szatan uderza bezpo<sup>1</sup>rednio w fundament rz<sup>1</sup>du Boga w niebie i na ziemi. Przez swój bunt zosta<sup>3</sup> wyp<sup>1</sup>dzony z nieba. Po zbuntowaniu się, w celu ratowania siebie, chcia<sup>3</sup>, aby Bóg zmieni<sup>3</sup> swoje prawo; jednak w obecno<sup>1</sup>eci wszystkich zast<sup>1</sup>pów anielskich, Bóg powiedzia<sup>3</sup> mu, że jego prawo jest niezienne. Szatan wie, że jeżeli zdo<sup>3</sup>a nak<sup>3</sup>oni<sup>æ</sup> innych do przest<sup>1</sup>powania prawa Boga, to jest ich pewny; bowiem kaźdy przest<sup>1</sup>pcza jego prawa musi umrze<sup>æ</sup>.

Szatan postanowi<sup>3</sup> pój<sup>1</sup>æ jeszcze dalej. Powiedzia<sup>3</sup> swoim anio<sup>3</sup>om, że niektórzy b<sup>1</sup>da tak zazdroceni o prawo Boga, że nie b<sup>1</sup>dy mogli da<sup>æ</sup> się z<sup>3</sup>apa<sup>æ</sup> w t<sup>1</sup>e pu<sup>3</sup>apk<sup>1</sup>; i<sup>æ</sup> dziesięcioro przykaza<sup>ñ</sup> jest tak prostych, że wielu b<sup>1</sup>dy wierzy<sup>æ</sup>, i<sup>æ</sup> nadal obowi<sup>1</sup>zuj<sup>1</sup>; zatem musi postara<sup>æ</sup> się, aby sfa<sup>3</sup>szowa<sup>æ</sup> czwarte przykazanie, ukazuj<sup>1</sup>ce żywego Boga. Doprowadzi<sup>3</sup> swoich przedstawicieli do próby zmiany Sabatu, jedyne<sup>3</sup>o przykazania z dziesięciu, wskazuj<sup>1</sup>cego prawdziwego Boga, stwórcy niebios i ziemi. Szatan ukaza<sup>3</sup> im chwalebne zmartwychwstanie Jezusa i powiedzia<sup>3</sup>, że przez jego wzbudzenie w pierwszym dniu tygodnia, zmieni<sup>3</sup> Sabat z siódmego na pierwszy dzień tygodnia. W taki sposób Szatan wykorzysta<sup>3</sup> zmartwychwstanie dla swego celu. On i jego anio<sup>3</sup>owie cieszyli się, że b<sup>3</sup>edy przygotowane przez nich, tak dobrze zosta<sup>3</sup>y przyj<sup>1</sup>te przez wyznaj<sup>1</sup>cych przyjació<sup>3</sup> Chrystusa. To, co jednych nape<sup>3</sup>nia<sup>3</sup>o religijna groz<sup>1</sup>, by<sup>3</sup>o przyjmowane przez innych. Róż<sup>1</sup>ne b<sup>3</sup>edy by<sup>3</sup>yby akceptowane i gorliwie bronione. Wola Boga, tak jasno objawiona w jego s<sup>3</sup>owie, by<sup>3</sup>a zakryta b<sup>3</sup>edem i tradycj<sup>1</sup>, które nauczano jako przykazania Boga. Pomimo, że te o pomst<sup>1</sup> w<sup>3</sup>aj<sup>1</sup>ce zwiedzenie b<sup>1</sup>dy tolerowane a<sup>1</sup> do drugiego przyj<sup>1</sup>cia Jezusa,

to jednak Bóg przez cały ten czas błądu i zwiedzenia, nie został pozostawiony bez świadka. Wśród ciemności i prześladowania zboru, zawsze istnieli szczerzy i wierni świadkowie, zachowujący wszystkie przykazania Boga.

Widziałam, że aniołowie byli napełnieni zdumieniem, widząc cierpienia i śmierć Króla chwały. Widziałam także, że nie było to dla nich żadnym cudem, że Pan życia i chwały, który całe niebo napełnił radością i chwalebnie, zerwał więzy śmierci i wyszedł ze swego więzienia jako tryumfujący zwycięzca. Jeżeli więc któreś z tych wydarzeń miałyby być upamiętnione jako dzień odpoczynania, to jest to dzień ukrzyżowania. Jednak widziałam, że żadne z tych wydarzeń nie było przeznaczone by zmieniać lub znieważać prawo Boga; lecz daje najmocniejszy dowód jego niezmienności.

Oba te ważne wydarzenia mają swe pomniki. Przez uczestnictwo w wieczerzy Pana, przez śmaganie chleba i owocu wina, zwiastujemy śmierć Pana aż do przyjścia. Przez zachowanie tej pamiętki, sceny jego cierpienia i śmierci są odwołane w naszych umysłach. Zmartwychwstanie Chrystusa jest upamiętnione przez nasze pogrzebanie z nim przez zanurzenie, a następnie powstanie z wodnego grobu, na podobieństwo jego zmartwychwstania, by żyć w nowości życia.

Pokazano mi, że prawo Boga będzie trwało mocno na zawsze i istnieje na nowej ziemi przez całą wieczność. Przy stwarzaniu, gdy zakładane były fundamenty ziemi, synowie Boga z podziwem spojrzeli na dzieło Stwórcy i cały niebiański zastęp wykrzykiwał z radości. To właśnie wtedy został założony fundament pod Sabat. Na koniec sześciu dni stwarzania, Bóg odpoczął w dzień siódmy od wszelkiego dzieła, które uczynił; i pobogosławił Bóg dzień siódmy i poświęcił go, bo w nim odpoczął od wszelkiego dzieła swego. Sabat został ustanowiony jeszcze przed upadkiem w Edenie i był przestrzegany przez Adama i Ewę i cały niebiański zastęp. Bóg odpoczął dnia siódmego i pobogosławił go oraz poświęcił; i widziałam, że Sabat nigdy nie zostanie zniesiony; lecz odkupieni poświęci i cały anielski zastęp, będą przestrzegali go na cześć wielkiego Stwórcy przez całą wieczność.

Kieruj do 2 List do Tesaloniczan rozdział 2; Księga Daniela rozdział 7

## Rozdział 19

# Śmierć, a nie Wieczne Życie w Mękach

Szatan rozpoczął swoje zwiedzenie w Edenie. Powiedział do Ewy, Na pewno nie umrzecie. To była pierwsza lekcja Szatana o nieśmiertelności duszy; i to zwiedzenie gósi od owego czasu aż do chwili obecnej i będzie je rozpowszechniać do czasu, aż się skończy niewola dzieci Boga. Zwrócono moją uwagę na Adama i Ewę w Edenie. Spożyli z zakazanego drzewa, potem postawiono miecz płonący wokół drzewa żywota i wypędzono ich z Ogrodu, by nie mieli udziału w drzewie żywota i stali się nieśmiertelnymi grzesznikami. Drzewo żywota utrwalało nieśmiertelność. Śledzę anioła, pytajciego, Kto z rodziny Adama przeszedł przez płonący miecz i miał udział w drzewie życia? Usłyszałem innego anioła, jak odpowiedział: Nikt z rodziny Adama nie przeszedł przez płonący miecz i nie uczestniczył w tym drzewie; dlatego też nie ma nieśmiertelnego grzesznika. Dusza, która grzeszy, umrze wiecznie śmiercią; śmiercią, która trwa wiecznie i z której nie ma żadnej nadziei zmartwychwstania; dopiero wtedy zaspokojony będzie gniew Boga.

Dziwi mnie, że Szatan mógł z takim powodzeniem doprowadzać ludzi do wierzenia, że sowa Boga, Dusza, która grzeszy, umrze, oznaczają, Dusza, która grzeszy, nie umrze, ale będzie

Ły<sup>3</sup>a wiecznie w mękach. Anio<sup>3</sup> powiedzia<sup>3</sup>, ̄ycie jest Łyciem, czy to w bólu, czy też w szczêœciu. Ćmieræ jest bez bólu, bez radoœci, bez nienawioœci.

Szatan powiedzia<sup>3</sup> swym anio<sup>3</sup>om, by szczególnie wysilali siê w rozpowszechnianiu zwiedzenia i k<sup>3</sup>amstwa, które po raz pierwszy wypowiedzia<sup>3</sup> do Ewy w Edenie, Na pewno nie umrzecie. Gdy ludzie przyjêli ten b<sup>3</sup>d i gdy uwierzyli, Łe cz<sup>3</sup>owiek jest nieœmiertelny, Szatan doprowadzi<sup>3</sup> ich jeszcze dalej, do uwierzenia, Łe grzesznik bêdzie Ły<sup>3</sup> w wiecznych mękach. W ten sposób przygotowana zosta<sup>3</sup>a droga dla Szatana, by dzia<sup>3</sup>a<sup>3</sup> przez swoich przedstawicieli i utrzymywa<sup>3</sup> przed ludzmi Boga jako mœciwego tyрана; który wszystkich tych, co mu siê nie podobaj<sup>1</sup> zanurza w piekle, ka<sup>1</sup>c im wiecznie odczuwaæ swój gniew; Łe bêd<sup>1</sup> cierpieæ niewymowne mêki, gdy on spogl<sup>1</sup>da z góry na nich z satysfakcj<sup>1</sup>, jak wij<sup>1</sup> siê w strasznych cierpieniach i wiecznych p<sup>3</sup>omieniach. Szatan wie, Łe jeœli b<sup>3</sup>d ten zostanie przyjêty, Boga bêdzie baæ siê i nienawidzieæ wielu, zamiast go czciæ i mi<sup>3</sup>owaæ; a wielu bêdzie doprowadzonych, do wierzenia w to, Łe groŸby s<sup>3</sup>owa Boga nigdy dos<sup>3</sup>ownie siê nie spe<sup>3</sup>ni<sup>1</sup>, gdy<sup>1</sup> by<sup>3</sup>oby to przeciwnie jego charakterowi Łyczliwoœci i mi<sup>3</sup>oœci, Łeby istoty, które sam stworzy<sup>3</sup>, zanurza<sup>3</sup> w wiecznych mękach. Jeszcze inna skrajnoœæ, do przyjêcia której Szatan doprowadzi<sup>3</sup> ich, polega na ca<sup>3</sup>kowitym pominiêciu sprawiedliwoœci Boga i gróŸb w jego S<sup>3</sup>owie oraz przedstawianiu go jako istotê wszechmi<sup>3</sup>osiern<sup>1</sup>, Łe nikt nie zginie, ale wszyscy, zarówno œwiêty jak i grzesznik, ostatecznie zostan<sup>1</sup> zbawieni w jego królestwie. W wyniku powszechnego b<sup>3</sup>êdu o nieœmiertelnoœci duszy i wiecznych mękach, Szatan wykorzystuje inn<sup>1</sup> grupê ludzi i prowadzi tak, Łe uznaj<sup>1</sup> Bibliê za nienatchnion<sup>1</sup> ksiêgê. Myœl<sup>1</sup>, Łe uczy ona wielu dobrych rzeczy; ale nie mog<sup>1</sup> polegaæ na niej ani mi<sup>3</sup>owaæ jej, poniewa<sup>1</sup>z nauczono ich, Łe g<sup>3</sup>osi naukê o wiecznych mêczarniach.

Szatan wykorzystuje jeszcze inn<sup>1</sup> grupê i prowadzi j<sup>1</sup> jeszcze dalej, do zaprzeczania istnieniu Boga. Nie potrafi<sup>1</sup> dostrzec spójnoœci w charakterze Boga Biblii, który przez ca<sup>3</sup>1 wiecznoœæ zadaje straszne tortury czêœci ludzkiej rodziny; odrzucaj<sup>1</sup> Bibliê i jej Autora i œmieræ jako wieczny sen.

Szatan prowadzi jeszcze inn<sup>1</sup> grupê która jest bojaŸliwa i nieœmia<sup>3</sup>a, by dopuœcili siê grzechu; a potem gdy zgrzeszyli, wmawia im, Łe zap<sup>3</sup>at<sup>1</sup> za grzech jest nie œmieræ tylko, Łycie w strasznych mêczarniach, które bêd<sup>1</sup> musieli znosiæ przez nieskończon<sup>1</sup> wiecznoœæ. Szatan wykorzystuje mo<sup>1</sup>liwoœæ, wyolbrzymiaj<sup>1</sup>c przed ich s<sup>3</sup>abymi umys<sup>3</sup>ami okropnoœci niekończ<sup>1</sup>cego siê piek<sup>3</sup>a, opanowuje ich umys<sup>3</sup>y i trac<sup>1</sup> rozum. Nastêpnie Szatan i jego anio<sup>3</sup>owie raduj<sup>1</sup> siê, a niewierz<sup>1</sup>cy i ateista <sup>3</sup>cz<sup>1</sup> siê w obwinianiu Chryścianizmu. Przyjmuj<sup>1</sup> z<sup>3</sup>e konsekwencje przyjêcia powszechnej herezji, jako naturalne rezultaty wierzenia w Bibliê i jej Autora.

Widzia<sup>3</sup>am, Łe niebiañski zastêp by<sup>3</sup> nape<sup>3</sup>niony oburzeniem z powodu zuchwa<sup>3</sup>ego dzie<sup>3</sup>a Szatana. Zapyta<sup>3</sup>am, dlaczego te wszystkie zwiedzenia toleruje siê, by wywiera<sup>3</sup>y wp<sup>3</sup>yw na umys<sup>3</sup>y ludzi, kiedy anio<sup>3</sup>owie Boga s<sup>1</sup> potê<sup>1</sup>ni i gdyby im polecono, <sup>3</sup>atwo mogliby z<sup>3</sup>amaæ moc wroga. Wtedy zobaczy<sup>3</sup>am, Łe Bóg wie o tym, i<sup>1</sup> Szatan bêdzie czyniæ ka<sup>1</sup>d<sup>1</sup> sztuczkê, aby zniszczyæ cz<sup>3</sup>owieka; zatem spowodowa<sup>3</sup> Łe spisano jego S<sup>3</sup>owo, aby uczyniæ swe zamiary wobec cz<sup>3</sup>owieka tak proste, by naj<sup>3</sup>abszy nie musia<sup>3</sup> b<sup>3</sup>dziaæ. Po podaniu swojego S<sup>3</sup>owa cz<sup>3</sup>owiekowi, strzeg<sup>3</sup> go starannie, tak Łe Szatan i jego anio<sup>3</sup>owie, przez ich agentów i przedstawicieli, nie mogli go zniszczyæ. Podczas gdy inne ksi<sup>1</sup>ki mog<sup>3</sup>y ulec zniszczeniu, ta œwiêta Ksiêga jest nieœmiertelna. A blisko koñca czasu, gdy zwiedzenia Szatana narastaj<sup>1</sup>, kopie tej Ksiêgi bêd<sup>1</sup> tak rozpowszechnione, Łe ka<sup>1</sup>dy, kto tylko zapragnie, bêdzie móg<sup>3</sup> uzbroiæ siê przeciwko zwiedzeniom i k<sup>3</sup>amliwym cudom Szatana.

Widzia<sup>3</sup>am, Łe Bóg w szczególny sposób strzeg<sup>3</sup> Biblii, jednak uczeni mê<sup>1</sup>owie, kiedy kopii by<sup>3</sup>o niewiele, zmienili s<sup>3</sup>owa w niektórych przypadkach, myœl<sup>1</sup>c, Łe uczyni<sup>1</sup> j<sup>1</sup> prost<sup>1</sup>, w rzeczywistoœci zaciemnili to, co by<sup>3</sup>o jasne, opieraj<sup>1</sup>c siê na swych ustalonych pojęciach, rz<sup>1</sup>dzonych tradycj<sup>1</sup>. Lecz widzia<sup>3</sup>am, Łe s<sup>3</sup>owo Boga, jako ca<sup>3</sup>oœæ, jest doskona<sup>3</sup>ym <sup>3</sup>ancuchem, którego jedna czêœæ pism wyjaœnienia drug<sup>1</sup>. Szczerzy poszukiwacze prawdy nie musz<sup>1</sup> b<sup>3</sup>dziaæ, gdy<sup>1</sup> nie tylko s<sup>3</sup>owo Boga jest jasne i proste w okreœlaniu drogi Łycia, lecz Duch Ćwiêty jest dany, aby prowadzi<sup>3</sup> w zrozumieniu drogi Łycia, objawionej w jego S<sup>3</sup>owie.

Widzia<sup>3</sup>am, że anio<sup>3</sup>owie Boga nigdy nie b<sup>ê</sup>d<sup>1</sup> kontrolowa<sup>e</sup> woli. Bóg postawi<sup>3</sup> przed cz<sup>3</sup>owiekiem życie i śmierć. On sam dokonuje wyboru. Wielu pragnie żyć, lecz nadal kroczy szerok<sup>1</sup> drog<sup>1</sup>, ponieważ nie wybierają życia.

Widzia<sup>3</sup>am mi<sup>3</sup>osierdzie i współczucie Boga w daniu swego Syna by umar<sup>3</sup> za winnego cz<sup>3</sup>owieka. Ci, którzy nie wybierają akceptacji zbawienia, muszą zostać ukarani. Istoty, które Bóg stworzył, wybrały bunt przeciwko jego rządowi; jednak widzia<sup>3</sup>am, że Bóg nie zamknie ich w piekle, by cierpieli nieskończone męki. Nie może zabrać ich do nieba, ani nie spowoduje wiecznych m<sup>1</sup>k. Zniszczy ich ca<sup>3</sup>kowicie i spowoduje jakby ich nie było, a sprawiedliwość będzie zaspokojona. Uczyni<sup>3</sup> cz<sup>3</sup>owieka z prochu ziemi i niepos<sup>3</sup>uszni oraz niec<sup>3</sup>więci zostaną poch<sup>3</sup>onięci przez ogień i wróci do prochu. Widzia<sup>3</sup>am, że śaskawość i litość Boga w tej sprawie, powinna doprowadzić wszystkich do podziwiania jego charakteru i uwielbienia go; a gdy bezbożni zostaną zg<sup>3</sup>adzeni z ziemi, ca<sup>3</sup>y niebiański zastęp powie, Amen!

Szatan z wielk<sup>1</sup> satysfakcj<sup>1</sup> patrzy na tych, którzy wyznają imię Chrystusa, a jednocześnie mocno trzymają się zwiedzeń, które pochodzą od niego. Stale zajmuje się formowaniem nowych zwiedzeń. Jego moc wzrasta i staje się bardziej chytry. Prowadzi swych przedstawicieli, papieży i księży, do wywyższania siebie oraz podburzania ludu, by zawzięcie prześladowa<sup>3</sup> i zabija<sup>3</sup> tych, którzy kochają Boga i nie chcą poddać się jego zwiedzeniom, wprowadzanym między ich. Szatan działa<sup>3</sup> na swych agentów, aby niszczyć poświęconych naśladowców Chrystusa. Jakie cierpienia i męki uczyniły ich cennymi dla Boga by je znieść! Anio<sup>3</sup>owie zachowali wierny zapis tego wszystkiego. Szatan i jego Źli anio<sup>3</sup>owie radowali się i mówili anio<sup>3</sup>om którzy s<sup>3</sup>użyli i wzmacniali cierpiących c<sup>3</sup>więtych, że ich zabiją, tak że na ca<sup>3</sup>ej ziemi nie pozostanie ani jeden prawdziwy Chrystianin. Widzia<sup>3</sup>am, że wtedy zbór Boga był czysty. Nie było niebezpieczeństwa, żeby weszli ludzie z zepsutymi sercami do zboru Boga wtedy; gdyby prawdziwy Chrystianin, który c<sup>3</sup>mieli się zadeklarować sw<sup>1</sup> wiarę, był w niebezpieczeństwie tortur, stosu, oraz wszelkich męczarni, jakie mogli wynaleźć Szatan i jego Źli aniołowie, aby w<sup>3</sup>ożyć je w umys<sup>3</sup> cz<sup>3</sup>owieka.

Kieruj<sup>1</sup> do Księga Rodzaju rozdział 3; Księga Koheleta 9:5, 12:7; Ewangelia Łukasza 21:33; Ewangelia Jana 3:16; 2 List do Tymoteusza 3:16; Apokalipsa 20:14-15, 21:1, 22:12-19

## Rozdział 20

# Reformacja

Pomimo wszelkich prześladowań i skazywania na śmierć c<sup>3</sup>więtych, wszędzie byli wzbudzani żywi c<sup>3</sup>wiadkowie. Anio<sup>3</sup>owie Boga wykonywali powierzone im dzieła. Przeszukiwali najciemniejsze miejsca i wybierali z ciemności m<sup>1</sup>głów szczerego serca. Wszyscy tkwili w b<sup>3</sup>ędach, a mimo to Bóg wybrał ich tak, jak powołał Saula, jako wybrane narzędzia do niesienia jego prawdy i podniesienia swych g<sup>3</sup>osów przeciwko grzechom jego ludu z imienia. Anio<sup>3</sup>owie Boga działali na Marcina Lutera, Melanchtona i innych, w różnych miejscach, by zapragnęli żywego c<sup>3</sup>wiadectwa s<sup>3</sup>owa Boga. Wróg przyszedł na podobieństwo powodzi i trzeba było wznieść przeciwko niemu standart. Luter był wybrany aby stawić czoła burzy i stan<sup>13</sup> przeciwko presji upadłego kościoła oraz wzmacniał niewielu, wiernych swojemu c<sup>3</sup>więtemu powołaaniu. Zawsze obawia się obrazić Boga. Próbował uczynkami zdobyć śaskę Boga; ale nie był zadowolony, dopóki blask c<sup>3</sup>wiatła z nieba nie wygoni mroku z jego umysłu i doprowadzi go do polegania nie na uczynkach, lecz na zasługach krwi Chrystusa; by mógł przystąpić do Boga osobiście, bez pośrednictwa papieży lub spowiedników, lecz jedynie przez Jezusa Chrystusa. O,

jak cennym by<sup>3</sup>o dla Lutra to poznanie! Otrzyma<sup>3</sup> nowe i wspaniale cewiat<sup>3</sup>o, które zaewita<sup>3</sup>o w jego zaemionym umyœcie i usunê<sup>3</sup>o przes<sup>1</sup>dy, bardziej ni¿ najbogatszy ziemski skarb. S<sup>3</sup>owo Boga by<sup>3</sup>o nowoœci<sup>1</sup>. Wszystko by<sup>3</sup>o zmienione. Ksiêga, której siê obawia<sup>3</sup>, poniewa¿ nie potrafi<sup>3</sup> w niej dostrzec piêkna, by<sup>3</sup>a *¿yciem*, **¿yciem** dla niego. By<sup>3</sup>a mu radoœci<sup>1</sup>, pociech<sup>1</sup>, b<sup>3</sup>ogos<sup>3</sup>awionym nauczycielem. I nic nie mog<sup>3</sup>o go odwieœæ od studiowania jej. Ba<sup>3</sup> siê œmierci; lecz gdy czyta<sup>3</sup> s<sup>3</sup>owo Boga, znik<sup>3</sup>y wszystkie obawy i zachwyci<sup>3</sup> siê charakterem Boga i umi<sup>3</sup>owa<sup>3</sup> go. Bada<sup>3</sup> s<sup>3</sup>owo Boga dla siebie. Rozkoszowa<sup>3</sup> siê obfitymi skarbami, jakie w sobie zawiera<sup>3</sup>o, a potem zacz<sup>13</sup> badaæ je dla zboru. By<sup>3</sup> oburzony grzechami tych, w których pok<sup>3</sup>ada<sup>3</sup> zaufanie odnoœnie zbawienia. Zobacz<sup>3</sup> wielu otoczonych tymi samymi ciemnoœci, w jakich on tkwi<sup>3</sup>. Z niepokojem szuka<sup>3</sup> sposobnoœci, by wskazaæ im Baranka Boga, który jedynie g<sup>3</sup>adzi grzechy œwiata. Podnosi<sup>1c</sup> g<sup>3</sup>os przeciwko b<sup>3</sup>êdom i grzechom papieskiego koœcio<sup>3</sup>a, ¿arliwie usi<sup>3</sup>owa<sup>3</sup> z<sup>3</sup>amaæ okowy ciemnoœci, które skuwa<sup>3</sup>y tyŝi<sup>1</sup>ce i nak<sup>3</sup>ania<sup>3</sup>y je, by wierzy<sup>3</sup>y w zbawienie z uczynków. Pragn<sup>13</sup> byæ zdolnym otworzyæ ich umys<sup>3</sup>y na prawdziwe bogactwa <sup>3</sup>aski Boga i na wspania<sup>3</sup>oœæ zbawienia, które mo¿na osiagn<sup>1æ</sup> przez Jezusa Chrystusa. W mocy Ducha Œwiêtego podniós<sup>3</sup> swój g<sup>3</sup>os ¿arliwie, wo<sup>3</sup>aj<sup>1c</sup> przeciwko grzechom istniej<sup>1</sup>cym u przywódców koœcio<sup>3</sup>a; a gdy spotka<sup>3</sup> siê z burz<sup>1</sup> oporu ze strony kap<sup>3</sup>aŝstwa, nie straci<sup>3</sup> odwagi; gdy¿ mocno polega<sup>3</sup> na silnym ramieniu Boga i ca<sup>3</sup>kowicie ufa<sup>3</sup>, ¿e dziêki niemu odniesie zwycieœstwo. Gdy coraz dalej toczy<sup>3</sup> bój, wzmag<sup>3</sup>a siê przeciwko niemu wœciek<sup>3</sup>oœæ ksiê¿y. Nie chcieli siê zreformowaæ. Wybrali by ich pozostawiono w wygodzie, w rozwi<sup>1z</sup>3ych przyjemnoœciach i nikczemnoœciach. Pragnêli utrzymaæ koœció<sup>3</sup> w ciemnoœci.

Widzia<sup>3</sup>am, ¿e Luter by<sup>3</sup> zapalony i gorliwy, nieustraszony i zuchwa<sup>3</sup>y w ganiu grzechu i bronieniu prawdy. Nie obawia<sup>3</sup> siê bezbo¿nych ludzi i diab<sup>3</sup>ów. Wiedzia<sup>3</sup>, ¿e z nim jest Ten, który jest potê¿niejszy od nich wszystkich. Luter posiada<sup>3</sup> p<sup>3</sup>omiennœæ, zapa<sup>3</sup>, odwagê i œmia<sup>3</sup>oœæ, ale czasami móg<sup>3</sup> iœæ za daleko; lecz Bóg powo<sup>3</sup>a<sup>3</sup> Melanchtona, który mia<sup>3</sup> wprost przeciwny charakter, aby wspiera<sup>3</sup> Lutra w prowadzeniu dzie<sup>3</sup>a reformacji. Melanchton by<sup>3</sup> nieœmia<sup>3</sup>y, bojaŝliwy, ostro¿ny i posiada<sup>3</sup> wiel<sup>1</sup> cierpliwoœæ. By<sup>3</sup> wielce umi<sup>3</sup>owany przez Boga. Jego znajomoœæ Pisma by<sup>3</sup>a bardzo wielka, a jego rozs<sup>1</sup>dek i m<sup>1</sup>droœæ znakomite. Jego mi<sup>3</sup>oœæ do dzie<sup>3</sup>a Boga by<sup>3</sup>a równa mi<sup>3</sup>oœci Lutra. Pan spoi<sup>3</sup> te dwa serca ze sob<sup>1</sup> i mê¿owie ci stali siê nieroz<sup>3</sup>cznymi przyjació<sup>3</sup>mi. Luter by<sup>3</sup> dla Melanchtona wiel<sup>1</sup> pomoc<sup>1</sup>, gdy grozi<sup>3</sup>o mu niebezpieczeŝstwo bycia bojaŝliwym i powolnym, a Melanchton by<sup>3</sup> wiel<sup>1</sup> pomoc<sup>1</sup> dla Lutra, by powstrzymaæ go od zbyt pochopnego dzia<sup>3</sup>ania. Dalekowzrocza ostro¿noœæ Melanchtona czêsto zapobiega<sup>3</sup>a trudnoœciom, które na dzie<sup>3</sup>o Boga mog<sup>3</sup>yby przyœæ, gdyby dzie<sup>3</sup>o pozostawione zosta<sup>3</sup>oby tylko Lutrowi; zaœ czêstokroæ dzie<sup>3</sup>o nie posunê<sup>3</sup>oby siê naprzód, gdyby pozostawiono je jedynie Melanchtonowi. Pokazano mi m<sup>1</sup>droœæ Boga w wyborze tych dwóch mê¿ów, o odmiennych charakterach, aby razem prowadzili dzie<sup>3</sup>o reformacji.

Potem zosta<sup>3</sup>am przeniesiona wstecz, w czasy apostoŝskie i widzia<sup>3</sup>am, ¿e Bóg wybra<sup>3</sup> na towarzyszy zapalonego i gorliwego Piotra i <sup>3</sup>agodnego, cierpliwego, cichego Jana. Piotr czasami bywa<sup>3</sup> porywczy. A umi<sup>3</sup>owany uczeŝ czêsto kontrolowa<sup>3</sup> Piotra, gdy jego gorliwoœæ i zapa<sup>3</sup>, prowadzi<sup>3</sup>y go zbyt daleko; ale to go nie reformowa<sup>3</sup>o. Lecz potem, gdy zapar<sup>3</sup> siê swego Pana i ¿a<sup>3</sup>owa<sup>3</sup> i by<sup>3</sup> nawrócony, wszystko czego potrzebowa<sup>3</sup> to <sup>3</sup>agodna uwaga Jana, aby kontrolowaæ jego zapa<sup>3</sup> i gorliwoœæ. Dzie<sup>3</sup>o Chrystusa cierpia<sup>3</sup>oby czêsto, gdyby zosta<sup>3</sup>o powierzone jedynie Janowi. Gorliwoœæ Piotra by<sup>3</sup>a potrzebna. Jego œmia<sup>3</sup>oœæ i energia czêsto ratowa<sup>3</sup>y ich przed trudnoœciami i ucisza<sup>3</sup>y wrogów. Jan by<sup>3</sup> ujmuj<sup>1</sup>cy. Swoj<sup>1</sup> cierpliw<sup>1</sup> wyrozumia<sup>3</sup>oœci<sup>1</sup> oraz g<sup>3</sup>êbokim poœwiêceniem pozyska<sup>3</sup> wielu dla dzie<sup>3</sup>a Chrystusa.

Bóg wzbudzi<sup>3</sup> mê¿ów, aby wo<sup>3</sup>ali przeciwko istniej<sup>1</sup>cym grzechom papieskiego koœcio<sup>3</sup>a i przeprowadzili reformacjê. Szatan usi<sup>3</sup>owa<sup>3</sup> zg<sup>3</sup>adziæ tych ¿ywych œwiadców; ale Bóg uczyni<sup>3</sup> ochronê wokó<sup>3</sup> nich. Jednak pozwoli<sup>3</sup>, aby niektórzy ku chwale jego imienia, przypieczêtowali w<sup>3</sup>asn<sup>1</sup> krwi<sup>1</sup> niesione przez siebie œwiadectwo; lecz byli te¿ inni potê¿ni mê¿owie, jak Luter i Melanchton, którzy mogli najlepiej wielbiaæ Boga *¿yciem* i g<sup>3</sup>oœnym wo<sup>3</sup>aniem przeciw grzechom papie¿y, ksiê¿y i króów. Dr¿eli przed g<sup>3</sup>oœem Lutra. Za poœrednictwem tych wybranych mê¿ów promienie œwiat<sup>3</sup>a zaczê<sup>3</sup>y rozprasaæ ciemnoœæ i bardzo wielu z radoœci<sup>1</sup> przyjê<sup>3</sup>o œwiat<sup>3</sup>o i

kroczy<sup>3</sup>o w nim. A kiedy zabito jednego œwiadka, w³owczas by<sup>3</sup>o wzbudzanych dwóch lub wiêcej, by wype<sup>3</sup>niaæ jego miejsce.

Jednak Szatan nie by<sup>3</sup> zadowolony. Móg<sup>3</sup> mieæ w<sup>3</sup>adzê jedynie nad cia<sup>3</sup>em. Nie by<sup>3</sup> w stanie zmusiaæ wierz<sup>1</sup>cych do porzucenia wiary i nadziei. Nawet umieraj<sup>1</sup>c, tryumfowali z jasn<sup>1</sup> nadziej<sup>1</sup> nieœmiertelnoœci przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych. Posiadali oni wiecej ni¿ si<sup>3</sup>ê œmiertelników. Ani na chwilê nie œmielili sie spaæ. Zachowywali chrystiañsk<sup>1</sup> zbrojê opasan<sup>1</sup> wokó<sup>3</sup>, gotowi do walki nie tylko z duchowymi wrogami, ale tak¿e z Szatanem w postaci ludzi, którzy stale krzyczeli, Porzuæcie sw<sup>1</sup> wiarê, albo zgiñcie. Ci nieliczni Chrystianie byli silni w Bogu i bardziej cenni w jego oczach, ni¿ po<sup>3</sup>owa œwiata, nosz<sup>1</sup>ca imiê Chrystusa, lecz w jego dziele bêd<sup>1</sup>ca tchórzami. Gdy zbór by<sup>3</sup> przeœladowany, byli zjednoczeni i mi<sup>3</sup>owali siê wzajemnie. Byli silni w Bogu. Grzesznikom nie pozwolono na <sup>3</sup>czenie siê z nim; ani zwodzicielowi, ani zwiedzionym. Tylko ci, którzy byli chêtni porzuciæ wszystko dla Chrystusa, mogli byæ jego uczniami. Umi<sup>3</sup>owali bycie biednymi, pokornymi i podobnymi do Chrystusa.

Kieruj<sup>1</sup> do Ewangelia Łukasza 22:61-62; Ewangelia Jana 18:10; Dzieje Apostolskie rozdzia<sup>3</sup> 3, 4  
????????????????????????????????

## Rozdzia<sup>3</sup> 21

# Zbór i Œwiat Zjednoczone

Szatan potem naradza<sup>3</sup> siê ze swymi anio<sup>3</sup>ami i rozwa¿ali, co osi<sup>1</sup>gnêli. Faktem by<sup>3</sup>o, ¿e z obawy przed œmierci<sup>1</sup> powstrzymywali niektóre bojaŹliwe dusze od przyjêcia prawdy; jednak wielu, a nawet ci najbardziej bojaŹliwi, przyjmowa<sup>3</sup>o prawdê i natychmiast opuszczaj<sup>3</sup>y ich obawa i bojaŹliwoœæ, a doœwiadczaj<sup>1</sup>c œmierci swych braci, widzieli ich stanowczoœæ i cierpliwoœæ, poznaj<sup>1</sup>c, ¿e Bóg i anio<sup>3</sup>owie towarzyszyli im w zniesieniu tych cierpieñ, a oni wzrastali w odwagê i nieustraszonœæ. Gdy wzywano ich, aby oddali swe ¿ycie, zachowywali wiarê z tak<sup>1</sup> cierpliwoœci<sup>1</sup> i stanowczoœci<sup>1</sup>, ¿e nawet ich mordercy byli tym poruszeni. Szatan i jego anio<sup>3</sup>owie zdecydowali, ¿e jest skuteczniejszy i bardziej niezawodny sposób niszczenia dusz. Wygl<sup>1</sup>da<sup>3</sup>o ¿e chocia¿ spowodowali ¿e Chrystianie cierpieli, ich stanowczoœæ i œwietlana nadzieja która ich radowa<sup>3</sup>a, sprawia<sup>3</sup>y, ¿e naj<sup>3</sup>absi stawali siê silnymi i tortury czy p<sup>3</sup>omienie nie zra¿aj<sup>3</sup>y ich. Naœladowali przyk<sup>3</sup>ad szlachetnego zachowania Chrystusa, przed swoimi mordercami i dziêki stanowczoœci oraz spoczywaj<sup>1</sup>cej na nich chwale Boga, wielu by<sup>3</sup>o przekonanych. Szatan postanowi<sup>3</sup> u¿yæ <sup>3</sup>agodniejszej formy. Zepsu<sup>3</sup> nauki Biblii; zakorzeni<sup>3</sup>a siê tradycja, która doprowadzi<sup>3</sup>a do ruiny miliony. Powstrzyma<sup>3</sup> sw<sup>1</sup> nienawid<sup>3</sup>æ, postanowi<sup>3</sup> nie nak<sup>3</sup>aniaæ swych poddanych do tak ostrych przeœladowañ; lecz doprowadziæ zbór do zadowolenia, a nie do wiary, raz na zawsze przekazanej œwiêtym, lecz do ró¿nych tradycji. Pod fa<sup>3</sup>szywym pretekstem odnoszenia korzyœci, nak<sup>3</sup>oni<sup>3</sup> zbór do przyjmowania wzglêdów i zaszczytów œwiata, a ten zacz<sup>13</sup> traciæ <sup>3</sup>askê u Boga. Stopniowo zbór traci<sup>3</sup> sw<sup>1</sup> moc, unikaj<sup>1</sup>c g<sup>3</sup>oszenia prostych prawd, które wykluczy<sup>3</sup>yby mi<sup>3</sup>uj<sup>1</sup>cych przyjemnoœci i przyjació<sup>3</sup> œwiata.

Zbór nie jest od<sup>3</sup>czonym i szczególnym ludem, którym by<sup>3</sup> wtedy, kiedy przeciwko niemu zap<sup>3</sup>on<sup>13</sup> ogieñ przeœladowañ. Jak¿e œciemnia<sup>3</sup>o to z<sup>3</sup>oto? Jak¿e siê zmieni<sup>3</sup>o? Widzia<sup>3</sup>am, ¿e gdyby zbór zawsze zachowa<sup>3</sup> swój œwiêty i szczególny charakter, wtedy nadal by<sup>3</sup>aby z nim moc Ducha Œwiêtego, która zosta<sup>3</sup>a udzielona uczniom. Chorzy byliby uzdrawiani, diab<sup>3</sup>y by<sup>3</sup>yby gromione i wypêdzone, a zbór sta<sup>3</sup>by siê potê¿ny i by<sup>3</sup> postrachem dla swoich wrogów.

Widzia<sup>3</sup>am bardzo wielk<sup>1</sup> grupê wyznaj<sup>1</sup>cych imiê Chrystusa, lecz Bóg nie rozpozna<sup>3</sup> nich

jako swych. Nie mia<sup>3</sup> w nich upodobania. Wydawa<sup>3</sup>o siê, że Szatan przyj<sup>13</sup> religijny charakter i bardzo chcia<sup>3</sup>, by ludzie uwierzyli, że s<sup>1</sup> Chrystianami. Pragn<sup>13</sup> nawet, aby wierzyli w Jezusa, w jego ukrzyżowanie i zmartwychwstanie. Szatan i jego anio<sup>3</sup>owie w pe<sup>3</sup>ni wierz<sup>1</sup> w to wszystko sami, ale drz<sup>1</sup>. Jeceli zaê wiara ta nie powoduje dobrych uczynków i nie prowadzi tych co wyznaj<sup>1</sup> do naeladowania pe<sup>3</sup>nego samozaparcia życia Chrystusa, nie ma on żadnej krzywdy; gdyż przyjêli oni tylko imiê Chrystian, a ich serca s<sup>1</sup> nadal cielesne; i moze ich użyc w swojej s<sup>3</sup>u<sup>1</sup>bie lepiej, niê gdyby nie wyznawali. Ukrywaj<sup>1</sup> sw<sup>1</sup> deformacjê pod imieniem Chrystian. Nadal trwaj<sup>1</sup> w nie uœwiêconych naturach i w nieujarzmionych z<sup>3</sup>ych namiêtnoœciach. To daje niewierz<sup>1</sup>cym okazjê do rzucenia ich niedoskona<sup>3</sup>œci na oblicze Jezusa Chrystusa, by czyniæ z<sup>3</sup>1 reputacjê tym, którzy posiadaj<sup>1</sup> czyst<sup>1</sup> i niezepsut<sup>1</sup> religiê.

S<sup>3</sup>udzy g<sup>3</sup>osz<sup>1</sup> mi<sup>3</sup>e rzeczy by zadowolac cielesnych wyznawców. Tego w<sup>3</sup>acenie chce Szatan. Nie œmielaj<sup>1</sup> siê g<sup>3</sup>osiæ Jezusa i tn<sup>1</sup>cych prawd Biblii; bo gdyby tak czynili, ci cieleceni wyznawcy nie s<sup>3</sup>uchaliby ich. A poniewa¿ wielu z nich jest zamożnych, trzeba ich w zborze zatrzymac, choæ nie kwalifikuj<sup>1</sup> siê do przebywania w nim bardziej niê Szatan i jego anio<sup>3</sup>owie. Religia Jezusa jest uwazana za powszechn<sup>1</sup> i godn<sup>1</sup> czci w oczach œwiata. Mówi siê ludziom, że ci, którzy wyznaj<sup>1</sup> religiê, bêd<sup>1</sup> bardziej szanowani przez œwiat. Ale takie nauki bardzo dalece odbiegaj<sup>1</sup> od nauk Chrystusa. Jego nauka i œwiat nie mog<sup>1</sup> w<sup>3</sup>spó<sup>3</sup>istnieæ w pokoju. Ci, którzy pod<sup>1</sup>żali za nimi, musieli wyrzec siê œwiata. Te <sup>3</sup>agodne rzeczy pochodz<sup>1</sup> od Szatana i jego anio<sup>3</sup>ów. Oni u<sup>3</sup>ożyli plan, a wyznawcy z imienia go wykonuj<sup>1</sup>. Ob<sup>3</sup>udnicy i grzesznicy przy<sup>3</sup>1czaj<sup>1</sup> siê do zboru. Gdyby prawda by<sup>3</sup>a g<sup>3</sup>oszona w jej czystoœci, wtedy wkrótce usunê<sup>3</sup>aby hipokrytów i grzeszników. Tymczasem nie ma róžnicy miêdzy wyznaniowymi naeladowcami Chrystusa a œwiatem. Widzia<sup>3</sup>am, że gdyby fa<sup>3</sup>szywa zas<sup>3</sup>ona zosta<sup>3</sup>a zerwana z cz<sup>3</sup>onków zboru, ujawniona zosta<sup>3</sup>aby taka nikczemnoœæ, pod<sup>3</sup>oœæ i zepsucie, że najbardziej niedowierzaj<sup>1</sup>ce dziecko Boga nie waha<sup>3</sup>oby siê nazwac ich w<sup>3</sup>acéciwym imieniem, dzieæmi ich ojca - diab<sup>3</sup>a, gdyż realizuj<sup>1</sup> jego czyny. Jezus i ca<sup>3</sup>y niebiański zastêp z odraz<sup>1</sup> spogl<sup>1</sup>dali na tê scenê; jednak Bóg mia<sup>3</sup> œwiête i wažne poselstwo dla tego zboru. Gdyby zosta<sup>3</sup>o przyjête, spowodowa<sup>3</sup>oby w zborze gruntown<sup>1</sup> reformacjê, wskrzesi<sup>3</sup>oby żywe œwiadectwo, które wykluczy<sup>3</sup>oby ob<sup>3</sup>udników i grzeszników, a zbór ponownie przywróci<sup>3</sup>oby do <sup>3</sup>aski u Boga.

Kieruj<sup>1</sup> do Ksiêga Izajasza 30:8-21; List Jakuba 2:19; Apokalipsa rozdzia<sup>3</sup> 3

## Rozdzia<sup>3</sup> 22

# William Miller

Widzia<sup>3</sup>am że Bóg pos<sup>3</sup>a<sup>3</sup> swego anio<sup>3</sup>a, by poruszy<sup>3</sup> serce rolnika, niewierz<sup>1</sup>cego w Bibliê i poprowadzi<sup>3</sup> go, aby zacz<sup>13</sup> badaæ prorocstwa. Anio<sup>3</sup>owie Boga wielokrotnie odwiedzali tego wybranego i kierowali jego umys<sup>3</sup>, otwierali jego zrozumieniu prorocstwa, które zawsze by<sup>3</sup>y ciemne dla ludu Boga. Zosta<sup>3</sup> mu dany pocz<sup>1</sup>tek <sup>3</sup>añcucha prawdy i zosta<sup>3</sup> doprowadzony do badania ogniwa za ogniwem, a¿ z wielkim podziwem i zachwytem zacz<sup>13</sup> spogladaæ na s<sup>3</sup>owo Boga. Zobacz<sup>3</sup>y w nim doskona<sup>3</sup>y <sup>3</sup>ancuch prawdy. S<sup>3</sup>owo to, które uznawa<sup>3</sup> za nienatchnione, ukaza<sup>3</sup>o mu siê teraz w piêknoœci i chwale. Zauwažy<sup>3</sup>, że jedna czêœæ pisma wyjaœnienia drug<sup>1</sup> i gdy jakkolwiek fragment by<sup>3</sup> dla niego niezrozumia<sup>3</sup>y, znajdowa<sup>3</sup> wyjaœnienie w innym fragmencie S<sup>3</sup>owa. Z najwiêksz<sup>1</sup> radoœci<sup>1</sup>, respektem i bojaŹni<sup>1</sup> przyj<sup>13</sup> œwiête s<sup>3</sup>owo Boga.

W miarê studiowania prorocstw zauwažy<sup>3</sup>, że mieszkańcy ziemi żyj<sup>1</sup> obecnie w koñcowych scenach historii tego œwiata i o tym nie wiedz<sup>1</sup>. Patrzy<sup>3</sup> na zepsucie koccio<sup>3</sup>ów i zobaczy<sup>3</sup>, że ich

mi<sup>3</sup>o<sup>æ</sup> zosta<sup>3</sup>a zabrana od Jezusa, a zwrócona ku o<sup>æ</sup>wiatu, <sup>æ</sup>e ubiega<sup>3</sup>y si<sup>æ</sup> o o<sup>æ</sup>wiatowe zaszczyt, zamiast szuka<sup>æ</sup> uznania, pochodz<sup>1</sup>cego z góry; chciwe o<sup>æ</sup>wiatowych bogactw, zamiast zabiega<sup>æ</sup> o swój skarb w niebie. Wsz<sup>æ</sup>dzie widzia<sup>3</sup> ob<sup>3</sup>ud<sup>æ</sup>, ciemnot<sup>æ</sup> i o<sup>æ</sup>mier<sup>æ</sup>. Jego duch by<sup>3</sup> poruszony tym. Bóg powo<sup>3</sup>a<sup>3</sup> go, aby opu<sup>æ</sup>eci<sup>3</sup> swoj<sup>1</sup> farm<sup>æ</sup> tak, jak powo<sup>3</sup>a<sup>3</sup> Elizeusza, aby opu<sup>æ</sup>eci<sup>3</sup> swoje wo<sup>3</sup>y i pole pracy by pój<sup>æ</sup>æ za Eliaszem. Z dr<sup>æ</sup>eniem rozpocz<sup>13</sup> William Miller odkrywa<sup>æ</sup> przed ludzmi tajemnice królestwa Boga. Zdobywa<sup>3</sup> moc z ka<sup>æ</sup>dym krokiem. Prowadzi<sup>3</sup> lud przez proroc<sup>1</sup>ta, do powtór<sup>1</sup>nego przyj<sup>æ</sup>cia Chrystusa. Jak Jan Zanurzyciel g<sup>3</sup>osi<sup>3</sup> pierwsze przyj<sup>æ</sup>cie Jezusa, i przygotowa<sup>3</sup> drog<sup>æ</sup> na jego przyj<sup>æ</sup>cie, tak W. Miller i ci, którzy do niego si<sup>æ</sup> przy<sup>3</sup>czyli, g<sup>3</sup>osili drugie przyj<sup>æ</sup>cie Syna Boga.

Przeniesiono mnie w czasy uczniów i pokazano mi, <sup>æ</sup>e Bóg mia<sup>3</sup> dla umi<sup>3</sup>owanego Jana szczególne dzie<sup>3</sup>o do wykonania. Szatan by<sup>3</sup> zdecydowany przeszkadza<sup>æ</sup> temu dzie<sup>3</sup>u i poprowadzi<sup>3</sup> swe s<sup>3</sup>ugi, aby zabili Jana. Jednak Bóg zes<sup>3</sup>a<sup>3</sup> swego anio<sup>3</sup>a i ten zachowa<sup>3</sup> go w cudowny sposób. Wszyscy, którzy byli o<sup>æ</sup>wiadkami wielkiej mocy Boga, okazanej przy oswobodzeniu Jana, byli zdziwieni, a wielu zosta<sup>3</sup>o przekonanych, <sup>æ</sup>e Bóg by<sup>3</sup> z nim i <sup>æ</sup>e o<sup>æ</sup>wiadectwo, jakie g<sup>3</sup>osi<sup>3</sup> o Jezusie, jest prawdziwe. Ci, którzy usi<sup>3</sup>owali zniszczy<sup>æ</sup> go, bali si<sup>æ</sup> znowu targn<sup>1</sup>æ na nie i dlatego dozwolone mu by<sup>3</sup>o dalej cierpie<sup>æ</sup> dla Jezusa. Fa<sup>3</sup>szywie oskar<sup>æ</sup>zony przez swych wrogów, zosta<sup>3</sup> zes<sup>3</sup>any na bezludn<sup>1</sup> wysp<sup>æ</sup>, gdzie pos<sup>3</sup>a<sup>3</sup> Pan swego anio<sup>3</sup>a, by mu objawi<sup>3</sup> wydarzenia, jakie zaistniej<sup>1</sup> na ziemi i stan zboru w czasach ko<sup>1</sup>ca; jego odst<sup>æ</sup>pstwa i stanowisko zboru, jakie powinien przyj<sup>1</sup>æ, je<sup>æ</sup>li chce podoba<sup>æ</sup> si<sup>æ</sup> Bogu i ostatecznie zwyci<sup>æ</sup>æ. W majestacie przyby<sup>3</sup> z nieba do Jana anio<sup>3</sup>. Jego oblicze promienia<sup>3</sup>o niezwyk<sup>31</sup> chwa<sup>31</sup> nieba. Objawi<sup>3</sup> Janowi sceny o g<sup>3</sup>êbokim i wstrz<sup>1</sup>saj<sup>1</sup>cym znaczeniu odno<sup>æ</sup>nie zboru Boga, oraz przedstawi<sup>3</sup> mu niebezpieczne walki, które b<sup>æ</sup>d<sup>1</sup> musieli znosi<sup>æ</sup>. Jan widzia<sup>3</sup>, jak przechodzili przez ogniste próby, jak byli wybielani i prób<sup>1</sup>wani, a w ko<sup>1</sup>cu jak wyszli jako tryumfuj<sup>1</sup>cy zwyci<sup>æ</sup>zcy, chwalebnie uratowani dla królestwa Boga. Oblicze anio<sup>3</sup>a promieniowa<sup>3</sup>o rado<sup>æ</sup>ci i by<sup>3</sup>o nadzwyczaj chwalebne, gdy pokazywa<sup>3</sup> Janowi ostateczny tryumf zboru Boga. Jan by<sup>3</sup> zachwycony, gdy ujrz<sup>3</sup> ostateczne wyzwolenie zboru, a gdy odwróci<sup>3</sup> si<sup>æ</sup> od chwa<sup>3</sup>y sceny, z g<sup>3</sup>êbokim szacunkiem i boja<sup>1</sup>ni<sup>1</sup>, rzuci<sup>3</sup> si<sup>æ</sup> do stóp anio<sup>3</sup>a, aby odda<sup>æ</sup> mu cz<sup>æ</sup>æ. Lecz anio<sup>3</sup> natychmiast podniós<sup>3</sup> go i <sup>3</sup>agodnie zgani<sup>3</sup>, mówi<sup>1</sup>c, Nie czy<sup>1</sup> tego; Jam wespół<sup>3</sup>s<sup>3</sup>uga twój i braci twoich, którzy maj<sup>1</sup> o<sup>æ</sup>wiadectwo Jezusa; Bogu oddaj pok<sup>3</sup>on; a o<sup>æ</sup>wiadectwem Jezusa jest duch proroc<sup>1</sup>ta. Potem anio<sup>3</sup> pokaza<sup>3</sup> Janowi niebia<sup>1</sup>skie miasto z ca<sup>31</sup> jego wspania<sup>3</sup>o<sup>æ</sup>ci i o<sup>æ</sup>lepiaj<sup>1</sup>c<sup>1</sup> chwa<sup>31</sup>. Jan by<sup>3</sup> zachwycony i przyt<sup>3</sup>oczony chwa<sup>31</sup> miasta. Nie mia<sup>3</sup> w umy<sup>æ</sup>le danego mu poprzednio napomnienia; ponownie pad<sup>3</sup> przed anio<sup>3</sup>em, by mu si<sup>æ</sup> pok<sup>3</sup>onia<sup>æ</sup>, który po raz drugi da<sup>3</sup> <sup>3</sup>agodne napomnienie, Nie czy<sup>1</sup> tego; Jestem wespół<sup>3</sup>s<sup>3</sup>ug<sup>1</sup> twoim i braci twoich, proroków, i tych, którzy strzeg<sup>1</sup> mów ksi<sup>æ</sup>gi tej; Bogu oddaj pok<sup>3</sup>on.

G<sup>3</sup>osiciele i lud patrzyli na ksi<sup>æ</sup>g<sup>æ</sup> Objawienia jako na tajemnicz<sup>1</sup> i mniej wa<sup>1</sup>n<sup>1</sup> od innych cz<sup>æ</sup>æci o<sup>æ</sup>wi<sup>æ</sup>tych Pism. Lecz widzia<sup>3</sup>am, <sup>æ</sup>e ksi<sup>æ</sup>ga ta jest naprawd<sup>æ</sup> objawieniem, danym ku szczególnemu po<sup>1</sup>yt<sup>1</sup>cowi tym, którzy b<sup>æ</sup>d<sup>1</sup> <sup>æ</sup>y<sup>æ</sup> w dniach ostatecznych, aby prowadzia<sup>æ</sup> ich w upewnieniu si<sup>æ</sup>, co do swego prawdziwego stanowiska i obowi<sup>1</sup>zków. Bóg skierowa<sup>3</sup> umys<sup>3</sup> Wm. Millera na proroc<sup>1</sup>ta i da<sup>3</sup> mu wielkie o<sup>æ</sup>wiat<sup>3</sup>o odno<sup>æ</sup>nie ksi<sup>æ</sup>gi Objawienia.

Gdyby rozumiano widzenia Daniela, wtedy lud lepiej zrozumia<sup>3</sup>by widzenia Jana. Lecz w odpowiednim czasie Bóg natchn<sup>13</sup> swego wybranego s<sup>3</sup>ug<sup>æ</sup>, który rozumia<sup>æ</sup> i w mocy Ducha Œwi<sup>æ</sup>t<sup>æ</sup>go zacz<sup>13</sup> wyk<sup>3</sup>ada<sup>æ</sup> proroc<sup>1</sup>ta, wskazuj<sup>1</sup>c na harmoni<sup>æ</sup> widze<sup>1</sup>ń Daniela i Jana, jak równie<sup>æ</sup> innych fragmentów Biblii i wszczepi<sup>3</sup> w serca ludzi o<sup>æ</sup>wi<sup>æ</sup>te, straszne ostrze<sup>æ</sup>nia S<sup>3</sup>owa, aby przygotowali si<sup>æ</sup> na przyj<sup>æ</sup>cie Syna cz<sup>3</sup>owieczego. G<sup>3</sup>êbokie i uroczyste przekonanie spocz<sup>æ</sup>o na umys<sup>3</sup>ach tych, którzy go s<sup>3</sup>uchali, a s<sup>3</sup>udzy i lud, grzesznicy i niewierz<sup>1</sup>cy nawracali si<sup>æ</sup> do Pana, by d<sup>1</sup>æ do przygotowania si<sup>æ</sup>, by osta<sup>æ</sup> si<sup>æ</sup> na s<sup>1</sup>dzie.

Anio<sup>3</sup>owie Boga towarzyszyli Wm. Millerowi w jego misji. By<sup>3</sup> on stanowczym i nie zra<sup>æ</sup>aj<sup>1</sup>cym si<sup>æ</sup>. Nieustaszenie g<sup>3</sup>osi<sup>3</sup> poselstwa powierzone jego zaufaniu. Przesi<sup>1</sup>kni<sup>æ</sup>ty nikczemno<sup>æ</sup>ci<sup>1</sup> o<sup>æ</sup>wiat oraz zimny, z<sup>æ</sup>ewieczczony zbór, wystarczy<sup>3</sup>y by zmobilizowa<sup>3</sup> swe si<sup>3</sup>y i prowadzia<sup>æ</sup> go do ochotnego znoszenia trudu, niedostatku i cierpienia. Chocia<sup>æ</sup> przeciwstawiali mu si<sup>æ</sup> Chry<sup>1</sup>stianie z nazwy i o<sup>æ</sup>wiat, i zwalczali go Szatan i jego anio<sup>3</sup>owie, nie przestawa<sup>3</sup> g<sup>3</sup>osia<sup>æ</sup>



wiecznej ewangelii t³umom wszêdzie tam, gdzie go zapraszano, mówi¹c g³oœno, Bójcie siê Boga i chwa³ê mu dajcie; gdy¿ nadchodzi godzina s¹du jego.

Kieruj¹ do 1 Ksiêga Królestwa 19:16-21; Ksiêga Daniela rozdzia³ 7-12; Apokalipsa rozdzia³ 1, 14:7, 19:8-10, 22:6-10

## Rozdzia³ 23

# Poselstwo Pierwszego Anio³a

Widzia³am, ¿e w g³oszeniu proroczego czasu w 1843 roku by³ Bóg. Jego celem by³o pobudzenie ludu i doprowadzenie go do punktu próby, w którym mia³ zdecydowaæ. S³udzy byli przekonani i przekonywali o prawid³owoœci stanowiska, zajêtego wobec proroczych okresów i porzucali sw¹ dumê, pensje i koœcio³y, by chodzic z miejsca na miejsce i g³osic poselstwo. Poniewa¿ jednak poselstwo z nieba znalaz³o miejsce w sercach tylko bardzo niewielu s³ug Chrystusa, dzie³o zosta³o z³o¿one na wielu, którzy nie byli kaznodziejami. W celu g³oszenia poselstwa jedni pozostawiali swe role, inni zaê byli odwo³ywani od swych sklepów i handlu. A nawet niektórzy fachowcy byli zmuszani by pozostawiali swe zawody, by zaangażowaæ siê w to niepopularne dzie³o przekazywania poselstwa pierwszego anio³a. S³udzy wyzbywali siê swoich sekciarskich pogl¹dów i odczuæ, jednocz¹c siê w g³oszeniu przyjœcia Jezusa. Gdziekolwiek g³oszono poselstwo, porusza³o ono lud. Grzesznicy ¿a³owali, p³akali i modlili siê o przebaczenie, a ci, którzy ¿ycie swe splamili nieuczciwoœci¹, chêtnie wynagradzali stratê.

Rodzice odczuwali najwiêksz¹ troskê o swe dzieci. Ci, którzy przyjêli poselstwo, pracowali z nienawróconymi przyjaciółmi i krewnymi, a ¿e dusze ich ugina³y siê pod brzemieniem uroczystego poselstwa, ostrzegali i b³agali ich, aby przygotowali siê na przyjœcie Syna Cz³owieczego. Najbardziej trudnymi by³y te przypadki, w których nie poddawano siê wadze dowodów, ostrze¿eñ z g³êbi serca. To dzie³o oczyszczaj¹ce dusze, odwraca³o uczucia od œwiatowych rzeczy ku nigdy przedtem nie doznanemu poœwiêceniu. Tysi¹ce by³y prowadzone do przyjêcia prawdy g³oszonej przez Wm. Millera, a s³udzy Boga byli wzbudzani w duchu i mocy Eliasza, aby g³osic poselstwo. Ci co g³osili to uroczyste poselstwo, jak Jan, poprzednik Jezusa, czuli siê zmuszeni do przy³o¿enia siekiery do drzewa i wzywania ludzi do przynoszenia owoców godnych pokuty. Ich œwiadectwo obliczone by³o na obudzenie i potê¿ne dzia³anie na koœcio³y i ujawnienie ich prawdziwego charakteru. Gdy rozg³aszano uroczyst¹ przestrogê, aby uciekaæ przed nadchodz¹cym gniewem, wielu tych, którzy byli zwi¹zani z koœcio³ami, przyjê³o uzdrawiaj¹ce poselstwo; zobaczyli swoje odstêpstwa i gorzkimi ³zami skruchy, z g³êbok¹ mêk¹ duszy, ukorzyli siê przed Bogiem. A gdy spocz¹³ na nich Duch Boga, pomagali w g³oszeniu zewu, Bójcie siê Boga i chwa³ê mu dajcie, gdy¿ przysze³a godzina s¹du jego.

G³oszenie wyznaczonego czasu wywo³a³o we wszystkich grupach wielki sprzeciw, poczynaj¹c od s³ug na mównicach, a koñcz¹c na najbardziej beztroskim, nie boj¹cym siê nieba, grzeszniku. Ob³udni kaznodzieje i zuchwali szydery g³osili, ¿e o owym dniu i godzinie nikt nie wie. Nie chcieli daæ siê pouczyæ i przywieœæ do poprawy co do u¿ycia tekstu przez tych, którzy wskazywali na rok, w którym, jak wierzyli, mia³ siê skoñczyæ przepowiadany proroczy czas i na znaki, które wskazywa³y, ¿e Chrystus jest blisko, tu¿ u drzwi. Wielu pasterzy trzody, twierdz¹cych, ¿e mi³uj¹ Jezusa, mówili, ¿e nie maj¹ nic przeciwko g³oszeniu przyjœcia Chrystusa; ale przeciwni s¹ wyznaczaniu okreœlonego czasu. Wszechwidz¹ce oko Boga czyta³o w ich sercach. Nie mi³owali bliskiego przyjœcia Jezusa. Wiedzieli, ¿e ich niechrystiañskie ¿ycie nie

wytrzyma próby; gdy nie chodzili o cieć pokory, wskazanej im przez niego. Ci fałszywi pasterze stali na drodze dzieła Boga. Prawda wypowiedana w swojej przekonującej mocy obudziła ludzi i tak, jak dozorca więzienny, zaczęli pytać, Co musimy czynić, abymy zbawiony? Ale owi pasterze stanęli między prawdą i ludem, głosząc przyjemne rzeczy, by odciągnąć go od prawdy. Położyli się z Szatanem i jego aniołami, wołając, Pokój, pokój, choć nie było pokoju. Zobaczyłem też aniołowie Boga, zaznaczyli to wszystko i szaty tych niepoświęconych pasterzy były pokryte krwią dusz. Ci, którzy miłowali wygody i byli zadowoleni ze swego oddalenia od Boga, nie chcieli być obudzeni z cielesnego bezpieczeństwa.

Wielu sług, którzy nie przyjęli tego zbawienego poselstwa sami, przeszkadzali tym, którzy byliby je przyjęli. Krew tych dusz jest na nich. Kaznodzieje i lud położyli się, by przeciwstawić się temu poselstwu z nieba. Przeladowali Wm. Millera oraz tych, którzy zjednoczyli się z nim w pracy. Szerzono przeróżne kłamstwa, by szkodzić jego wpływowi, a wielokrotnie, po dobitnym wyjaśnieniu rady Boga, stosując prawdę wobec serc słuchaczy, rozniecany był przeciwko niemu wielki gniew, a gdy opuszcza miejsce zebrań, niektórzy czatowali na niego, by pozbawić go życia. Ale aniołowie Boga byli posłani, aby zachować jego życie i bezpiecznie przeprowadzić z dala od rozwścieczonego tłumy. Jego dzieło nie było jeszcze ukończone.

Najbardziej poświęceni z radością przyjęli poselstwo. Widzieli też było od Boga i było dane w odpowiednim czasie. Aniołowie z wielkim zaciekawieniem czuwali nad powodzeniem tego niebiańskiego poselstwa i gdy kołecio odwrócił się od niego i odrzucił je, zasmuceni naradzali się z Jezusem. On odwrócił swe oblicze od tych kołecio i polecił swym aniołom, aby wiernie czuwali nad drogimi, którzy nie odrzucili świadectwa, bowiem miało na nich jeszcze zaciewić inne światło.

Widziałem, że gdyby Chrystianie z imienia miłowali pojawienie swego Zbawiciela, gdyby ich uczucia były na nim, gdyby czuli że nic na ziemi nie może się z nim równać, wtedy z radością powitaliby pierwszą wiadomość o jego przyjściu. Lecz niechcąc, jak wielu objawiło na wiadomość o przyjściu swego Pana, była decydującym dowodem tego, że go nie miłują. Szatan i jego aniołowie tryumfowali i zarzucali Jezusowi Chrystusowi i jego świętym aniołom, że jego wyznający lud, posiada tak mało miłości dla Jezusa, że nawet nie pragnie jego drugiego przyjścia.

Widziałem, jak lud Boga w radosnym oczekiwaniu wyglądał swego Pana. Ale Bóg postanowił wystawić go na próbę. Jego ręka zakryła bóg w obliczeniu proroczych okresów. Ci, którzy oczekiwali na swego Pana, nie odkryli go, a najbardziej uczeni mężowie, którzy sprzeciwiali się czasowi, również go nie dostrzegli. Bóg zaplanował, aby jego lud spotkał się z rozczarowaniem. Czas minął, a ci, którzy z wielką radością oczekiwali swego Zbawiciela, byli smutni i przygnębieni, podczas gdy ci, którzy nie miłowali pojawienia się Jezusa, ale przyjęli poselstwo ze strachu, cieszyli się, że nie przyszedł w oczekiwanym czasie. Ich wyznanie nie wzruszyło serc i nie oczyściło życia. Przeminięcie ustalonego czasu, było dobrze obliczone na obnażenie takich serc. Oni byli pierwszymi, którzy odwrócili się i wyszydali zasmuconych, rozczarowanych, tych, co naprawdę miłowali przyjście swojego Zbawiciela. Widziałem młodość Boga w próbowaniu swego ludu i dawaniu badawczego sprawdzianu by odkryć tych, którzy w godzinie próby wycofają się i odwrócą.

Jezus i cała zastępa niebiańska ze współczuciem i miłością spojrzeli na tych, którzy w bógim oczekiwaniu pragnęli ujrzeć tego, którego miłowali ich dusze. Dookoła nich unosili się aniołowie, by wesprzeć ich w godzinie próby. Ci, którzy zlekceważyli przyjęcie niebiańskiego poselstwa, byli pozostawieni w ciemności i gniew Boga zapalił się przeciwko nim, ponieważ nie przyjęli światła, które on posłał im z nieba. Owi wierni i rozczarowani, którzy nie mogli zrozumieć, dlaczego ich Pan nie przyszedł, nie zostali pozostawieni w ciemności. Ponownie zostali poprowadzeni do Biblii, by badali prorocze okresy. Ręka Pana została zdjęta z obrazów i bóg został wyjaśniony. Zobaczyli, że świątek proroczy sięga roku 1844 i że ten sam dowód, który podawali by dowiedzieć, że prorocze okresy skończyły się w 1843, wskazuje również na to, że kończył się w 1844. Światło słowa Boga oświeciło zajmowane przez nich stanowisko i dostrzegli

czas zw³oki. - Je¿eli widzenie siê odwleka, wyczekuj go. - Z mi³oœci do bliskiego przyjœcia Jezusa przeoczyli zw³okê widzenia, które by³o obliczone na ujawnienie prawdziwie wyczekuj¹cych. Ponownie mieli ustalony czas. Jednak widzia³am, ¿e wielu nie mog³o podnieœæ siê z bolesnego rozczarowania, by posiadaæ ten stopieñ gorliwoœci i energii, jak¹ odznacza³a siê ich wiara w 1843.

Szatan i jego anio³owie tryumfowali nad nimi, a ci, którzy nie przyjêli poselstwa, gratulowali sobie, ¿e dziêki swemu dalece przewidyw¹cemu os¹dowi i m¹droœci nie przyjêli tego, jak go nazwali, zwiedzenia. Nie uœwiadami³i sobie jednak, ¿e dzia³ali przeciwko sobie odrzucaj¹c radê Boga, ¿e dzia³ali w jednym zwi¹zku z Szatanem i jego anio³ami by niepokoiæ lud Boga, który ¿y³ wed³ug poselstwa pochodz¹cego z nieba.

Wierz¹cy w to poselstwo byli przeœladowani w koœci³ach. Przez pewien czas trzyma³ ich strach, tak ¿e wstrzymywali siê od postêpowania zgodnie z uczuciami ich serc, lecz up³yw czasu objawi³ ich prawdziwe uczucia. Chcieli uciszyæ œwiadectwo które wierz¹cy czuli siê zobowi¹zani do przekazywania, ¿e prorocze okresy siêgaj¹ 1844 roku. Z jasnoœci¹ wyjaœniali swój b³¹d i podali powód, dlaczego oczekiwali swojego Pana w 1844 roku. Przeciwnicy nie mieli ¿adnych argumentów przeciwko podawanym potê¿nym dowodom. Gniew koœci³ów by³ rozniecony przeciwko nim. Byli zdecydowani, ¿e nie bêd¹ s³uchaæ ¿adnego dowodu oraz usun¹ œwiadectwo od koœci³ów, aby inni nie mogli go s³uchaæ. Ci zaœ, którzy oœmielili siê nie usuwaæ od innych œwiat³a, które Bóg im da³, byli usuwani z koœci³ów; jednak Jezus by³ z nimi i cieszyli siê œwiat³em jego oblicza. Byli przygotowani na przyjêcie poselstwa drugiego anio³a.

Kieruj¹ do Ksiêga Daniela 8:14; Ksiêga Habakuka 2:1-4; Ksiêga Malachiasza rozdzia³ 3-4; Ewangelia Mateusza 24:36; Apokalipsa 14:6-7

## Rozdzia³ 24

# Poselstwo Drugiego Anio³a

Gdy koœci³y nie przyjê³y œwiat³a poselstwa pierwszego anio³a i odrzuci³y œwiat³o z nieba, odpad³y od³aski Boga. Zaufa³y swej w³asnej sile, a na skutek przeciwstawienia siê pierwszemu poselstwu, doprowadzi³y siebie tam, gdzie nie by³y w stanie dostrzec œwiat³a poselstwa drugiego anio³a. Lecz umi³owani Boga, którzy byli szykanowani, odpowiedzieli na poselstwo Babilon upad³ i opuœcili upad³e koœci³y.

Prawie przy koñcu poselstwa drugiego anio³a, zobaczy³am wielkie œwiat³o, œwiec¹ce z nieba na lud Boga. Promienie tego œwiat³a, wydawa³y siê byæ jasne jak s³oñce i s³ysza³am g³osy anio³ów, wo³aj¹cych, Oto Oblubieniec idzie, wyjdŸcie mu na spotkanie!

Zew o pó³nocy by³ dany by dodaæ sily poselstwu drugiego anio³a. Z nieba zostali wys³ani anio³owie, aby obudzili zniechêconych œwiêtych i przygotowali ich do bêd¹cego przed nimi wielkiego dzie³a. Tego poselstwa nie przyjê³y pierwsze, najbardziej utalentowane osoby.

Anio³owie byli wys³ani do pokornych, poœwiêconych i przymuszali ich do wydania okrzyku, Oto Oblubieniec idzie, wyjdŸcie mu na spotkanie. Ci, którym powierzono ten zew, œpieszyli siê i w mocy Ducha Œwiêtego wydali zew i pobudzili swych zniechêconych braci. Ten zew nie sta³ na m¹droœci i wiedzy ludzi, lecz na mocy Boga i jego œwiêci, us³yszawszy zew, nie mogli mu siê oprzeæ. Najbardziej uduchowieni pierwsi przyjêli poselstwo, zaœ ci, którzy poprzednio dowodzili dzie³em, teraz byli ostatnimi by je przyj¹æ i dopomóc wzmocnieniu okrzyku, Oto Oblubieniec idzie, wyjdŸcie mu na spotkanie.

Œwiat³o poselstwa drugiego anio³a zosta³o rozpowszechnione we wszystkich czêœciach

kraju i wiecæ ta stopi³a ty³i¹ce. Przechodzi³a z miasta do miasta i z wioski do wioski, a¿ oczekuj¹cy lud Boga zosta³ ca³kowicie pobudzony. Wielu nie dozwoli³o by poselstwo wesz³o do koæcio³ów i du¿a grupa tych, którzy posiadali ¿ywe œwiadectwo w sobie, opuæci³a upad³e koæcio³y. Zew o p³³nocy dokona³ wielkiego dzie³a. Poselstwo bada³o serca i doprowadzi³o wier¹cych do szukania ¿ywego doœwiadczenia dla siebie. Wiedzieli, ¿e nie mog¹ polegaæ jeden na drugim.

œwiêci z niepokojem oczekiwali swego Pana, poszcz¹c, czuwaj¹c i prawie nieustannie siê mod¹c. Nawet niektórzy grzesznicy z przera¿eniem oczekiwali na ten czas, podczas gdy wielkie masy wydawa³y siê byæ poruszone przeciw temu poselstwu i objawia³y ducha Szatana. Drwili i wyemiewali je, powtarzaj¹c wszêdzie, Nikt nie wie o tym dniu i godzinie. li anio³owie radowali siê nad nimi, pobudzaj¹c ich do zatwardzania swych serc i odrzucania ka¿dego promienia œwiat³a z nieba, aby mogli ich utrzymaæ w swoich sid³ach. Wielu, którzy wyznawali, ¿e oczekuj¹ na swego Pana, nie brali ¿adnego udzia³u w sprawie. Chwa³a Boga, której doœwiadczyli, pokora i g³êbokie poœwiêcenie oczekuj¹cych i przyt³aczaj¹cy ciê¿ar dowodów, spowodowa³y, ¿e wyznali, i¿ przyjmuj¹ prawdê. Ale nie byli nawróceni. Nie byli przygotowani. Wszêdzie miêdzy œwiêtymi wyczuwa³o siê ducha uroczystej i powa¿nej modlitwy. Spoczywa³a na nich œwiêta uroczystoœæ. Anio³owie z najwiêszym zainteresowaniem czuwali nad efektem i podnosili tych, którzy przyjêli niebiañskie poselstwo i odc¹gali ich od ziemskich spraw, by obficie czerpaæ ze Ýród³a zbawienia. Wówczas lud Boga by³ zaakceptowany przez niego. Jezus z upodobaniem patrzy³ na nich. Jego obraz odbija³ siê w nich. Uczynili pe³n¹ ofiarê, ca³kowite poœwiêcenie, oczekuj¹c przemienienia w nieœmiertelnoœæ. Ale byli przeznaczeni by doznaæ jeszcze raz smutnego rozczarowania. Czas na który wypatrywali, oczekuj¹c wybawienia, min¹³. Wci¹¿ znajdowali siê na ziemi, a skutki przekleñstwa nigdy nie wydawa³y siê bardziej widoczne. Swe uczucia oddali niebu i w b³ogim oczekiwaniu, zakosztowali smaku nieœmiertelnego wyzwolenia; ale ich nadzieje nie zosta³y spe³nione.

Strach, który spocz¹³ na wielu, nie znikn¹³ od razu. Nie od razu tryumfowali nad rozczarowanymi. Kiedy jednak nie ukazywa³y siê ¿adne widoczne oznaki gniewu Boga, pozbyli siê strachu, jaki czuli i zaczêli swe wyemiewanie, szydzenie, naemiewanie. Lud Boga by³ ponownie doœwiadczany i wystawiany na próbê. œwiat naemiewa³ siê, drwi³ i ur¹ga³ im; a ci, którzy bez ¿adnej w¹tpliwoœci wierzyli, ¿e Jezus teraz przyjdzie i wskrzesi umar³ych, a ¿yj¹cych œwiêtych przemieni i zabierze do królestwa, aby je wiecznie posiadali, czuli siê jak uczniowie Chrystusa, - Wziêli Pana mego, a nie wiem gdzie go po³o¿yli.

Kieruj¹ do Ewangelia Mateusza 24:36, 25:6; Ewangelia Jana 20:13; Apokalipsa 14:8

## Rozdzia³ 25

# Ruch Adwentowy Zilustrowany

Widzia³am pewn¹ iloœæ grup, które wydawa³y siê byæ powi¹zane razem linami. Wielu w tych grupach znajdowa³o siê w zupe³nej ciemnoœci. Ich oczy by³y skierowane ku ziemi i wydawa³o siê, ¿e miêdzy nimi i Jezusem nie ma ¿adnej sp³cznoœci. Widzia³am osoby rozproszone wœród tych ró¿nych grup, których oblicza jaœnia³y œwiat³oœci¹ a oczy mieli skierowane w niebo. Zosta³y im udzielone promienie œwiat³oœci Jezusa, jak promienie s³oneczne. Anio³ kaza³ mi uwa¿nie patrzeæ i zobaczy³am, ¿e nad ka¿dym z tych, którzy mieli promieñ œwiat³oœci, czuwa³ anio³, podczas gdy Ýli aniolowie otaczali tych, którzy znajdowali siê w ciemnoœciach. S³ysza³am

głos anioła, jak wołał, Bójcie się Boga i chwała mu dajcie, gdy nadeszła godzina słu jego.

Wspaniałe światło spoczęło na owych grupach, by oświetlić wszystkich, którzy chcieli je przyjąć. Niektórzy z tych, co tkwili w ciemnościach, przyjmowali światło i cieszyli się; inni sprzeciwiali się światłu z nieba, mówiąc, że to jest zwiedzenie i sprowadza na manowce. Światło odeszło od nich i pozostawiono ich w ciemności. Ci zaś, którzy przyjęli światło od Jezusa, z radością pielęgnowali wzrost promieniującego na nich cennego światła. Oblicza ich jaśnienia, promieniowały światłem radości, a wzrok swój z ogromnym zainteresowaniem kierowali w górę, na Jezusa, głosy ich były słyszane w zgodzie z głosem anioła, Bójcie się Boga i chwała mu dajcie, gdy nadeszła godzina słu jego. Gdy wydali ten okrzyk, zobaczyłam, że ci, którzy znajdowali się w ciemnościach, zaczęli ich trącać w bok i ramiona. Wtedy wielu z tych, którzy mieli do światła światło, zerwało liny wiązające ich, i odłączyli się od tych grup. Gdy wielu zrywało więzy łączące ich, należący do tych różnych grup między innymi, wielce przez nich szanowani, przeszli te grupy, jedni z uprzejmymi słowami, drudzy z gniewnym spojrzeniem i wyrażającymi gestami, zaczęli rozłączyć liny, powtarzali bezustannie, Bóg jest z nami. Stoimy w świetle. Mamy prawdę. Zapytałam, kim są. Odpowiedziano mi, że są sługami i przywódcami, którzy sami odrzucili światło i nie chcieli, aby inni je przyjęli. Widziałam, że ci, którzy mieli światło, patrzyli z zainteresowaniem i pełnym pragnieniem w górę, wyczekując Jezusa, by przyszedł i wziął ich do siebie. Wkrótce zawisła chmura nad tymi, co cieszyli się światłem i twarze ich się zasmuciły. Zapytałam o przyczynę tej chmury. Pokazano mi, że to było ich rozczarowanie. Czas, w którym oczekiwali swego Zbawiciela, minął, a Jezus nie przyszedł. Gdy oczekujących ogarnęło zniechęcenie, słudzy i przywódcy, cieszyli się. Ci, którzy światło odrzucili, wielce tryumfowali, a wraz nimi cieszyli się Szatan i jego aniołowie.

Potem słyszałam głos innego anioła, mówiący, Upadł, upadł Babilon! Z tych rozczarowanych światła światło i z gorącym pragnieniem jego pojawienia, ponownie skierowali swój wzrok na Jezusa. Potem ujrzałam grono aniołów rozmawiających z drugim aniołem, który wołał, Upadł, upadł Babilon, a ci aniołowie podnieśli swe głosy, wołając, Oto Oblubieniec idzie, wyjdźcie mu na spotkanie! Wydawało się, że melodyjne głosy tych aniołów dotarły wszędzie. Niezwykle jasne i wspaniałe światło światła wokół tych, którzy mieli udzielone im światło. Oblicza ich jaśnienia niezwykle wspaniałe i złączyli się z aniołami w okrzyku, Oto Oblubieniec idzie! Gdy wśród tych różnych grup zabrzmiało to zgodne wołanie, ci którzy odrzucili światło, zaczęli ich poszturchywać i z gniewnymi spojrzeniami, pogardzać i wyemiewać. Ale aniołowie Boga rozpostarli nad prześladowanymi swe skrzydła, podczas gdy Szatan ze swymi aniołami usiłował otoczyć ich swoją ciemnością i doprowadzić do odrzucenia światła z nieba.

Następnie usłyszałam głos, mówiący do tych, którzy byli popychani i wyemiewani, Wyjdźcie spośród nich, a nieczystego się nie dotykajcie. Wielu posłusznych temu głosowi przerwało liny, którymi byli związani i zostawili tych, którzy znajdowali się w ciemności, połączyli się z tymi, którzy wcześniej zerwali liny i radośnie złączyli z nimi swe głosy. Słyszałam głosy gorliwych, pełnych udręki modlitw niewielu, jeszcze pozostających wśród grup w ciemnościach. Słudzy i przywódcy przechadzali się wśród tych różnych grup, mocniej zaciągali liny; jednak stale słyszałam głos powołującej modlitwy. Potem widziałam modlących się jak wyciągali ręce o pomoc do zjednoczonej grupy tych, którzy radują się w Bogu, byli wolni. Jak żarliwie spoglądali w niebo i wskazywali ku górze, ich odpowiedź brzmiała, Wyjdźcie z spośród nich i odłączcie się. Widziałam jednostki walczące o wolność, jak wreszcie zerwały liny ich wiązające. Opierali się wysiłekom, czynionym w celu mocniejszego zacięnięcia lin i nie zwracali uwagi na stale powtarzające się twierdzenia, Bóg jest z nami, my mamy prawdę z nami. Jednostki stale opuszczają grupy pozostające w ciemności i dołączają do wolnej grupy, znajdującej się jakby na otwartym polu wznoszącym się nad ziemią. Uporczywie wpatrywali się do góry, a chwala Boga spoczywała na nich i radośnie wykrzykiwali, wielbiąc Boga. Byli zjednoczeni i jakby okryci światłem z nieba. Wokół tej grupy znajdowali się i tacy, którzy przyszli pod wpływem światła, ale nie byli zdecydowanie złączeni z grupą. Wszyscy, którzy umiłowali wylane na nich światło, z ogromnym zainteresowaniem patrzyli w górę. Jezus ze słodką aprobatą spoglądał na nich.

Oczekiwali Jezusa by przyszedł. Pragnęli jego pojawienia się. Nie rzucili jednego tęsknego spojrzenia na ziemskie sprawy. Znowu widziałam chmurę nad oczekującymi. Widziałam jak odwracali swój zmęczony wzrok ku ziemi. Zapytałam o przyczynę tej zmiany. Towarzyszący mi anioł powiedział, Ponownie zostali rozczarowani swymi oczekiwaniami. Jezus nie może jeszcze przyjechać na ziemię. Muszcie cierpieć dla Jezusa i znosić jeszcze większe próby. Muszcie wyzbyć się błędów i tradycji przyjętych od ludzi i całkowicie zwrócić się do Boga i jego słowa. Muszcie być oczyszczeni, wybieleni i doświadczeni. Ci, którzy wytrwają w tym gorzkim doświadczeniu, otrzymają wieczne zwycięstwo.

Jezus nie przyszedł na ziemię, jak tego spodziewała się radośnie oczekująca grupa, aby przez oczyszczenie ogniem ziemi oczyścić Ewangelii. Widziałam, że ich wyliczenie proroczych okresów było wadliwe. Czas proroczy skończył się w 1844 roku. Ich błąd tkwił w niezrozumieniu tego, czym jest Ewangelia i co jest istotą jej oczyszczenia. Jezus nie wszedł do Najświętszego miejsca by oczyścić Ewangelii na koniec dni. Spojrzałam znowu na oczekujących, rozczarowaną grupę. Wyglądali smutnie. Dokładnie badali dowody swej wiary, podjęli przez wyliczenia proroczych okresów, jednak nie mogli znaleźć żadnego błędu. Czas się wypełnił, ale gdzie był ich Zbawiciel? Zgubili go.

Pokazano mi wtedy rozczarowanie uczniów, gdy przyszedli do grobu i nie znaleźli ciała Jezusa. Wtedy Maria rzekła, Wzieli Pana mego, a nie wiem, gdzie go poszli. Aniołowie powiedzieli zasmuconym uczniom, że Pan ich powstał i że poprzedza ich do Galilei.

Widziałam, że gdy Jezus patrzył z największym współczuciem na rozczarowanych, pozostałych swoich aniołów, by pokierowali ich myślami tak, aby mogli go znaleźć i podjąć tam, gdzie się znajdował; aby mogli zrozumieć że ziemia nie jest Ewangelii; że musi wejść do Najświętszego miejsca w niebiańskiej Ewangelii, aby ją oczyścić, aby dokonać szczególnego pojednania za Izrael i otrzymać królestwo swego Ojca i potem wrócić na ziemię i zabrać by zamieszkał z nim na zawsze. Rozczarowanie uczniów dobrze obrazuje rozczarowanie tych, którzy oczekiwali swojego Pana w 1844 roku. Przeniesiono mnie w czasie, gdy Chrystus tryumfalnie wszedł do Jerozolimy. Uradowani uczniowie wierzyli, że obejmie wtedy królestwo i będzie panował jako ziemski król. Z wielkimi nadziejami podjęli za swym Królem. Rzucali piękne gałązki palmowe i zdejmowali swoje wierzchnie szaty i z entuzjastycznym gorliwością szli je na drodze; jedni szli przed nim, inni znowu za nim, wołając, Hosanna Synowi Dawida! Bógosławiony, który przychodzi w imieniu Pana. Hosanna na wysokościach! Poruszenie zaniepokoiło Faryzeuszy i zdali, aby Jezus zgromił swoich uczniów. Lecz on odpowiedział im, Jeżeli ci będziecie milczeć, kamienie krzyżować będą. Proroctwo Zachariasza 9.9 musi być spełnione, pomimo to widziałam że uczniowie byli przeznaczeni na gorzkie rozczarowanie. W kilka dni później podjęli za Jezusem na Kalwarię i widzieli go, ociekającego krwią i zniekształconego na okrutnym krzyżu. Byli świadkami jego męczenniczej śmierci i poszli go do grobu. Ich serca utonęły w bólu. Ich oczekiwania nie spełniły się w najmniejszym szczególe. Ich nadzieje umarły wraz z Jezusem. Lecz gdy powstał z martwych i ukazał się swoim zasmuconym uczniom, ich nadzieje ożyły. Stracili swego Zbawiciela; lecz ponownie go odnaleźli.

Widziałam, że rozczarowanie tych, którzy wierzyli w przyjeździe Pana w 1844 roku, nie równało się rozczarowaniu uczniów. Proroctwo wypełniło się w poselstwach pierwszego i drugiego anioła. Były dane w odpowiednim czasie i wykonały dzieło jakie Bóg chciał przez nie wykonać.

Kieruj do Księgi Daniela 8:14; Matthew 21:4-16, 25:6; Ewangelia Marka 16:6-7; Ewangelia Łukasza 19:35-40; Ewangelia Jana 14:1-3, 20:13; 2 List do Koryntian 6:17; Apokalipsa 10:8-11, 14:7-8

## Rozdział 26

## Kolejna Ilustracja

Pokazano mi, zainteresowanie z jakim ca<sup>3</sup>e niebo podjê<sup>3</sup>o dzie<sup>3</sup>o, które odbywa się na ziemi. Jezus poleci<sup>3</sup> silnemu i potê<sup>3</sup>nemu anio<sup>3</sup>owi, aby zst<sup>1</sup>pi<sup>3</sup> i ostrzeg<sup>3</sup> mieszkanców ziemi, żeby przygotowali się na jego drugie pojawienie. Zobaczy<sup>3</sup>am jak potê<sup>3</sup>ny anio<sup>3</sup> odszed<sup>3</sup> od obecności Jezusa w niebie. Promieniowa<sup>3</sup>a przed nim nadzwyczajna jasnoœæ i chwalebne œwiat<sup>3</sup>o. Powiedziano mi, że jego misj<sup>1</sup> by<sup>3</sup>o oœwiecenie ziemi sw<sup>1</sup> chwa<sup>3</sup> i ostrze<sup>3</sup>enie cz<sup>3</sup>owieka przed nadchodz<sup>1</sup>cym gniewem Boga. T<sup>3</sup>umy przyjmowa<sup>3</sup>y œwiat<sup>3</sup>o. Niektórzy wygl<sup>1</sup>dali bardzo uroczyœcie, inni byli radoœni i zachwyceni. œwiat<sup>3</sup>o by<sup>3</sup>o zlane na wszystkich, lecz niektórzy tylko weszli pod wp<sup>3</sup>yw œwiat<sup>3</sup>a, nie przyjêli go z serca. Ci wszyscy co przyjêli je, odwrócili swe twarze w górê do nieba i wielbili Boga. Wielu by<sup>3</sup>o nape<sup>3</sup>nionych wielkim gniewem. S<sup>3</sup>udzy i lud z<sup>3</sup>iczeni z nikczemnikami, zdecydowanie stawiali opór œwiat<sup>3</sup>u rozlewaniem przez potê<sup>3</sup>nego anio<sup>3</sup>a. Natomiast ci, którzy przyjêli je, odeszli od œwiata i z<sup>3</sup>icyli się œciœle ze sob<sup>1</sup>.

Szatan i jego anio<sup>3</sup>owie byli aktywnie zajêci d<sup>1</sup>eniem aby odci<sup>1</sup>gn<sup>1</sup>æ umys<sup>3</sup>y wszystkich których mogli, od œwiat<sup>3</sup>a. Grupa, która odrzuci<sup>3</sup>a je, by<sup>3</sup>a pozostawiona w ciemności. Widzia<sup>3</sup>am anio<sup>3</sup>a z największym zainteresowaniem obserwuj<sup>1</sup>cego wyznawców ludu Boga, aby zanotowa<sup>æ</sup> charakter, jaki rozwinêli, gdy poselstwo pochodz<sup>1</sup>ce z nieba by<sup>3</sup>o im przedstawione. Gdy bardzo wielu z tych, którzy wyznawali mi<sup>3</sup>oœæ do Jezusa, odwróci<sup>3</sup>o się z pogard<sup>1</sup>, drwinami i nienawiœci<sup>1</sup> od niebiañskiego poselstwa, anio<sup>3</sup> z pergaminem w rêku spisa<sup>3</sup> haniebny zapis. Ca<sup>3</sup>e niebo by<sup>3</sup>o nape<sup>3</sup>nione oburzeniem, że Jezus jest tak lekcewa<sup>3</sup>ony przez swych wyznaniowych naœladowców.

Widzia<sup>3</sup>am rozczarowanie wierz<sup>1</sup>cych. Nie ujrzeli swego Pana w spodziewanym czasie. Jednak zamiarem Boga by<sup>3</sup>o ukryæ przysz<sup>3</sup>oœæ i doprowadziæ swój lud do punktu decyzji. Bez wyznaczonego czasu, dzie<sup>3</sup>o wyznaczone przez Boga nie mog<sup>3</sup>oby byæ wykonane. Szatan poprowadzi<sup>3</sup> umys<sup>3</sup>y bardzo wielu daleko w przysz<sup>3</sup>oœæ. Okres czasu, wyznaczony na pojawienie się Chrystusa, musi prowadziæ umys<sup>3</sup> by ilarliwie szuka<sup>3</sup> obecnego przygotowania. Kiedy min<sup>13</sup> czas, ci którzy nie w pe<sup>3</sup>ni przyjêli œwiat<sup>3</sup>o anio<sup>3</sup>a, z<sup>3</sup>icyli się z tymi, którzy gardzili niebiañskim poselstwem i obrócili się ku rozczarowanym z szyderstwem. Widzia<sup>3</sup>am, że anio<sup>3</sup>owie w niebie naradzali się z Jezusem. Zanotowali postawê wyznaniowych naœladowców Chrystusa. Up<sup>3</sup>yw wyznaczonego czasu sprawdzi<sup>3</sup> i wypróbowa<sup>3</sup> ich, i bardzo wielu zosta<sup>3</sup>o zwa<sup>3</sup>onych na wadze i znalezionych lekkimi. G<sup>3</sup>oœno twierdzili, że s<sup>1</sup> Chryſtianami, jednak w prawie ka<sup>3</sup>dym szczególe nie naœladowali Chrystusa. Szatan cieszy<sup>3</sup> się z powodu stanu tych wyznaniowych naœladowców Chrystusa. Mia<sup>3</sup> ich w swoich sid<sup>3</sup>ach. Wiêszoœæ doprowadzi<sup>3</sup> do opuszczenia w<sup>1</sup>skiej œcie<sup>3</sup>ki i do nieba usi<sup>3</sup>owali wspinaæ się inn<sup>1</sup> drog<sup>1</sup>. Anio<sup>3</sup>owie widzieli, że czyœci, schludni i œwiêci s<sup>1</sup> pomieszani z grzesznikami w Syjonie oraz kochaj<sup>1</sup>cymi œwiat ob<sup>3</sup>udnikami. Czuwali nad wiernymi mi<sup>3</sup>oœnikami Jezusa; ale i zepsuci wp<sup>3</sup>ywali na œwiêtych.

Tym, których serca p<sup>3</sup>onê<sup>3</sup>y by zobaczyæ Jezusa, by<sup>3</sup>o zakazywane przez wyznaniowych braci by mówiaæ o jego przyjœciu. Anio<sup>3</sup>owie przygl<sup>1</sup>dali się ca<sup>3</sup>ej scenie i wspó<sup>3</sup>czuli resztki, która umi<sup>3</sup>owa<sup>3</sup>a pojawienie się Jezusa. Innemu, potê<sup>3</sup>nemu anio<sup>3</sup>owi polecono zst<sup>1</sup>piæ na ziemiê. Jezus da<sup>3</sup> mu do rêki pismo i kiedy zst<sup>1</sup>pi<sup>3</sup> na ziemiê, wo<sup>3</sup>a<sup>3</sup>, Upad<sup>3</sup>! upad<sup>3</sup> Babilon! Wówczas zobaczy<sup>3</sup>am rozczarowanych, jak ponownie patrz<sup>1</sup> radoœnie i wznosz<sup>1</sup> swe oczy ku niebu, patrz<sup>1</sup>c z wiar<sup>1</sup> i nadziej<sup>1</sup> na pojawienie się swego Pana. Ale wielu wydawa<sup>3</sup>o się znajduwa<sup>æ</sup> w og<sup>3</sup>upia<sup>3</sup>ym stanie, jakby we œnie; mimo to na ich twarzach mog<sup>3</sup>am zobaczyæ œlady g<sup>3</sup>êbokiego smutku. Zawiedzeni zauwa<sup>3</sup>yli w Biblii, że znajduj<sup>1</sup> się w czasie zw<sup>3</sup>oki i cierpliwie musz<sup>1</sup> czekaæ na spe<sup>3</sup>nienie się widzenia. Ten sam dowód, który doprowadzi<sup>3</sup> ich do czekania na przyjœcie Pana w 1843 roku, doprowadzi<sup>3</sup> ich do oczekiwania go w 1844 roku. Widzia<sup>3</sup>am, że wiêszoœæ nie posiada<sup>3</sup>a tej energii, jaka cechowa<sup>3</sup>a ich wiarê w 1843 roku. Rozczarowanie przyt<sup>3</sup>umi<sup>3</sup>o ich

wiarê. Ale gdy rozczarowani z<sup>3</sup>czyli siê w zewie drugiego anio<sup>3</sup>a, niebiański zastêp patrzy<sup>3</sup> z największym zainteresowaniem i zaznaczy<sup>3</sup> rezultat poselstwa. Widzieli tych, którzy nosili imiê Chrystian, jak z pogard<sup>1</sup> i drwinami odnosili siê do tych, którzy byli rozczarowani. Gdy z ust szycerów pada<sup>3</sup>y s<sup>3</sup>owa, Jeszcze nie zostaliœcie wniebowziêci?, anio<sup>3</sup> zapisywa<sup>3</sup> je. Anio<sup>3</sup> powiedzia<sup>3</sup>, Szysz<sup>1</sup> z Boga.

Zosta<sup>3</sup>am cofniêta do przemienienia Eliasza. Jego p<sup>3</sup>aszcz spad<sup>3</sup> na Elizeusza i z<sup>3</sup>e dzieci (czy m<sup>3</sup>odzi ch<sup>3</sup>opcy) pod<sup>1</sup>çali za nim, szysz<sup>1</sup>c, wo<sup>3</sup>aj<sup>1</sup>c, Wznieœ siê <sup>3</sup>ysy, wznieœ siê <sup>3</sup>ysy! Szysz<sup>1</sup> z Boga i spotka<sup>3</sup>a ich tam kara. Nauczyl<sup>1</sup> siê tego od swych rodziców. A ci, którzy drwili i wyœmiewali wiarê œwiêtych w ich wzniesienie, zostan<sup>1</sup> nawiedzeni plagami Boga i œwiadomi<sup>1</sup> sobie, çe nie jest ma<sup>3</sup> spraw<sup>1</sup> lekcewaçenie go.

Jezus poleci<sup>3</sup> innym anio<sup>3</sup>om, aby szybko lecieli by oçywiæ i wzmocniæ s<sup>3</sup>abn<sup>1</sup>c<sup>1</sup> wiarê jego ludu oraz przygotowaæ go do zrozumienia poselstwa drugiego anio<sup>3</sup>a i waçnego przemieszczenia, które wkrótce nast<sup>1</sup>pi w niebie. Widzia<sup>3</sup>am, jak Jezus obdarzy<sup>3</sup> tych anio<sup>3</sup>ów wielk<sup>1</sup> moc<sup>1</sup> i œwiat<sup>3</sup>em i szybko przybyli na ziemiê, aby wykonaæ swe zlecenie by pomóc drugiemu anio<sup>3</sup>owi w jego dziele. Wielkie œwiat<sup>3</sup>o œwieci<sup>3</sup>o lud Boga, gdy anio<sup>3</sup>owie wo<sup>3</sup>ali, Oto Oblubieniec idzie, wyjd<sup>1</sup>çcie mu na spotkanie! Potem zobaczy<sup>3</sup>am, jak ci rozczarowani powstali i w zgodzie z drugim anio<sup>3</sup>em g<sup>3</sup>osili, Oto Oblubieniec idzie, wyjd<sup>1</sup>çcie mu na spotkanie! œwiat<sup>3</sup>oœæ od anio<sup>3</sup>ów wszêdzie przenika<sup>3</sup>a ciemnoœci. Szatan i jego anio<sup>3</sup>owie usi<sup>3</sup>owali przeszkodziæ rozszerzaniu siê tego œwiat<sup>3</sup>a i zaplanowanemu dla niego efektowi. Spierali siê z anio<sup>3</sup>ami Boga, mówi<sup>1</sup>c im, çe Bóg zwiôd<sup>3</sup> lud i çe oni wraz ze swoj<sup>1</sup> ca<sup>3</sup> œwiat<sup>3</sup>oœci<sup>1</sup> i moc<sup>1</sup>, nie sk<sup>3</sup>oni<sup>1</sup> lud do uwierzenia, çe Jezus przyjdzie. Anio<sup>3</sup>owie Boga kontynuowali sw<sup>1</sup> pracê, chociaç Szatan stara<sup>3</sup> siê zagroziæ drogê i odci<sup>1</sup>gn<sup>1</sup>æ umys<sup>3</sup>y ludu od œwiat<sup>3</sup>a. Ci, którzy przyjêli je, wygl<sup>1</sup>dali na bardzo uszczêliwionych. Przykuli swe oczy na niebie i pragnêli pojawienia siê Jezusa. Niektórzy p<sup>3</sup>akali i w wielkiej rozpaczy modlili siê. Ich wzrok zdawa<sup>3</sup> siê byæ skierowany na samych siebie i nie mieli odwagi spojrzeæ w górê.

Cenne œwiat<sup>3</sup>o z nieba usunê<sup>3</sup>o od nich ciemnoœæ i ich wzrok, który w rozpaczy kierowali na samych siebie, teraz zosta<sup>3</sup> skierowany ku górze, a kaçdy rys twarzy wyraç<sup>3</sup>a wdziêcznoœæ i œwiêt<sup>1</sup> radoœæ. Jezus i ca<sup>3</sup>y zastêp anielski z upodobaniem spoglądali na wiernych czekaj<sup>1</sup>cych.

Natomiast ci, którzy odrzucili i przeciwstawili siê œwiat<sup>3</sup>u poselstwa pierwszego anio<sup>3</sup>a, stracili œwiat<sup>3</sup>o drugiego i nie mogli odnieœæ çadnej korzyœci z mocy i chwa<sup>3</sup>y, która towarzyszy<sup>3</sup>a poselstwu, Oto Oblubieniec nadchodzi. Jezus odwróci<sup>3</sup> siê od nich z dezaprobat<sup>1</sup>. Zlekcewaçyli go i odrzucili. Ci zaç, którzy przyjêli poselstwo, otoczeni zostali ob<sup>3</sup>okiem chwa<sup>3</sup>y. Czekali, czuwal<sup>1</sup> i modlili siê by poznaæ wolê Boga. Obawiali siê bardzo aby nie obraziæ Boga. Widzia<sup>3</sup>am Szatana i jego anio<sup>3</sup>ów, jak usi<sup>3</sup>owali usun<sup>1</sup>æ boskie œwiat<sup>3</sup>o od ludu Boga; ale tak d<sup>3</sup>ugo, jak oczekuj<sup>1</sup>c mi<sup>3</sup>owali œwiat<sup>3</sup>o i mieli oczy ca<sup>3</sup>y czas skierowane z ziemi na Jezusa, Szatan nie móg<sup>3</sup> pozbawiæ ich tego cennego œwiat<sup>3</sup>a. Poselstwo dane z nieba rozwœcieczy<sup>3</sup>o Szatana i jego anio<sup>3</sup>ów i ci, którzy twierdzili, çe mi<sup>3</sup>uj<sup>1</sup> Jezusa, ale pogardzili jego przyjœciem, wyszysz<sup>1</sup>ali oraz naœmiewali siê z wiernych ufaj<sup>1</sup>cych. Anio<sup>3</sup> notowa<sup>3</sup> kaçd<sup>1</sup> zniewagê, kaçde lekcewaçenie, kaçd<sup>1</sup> krzywdê jak<sup>1</sup> otrzymali od braci z imienia. Bardzo wielu podnosi<sup>3</sup>o swe g<sup>3</sup>osy, wo<sup>3</sup>aj<sup>1</sup>c, Oto oblubieniec idzie, i opuszcza<sup>3</sup>o swych braci, którzy nie mi<sup>3</sup>owali przyjœcia Jezusa i nie mogli œcierpieæ tego, çe stale mówi<sup>1</sup> o jego powtórny przyjsciu. Widzia<sup>3</sup>am jak Jezus odwróci<sup>3</sup> swoj<sup>1</sup> twarz od tych, którzy odrzucili i pogardzili jego przyjœciem, a nastêpnie nakaza<sup>3</sup> anio<sup>3</sup>om wyprowadziæ swój lud z poœród nieczystych, aby siê nie skala<sup>3</sup>. Ci, którzy byli pos<sup>3</sup>uszni poselstwom, odeszli wolni i zjednoczeni. œwiête i wpania<sup>3</sup>e œwiat<sup>3</sup>o œwieci<sup>3</sup>o na nich. Wyrzekli siê œwiata, oderwali swe uczucia od niego i poœwiêcili swe ziemskie interesy. Wyzbyli siê ziemskiego skarbu, kieruj<sup>1</sup>c swój zaniepokojony wzrok ku niebu, oczekuj<sup>1</sup>c çe zobacz<sup>1</sup> swojego umi<sup>3</sup>owanego Oswobodziciela. Na ich obliczach jaœnia<sup>3</sup>a œwiêta, poœwiêcona radoœæ i mówi<sup>3</sup>y o pokoju i radoœci jakie rz<sup>1</sup>dzi<sup>3</sup>y wewn<sup>1</sup>trz ich. Widzia<sup>3</sup>am, çe ci oczekuj<sup>1</sup>c nie byli dot<sup>1</sup>d wypróbowani tak, jak musieli byæ. Nie byli wolni od b<sup>3</sup>êdów. Widzia<sup>3</sup>am <sup>3</sup>askê i dobroæ Boga w pos<sup>3</sup>aniu ostrzeçenia ludowi ziemi, powtarzaj<sup>1</sup>c poselstwa, aby doprowadziæ ich do starannego badania siebie, aby mogli pozbyæ siê b<sup>3</sup>êdów, które przekazali im poganie i papiœci. Poprzez te



poselstwa Bóg wyprowadza<sup>3</sup> swój lud tam, gdzie mógł<sup>3</sup> dla nich pracować z większ<sup>1</sup> moc<sup>1</sup>, a oni mogli zachowywać wszystkie jego przykazania.

Kieruj<sup>1</sup> do 2 Księga Królewska 2:11-25; Księga Daniela 8:14; Księga Habakuka 2:1-4; Ewangelia Mateusza 25:6; Apokalipsa 14:8, 18:1-5

## Rozdział 27

# Œwi<sup>1</sup>tynia

Pokazano mi wtedy bolesne rozczarowanie ludu Boga. Nie zobaczyli Jezusa w oczekiwanym czasie. Nie mogli poj<sup>1</sup>æ, dlaczego ich Zbawiciel nie przyszed<sup>3</sup>. Nie mogli znaleŹæ żadnego dowodu na to, że czas proroczy się nie skończy<sup>3</sup>. Anio<sup>3</sup> powiedzia<sup>3</sup>, Czy zawiód<sup>3</sup>o S<sup>3</sup>owo Boga? Czy Bóg zawiód<sup>3</sup> w wypełnieniu swych obietnic? Nie; wypełni<sup>3</sup> wszystko, co obieca<sup>3</sup>. Jezus powsta<sup>3</sup> i zamkn<sup>13</sup> drzwi do miejsca Œwi<sup>1</sup>tyni w niebiańskiej Œwi<sup>1</sup>tyni, a otworzy<sup>3</sup> drzwi do NajŒwi<sup>1</sup>tszego i wst<sup>1</sup>pi<sup>3</sup> tam, aby oczyœciæ Œwi<sup>1</sup>tyni<sup>1</sup>. Anio<sup>3</sup> powiedzia<sup>3</sup>, Wszyscy, którzy cierpliwie czekaj<sup>1</sup>, zrozumiej<sup>1</sup> t<sup>1</sup> tajemnic<sup>1</sup>. To cz<sup>3</sup>owiek pope<sup>3</sup>ni<sup>3</sup> b<sup>3</sup>d; po stronie Boga nie by<sup>3</sup>o żadnego uchybienia. Wszystko, co Bóg obieca<sup>3</sup>, zosta<sup>3</sup>o spełn<sup>3</sup>ione; to cz<sup>3</sup>owiek b<sup>3</sup>ędnie patrzy<sup>3</sup> na ziemi<sup>1</sup> jako na Œwi<sup>1</sup>tyni<sup>1</sup>, która przy końcu czasu proroczego ma byæ oczyszczona. To oczekiwania cz<sup>3</sup>owieka zawiod<sup>3</sup>y, a nie obietnice Bo<sup>1</sup>g<sup>1</sup>e. Jezus pos<sup>3</sup>a<sup>3</sup> swoich anio<sup>3</sup>ów, aby kierowali rozczarowanych, by prowadziæ ich umys<sup>3</sup>y do miejsca NajŒwi<sup>1</sup>tszego, dok<sup>1</sup>d uda<sup>3</sup> się, aby oczyœciæ Œwi<sup>1</sup>tyni<sup>1</sup> i dokonaæ szczególnego pojednania za Izrael. Jezus powiedzia<sup>3</sup> anio<sup>3</sup>om, że wszyscy, którzy go znaj<sup>1</sup>, zrozumiej<sup>1</sup> dzie<sup>3</sup>o, jakie wykonuje. Widzia<sup>3</sup>am, że Jezus w czasie bytnoœci w miejscu NajŒwi<sup>1</sup>tszym ma zostaæ zaelubiony z. Now<sup>1</sup> Jerozolim<sup>1</sup>, a po wykonaniu swego dzie<sup>3</sup>a w NajŒwi<sup>1</sup>tszym, zst<sup>1</sup>pi w królewskiej w<sup>3</sup>adzy na ziemi<sup>1</sup> i zabierze do siebie drogie dusze, które cierpliwie oczekiwa<sup>3</sup>y na jego powrót.

Pokazano mi wtedy, co nast<sup>1</sup>pi<sup>3</sup>o w niebie przy zakończeniu proroczego okresu w 1844 roku. Widzia<sup>3</sup>am że gdy s<sup>3</sup>u<sup>1</sup>ba Jezusa zakończy<sup>3</sup>a się w miejscu Œwi<sup>1</sup>tyni i zamkn<sup>13</sup> drzwi do tego przedzia<sup>3</sup>u, tych, którzy s<sup>3</sup>yszeli poselstwo o przyjœciu Chrystusa i odrzucili je, ogarn<sup>13</sup>a wielka ciemnoœæ i stracili go z oczu. Potem Jezus ubra<sup>3</sup> się w cenne szaty. Na dole jego szaty by<sup>3</sup>y na przemian dzwonki i jab<sup>3</sup>ka granatu. Z ramion na piersi zwisa<sup>3</sup> napierœnik kunsztownej roboty. Gdy się porusza<sup>3</sup>, b<sup>3</sup>yszcza<sup>3</sup> jak diamenty, powiêkszaj<sup>1</sup>c wygl<sup>1</sup>daj<sup>1</sup>ce jak wypisane imiona, lub te<sup>1</sup> wryte na napierœniku. Kiedy by<sup>3</sup> ju<sup>1</sup> kompletnie ubrany, w czymœ co wygl<sup>1</sup>da<sup>3</sup>o na jego g<sup>3</sup>owie jak korona, otoczyli go anio<sup>3</sup>owie i w ognistym wozie przemieœci<sup>3</sup> się poza drug<sup>1</sup> zas<sup>3</sup>on<sup>1</sup>. Nast<sup>1</sup>pnie polecono mi zwróciæ uwag<sup>1</sup> na dwa przedzia<sup>3</sup>y niebiańskiej Œwi<sup>1</sup>tyni. Otwarto zas<sup>3</sup>on<sup>1</sup> czy te<sup>1</sup> drzwi i pozwolono mi wejœæ. W pierwszym przedziale zobaczy<sup>3</sup>am œwiecznik z siedmioma lampami, który wygl<sup>1</sup>da<sup>3</sup> bogato i chwalebnie, tak<sup>1</sup>e stó<sup>3</sup> z chlebami pok<sup>3</sup>adnymi i o<sup>3</sup>tarz kadzenia i kadzielnic<sup>1</sup>. Wszystkie urz<sup>1</sup>dzenia tego przedzia<sup>3</sup>u mia<sup>3</sup>y wygl<sup>1</sup>d najczystsze<sup>3</sup> z<sup>3</sup>ota i odbija<sup>3</sup>y postać tego, który wszed<sup>3</sup> do tego miejsca. Zas<sup>3</sup>ona, oddzielaj<sup>1</sup>ca te oba przedzia<sup>3</sup>y wygl<sup>1</sup>da<sup>3</sup>a chwalebnie. By<sup>3</sup>a z ró<sup>1</sup>nych kolorów i materia<sup>3</sup>ów, z piekn<sup>1</sup> obwódk<sup>1</sup>, z wyszitymi postaciami ze z<sup>3</sup>ota, przedstawiaj<sup>1</sup>cymi anio<sup>3</sup>ów. Zas<sup>3</sup>ona by<sup>3</sup>a podniesiona i zobaczy<sup>3</sup>am drugi przedzia<sup>3</sup>. Zobaczy<sup>3</sup>am w nim ark<sup>1</sup>, maj<sup>1</sup>c<sup>1</sup> wygl<sup>1</sup>d najczystsze<sup>3</sup> z<sup>3</sup>ota. Brzeg wokó<sup>3</sup> wieka arki by<sup>3</sup> przepięknie wykonany, przedstawiaj<sup>1</sup>c korony. By<sup>3</sup>o to ze szczerego z<sup>3</sup>ota. W arce by<sup>3</sup>y kamienne tablice zawieraj<sup>1</sup>ce dziesi<sup>1</sup>æ przykaza<sup>1</sup>. Na ka<sup>1</sup>dym kra<sup>1</sup>cu arki by<sup>3</sup> piękny cherub z rozpostartymi nad ni<sup>1</sup> skrzyd<sup>3</sup>ami. Ich skrzyd<sup>3</sup>a by<sup>3</sup>y wzniesione wysoko i dotyka<sup>3</sup>y się ponad g<sup>3</sup>ow<sup>1</sup> Jezusa, gdy sta<sup>3</sup> przy arce. Ich oblicza by<sup>3</sup>y zwrócone ku sobie i spogl<sup>1</sup>dali w dó<sup>3</sup> na ark<sup>1</sup>,

przedstawiaj<sup>1</sup>c ca<sup>3</sup>y anielski zast<sup>ê</sup>p, spoglada<sup>1</sup>cy z zainteresowaniem na prawo Boga. Pomi<sup>ê</sup>dry cherubinami sta<sup>3</sup>a zlota kadzielnica. A gdy modlitwy <sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>tych wznosi<sup>3</sup>y si<sup>ê</sup> z wiar<sup>1</sup> ku Jezusowi, a on ofiarowa<sup>3</sup> je swemu Ojcu, z kadzielnicy unosi<sup>3</sup> si<sup>ê</sup> s<sup>3</sup>odki zapach. Wygl<sup>1</sup>da<sup>3</sup> jak dym o najpi<sup>ê</sup>kniejszych kolorach. Nad miejscem gdzie sta<sup>3</sup> Jezus, przed ark<sup>1</sup>, widzia<sup>3</sup>am nadzwyczaj jasn<sup>1</sup> chwa<sup>3</sup>ê, na któr<sup>1</sup> nie mog<sup>3</sup>am patrze<sup>æ</sup>. Wygl<sup>1</sup>da<sup>3</sup>a jak tron gdzie mieszka Bóg. Gdy kadzid<sup>3</sup>o unosi<sup>3</sup>o si<sup>ê</sup> do Ojca, wspania<sup>3</sup>a chwa<sup>3</sup>a przemieszcza<sup>3</sup>a si<sup>ê</sup> z tronu Ojca na Jezusa, a z Jezusa sp<sup>3</sup>ywa<sup>3</sup>a na tych, których modlitwy niczym wonne kadzid<sup>3</sup>o unosi<sup>3</sup>y si<sup>ê</sup> w gór<sup>ê</sup>. <sup>œ</sup>wiat<sup>3</sup>o i chwa<sup>3</sup>a w ogromnej obfito<sup>œ</sup>ci zosta<sup>3</sup>o wylane na Jezusa i zacieni<sup>3</sup>o ub<sup>3</sup>agalni<sup>ê</sup>, a ob<sup>3</sup>ok chwa<sup>3</sup>y nape<sup>3</sup>ni<sup>3</sup> <sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>tyni<sup>ê</sup>. Nie mog<sup>3</sup>am d<sup>3</sup>u<sup>1</sup>ej patrze<sup>æ</sup> na chwa<sup>3</sup>ê. Nie mo<sup>1</sup>e opisa<sup>æ</sup> jej <sup>z</sup>aden j<sup>ê</sup>zyk. By<sup>3</sup>am przyt<sup>3</sup>oczona i odwróci<sup>3</sup>am si<sup>ê</sup> od majestatu i chwa<sup>3</sup>y sceny.

Pokazano mi <sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>tyni<sup>ê</sup> na ziemi, która sk<sup>3</sup>ada<sup>3</sup>a si<sup>ê</sup> z dwóch przedzia<sup>3</sup>ów. Podobna by<sup>3</sup>a do tej w niebie. Powiedziano mi <sup>z</sup>e to by<sup>3</sup>a ziemski <sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>tynia, odbicie niebia<sup>1</sup>skiej. Sprz<sup>ê</sup>ty pierwszego przedzia<sup>3</sup>u ziemskiej <sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>tyni by<sup>3</sup>y podobne do tych, które by<sup>3</sup>y w pierwszym przedziale niebia<sup>1</sup>skiej. Zas<sup>3</sup>ona by<sup>3</sup>a podniesiona i spojrze<sup>3</sup>am do Naj<sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>szego i zobaczy<sup>3</sup>am w nim te same sprz<sup>ê</sup>ty, jakie znajdowa<sup>3</sup>y si<sup>ê</sup> w Naj<sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>szym <sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>tyni niebia<sup>1</sup>skiej. Kap<sup>3</sup>ani odprawiali s<sup>3</sup>u<sup>1</sup>b<sup>ê</sup> w obydwóch przedzia<sup>3</sup>ach ziemskiej. W pierwszym przedziale s<sup>3</sup>u<sup>1</sup>y<sup>3</sup> ka<sup>1</sup>dego dnia w roku, ale do Naj<sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>szego wchodzi<sup>3</sup> tylko raz w roku, by j<sup>1</sup> oczy<sup>œ</sup>cia<sup>z</sup> z grzechów, które tam zosta<sup>3</sup>y wniesione. Widzia<sup>3</sup>am, <sup>z</sup>e Jezus s<sup>3</sup>u<sup>1</sup>y<sup>3</sup> w obydwóch przedzia<sup>3</sup>ach niebia<sup>1</sup>skiej <sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>tyni. Wszed<sup>3</sup> do niebia<sup>1</sup>skiej <sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>tyni z ofiar<sup>1</sup> w<sup>3</sup>asnej krwi. Ziemscy kap<sup>3</sup>ani byli odwo<sup>3</sup>ywani przez <sup>œ</sup>mier<sup>æ</sup>, dlatego te<sup>1</sup> nie mogli d<sup>3</sup>ugo wykonywa<sup>æ</sup> d<sup>3</sup>ugo; ale Jezus, widzia<sup>3</sup>am, jest kap<sup>3</sup>anem na zawsze. Przez dary i ofiary, przynoszone do ziemskiej <sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>tyni, dzieci Izraela mia<sup>3</sup>y si<sup>ê</sup> uchwyci<sup>æ</sup> zas<sup>3</sup>ug maj<sup>1</sup>cego nadej<sup>œ</sup>æ Zbawiciela. W m<sup>1</sup>dro<sup>œ</sup>ci Boga, szczegó<sup>3</sup>y tych czynno<sup>œ</sup>ci dano nam, aby<sup>œ</sup>my patrz<sup>1</sup>c na nie, zrozumieli dzie<sup>3</sup>o Jezusa w niebia<sup>1</sup>skiej <sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>tyni.

Przy ukrzyzowaniu, gdy Jezus umiera<sup>3</sup> na Golgocie, zawo<sup>3</sup>a<sup>3</sup>, Wykona<sup>3</sup>o si<sup>ê</sup>, zas<sup>3</sup>ona przybytku rozerwa<sup>3</sup>a si<sup>ê</sup> na dwoje, od góry a<sup>1</sup> do do<sup>3</sup>u. Mia<sup>3</sup>o to pokaza<sup>æ</sup> <sup>z</sup>e s<sup>3</sup>u<sup>1</sup>ba w ziemskiej <sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>tyni skonczy<sup>3</sup>a si<sup>ê</sup> na zawsze i <sup>z</sup>e Bóg nie b<sup>ê</sup>dzie ju<sup>1</sup> wi<sup>ê</sup>cej spotyka<sup>3</sup> si<sup>ê</sup> z kap<sup>3</sup>anami w ich ziemskim przybytku, aby przyjmowa<sup>æ</sup> ich ofiary. Wó<sup>1</sup>wczas ju<sup>1</sup> by<sup>3</sup>a przelana krew Jezusa, który mia<sup>3</sup> osobio<sup>œ</sup>cie s<sup>3</sup>u<sup>1</sup>y<sup>æ</sup> w niebia<sup>1</sup>skiej <sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>tyni. Jak kap<sup>3</sup>ani w ziemskiej <sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>tyni wchodzi<sup>3</sup>li raz w roku do Naj<sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>szego, by oczy<sup>œ</sup>cia<sup>æ</sup> <sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>tyni<sup>ê</sup>, tak Jezus, na koniec 2300 dni z ksi<sup>ê</sup>gi Daniela 8 r. wst<sup>1</sup>pi<sup>3</sup> do Naj<sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>szego w niebia<sup>1</sup>skiej w 1844 roku, by dokona<sup>æ</sup> ostatecznego pojednania dla wszystkich, którzy chcieli skorzysta<sup>æ</sup> z jego po<sup>œ</sup>rednictwa i oczy<sup>œ</sup>cia<sup>æ</sup> <sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>tyni<sup>ê</sup>.

Kieruj<sup>1</sup> do Ksi<sup>ê</sup>ga Wy<sup>1</sup>z<sup>1</sup>cia rozdzia<sup>3</sup> 25-28; Ksi<sup>ê</sup>ga Kap<sup>3</sup>ańska rozdzia<sup>3</sup> 16; 2 Ksi<sup>ê</sup>ga Kró<sup>1</sup>ewska 2:11; Ksi<sup>ê</sup>ga Daniela 8:14; Ewangelia Mateusza 27:50-51; List do Hebrajczyków rozdzia<sup>3</sup> 9; Apokalipsa rozdzia<sup>3</sup> 21

## Rozdzia<sup>3</sup> 28

# Poselstwo Trzeciego Anio<sup>3</sup>a

Gdy zakończy<sup>3</sup>a si<sup>ê</sup> s<sup>3</sup>u<sup>1</sup>ba Jezusa w miejscu <sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>tym i przeszed<sup>3</sup> do Naj<sup>œ</sup>wi<sup>1</sup>szego, i stan<sup>13</sup> przed ark<sup>1</sup> zawieraj<sup>1</sup>c<sup>1</sup> prawo Boga, wys<sup>3</sup>a<sup>3</sup> innego pot<sup>ê</sup>nego anio<sup>3</sup>a na ziemi<sup>ê</sup> z trzecim poselstwem. Umie<sup>œ</sup>ci<sup>3</sup> pergamin w r<sup>ê</sup>ce anio<sup>3</sup>a i gdy zst<sup>1</sup>pi<sup>3</sup> na ziemi<sup>ê</sup> w mocy i w majestacie, og<sup>3</sup>osi<sup>3</sup> straszne ostrze<sup>1</sup>enie, najstraszliwsz<sup>1</sup> gro<sup>1</sup>Źb<sup>ê</sup>, jaka kiedykolwiek by<sup>3</sup>a dana ludziom. To poselstwo zosta<sup>3</sup>o zaplanowane w celu ochrony dzieci Boga i wskazanie im godziny pokuszenia i m<sup>ê</sup>ki przed nimi. Anio<sup>3</sup> powiedzia<sup>3</sup>, B<sup>ê</sup>d<sup>1</sup> musieli podj<sup>1</sup>æ zaci<sup>ê</sup>ty bój z besti<sup>1</sup> i jej

obrazem. Jedyna ich nadzieja na życie wieczne, to nie ugiąć się. Choć ich życie jest zagrożone, muszą mocno chwycić się prawdy. Następującymi s³owami trzeci anio³ zakończy³ swe poselstwo, Tu jest cierpliwocæ œwiêtych, tu s¹ ci, którzy zachowuj¹ przykazania Boga i wiarê Jezusa. Gdy powtarza³ te s³owa, wskazywa³ na niebiañsk¹ Œwi¹tyñiê. Umys³y wszystkich, którzy przyjm¹ to poselstwo, kierowane s¹ do Najœwiêtszego miejsca, gdzie Jezus stoi przed ark¹, dokonuj¹c ostatecznego wstawienia tych wszystkich, dla których trwa jeszcze³aska oraz za tych, którzy w niewiedzy z³amali prawo Boga. Pojednanie to dokonuje siê za sprawiedliwych zmar³ych, jak i sprawiedliwych ¿yj¹cych. Jezus czyni pojednanie za tych, którzy zmarli, nie otrzymawszy œwiat³a odnoœnie przykazañ Boga, zgrzeszyli nieswiadomie.

Potem, gdy Jezus otworzy³ drzwi do Najœwiêtszego, zobaczono œwiat³o o Sabacie i lud Boga by³ próbowany i badany jak dzieci Izraela dawniej, aby widzieæ czy zachowuj¹ jego prawo. Widzia³am trzeciego anio³a, wskazuj¹cego w górê, pokazuj¹cego rozczarowanym drogê do Najœwiêtszego w Œwi¹tyñi niebiañskiej. Pod¹¿yli za Jezusem wiar¹ do Najœwiêtszego. ZnaleŸli tam Jezusa, a radoœæ i nadzieja zakwit³y znowu. Widzia³am, jak spogl¹dali wstecz, przegl¹daj¹c przesz³ocæ, od g³oszenia powtórnego przyjœcia Jezusa, a¿ do up³ywu czasu w 1844 roku. Dostrzegli wyjaœnienie swego rozczarowania i ponownie o¿ywi³a ich radoœæ i pewnoœæ. Trzeci anio³ œwieci³ przesz³ocæ, teraŸniejszocæ i przysz³ocæ, i zrozumieli, ¿e Bóg rzeczywiœcie prowadzi³ ich swoj¹ tajemnicz¹ opatrnoœci¹.

Przedstawiono mi, ¿e ostatki pod¹¿a³y za Jezusem do Najœwiêtszego miejsca i zobaczy³y arkê, ub³agalniê i urzeczeni zostali ich chwa³¹. Jezus podniós³ wieko arki i zobaczyli kamienne tablice z wypisanymi na nich dziesiêcioma przykazaniami. Zauwa¿yli ¿ywe wypowiedzi; cofnêli siê z dr¿eniem, gdy wsród dziesiêciu œwiêtych nakazów, ujrzeli czwarte przykazanie, otoczone aureol¹ chwa³y, œwiec¹ce jaœniejszym œwiat³em ni¿ pozosta³e dziewiêæ. Nie znaleŸli niczego, co by informowa³o ich ¿e Sabat jest zniesiony lub zamieniony na pierwszy dzieñ tygodnia. Brzmi tak samo, jak wtedy, gdy by³o wypowiedziane ustami Boga w uroczystym i strasznym majestacie, przy blasku b³yskawic i huku grzmotów, jak wtedy, gdy zosta³o zapisane jego w³asnym, œwiêtym palcem na kamiennych tablicach. Szeœæ dni bêdziesz pracowa³ i wykonywa³ wszelk¹ swoj¹ pracê, ale siódmego dnia jest Sabat Pana, Boga twego. Zdumieli siê, widz¹c jak¹ trosk¹ otoczono dziesiêæ przykazañ. Zobaczyli je z³o¿one w pobli¿u Jehowy, zacienione i chronione jego œwiêtoœci¹. Widz¹ ¿e deptali czwarte przykazanie dekalogu, a przestrzegali dnia wprowadzonego przez pogan i papistów, zamiast dnia uœwiêconego przez Jehowê. Upokorzyli siê przed Bogiem, op³akuj¹c swoje przesz³e przestêpstwa.

Widzia³am, jak w kadzielnicy dymi³o kadzid³o, gdy Jezus ofiarowa³ swe wyznania i modlitwy swojemu Ojcu. A gdy siê wznosi³o, na Jezusie i na ub³agalni spoczê³o jasne œwiat³o; a szczerzy, modl¹cy siê, bêd¹cy zasmuceni poniewa¿ odkryli, ¿e byli przestêpcami prawa Bo¿ego, byli pob³ogos³awieni i oblicza ich zajaœnienia³y nadziej¹ i radoœci¹. Przy³czyli siê do dzie³a trzeciego anio³a i podnieœli g³osy, g³oszc¹c uroczyste ostrze¿enie. Pocz¹tkowo niewielu przyjmowa³o poselstwo, lecz oni z energi¹ nadal rozg³aszali to ostrze¿enie. Nastêpnie widzia³am wielu przyjmuj¹cych poselstwo trzeciego anio³a i³cz¹cych swe g³osy z tymi, którzy pierwsi g³osili ostrze¿enie, wywy¿yli Boga przestrzeganiem jego uœwiêconego dnia odpoczynku.

Wielu z tych, którzy przyjêli trzecie poselstwo, nie mia³o doœwiadczenia w dwóch poprzednich poselstwach. Szatan wiedzia³ to i skierowa³ na nich swe z³e oko, aby ich zniszczyæ; ale trzeci anio³ skierowa³ ich do Najœwiêtszego miejsca i ci, którzy mieli doœwiadczenie w poprzednich poselstwach, wskazywali im drogê do niebiañskiej Œwi¹tyñi. Wielu widzia³o w poselstwach anielskich doskona³y³añ prawdy i z radoœci¹ przyjmowali je. Przyjêli je w ich kolejnoœci i pod¹¿ali za Jezusem wiar¹ do niebiañskiej œwi¹tyñi. Poselstwa te przedstawiono mi jako kotwica do trzymania cia³a. Jednostki które przyjm¹ je i zrozumiej¹, bêd¹ chronione od wielu zwidzeñ Szatana.

Po wielkim rozczarowaniu w 1844 roku, Szatan i jego anio³owie zajêli siê gorliwie zastawieniem side³ by rozbiæ wiarê cia³a. Wp³ywa³ na umys³y jednostek maj¹cych osobiste doœwiadczenie w tych sprawach. Mieli pozór pokory. Zmieni³i pierwsze i drugie poselstwo i

wskazywali na przyszłość jako ich wypędzenie, inni cofali się w przeszłość, twierdząc że się spełniły. Te jednostki przycięgły umysły niedoświadczonych i obalali ich wiarę. Niektórzy badali Biblię, próbując zbudować swój własny wiarę, niezależny od Boga. Szatan cieszy się z tego wszystkiego, ponieważ wiedzą, że ci, którzy odłączają się od kotwicy, będą pod wpływem różnych błędów i będą miotani wiatrami nauk. Wielu z tych, którzy przewodzą w pierwszym i drugim poselstwie, zaparli się ich, wskutek czego w całym ciele nastąpi podział i rozproszenie. Widziałam wtedy Wm. Millera. Wyglądał na zmieszanego i pochylił się ze smutkiem i bólem nad swym ludem. Widziałam społeczność, która w 1844 roku była zjednoczona i miłująca się, a utraciła swój wzajemny miłość, sprzeciwiając się sobie. Widziałam jak popadają znowu w zimny, odstępczy stan. Troska zżerała jego siły. Widziałam, jak kierujący mędzowie obserwują Wm. Millera i obawiają się, że może przyjąć trzecie poselstwo anielskie i przykazania Boga. Gdy chciał skierować się ku ówiatu z nieba, ci mędzowie ułożyli plan, aby odwiedzić jego umysł. Widziałam jak ludzki wpływ wywierano aby zatrzymać jego umysł w ciemności i zachować jego wpływ wśród nich. W końcu Wm. Miller podniósł swój głos przeciwko ówiatu z nieba. Zbłądził, nie przyjmując poselstwa, które całkowicie wyjaśniłoby jego rozczarowanie oraz wyłoby ówiatu i chwalebne przeszłość, które ożywiłoby jego wyczerpane siły, rozjaśniłoby jego nadzieję i doprowadziłoby go do uwielbienia Boga. Lecz skłonił się ku ludzkiej mdrości, zamiast boskiej, a będąc poddany i mudny pracował w dziele swego Mistrza, podeszły wiekiem, nie był już odpowiedzialny tak, jak ci, którzy go od prawdy odwiedli. Oni są odpowiedzialni i grzech spoczywa na nich. Gdyby Wm. Miller mógł ujrzyć ówiatu trzeciego poselstwa, wtedy wiele rzeczy, które wydawały mu się ciemne i tajemnicze, zostałyby wyjaśnione. Jego bracia okazywali mu tak głęboki miłość i zainteresowanie, iż służył i nie może oderwać się od nich. Jego serce skłaniało się ku prawdzie; ale popatrz na swoich braci. Sprzeciwili się. Czy w tej sytuacji mógłby rozstać się z tymi, którzy stali u jego boku i ramieniem w ramieniu zwiastowali przyjście Jezusa? Uważa, że na pewno nie wprowadził go w błąd.

Bóg tolerował to, że Miller dostał się pod władzę Szatana i ośmierć zapanowała nad nim. Ukrył go w grobie przed tymi, którzy nieustannie odciągali go od Boga. Mojżesz popełnił błąd tuż przed wejściem do ziemi obiecanej. Widziałam, że tak samo zbłądził Wm. Miller, gdy był już blisko wejścia do niebiańskiego Chanaanu, pozwalając, by jego wpływ wykorzystany został przeciwko prawdzie. Doprowadzili go do tego inni. Inni muszą ponieść za to odpowiedzialność. Lecz aniołowie strzegą cennych prochów tego sęgi Boga i na głos ostatniej trąby powstanie.

Kieruj do Księga 20:1-17, 31:18; 1 List do Tesaloniczan 4:16; Apokalipsa 14:9-12

## Rozdział 29

# Mocna Platforma

Widziałam grupę, która stała dobrze strzeżona i mocno, nie popierając tych, którzy usiłowali obalić ustalony wiarę Boga. Bóg z aprobatą patrzy na nią. Pokazano mi trzy stopnie - jeden, drugi i trzeci - poselstwa pierwszego, drugiego i trzeciego anioła. Anioł powiedział, Biada temu, który poruszy blok lub zachwieje szpilką w tych poselstwach. Prawdziwe zrozumienie tych poselstw jest życiowo ważne. Los dusz zależy od tego, w jaki sposób zostaną przyjęte. Ponownie poprowadzono mnie przez te poselstwa i ujrzałam, jak drogo zapłacił lud Boga za swe doświadczenie. Uzyskał je przez wiele cierpień i surową walkę. Bóg prowadzi ich naprzód krok za krokiem, aż postawi ich na pewnej, nienaruszalnej platformie. Widziałam wtedy, jak

pojedyncze osoby zbliżyły się do platformy i badały jej fundamenty przed wejściem. Niektórzy z radości niezwłocznie wstępowali na nią. Drudzy zaczęli wynajdywać w pozostałym fundamentie platformy uchybienia. Chcieli dokonać ulepszeń i dopiero wtedy platforma byłaby bardziej doskonała, a ludzie znacznie szczęśliwsi. Inni zaczęli schodzić z niej i badać, odkryli wadę w niej, twierdząc że jest źle zbudowana. Jednak widziałam, że prawie wszyscy mocno stali na platformie, napominając tych którzy zeszli, do zaprzestania swoich narzekań, gdyż to Bóg jest mistrzem budowlanym i to przeciwko niemu walczyć. Wymienili cudowne dzieła Boga, które przyprowadziło ich do mocnej platformy i jak wspólnie prawie wszyscy wznosili oczy ku niebu, głośno wielbiąc Boga. To wzruszyło niektórych z tych, którzy narzekali i opuścili platformę i z pokorą ponownie wstąpili na nią.

Zostałam wrócić do ogłoszenia pierwszego przyjęcia Chrystusa. Jan został posłany w duchu i mocy Eliasza, aby przygotować Jezusowi drogę przyjęcia. Ci, którzy odrzucili świadectwo Jana, nie mieli pożytku z nauk Jezusa. Ich sprzeciw wobec ogłoszenia jego pierwszego przyjęcia, postawił ich tam, gdzie nie byli w stanie przyjąć najmocniejszego dowodu, że jest Mesjaszem. Szatan doprowadził tych, którzy odrzucili poselstwo Jana by szli jeszcze dalej, a mianowicie do odrzucenia i ukrzyżowania Jezusa. Czyniąc to, doprowadzili oni siebie do tego, że nie mogli przyjąć bogosławieństwa w dniu Pięćdziesiątnicy, które nauczyłoby ich drogi do niebiańskiej Cewityni. Rozdarcie zasłony przybytku, wskazywało na to, że żydowskie ofiary i obrządki nie będą już dłużej przyjmowane. Złota została wielką Ofiarą i zaakceptowaną, a Duch Święty, który zstąpił w dniu Pięćdziesiątnicy, skierował umysły uczniów z ziemskiej cewityni na niebiańską, dokąd wszedł Jezus przez swoją, własną krew, aby wylać na uczniów dobrodziejstwa swojego pojednania. Żydzi natomiast pozostawieni zostali w zupełnej ciemności. Utracili całe światło, które mogli mieć odnośnie planu zbawienia i nadal ufali w bezużyteczne ofiary i dary. Niebiańska cewitynia zajęła miejsce ziemskiej, jednak nie mieli żadnej wiedzy o drodze do niebiańskiej.

Wielu ze zgrozili spojrzało na postępowanie Żydów wobec Jezusa, w odrzuceniu i ukrzyżowaniu go. Gdy czytali historię o haniebnym znęcaniu się nad nim, myśleli, że kochają Chrystusa i nie zaparliby się go jak Piotr, czy nie ukrzyżowaliby go jak Żydzi. Lecz Bóg, który doświadczył ich wyznaniowego współczucia dla swego Syna, bada ich i dokonał testu tej miłości jak wyznawali dla Jezusa.

Całe niebo z największym zainteresowaniem pilnowało przyjęcia poselstwa. Lecz wielu z tych, którzy wyznawali, że miłują Jezusa i roniłszy łzy, gdy czytali historię o krzyżu, zamiast przyjąć poselstwo z zadowoleniem, jest pobudzanych gniewem i wyciemwają dobre nowiny o powrocie Jezusa, oświadczając, że jest zwiedzeniem. Nie mieli społeczeństwa z tymi, którzy umiłowali pojawienie, nienawidzili ich, usuwając ich z kościołów. Ci, którzy odrzucili pierwsze poselstwo, nie mogli mieć pożytku z drugiego i nie doznali dobrodziejstwa krzyku o północy, który miał ich przygotować, by wiarą weszli z Jezusem do Najświętszego miejsca w niebiańskiej Cewityni. Wskutek odrzucenia dwóch poprzednich poselstw, nie mogli już dostrzec żadnego światła w poselstwie trzeciego anioła, które wskazuje drogę do Najświętszego. Widziałam że nominalne kościoły, tak, jak Żydzi ukrzyżowali Jezusa, ukrzyżowały te poselstwa i dlatego też nie mają żadnego poznania na temat ruchu uczynionego w niebie, czy drogi do Najświętszego, oraz nie mogą mieć pożytku z odbywającego się tam wstawiennictwa Jezusa. Podobnie jak Żydzi, którzy ofiarowali swe bezużyteczne ofiary, tak i oni ofiarują bezużyteczne modlitwy do przedziału, który Jezus już opuścił, a Szatan, uradowany zwiedzeniem wyznaniowych naśladowców Chrystusa, umacnia ich w swej pułapce, prowadzi umysły tych wyznających Chrystian do siebie i działa cała swą mocą, znakami i zwodniczymi cudami. Jednych oszukuje w ten, a drugich w inny sposób. Ma różne zwiedzenia przygotowane, by oddziaływać na różne umysły. Niektórzy z przerażeniem spojrzą na jedno zwiedzenie, a chętnie przyjmują inne. Niektórych Szatan zwodzi spirytyzmem. Zjawia się też jako anioł światłości i rozpowszechnia swój wpływ po całym kraju. Kościoły popadają w pychę i myślą że Bóg tak cudownie dla nich działa, podczas gdy jest to inny duch Umrze znowu i pozostawia kościoły i świat w gorszym stanie, niż przedtem.

Widzia<sup>3</sup>am, że Bóg posiada szczerze dzieci wśród nominalnych adwentystów oraz upad<sup>3</sup>ych koecio<sup>3</sup>ów i s<sup>3</sup>udzy i lud zostan<sup>1</sup> wywo<sup>3</sup>ani z tych koecio<sup>3</sup>ów i z radoeci<sup>1</sup> przyjm<sup>1</sup> prawdê. Szatan wie o tym i nim zabrzmi g<sup>3</sup>ocene wo<sup>3</sup>anie trzeciego anio<sup>3</sup>a, wywo<sup>3</sup>a w tych religijnych cia<sup>3</sup>ach podniecenie, aby ci, którzy odrzucili prawdê, mogli myceleæ, że Bóg jest z nimi. Ma nadzieję zwieœæ uczciwych i doprowadziæ ich do mniemania, że Bóg nadal dzia<sup>3</sup>a w koecio<sup>3</sup>ach. Jednak œwiat<sup>3</sup>o bêdzie œwieciæ, i ka<sup>3</sup>dy uczciwy zostawi upad<sup>3</sup>e koecio<sup>3</sup>y i zajmie stanowisko z resztk<sup>1</sup>.

Kieruj<sup>1</sup> do Ewangelia Mateusza rozdzia<sup>3</sup> 3; Dzieje Apostolskie rozdzia<sup>3</sup> 2; 2 List do Tesaloniczan 2:9-12; 2 List do Koryntian 11:14; Apokalipsa 14:6-12

## Rozdzia<sup>3</sup> 30

# Spirytyzm

Widzia<sup>3</sup>am zwiedzenie pukania. Szatan ma moc przedstawiania nam postaci maj<sup>1</sup>cych wygl<sup>1</sup>d naszych krewnych i przyjació<sup>3</sup>, którzy teraz œpi<sup>1</sup> w Jezusie. Wydawaæ siê bêdzie, jakby byli obecni i wymawiali znane nam s<sup>3</sup>owa, które wypowiadali za Źycia, tym samym tonem g<sup>3</sup>osu, jaki mieli za Źycia, bêdzie wpada<sup>3</sup> w nasze uszy. Wszystko to ma na celu zwiedzenie œwiata i usidlenie go w niewiarê tego zwiedzenia.

Widzia<sup>3</sup>am, że œwiêci musz<sup>1</sup> mieæ gruntowne zrozumienie prawdy na czas obecny, któr<sup>1</sup> bed<sup>1</sup> musieli obroniæ Pismami. Musz<sup>1</sup> mieæ zrozumienie stanu umar<sup>3</sup>ych; gdy<sup>3</sup> mog<sup>1</sup> siê im ukazaæ duchy diab<sup>3</sup>ów, podaj<sup>1</sup>c siê za umi<sup>3</sup>owanych przyjació<sup>3</sup> i krewnych, podaj<sup>1</sup>c im niebiblijne nauki. Uczyni<sup>1</sup> wszystko, co tylko w ich mocy, by wzbudziæ w<sup>3</sup>spó<sup>3</sup>czucie i bêd<sup>1</sup> dokonywaæ cudów przed nimi, dla potwierdzenia tego, co mówi<sup>1</sup>. Lud Boga musi byæ przygotowany do przeciwstawienia siê tym duchom za pomoc<sup>1</sup> prawdy Biblii, że umarli nic nie wiedz<sup>1</sup> i że s<sup>1</sup> duchami diab<sup>3</sup>ów.

Widzia<sup>3</sup>am że musimy dobrze badaæ fundament naszej nadziei, gdy<sup>3</sup> bêdziemy musieli zdaæ sprawê z tego z Pism; gdy<sup>3</sup> zobaczymy jak zwiedzenie siê rozpowszechnia, a my bêdziemy musieli walczyæ z nim twarz<sup>1</sup> w twarz. Je<sup>3</sup>eli nie bêdziemy przygotowani do tego, zostaniemy usidleni i pokonani. Je<sup>3</sup>eli z naszej strony uczynimy wszystko, co mo<sup>3</sup>emy, aby byæ przygotowany do stoj<sup>1</sup>cej tu<sup>3</sup> przed nami walki, wtedy Bóg uczyni swój<sup>1</sup> czêœæ i jego wszechmocne ramiê obroni nas. On raczej pos<sup>3</sup>a<sup>3</sup>by wszystkich anio<sup>3</sup>ów chwa<sup>3</sup>y, by baczyli na wierne dusze, ni<sup>3</sup> żeby by<sup>3</sup>y zwiedzone i odprowadzone k<sup>3</sup>amliwymi cudami Szatana.

Widzia<sup>3</sup>am, z jak<sup>1</sup> szybkoeci<sup>1</sup> szerzy<sup>3</sup>o siê to zwiedzenie. Pokazano mi poci<sup>1</sup>g z wagonami, pêdz<sup>1</sup>cy z szybkoeci<sup>1</sup> b<sup>3</sup>yskawicy. Anio<sup>3</sup> poleci<sup>3</sup> mi uwa<sup>3</sup>nie patrzeæ. Skupi<sup>3</sup>am wzrok na poci<sup>1</sup>gu. Zdawa<sup>3</sup>o siê, że znajduje siê w nim ca<sup>3</sup>y œwiat. Potem pokaza<sup>3</sup> mi konduktora, wygl<sup>1</sup>da<sup>3</sup> na stateczn<sup>1</sup>, uczciw<sup>1</sup> osobê, na któr<sup>1</sup> wszyscy podró<sup>3</sup>ni patrzyli z szacunkiem. Zak<sup>3</sup>opotana, zapyta<sup>3</sup>am towarzyszel<sup>1</sup>cego mi anio<sup>3</sup>a, kto to jest. Powiedzia<sup>3</sup>, To jest Szatan. On jest konduktorem pod postaci<sup>1</sup> anio<sup>3</sup>a œwiat<sup>3</sup>oeci. On zniewoli<sup>3</sup> œwiat. Poddali siê jego silnym oszustwom, by wierzyæ k<sup>3</sup>amstwu aby mogli byæ potêpieni. Najwy<sup>3</sup>szym po nim pomocnikiem jest maszynista, a inni jego agenci zajmuj<sup>1</sup> ró<sup>3</sup>ne, przydatne mu stanowiska, i wszyscy pêdz<sup>1</sup> z prêdkoeci<sup>1</sup> b<sup>3</sup>yskawicy na zatracenie. Zapyta<sup>3</sup>am anio<sup>3</sup>a, czy nikt nie pozosta<sup>3</sup>. Kaza<sup>3</sup> mi spojrzeæ w przeciwnym kierunku i zobaczy<sup>3</sup>am ma<sup>3</sup>1 grupkê, podró<sup>3</sup>uj<sup>1</sup>c<sup>1</sup> po w<sup>1</sup>skiej œcie<sup>3</sup>ce. Wszyscy wydawali siê byæ mocno z<sup>3</sup>iczeni i powi<sup>1</sup>zani razem prawd<sup>1</sup>.

Ta ma<sup>3</sup>a grupka wygl<sup>1</sup>da<sup>3</sup>a na przygnêbion<sup>1</sup>, jak gdyby przesz<sup>3</sup>a przez ciê<sup>3</sup>kie próby i walki. Wydawa<sup>3</sup>o siê, że w<sup>3</sup>acenie z poza chmur wysz<sup>3</sup>o s<sup>3</sup>oñce i oœwietli<sup>3</sup>o ich oblicza, sprawiaj<sup>1</sup>c,

że wyglądali tryumfująco, jakby ich zwycięstwa były bliskie do zdobycia.

Widziałam, że Pan dał światu sposobność odkrycia pułapki. Gdyby nie było żadnej innej, ta jedna rzecz byłaby wystarczającym dowodem dla Chrystiana. Nie ma żadnej różnicy pomiędzy wartościowym a niegodziwym.

Tomasz Paine, którego ciało rozpadło się w proch, a który przy końcu tysiąca lat zostanie wywołany by otrzymać swój zapłatę i cierpieć drugą śmierć, jest przedstawiany przez Szatana, jako będący w niebie i tam wielce wywyższony. Szatan posługuje się nim na ziemi tak długo, jak mógł, a obecnie kontuuje to samo dzieło, sugerując, że Tomasz Paine jest wielce poważany i zaszczycony; i tak jak naucza na ziemi, Szatan chce pokazać, że naucza w niebie. A niektórzy co z odrazą przypatrywali się jego życiu i śmierci oraz zepsutym naukom gdy żył, obecnie poddają się jego naukom, tego najbardziej podłego i najbardziej zepsutego człowieka, który gardzi Bogiem i jego prawem.

Ten który jest ojcem kłamstwa, oślepia i zwodzi świat, wysyła swoich aniołów, aby przemawiali jak apostołowie i pokazują że sprzeciwiają się temu co napisali na ziemi, co było dyktatem Ducha Świętego. Ci kłamliwi aniołowie każą apostołom fałszować ich własne nauki i uznaje je za fałszowane. Tym sposobem może wprowadzać Chrystiana z nazwy i cały świat w stan niepewności wobec słowa Boga; gdy krzykuje dokładnie jego drogę i niszczy jego plany. Dlatego nakłaniania ich do powzięcia w boskie pochodzenie Biblii i pokazuje niewiernego Tomasza Paine, który jakoby po śmierci został wzięty do nieba, a ze świętymi apostołami, których nienawidził na ziemi, jest zjednoczony w nauczaniu świata.

Szatan wyznacza każdemu ze swych aniołów zadanie do wykonania. Nakazuje im, aby byli chytry, sprytni i przebiegli. Niektórym z nich poleca, aby odgrywali rolę apostołów i przemawiali za nich, inni zaś mają działać jako niewierzący i bezbożni, którzy umierali bluźnił Bogu, ale teraz wydają się być bardzo religijni. Nie ma żadnej różnicy między najświętszym apostołem, a najbardziej niegodziwym niewierzącym. Sprawia, że jedni i drudzy uczą tych samych rzeczy. Nie ważne na kogo Szatan wpływa by mówić, byleby tylko został osiągnięty jego cel. Na ziemi był tak blisko związany z Paine i tak mu pomaga, że jest łatwe dla niego by wiedzieć jakich używa słów i stylu pisania, jednego z najbardziej poświęconych mu dzieci, które służą mu wiernie i wykonywało jego cele tak dobrze. Szatan dyktował wiele z jego pism i łatwo mu jest dyktować nastroje przez swych aniołów, czyniąc to oczywistym że pochodzi od Tomasza Paine, który był poświęconym jego służą gdy żył. To jest wspaniałe arcydzieło Szatana. Wszystkie te nauki, rzekomo pochodzą od apostołów, świętych i bezbożnych ludzi, którzy umarli, pochodzą wprost od jego szatańskiej mocy.

Powinno wystarczyć by usunąć z każdego umysłu i odkryć te wszystkie ciemne, tajemnicze dzieła Szatana; - że ten, kogo on bardzo miłował, a kto doskonale nienawidził Boga, został wzięty ze świętymi apostołami i aniołami w chwale: w rzeczywistości mówi światu i niewierzącym, Nie ma znaczenia jak bezbożnymi jesteście, nie ma znaczenia czy wierzycie lub nie w Boga, czy w Biblię; życie jak wam się podoba, niebo jest waszym domem; - wszyscy wiedzą, że skoro Tomasz Paine jest w niebie, tak bardzo wywyższony, na pewno tam będziecie. Jest to tak rażąco, że wszyscy, jeżeli tylko chcą, mogą je dostrzec. Szatan przez takie jednostki jak Tomasz Paine, czyni obecnie to, co usiłował czynić od swego upadku. Poprzez swoją moc i kłamliwe cuda obala fundament chrześcijańskiej nadziei i usuwa ich słońce, które ma świecić im na wskiejście do nieba. Nakłaniania świat do wiary, że Biblia nie jest lepsza od powieści, jest nienatchniona, a jednocześnie proponuje na jej miejsce co innego, a mianowicie *Duchowe objawienia!*

Tu jest kanał, który mu poświęcony i sprawia że świat wierzy w to co chce. Księżka która go osłodzi wraz z jego naśladowcami, usuwa w cień, dokładnie tam, gdzie chce, aby się znajdowała. Zbawiciela świata czyni nikim więcej, jak zwykłym człowiekiem; i tak, jak rzymska straż, strzegła grobu Jezusa szerzyła fałszywy i kłamliwy raport, który arcykapłani i starsi dali do ich ust, tak też biedni, zwiedzeni zwolennicy tych spirytystycznych seansów, powtarzają i będą usiłowali wykazać, że w narodzeniu, śmierci i zmartwychwstaniu naszego Zbawiciela nie ma nic

cudownego; odk³adaj¹ Jezusa z Bibli¹ do cienia, tam gdzie chc¹ aby by³ i kieruj¹ uwagê œwiata by patrzy³ na nich i ich zwodnicze cuda, które jak twierdz¹, dalece przewy¿szaj¹ czyny Chrystusa. W ten sposób œwiat zostaje schwyty w pu³apkê i uœpiony poczuciem bezpieczeñstwa; aby nie pozna³ swego strasznego zwiedzenia, a¿ do czasu wylania ostatnich siedmiu plag. Szatan cieszy siê, widz¹c tak dobre powodzenie swego planu i ¿e ca³y œwiat jest w pu³apce.

Kieruj¹ do Ksiêga Koheleta 9:5; Ewangelia Jana 11:1-45; 2 List do Tesaloniczan 2:9-12; Apokalipsa 13:3-14

## Rozdzia³ 31

# Chciwoœæ

Widzia³am Szatana i jego anio³ów jak naradzali siê razem. Nakaza³ swym anio³om iœæ i zastawiaæ swe pu³apki szczególnie na tych, którzy oczekuj¹ powtórnego przyjœcia Chrystusa i zachowuj¹ wszystkie przykazania Boga. Szatan powiedzia³ swym anio³om, ¿e wszystkie koœcio³y œpi¹. On wzmocni sw¹ w³adzê i k³amliwe cuda i nadal ich utrzyma. Ale sekty zachowuj¹cych Sabat nienawidzimy. Stale dzia³aj¹ przeciwko nam i odbieraj¹ nam naszych poddanych, by zachowywali znienawidzone prawo Boga.

IdŸcie, uczyn¹cie tych którzy posiadaj¹ ziemiê i pieni¹dze pijanymi troskami. Jezeli uda siê wam doprowadziæ ich do tego, ¿eby przywi¹zali swe uczucia do tych rzeczy, wtedy ich mamy. Mog¹ wyznawaæ, co im siê podoba, byleby tylko troszczyli siê bardziej o pieni¹dze, ni¿ o rozwój królestwa Chrystusa lub szerzenie prawdy, której nienawidzimy. Przedstawcie im œwiat w jak najbardziej atrakcyjnym œwietle, aby go mogli mi³owaæ i ubóstwiaæ. Musimy zachowaæ wszystkie œrodki w naszych szeregach, jeœli mo¿emy. Im wiêcej œrodków maj¹, tym wiêcej zaszkozdz¹ naszemu królestwu, odbieraj¹c nam poddanych. Gdy w ró¿nych miejscowoœciach zwo³uj¹ zebrania, wówczas jesteœmy w niebezpieczeñstwie. B¹dŸcie wiêc bardzo czujni. Jeœli to mo¿liwe, wywo³ujcie niepokój. Niszczcie ich wzajemna mi³oœæ. Zniechêcajcie i przygnêbiajcie ich s³ugi; gdy¿ nienawidzimy ich. Przedstawiajcie wszelkie mo¿liwe usprawiedliwienia tym, którzy posiadaj¹ œrodki pieniê¿ne, aby ich nie wydawali. Jeœli mo¿ecie, kontrolujcie sprawy pieniê¿ne i kierujcie s³ugi do biedy i zmartwieñ. To os³abi ich odwagê i gorliwoœæ. Walczcie o ka¿d¹ piêdŸ ziemi. Spowodujcie, aby chciwoœæ i mi³oœæ do ziemskich skarbów sta³y siê panuj¹cymi cechami ich charakterów. Tak d³ugo, jak te cechy bêd¹ panowaæ wœród nich, zbawienie i³aska s¹ w tyle. ZgromadŸcie co tylko mo¿ecie wokó³ nich, by ich przyci¹ga³o, a na pewno bêd¹ nale¿eæ do nas. Wtedy nie tylko bêdziemy ich pewni, ale ich znienawidzony wp³yw, nie bêdzie dzia³a³ na innych by prowadziæ ich do nieba. A w tych co bêd¹ usi³owali dawaæ, rozwijajcie w nich sk¹pstwo, aby dawali ma³o.

Widzia³am, ¿e Szatan dobrze przeprowadza swe plany. Gdy s³udzy Boga wyznaczaj¹ zebrania, Szatan i jego anio³owie rozumiej¹ swój interes i s¹ na stanowisku, by przeszkadzaæ dzie³u Boga, stale jest zajêty wt³aczaniem sugestii w umys³y ludu Bo¿ego. Jednych prowadzi w jedn¹ stronê, drugich w inn¹, zawsze wykorzystuj¹c z³e cechy braci i sióstr, pobudzaj¹c i wzmacniaj¹c ich wrodzone popêdy. Jeœli maj¹ sk³onnoœci do samolubstwa i po¿¹dliwoœci, Szatan jest zadowolony, zajmuj¹c miejsce u ich boku, ca³¹ si³¹ próbuje doprowadziæ ich do objawienia poni¿aj¹cych ich grzechów. Jeœli³aska Boga i œwiat³o prawdy mog¹ na chwilê stopiaæ te chciwe, samolubne uczucia i nie odnios¹ zupe³nego zwycieñstwa nad nimi, kiedy nie s¹ pod zbawiaj¹cym wp³ywem, przychodzi Szatan i niszczy ka¿d¹ szlachetn¹, wielkoduszn¹ zasadê, wiêc myœl¹ ¿e maj¹ za du¿o do zrobienia. Staj¹ siê znu¿eni w czynieniu dobra, zapominaj¹c o wielkiej ofierze, jak¹



z<sup>3</sup>o<sup>3</sup>y<sup>3</sup> Jezus dla nich, aby wykupiać ich z mocy Szatana i beznadziejnej nędzy.

Szatan wykorzysta<sup>3</sup> chciwe, egoistyczne usposobienie Judasza i poprowadzi<sup>3</sup> do szemrania przeciwko wylaniu przez Marię olejku poświęconego Jezusowi. Judasz uważa<sup>3</sup> ten czyn za wielkie marnotrawstwo; może na go by<sup>3</sup>o sprzedawać, a uzyskane pieniądze rozdać ubogim. Nie troszczy<sup>3</sup> się o biednych, lecz uważa<sup>3</sup> tę szczodrość ofiarę dla Jezusa za przesadną. Judasz wysoko ceni<sup>3</sup> swego Pana wtedy, gdy go sprzedawa<sup>3</sup> za kilka sztuk srebra. Widziałam, że wśród tych, którzy wyznają i czekają na swego Pana, są tacy, jak Judasz. Szatan ma kontrolę nad nimi, choć o tym nie wie. Bóg w żaden sposób nie może zaaprobować ani odrobiny chciwości i samolubstwa. Nienawidzi tego, pogardza modlitwami i nawoływaniem tych, którzy posiadają je. Gdy Szatan wie, że jego czas jest krótki, zwodzi ludzi, aby coraz bardziej byli samolubni, chciwi, a potem cieszy się, gdy widzi, jak toni w drobiazgach, nędzy i samolubstwie. Gdyby mógł by<sup>3</sup>o im otworzyć oczy, wtedy ujrzałby Szatana w piekielnym tryumfie, cieszącego się z ich powodu i jak wyemiewa się z g<sup>3</sup>upoty tych, którzy akceptują jego sugestie i wpadają w jego pułapki. Potem oni i jego aniołowie biorą z<sup>3</sup>o<sup>3</sup>liwie i chciwe postęпки takich jednostek i przedstawiają je Jezusowi i świętym aniołom, mówiąc z wyrzutem, Oto są naśladowcy Chrystusa! Oni przygotowują się na przemienienie! Szatan zaznacza ich zбочony kurs, porównuje go z Biblią, z tekstami w których takie rzeczy są wyraźnie zżgnione, a potem przedstawia to by dręczyć aniołów niebiańskich, mówiąc, To są naśladowcy Chrystusa i jego słowa! To są owoce ofiary i odkupienia Chrystusa! Aniołowie ze wstrętem odwracają się od takiej sceny. Bóg wymaga od swego ludu stałego wykonywania swej roli, a gdy staje się znużeni czynieniem dobra i szczodrości, on męczy się nimi. Widziałam, że Bóg by<sup>3</sup>o wielce niezadowolony najmniejszym przejawem samolubstwa ze strony jego wyznającego ludu, dla którego Jezus nie oszczędzi swego własnego, cennego życia. Każda samolubna, chciwa jednostka odpadnie po drodze. Jak Judasz, który sprzedał swego Pana, sprzedał dobre zasady oraz szlachetne, wielkoduszne usposobienie za odrobinę ziemskiego zysku. Wszyscy tacy zostaną przesiani z ludu Boga. Ci, którzy chcą nieba, muszą z całą siłą, jak posiadają, popierać zasady nieba. Zamiast umierania duszy w samolubstwie, powinni wzrastać w dobroczynności i każda sposobność czynienia dobrze jeden drugiemu, musi być wykorzystana, wzrastając i wzmacniając coraz bardziej zasady nieba. Pokazano mi Jezusa, jako doskonały wzór. Jego życie by<sup>3</sup>o pozbawione samolubnych upodobań, odznaczało się bezinteresowną dobroczynnością.

Kieruj do Ewangelia Marka 14:3-11; Ewangelia Łukasza 12:15-40; List do Kolosan 3:5-16; 1 List Jana 2:15-17

## Rozdział 32

# Przesiewanie

Widziałam niektórych, z mocną wiarą i okrzykiem trwogi błagali Boga. Oblicza ich były blade, nacechowane g<sup>3</sup>ębokim niepokojem, wskazującym na wewnętrzny walkę. Wytrwałość i wielką żarliwość wskazywały ich oblicza, a duże krople potu powstawały na czołach i spadały. Teraz i wtedy oświecały ich oblicza oznaki przychylności Boga, znowu ten sam poważny, uroczy, żarliwy wygląd spoczywał na nich.

li aniołowie t<sup>3</sup>oczyli się wokół nich, gromadząc wokół nich ciemności i pogr<sup>3</sup>ali ich w mroku, aby zasłonić widok Jezusa, aby ich oczy przyćmiła otaczająca ich ciemność i w ten sposób by nie ufali Bogu, a potem szemrali przeciwko niemu. Jedynym ich bezpieczeństwem by<sup>3</sup>o

zwrócenie swoich oczu bezpośrednio ku niebu. Anio<sup>3</sup>owie czuwali nad ludem Boga, a kiedy truj<sup>1</sup>ca atmosfera od z<sup>3</sup>ych anio<sup>3</sup>ów t<sup>3</sup>oczy<sup>3</sup>a się wokó<sup>3</sup> tych zatrwo<sup>3</sup>zonych, anio<sup>3</sup>owie którzy ich strzegli, stale machali skrzyd<sup>3</sup>ami nad nimi, by rozpraszae grub<sup>1</sup> ciemnoœæ ich otaczaj<sup>1</sup>c<sup>1</sup>.

Niektórzcy, widzia<sup>3</sup>am, nie mieli udziału w tym dziele m<sup>1</sup>eki i wstawiania się. Wydawali się byæ oboj<sup>1</sup>etni i beztroscy. Nie opierali się ciemnoœci wokó<sup>3</sup> nich, dlatego zamyka<sup>3</sup>a ich niczym gruba chmura. Anio<sup>3</sup>owie Boga opuœcili ich i poszli pomóc gorliwym i modl<sup>1</sup>cym się. Widzia<sup>3</sup>am, jak anio<sup>3</sup>owie Boga œpieszyli aby wesprzeæ tych wszystkich, którzy z ca<sup>3</sup>ej si<sup>3</sup>y opierali się tym z<sup>3</sup>ym anio<sup>3</sup>om i próbowali pomóc sobie przez wo<sup>3</sup>anie wytrwa<sup>3</sup>e do Boga. Jednak anio<sup>3</sup>owie opuœcili tych, którzy nie czynili wysi<sup>3</sup>ku by dopomóc sobie i straci<sup>3</sup>am ich z widoku.

Jak ci modl<sup>1</sup>cy trwali w swych ¿arliwych wo<sup>3</sup>aniach, czasami promieñ œwiat<sup>3</sup>a od Jezusa przychodzi<sup>3</sup> na nich i zach<sup>1</sup>ca<sup>3</sup> ich serca oraz rozjaœnia<sup>3</sup> ich twarze.

Spyta<sup>3</sup>am o znaczenie przesiewania, które widzia<sup>3</sup>am. Pokazano mi, ¿e spowodowane ono zosta<sup>3</sup>o dok<sup>3</sup>adnym œwiadectwem wywo<sup>3</sup>anym rad<sup>1</sup> wiernego œwiadka do Laodycejczyków. Wywo<sup>3</sup>a swój efekt na sercu przyjmuj<sup>1</sup>cego œwiadectwo i doprowadzi go do wywy<sup>3</sup>szania standardu i przekazywania jasnej prawdy. Tego jasnego œwiadectwa niektórzcy nie znios<sup>1</sup>. Powstan<sup>1</sup> przeciwko niemu i spowoduj<sup>1</sup> przesiew wœród ludu Bo<sup>3</sup>ego.

Widzia<sup>3</sup>am, ¿e œwiadectwo Wiernego œwiadka nie doceniono nawet w po<sup>3</sup>owie. Uroczyste œwiadectwo, od którego zale<sup>3</sup>y los zboru, zosta<sup>3</sup>o lekko oszacowane, o ile nie ca<sup>3</sup>kowicie zlekcewa<sup>3</sup>one. To œwiadectwo musi wypracowaæ wiêksz<sup>1</sup> skruc<sup>1</sup>e i wszyscy, którzy naprawd<sup>1</sup>e je przyjm<sup>1</sup>, bêd<sup>1</sup> mu pos<sup>3</sup>uszni i zostan<sup>1</sup> oczyszczeni.

Anio<sup>3</sup> powiedzia<sup>3</sup>, S<sup>3</sup>uchaj! Wkrótce us<sup>3</sup>ysza<sup>3</sup>am g<sup>3</sup>os, który brzmi<sup>3</sup> jak wiele instrumentów muzycznym, wszystkie brzmi<sup>1</sup>ce w doskona<sup>3</sup>ych tonach, s<sup>3</sup>odkich i harmonijnych. Przewy<sup>3</sup>sza<sup>3</sup>o to wszelk<sup>1</sup> muzyk<sup>1</sup>e, jak<sup>1</sup> kiedykolwiek s<sup>3</sup>ysza<sup>3</sup>am. Zdawa<sup>3</sup>a się byæ przepe<sup>3</sup>niona mi<sup>3</sup>osierdziem, wspó<sup>3</sup>czuciem i wywy<sup>3</sup>szaj<sup>1</sup>c<sup>1</sup>, œwi<sup>1</sup>et<sup>1</sup> radoœci<sup>1</sup>. Przenika<sup>3</sup>y ca<sup>31</sup> moj<sup>1</sup> istot<sup>1</sup>e. Anio<sup>3</sup> rzek<sup>3</sup>, Spó<sup>3</sup>rz! Moja uwaga zosta<sup>3</sup>a skierowana na grupk<sup>1</sup>e, któr<sup>1</sup> zauwa<sup>3</sup>y<sup>3</sup>am wczesniej, gdy by<sup>3</sup>a pot<sup>1</sup>e nie przesiewana. Pokazano mi tych, których poprzednio widzia<sup>3</sup>am, jak p<sup>3</sup>akali i w m<sup>1</sup>œce ducha się modlili. Widzia<sup>3</sup>am ¿e grupa strzeg<sup>1</sup>cych anio<sup>3</sup>ów zosta<sup>3</sup>a podwojona i byli odziani zbroj<sup>1</sup> od stóp do g<sup>3</sup>ów. Poruszali się w dok<sup>3</sup>adnym porz<sup>1</sup>dku, niczym armia ¿o<sup>3</sup>nierzy. Ich oblicza wyra<sup>3</sup>aj<sup>3</sup> ostry konflikt, jaki musieli znioœæ, agonizuj<sup>1</sup>c<sup>1</sup> walk<sup>1</sup>e przez jaka musieli przejœæ. Jednak ich postacie zaznaczone ostr<sup>1</sup> wewn<sup>1</sup>êtrzn<sup>1</sup> m<sup>1</sup>ek<sup>1</sup>, jaœnia<sup>3</sup>y teraz œwiat<sup>3</sup>em i chwa<sup>31</sup> nieba. Osi<sup>1</sup>gn<sup>1</sup>eli zwyciestwo i ono wywo<sup>3</sup>a<sup>3</sup>o w nich najwiêksz<sup>1</sup> wdzi<sup>1</sup>ecznoœæ oraz œwi<sup>1</sup>et<sup>1</sup>, poœwi<sup>1</sup>con<sup>1</sup> radoœæ.

Liczba tej grupy zmniejsza<sup>3</sup>a się. Niektórzcy zostali przesiani i pozostawieni w drodze. Beztroscy i oboj<sup>1</sup>etni, którzy nie przy<sup>3</sup>czyli się do tych, co cenili zwyciestwo i zbawienie wystarczaj<sup>1</sup>co by się zadr<sup>1</sup>czae, wytrwa<sup>1</sup>e i b<sup>3</sup>aga<sup>1</sup>e o nie, nie otrzymali go i zostali pozostawieni w ciemnoœci, a ich liczba by<sup>3</sup>a natychmiast powi<sup>1</sup>kszana o innych przyjmuj<sup>1</sup>cych prawd<sup>1</sup>e i wst<sup>1</sup>epuj<sup>1</sup>cych do szeregów. I anio<sup>3</sup>owie nadal napierali na nich, jednak nie mieli nad nimi ¿adnej mocy.

S<sup>3</sup>ysza<sup>3</sup>am, jak ci odziani w zbroj<sup>1</sup>e g<sup>3</sup>osili prawd<sup>1</sup>e z wielk<sup>1</sup> moc<sup>1</sup>. To wywo<sup>3</sup>a<sup>3</sup>o skutek. Widzia<sup>3</sup>am tych co zostali zwi<sup>1</sup>zani; niektóre ¿ony by<sup>3</sup>y zwi<sup>1</sup>zane przez swoich m<sup>1</sup>ê<sup>3</sup>ów, niektóre dzieci zwi<sup>1</sup>zane przez swych rodziców. Uczciwi, trzymani z dala, lub którym przeszkadzano w s<sup>3</sup>uchaniu prawdy, teraz gorliwie je przyjmowali. Min<sup>13</sup> wszelki strach przed krewnymi. Tylko prawda by<sup>3</sup>a dla nich wywy<sup>3</sup>szona. By<sup>3</sup>a dro<sup>3</sup>sza i cenniejsza ni<sup>3</sup> ¿ycie. Œakn<sup>1</sup>eli i pragn<sup>1</sup>eli prawdy. Zapyta<sup>3</sup>am, co dokona<sup>3</sup>o tak wielkiej zmiany. Anio<sup>3</sup> odpowiedzia<sup>3</sup>, To jest pó<sup>3</sup>Ÿny deszcz; pokrzepienie od obecnoœci Pana, g<sup>3</sup>oœny zew trzeciego anio<sup>3</sup>a.

Wielka moc by<sup>3</sup>a z tymi wybranymi. Anio<sup>3</sup> powiedzia<sup>3</sup>, Spó<sup>3</sup>rz tutaj! Uwag<sup>1</sup>e moj<sup>1</sup> skierowano na bezbo<sup>3</sup>nych czy niewierz<sup>1</sup>cych. Byli wszyscy wzburzeni. Gorliwoœæ i moc towarzyszy<sup>1</sup>ca ludowi Boga, pobudzi<sup>3</sup>a i doprowadzi<sup>3</sup>a ich do wœciek<sup>3</sup>oœci. Zamieszanie, zamieszanie by<sup>3</sup>o na ka<sup>3</sup>dym kroku. Widzia<sup>3</sup>am œerodki podj<sup>1</sup>te przeciwko tej grupie, posiadaj<sup>1</sup>cej moc i œwiat<sup>3</sup>oœæ Boga. Ciemnoœæ g<sup>1</sup>œtnia<sup>3</sup>a wokó<sup>3</sup> nich, a jednak stali, uznani przez Boga i ufaj<sup>1</sup>c w nim. Widzia<sup>3</sup>am, ¿e znajdowali się w k<sup>3</sup>opotach. Potem s<sup>3</sup>ysza<sup>3</sup>am, jak ¿arliwie krzyczeli

do Boga. Dzień i noc nie ustawa<sup>3</sup> ich krzyk. S<sup>3</sup>ysza<sup>3</sup>am te s<sup>3</sup>owa, Twoja wola, Boże, niech się stanie! Jeżeli to może uwielbiać twe imię, uczyni drogę ucieczki dla twego ludu! Wybaw od otaczaj<sup>1</sup>cych nas pogan! Skazali nas na śmierć; lecz twoje ramię może przynieść wybawienie. To s<sup>1</sup> wszystkie s<sup>3</sup>owa, które mogą sobie przypomnieć. Wydawali się mieć głębokie poczucie braku wartości i okazywali zupełne poddanie się woli Boga. Mimo to każdy, bez wyjątku, podobnie jak Jakub, gorliwie b<sup>3</sup>aga<sup>3</sup> i walczy<sup>3</sup> jak Jakub o wyzwolenie.

Zaraz, gdy tylko rozpoczęli swoje gorliwe wo<sup>3</sup>anie, anio<sup>3</sup>owie powodowani współczuciem, chcieli ich wybawić. Lecz wysoki, dowódcy anio<sup>3</sup> zabroni<sup>3</sup> im tego. Powiedzia<sup>3</sup>, Wola Boga jeszcze się nie spełni<sup>3</sup>a. Musz<sup>1</sup> wypić kielich. Musz<sup>1</sup> zostać zanurzeni zanurzeniem.

Wkrótce us<sup>3</sup>ysza<sup>3</sup>am głos Boga, który wstrz<sup>1</sup>sn<sup>13</sup> niebiosami i ziemi<sup>1</sup>. Nast<sup>1</sup>pi<sup>3</sup>o ogromne trzęsienie ziemi. Budynki by<sup>3</sup>y wstrz<sup>1</sup>sane i pada<sup>3</sup>y na każd<sup>1</sup>d<sup>1</sup> stron<sup>ê</sup>. Wtedy us<sup>3</sup>ysza<sup>3</sup>am tryumfalny okrzyk zwycięstwa, gł<sup>3</sup>ośny, melodyjny i wyraźny. Spojrza<sup>3</sup>am na t<sup>1</sup> grupę, która jeszcze do niedawna znajdowa<sup>3</sup>a się w takim ucisku i niewoli. Niewola ich już się skończy<sup>3</sup>a. Chwalebne świat<sup>3</sup>o oświeci<sup>3</sup>o na nich. Jakże pięknie wtedy wygl<sup>1</sup>dali! Znik<sup>3</sup>y wszystkie oznaki troski i zmartwienia. Zdrowie i piękno by<sup>3</sup>y widziane w każdym obliczu. Ich wrogowie, poganie którzy ich otaczali, padali jak martwi. Nie mogli znieść świat<sup>3</sup>ości, która oświeca<sup>3</sup>a uwolnionych oświeconych. To świat<sup>3</sup>o i chwa<sup>3</sup>a spoczywa<sup>3</sup>y na nich, a<sup>ż</sup> na ob<sup>3</sup>okach nieba ukaza<sup>3</sup> się Jezus i wierna, wypróbowana gromadka zosta<sup>3</sup>a w jednej chwili, w okamgnieniu, przemieniona z chwa<sup>3</sup>y w chwa<sup>3</sup>ę. Otwor<sup>3</sup>y się groby i wyszli z nich oświeceni, odziani w nieśmiertelność, wo<sup>3</sup>aj<sup>1</sup>c, Zwycięstwo nad śmiercią i grobem i wraz z żywymi oświeconymi zostali pochwyleni w górę, na spotkanie swego Pana w powietrzu; podczas gdy bogate, melodyjne okrzyki chwa<sup>3</sup>y i zwycięstwa by<sup>3</sup>y na każdym nieśmiertelnym języku i wychodzi<sup>3</sup>y z każd<sup>1</sup>d<sup>1</sup>ch uświęconych, oświeconych ust.

Kieruj<sup>1</sup> do Księgi Psalmów rozdzia<sup>3</sup> 86, Księgi Ozeasza 6:3; Księgi Aggeusza 2:21-23; Ewangelia Mateusza 10:35-39, 20:23; List do Efezjan 6:10-18; 1 List do Tesaloniczan 4:14-18; Apokalipsa 3:14-22

## Rozdzia<sup>3</sup> 33

# Grzechy Babilonu

Widzia<sup>3</sup>am stan obojętnych kościo<sup>3</sup>ów, odk<sup>1</sup>d drugi anio<sup>3</sup> og<sup>3</sup>osi<sup>3</sup> ich upadek. Wzrasta<sup>3</sup>y coraz bardziej w zepsuciu; jednak nosi<sup>3</sup>y imię naśladowców Chrystusa. Jest niemożliwe by je odróżni<sup>3</sup>a od świata. Ich s<sup>3</sup>udzy bior<sup>1</sup> tekst ze S<sup>3</sup>owa, jednak głos<sup>1</sup> <sup>3</sup>agodne rzeczy. Cieleśne serce nie sprzeciwia się temu. Tylko duch i moc prawdy oraz zbawienie w Chrystusie s<sup>1</sup> nienawistne cieleśnemu sercu. Nie ma niczego w popularnym us<sup>3</sup>ugiwaniu, co by wznieca<sup>3</sup>o gniew Szatana, przygotow<sup>3</sup>o o dręczenie grzesznika lub mówi<sup>3</sup>o jego sercu i sumieniu o strasznej rzeczywistości mającego wkrótce nadejść s<sup>1</sup>du. Bezbożni ludzie s<sup>1</sup> na ogó<sup>3</sup> zadowoleni z formy bez prawdziwej pobożności i tak<sup>1</sup> religię pomog<sup>1</sup> poprzeć. Anio<sup>3</sup> powiedzia<sup>3</sup>, Nic, prócz całej zbroi sprawiedliwości, nie może zwyciężyć i odzyskać zwycięstwo nad mocami ciemności. Szatan zupełnie zaw<sup>3</sup>adn<sup>13</sup> kościo<sup>3</sup>ami jako ciałem. Zamiast prostych, t<sup>1</sup>nych prawd s<sup>3</sup>owa Boga, rozważa się mowy i czyny ludzi. Anio<sup>3</sup> powiedzia<sup>3</sup>, Przyjaj<sup>1</sup>ni i duch świata, s<sup>1</sup> wrogami Boga. Gdy prawda, w swojej prostocie i mocy, taka jaka jest w Jezusie, wyst<sup>1</sup>pi przeciwko duchowi świata, natychmiast obudza ducha prześladowania. Wielu, bardzo wielu, którzy wyznaj<sup>1</sup>, że s<sup>1</sup> Chrystianami, nie pozna<sup>3</sup>o Boga. Charakter naturalnego serca nie zost<sup>3</sup>a zmieniony, a cielesny zmysł pozostaje wrogi Bogu. S<sup>1</sup> wiernymi s<sup>3</sup>ugami Szatana, mimo, że przyjęli inn<sup>1</sup> nazwę.

Widzia<sup>3</sup>am, że odk<sup>1</sup>d Jezus opuści<sup>3</sup> miejsce Świątyni niebiańskiej Świątyni i przeszed<sup>3</sup>

poza drug<sup>1</sup> zas<sup>3</sup>onê, kocccio<sup>3</sup>y zosta<sup>3</sup>y pozostawione jak ̄ydzi i nape<sup>3</sup>ni<sup>3</sup>y siê wszelkim nieczystym i wstrêtnym ptactwem. Widzia<sup>3</sup>am w kocccio<sup>3</sup>ach wielk<sup>1</sup> nieprawoœæ i pod<sup>3</sup>oœæ, a pomimo to uznawa<sup>3</sup>y siebie za Chrystian. Ich wyznania, modlitwy i nawo<sup>3</sup>ywania s<sup>1</sup> wstrêtem w oczach Boga. Anio<sup>3</sup> powiedzia<sup>3</sup>, Bóg nie ma wyczcucia ich zebrañ. Samolubstwo, oszustwo i fa<sup>3</sup>sz s<sup>1</sup> przez nie praktykowane, bez napomnieñ sumienia. A ponad wszystkie te z<sup>3</sup>e cechy, narzucaj<sup>1</sup> p<sup>3</sup>aszcz religii. Pokazano mi pychê nominalnych kocccio<sup>3</sup>ów. Boga nie ma w ich myœlach; ich cielesne umys<sup>3</sup>y skierowane s<sup>1</sup> na samych siebie. Upiêkszaj<sup>1</sup> swoje biedne, œmiertelne cia<sup>3</sup>a, a nastêpnie spogl<sup>1</sup>daj<sup>1</sup> na siebie z zadowoleniem i upodobaniem. Jezus i anio<sup>3</sup>owie patrz<sup>1</sup> na nich z gniewem. Anio<sup>3</sup> rzek<sup>3</sup>, Ich grzechy i pycha siêgnê<sup>3</sup>y nieba. Ich los jest os<sup>1</sup>dzony. Sprawiedliwoœæ i s<sup>1</sup>d d<sup>3</sup>ugo drzema<sup>3</sup>y, ale wkrótce siê przebudz<sup>1</sup>. Pomsta naleŹy do mnie, Ja odp<sup>3</sup>acê, mówi Pan. Straszne groŹby trzeciego anio<sup>3</sup>a wkrótce siê spe<sup>3</sup>ni<sup>1</sup> i bêd<sup>1</sup> piê gniew Boga. Niezliczony zastêp z<sup>3</sup>yh anio<sup>3</sup>ów rozprzestrzenia siê po ca<sup>3</sup>ej ziemi. Kocccio<sup>3</sup>y i religijne cia<sup>3</sup>a s<sup>1</sup> t<sup>3</sup>oczne od nich. Z radoœci<sup>1</sup> patrz<sup>1</sup> na religijne cia<sup>3</sup>a, gdzie p<sup>3</sup>aszcz religii przykrywa najwiêksze zbrodnie i nikczemnoœci.

Ca<sup>3</sup>e niebo z oburzeniem patrzy, ludzkie istoty, dzie<sup>3</sup>a Boga, poniŹone do najniŹszych g<sup>3</sup>êbi degradacji i stawiane na poziomie zwierzt przez swych bliŹnich. Wyznaj<sup>1</sup>cy naœladowcy drogiego Zbawiciela, którego wespół<sup>3</sup>czucie by<sup>3</sup>o zawsze pobudzane gdy doœwiadcza<sup>3</sup> ludzkiego nieszczêœcia, chêttnie zajmuj<sup>1</sup> siê tym ogromnym i strasznym grzechem, jakim jest handel niewolnikami i ludzkimi duszami. Anio<sup>3</sup>owie zapisali to wszystko. Jest to zapisane w ksiêdze. Źy poboŹnych niewolników, mêŹczyzn i kobiet, ojców, matek i dzieci, braci i sióstr, wszystkie s<sup>1</sup> przechowywane w niebie. Mêka, ludzka mêka, jest przenoszona z miejsca na miejsce, kupowana i sprzedawana. Bóg jeszcze na chwilê powstrzymuje swój gniew. Jego gniew p<sup>3</sup>onie przeciwko temu narodowi, a przede wszystkim przeciwko tym religijnym cia<sup>3</sup>om, które usankcjonowa<sup>3</sup>y i zaangażowa<sup>3</sup>y w ten straszny handel. Tak<sup>1</sup> niesprawiedliwoœæ, opresjê, cierpienia, wielu wyznaniowych naœladowców cichego i pokornego Jezusa moŹe doœwiadczyæ z pozbawion<sup>1</sup> serca obojêtnoœci<sup>1</sup>. Wielu z nich moŹe powodowaæ z nienawistn<sup>1</sup> satysfakcj<sup>1</sup>, ból nie do opisania, a przy tym maj<sup>1</sup> jeszcze odwagê oddawaæ czeœæ Bogu. Jest to ogromnym ur<sup>1</sup>ganiem i Szatan cieszy siê z tego, wymawiaj<sup>1</sup>c Jezusowi i jego anio<sup>3</sup>om tak<sup>1</sup> niespójnoœæ, mówi<sup>1</sup>c z piekielnym tryumfem, *Tacy s<sup>1</sup> naœladowcy Chrystusa!*

Ci wyznaj<sup>1</sup>cy Chrystianie, czytaj<sup>1</sup> o cierpieniach mêczenników i roni<sup>1</sup> <sup>3</sup>zy na policzkach. Dziwi<sup>1</sup> siê, Źe ludzie mogli byæ kiedykolwiek tak zatwardziali i praktykowaæ tak niehumanitarne okrucieñstwa wobec swych bliŹnich, gdy w tym samym czasie trzymaj<sup>1</sup> swych bliŹnich w niewoli. Ale to jeszcze nie wszystko. Zrywaj<sup>1</sup> naturalne wiêzy rodzinne i okrutnie ciemiêŹ<sup>1</sup> dzieñ po dniu swych bliŹnich. Potrafi<sup>1</sup> zadawaæ najbardziej niehumanitarne tortury, z bezustannym okrucieñstwem, które moŹna dobrze porównaæ z okrucieñstwem papistów i pogan wobec naœladowców Chrystusa. Anio<sup>3</sup> powiedzia<sup>3</sup>, Poganom i papistom bêdzie w dniu wykonaniu s<sup>1</sup>du Boga lŹej niŹ tym ludziom. Krzyk i cierpienia ciemiêŹonych dotar<sup>3</sup>y do nieba, a anio<sup>3</sup>owie stoj<sup>1</sup> zdumieni zatwardzia<sup>3</sup>yimi, niewypowiedzianymi, drêcz<sup>1</sup>cymi cierpieniami, jakie cz<sup>3</sup>owiek stworzony na obraz swego Stwórcy, zadaje swym bliŹnim. Anio<sup>3</sup> powiedzia<sup>3</sup>, Imiona takich s<sup>1</sup> zapisane krwi<sup>1</sup>, podkreœlone prêgami i zlane udrêczonymi, gor<sup>1</sup>cymi <sup>3</sup>zami cierpieñ. Gniew Boga nie ustanie, dopóki ten kraj œwiat<sup>3</sup>oœci nie wypije do dna kielicha jego furii i nie nagrodzi Babilonu podwójnie. Odp<sup>3</sup>aæcie mu tak, jak on p<sup>3</sup>aci<sup>3</sup> i oddajcie mu w dwójnasób wed<sup>3</sup>ug jego uczynków; kielich, z którego nape<sup>3</sup>nia<sup>3</sup>, nape<sup>3</sup>nijcie mu w dwójnasób.

Widzia<sup>3</sup>am Źe w<sup>3</sup>aœciciel niewolnika bêdzie odpowiadaæ za duszê swego niewolnika, którego trzyma<sup>3</sup> w niewiedzy; i wszystkie grzechy niewolnika nawiedz<sup>1</sup> pana. Bóg nie moŹe przyj<sup>1</sup>æ do nieba niewolnika, trzymanego w niewiedzy i poniŹeniu, nic nie wiêd<sup>3</sup>cego o Bogu i Biblii, nie boj<sup>1</sup>cego siê niczego, jak tylko bata swego pana, nie zachowuj<sup>1</sup>c wywiŹszonej pozycji tak jak zwierzêta jego pana. Uczyni najlepsz<sup>1</sup> rzecz, jak<sup>1</sup> wespół<sup>3</sup>czuj<sup>1</sup>c Bóg moŹe uczyniaæ. Pozwoli mu, aby odszed<sup>3</sup> tak, jak gdyby go nie by<sup>3</sup>o; natomiast jego pan bêdzie musia<sup>3</sup> wycierpieæ siedem ostatnich plag, a potem powstaa przy drugim zmartwychwstaniu i cierpieæ drug<sup>1</sup>, najstraszniej<sup>1</sup> œmieræ. Wówczas gniew Boga zostanie zaspokojony.

## Rozdział 34

# Głosy Zew

Widziałem, jak aniołowie śpieszyli do i z nieba. Zstępowali na ziemię i znów wstępowali do nieba, przygotowując się na spełnienie niezwykle ważnego wydarzenia. Następnie zobaczyłem innego potężnego anioła, któremu polecono zstąpić na ziemię i złożyć swój głos z trzecim aniołem i dodać jego poselstwu mocy i siły. Aniołowi udzielono wielkiej mocy i chwały, a gdy zstąpił, ziemia została oświetlona jego chwałą. Ćwiatkowie która szła przed i po tym aniele, przenikała wszystko, gdy potężnie wołał, silnym głosem, Upadł, upadł wielki Babilon i stał się siedliskiem demonów, i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego, i schronieniem wszelkiego plectwa nieczystego i wstrętnego! Poselstwo o upadku Babilonu, tak jak je dał drugi anioł, jest znowu dane, z dodatkiem o zepsuciach, które od roku 1844 weszły do zborów. Dzieło tego anioła przychodzi we właściwym czasie i sily się w ostatnie, wielkie dzieło poselstwa trzeciego anioła, gdy rozwija się w głosy zew. A lud Boga jest wszędzie przygotowany do ostania się w godzinie pokuszenia, z którą wkrótce się spotka. Widziałem wielkie ćwiatki spoczywające na nich i złożyli się w poselstwie, aby nieustraszenie głosić z wielką mocą poselstwo trzeciego anioła.

Posłano aniołów, aby wsparli potężnego anioła z nieba i usłyszał głosy, które wydawały się wszędzie przenikać, Wyjdź z niego, ludu mój, abyś nie byłeś uczestnikiem jego grzechów i abyś nie otrzymał jego plag; gdy do nieba dosięgną grzechy jego i wspomni Bóg na jego nieprawość. To poselstwo wydawało się być dodatkiem do trzeciego poselstwa i złożyło się z nim tak, jak zew o północy dołożył do poselstwa drugiego anioła w 1844 roku. Chwała Boga spoczywa na cierpliwych, oczekujących ćwiatych, a oni nieustraszenie dali ostatnie, uroczyste ostrzeżenie, ogłaszając upadek Babilonu, oraz wzywając lud Boży, aby z niego wyszedł; aby mógł uniknąć jego strasznego przeznaczenia.

Ćwiatki wylane na oczekujących, przenikało wszędzie i ci, którzy w zborach mieli jakiegokolwiek ćwiatki, nie słyszeli i nie odrzucili trzech poselstw, odpowiedzieli na wezwanie i opuszczali upadłe zbory. Wielu doszło do wieku odpowiedzialności, odkąd te poselstwa były dane i ćwiatki ćwieciły na nich, a oni mieli przywilej wybrania życia lub ćmierci. Niektórzy wybierali życie i zajmowali miejsce z tymi którzy oczekiwali Pana i zachowywali wszystkie jego przykazania. Trzecie poselstwo miało do wykonania swoje zadanie; przez nie wszyscy musieli zostać wypróbowani, a cenne dusze miały być wywołane z religijnych ciąg. Zmuszając moc poruszała uczciwych, gdy objawienie się mocy Boga trzymało w strachu i powstrzymywało krewnych i przyjaciół, tak że nie mieli odwagi ani siły do powstrzymania tych, którzy odczuwali na sobie dzieło Ducha Boga. Ostatnie wezwanie jest niesione nawet do biednych niewolników i pobożni pośród nich, z pokornymi wypowiedziami, wylali swe pieceni krańcowej radości na widok szczerliwego uwolnienia, a ich właściciele nie mogli powstrzymać ich; gdy strach i zdumienie zachowywały ich w milczeniu. Dokonuje się potężnych cudów, uzdrawia chorych, a znaki i cuda podają za wierzącymi. Bóg jest w tym dziele, a każdy ćwiatki, nie obawiając się następstw, podają za przekonaniem swego sumienia, jednocząc się z tymi, którzy zachowują wszystkie przykazania Boga i z mocą głosić poselstwo trzeciego anioła. Widziałem, że trzecie poselstwo skończy się z mocą i siłą, daleko przekraczając zew o północy.

Słody Boga, obdarzeni mocą z wysokości, z rozjaśnionymi obliczami, ćwieciły ćwiatki poćwieczeniem, szli naprzód, wypęniając swe dzieło i głosząc poselstwo z nieba. Dusze,

które rozproszone były po wszystkich ciach religijnych, odpowiedziały na wezwanie i cenni śpiesznie opuścili potępione kościoły, tak jak Lot śpiesznie opuścił Sodomę przed jej zniszczeniem. Lud Boży został dostosowany i wzmocniony wspania³¹ chwa³¹, która w bogatej obfitości spoczęła na nich, przygotowując go do wytrwania w godzinie pokuszenia. Wszędzie słysza³am mnóstwo głosów, mówiących, Tu jest cierpliwość świętych, tu są ci, którzy zachowują przykazania Boga i wiarę Jezusa.

Kieruj¹ do Rodzaju rozdzia³ 19; Apokalipsa 14:12, 18:2-5

## Rozdzia³ 35

# Trzecie Poselstwo Zakończzone

Skierowano mnie do czasu, gdy kończy³o się poselstwo trzeciego anio³a. Moc Boga spoczęła na jego ludzie. Wykonali swe dzie³o i byli przygotowani na znajdując¹ się przed nimi godzinę próby. Otrzymali półny deszcz lub pokrzepienie od obecności Pana i od³y³o ³ywe œwiadectwo. Wszędzie rozlega³o się ostatnie wielkie ostrzeżenie i ono pobudzi³o oraz rozwœcieczy³o mieszkañców ziemi, którzy nie przyjęli poselstwa.

Widzia³am anio³ów śpieszących do i z nieba. Anio³ wróci³ z ziemi z ka³amarzem u boku, relacjonując Jezusowi, że jego dzie³o zostało zakończzone, œwiœci policzeni i zapieczeni. Wtedy ujrza³am Jezusa, który s³uży³ przed ark¹ zawierając¹ dziesiœ przykazañ, jak od³y³ kadzielnicę. Podniós³ swoje ręce do góry i powiedział donoœnym głosem: Wykona³o się! A ca³y anielski zastęp od³y³ swe korony, gdy Jezus uroczyœcie œwiadczy³, Kto czyni nieprawoœæ, niech nadal czyni nieprawoœæ, a kto brudny, niech nadal się brudzi; lecz kto sprawiedliwy, niech nadal czyni sprawiedliwoœæ, a kto œwiœty, niech nadal się uœwiœca.

Widzia³am że ka³dy przypadek był wtedy rozstrzygnięty na ³ycie lub œmieræ. Jezus wymaza³ grzechy swego ludu. Otrzyma³ swe królestwo i zostało uczynione pojednanie za poddanych jego królestwa. Gdy Jezus s³uży³ w Œwi³tyni, odbywa³ się s¹d nad sprawiedliwymi zmar³ymi, a potem nad sprawiedliwymi ³ywymi. Poddani królestwa zostali przygotowani. Œlub Baranka skończy³ się. A królestwo i wielkoœæ królestwa pod ca³ym niebem zostały dane Jezusowi i spadkobiercom zbawienia, a Jezus miał panowaæ jako Król królów i Pan panów.

Gdy Jezus wychodzi³ z miejsca Najœwiœtszego, słysza³am dzwonienie dzwonek przez jego szacie, a gdy je opuœci³, ciemna chmura okry³a mieszkañców ziemi. Nie było wtedy poœrednika miêdzy winnym cz³owiekiem a obrażonym Bogiem. Gdy miêdzy winnym cz³owiekiem a Bogiem sta³ Jezus, ludzie byli powstrzymywani, lecz gdy Jezus odszed³ spomiêdzy cz³owieka a Ojca, powstrzymuj¹ca moc ust¹pi³a i Szatan posiad³ kontrolê nad cz³owiekiem. Niemożliwoœci¹ było wylanie pląg gdy Jezus sprawowa³ urz¹d w Œwi³tyni; lecz kiedy zakończy³ tam swoje dzie³o, skończy³ wstawiennictwo, nie ma ju³ niczego by powstrzymaæ gniew Boga, który wybuchnie z furi¹ na nie os³oniêt¹ g³owê winnego grzesznika, który lekceważy³ zbawienie i nienawidzi³ napominania. W tym strasznym czasie, po zakoñczeniu poœrednictwa Jezusa, œwiœci ³yli w obliczu œwiêtego Boga bez orêdownika. Ka³dy przypadek został rozstrzygnięty, ka³dy klejnot policzony. Jezus zwleka³ chwilê w przedsionku niebiañskiej Œwi³tyni, a grzechy, które były wyznawane podczas jego pobytu w miejscu Najœwiêtszym, w³oży³ na sprawcê grzechu, Diab³a. Musia³ cierpieæ karê za te grzechy.

Potem widzia³am jak Jezus zdj¹³ sw¹ kap³añsk¹ szatê i za³oży³ swe najbardziej królewskie szaty - na g³owie miał wiele koron, korona na koronie - otoczony zastępem anielskim, opuœci³

niebo. Plagi spadały na mieszkańców ziemi. Niektórzy oskarżali Boga i przeklinali go. Inni pocieszyli do ludu Boga i błagali, aby ich pouczono, jak mogą uniknąć sądów Boga. Lecz święci nie mieli dla nich nic. Spłynęła ostatnia żąza za grzeszników, wypowiedziano ostatnia udręczona modlitwa została ofiarowana, ostatnie brzemie poniesiono. Słodka głos miłosierdzia więcej ich nie zaprasza. Ostatni ton ostrzeżenia został dany. Gdy święci i całe niebo byli zainteresowani ich zbawieniem, ci sami się tym nie interesowali. Przedstawiano im życie i śmierć. Wielu pragnęło życia; nie czynili jednak żadnego wysiłku aby je uzyskać. Nie wybrali życia, a teraz nie było już pojednawczej krwi by oczyścić grzesznika. Nie było litociwego Zbawiciela, by za nich się wstawia, wołać, Oszczęć, oszczędź grzesznika, jeszcze przez chwilę. Całe niebo zczyło się z Jezusem, słyszcie te straszliwe słowa, Wykonało się, skończyło się. Plan zbawienia został wykonany. Lecz niewielu wybrało by go zaakceptować. Gdy ucichły słodka głos miłosierdzia, ogarnęła ich strach i przerażenie. Z okropną wyrazistością usłyszeli słowa, Za późno! Za późno!

Ci, którzy nie cenili słowa Bożego, pocieszali tam i spowrotem. Błąkali się od morza do morza, od północy na południe, szukając słowa Pana. Anioł powiedział, Nie znajdę go. Na ziemi panuje głód; ale nie głód chleba ani pragnienie wody, ale słuchania słów Pana. Czegoż by nie dali za choćby jedno słowo aprobaty od Boga? lecz nie, muszę być i pragnę. Dzień w dzień lekceważyli zbawienie, doceniając ziemskie przyjemności i bogactwa ponad każdy niebiański bodziec i skarb. Odrzucili Jezusa i pogardzili jego świętymi. Brudni muszę na zawsze pozostać brudnymi.

Duża część bezbożnych była ogromnie rozwścieczona, gdy cierpieli skutki plag. Była to scena strasznych męczarni. Rodzice czynili gorzkie wyrzuty swym dzieciom, dzieci ganiły swych rodziców, bracia siostry a siostry braci. We wszystkich kierunkach słychać było głosy, zawodzące okrzyki, To wścieknie ty powstrzymywasz mnie od przyjęcia prawdy, która uchroniłaby mnie od tej strasznej godziny. Ludzie zwracali się z gorzką nienawiścią do sług, ganiąc ich, zarzucając im, Nie ostrzegaliście nas. Wy mówiliście nam, że cały świat będzie nawrócony i wołał do was, Pokój, pokój, by uciszyć wszelkie obawy które powstawały. O tej godzinie nic nam nie wspominaliście, a tych, którzy nas o niej ostrzegali, okrzyknęliście fanatykami, zлыми ludźmi, którzy nas zniszczą. Lecz słudzy, widziałam, nie uciekli od gniewu Boga. Ich cierpienia były dziesięć razy większe niż ich ludu.

Kieruj do Księgi Ezechiela 9:2-11; Księgi Daniela 7:27; Księgi Ozeasza 6:3; Księgi Amosa 8:11-13; Apokalipsa rozdział 16, 17:14

## Rozdział 36

# Czas Twój Jakubowej

Widziałam świętych, jak opuszczali miasta i wsie, jak zczyli się razem w grupy, by mieszkać w najbardziej odludnych miejscach. Aniołowie zaopatrywali ich w żywność i wodę; a bezbożni cierpieli głód i pragnienie. Następnie widziałam naradzających się przywódców ziemi, a Szatan i jego aniołowie byli nimi bardzo zajęci. Widziałam pismo, którego odpisy rozpowszechniono w różnych częściach ziemi, wydające nakaz, że jeżeli święci nie zrezygnują ze swej szczególnej wiary, nie porzucą Sabatu i nie będą zachowywali pierwszego dnia, to będzie swoboda by po pewnym czasie, skazać ich na śmierć. Lecz w tym czasie, święci byli spokojni i opanowani, ufali Bogu i opierali się na jego obietnicy, że stworzy im drogę ucieczki. W niektórych miejscach, bezbożni napadali na świętych, aby ich zabić, zanim nastąpi czas wykonania dekretu;

ale anio<sup>3</sup>owie w postaciach wojowników walczyli za nich. Szatan chcia<sup>3</sup> mie<sup>3</sup> przywilej zg<sup>3</sup>adzenia  $\text{\ae}$ wi $\text{\e}$ tych Najwy $\text{\z}$ szego; ale Jezus polecic<sup>3</sup> swym anio<sup>3</sup>om, aby ich strzegli, gdy $\text{\z}$  B $\text{\o}$ g chcia<sup>3</sup> by $\text{\ae}$  uczczony przez uczynienie przymierza z tymi, którzy zachowywali jego prawo, na oczach pogan wok $\text{\o}$ 3 nich; a Jezus b $\text{\e}$ dzie uczczony przemienieniem wiernych, czekaj<sup>1</sup>cych, którzy tak d<sup>3</sup>ugo go oczekiwali, bez widzenia drugiej  $\text{\ae}$ mierci.

Wkr $\text{\o}$ tce ujrza<sup>3</sup>am  $\text{\ae}$ wi $\text{\e}$ tych, cierpi<sup>1</sup>cych wielk<sup>1</sup> trwog $\text{\e}$  duchow<sup>1</sup>. Wydawali si $\text{\e}$  by $\text{\ae}$  otoczeni przez bezbo $\text{\z}$ nych mieszkanc $\text{\o}$ w ziemi. Wyglada<sup>3</sup>o na to,  $\text{\z}$ e wszystko by<sup>3</sup>o przeciwko nim. Niekt $\text{\o}$ rzy zacz $\text{\e}$ li si $\text{\e}$  obawia $\text{\ae}$ ,  $\text{\z}$ e B $\text{\o}$ g ich opu $\text{\e}$ ci<sup>3</sup> w ko $\text{\n}$ cu by zgin $\text{\e}$ li z r<sup>1</sup>k bezbo $\text{\z}$ nych. Gdyby by<sup>3</sup>o mo $\text{\z}$ na otwory $\text{\ae}$  im oczy, ujrzeliby wtedy,  $\text{\z}$ e otoczeni s<sup>1</sup> przez anio<sup>3</sup>ow Boga. Potem nadszed<sup>3</sup> t<sup>3</sup>um rozniewanych bezbo $\text{\z}$ nych, a za nimi masa z<sup>3</sup>ych anio<sup>3</sup>ow, kt $\text{\o}$ ra nak<sup>3</sup>ania<sup>3</sup>a bezbo $\text{\z}$ nik $\text{\o}$ w do zabicia  $\text{\ae}$ wi $\text{\e}$ tych. Ale gdy pr $\text{\o}$ bowali przybli $\text{\z}$ y $\text{\ae}$  si $\text{\e}$  do nich, musieli prze $\text{\j}$ o $\text{\e}$  najpierw przez kompani $\text{\e}$  pot $\text{\e}$ nych,  $\text{\ae}$ wi $\text{\e}$ tych anio<sup>3</sup>ow, co by<sup>3</sup>o niemo $\text{\z}$ liwe. Anio<sup>3</sup>owie Boga zmusili ich do odst<sup>1</sup>pienia, powoduj<sup>1</sup>c  $\text{\z}$ e  $\text{\dd}$ li anio<sup>3</sup>owie napieraj<sup>1</sup>cy na nich, upadli. Dla  $\text{\ae}$ wi $\text{\e}$ tych by<sup>3</sup>a to godzina straszliwej, pe<sup>3</sup>nej boja $\text{\dd}$ ni m $\text{\e}$ ki. Dniem i noc<sup>1</sup> krzyczeli do Boga o wyswobodzenie. S<sup>1</sup>dz<sup>1</sup>c z pozor $\text{\o}$ w, nie by<sup>3</sup>o dla nich mo $\text{\z}$ liwo $\text{\e}$ ci ucieczki. Bezbo $\text{\z}$ ni zaczynali ju $\text{\z}$  tryumfowa $\text{\ae}$ , wo<sup>3</sup>aj<sup>1</sup>c, Dlaczego B $\text{\o}$ g wasz nie wyswobadza was z naszych r<sup>1</sup>k? Dlaczego nie wznosicie si $\text{\e}$  do nieba i nie ratujecie swojego  $\text{\z}$ ycia?  $\text{\ae}$ wi $\text{\e}$ ci nie zwa $\text{\z}$ ali na nich. Podobnie jak Jakub, walczyli z Bogiem. Anio<sup>3</sup>owie pragn $\text{\e}$ li ich wyswobodzia $\text{\ae}$ , ale musieli jeszcze nieco poczeka $\text{\ae}$  by wypia $\text{\e}$  sw $\text{\o}$ j kielich do dna i by $\text{\ae}$  zanurzeni zanurzeniem. Anio<sup>3</sup>owie, wierni swemu zadaniu, nadal czuwali nad nimi. Nadchodzi<sup>3</sup> czas, w kt $\text{\o}$ rym B $\text{\o}$ g mia<sup>3</sup> ujawnia $\text{\e}$  sw<sup>1</sup> pot $\text{\e}$ n<sup>1</sup> moc by chwalebnie oswobodzia $\text{\ae}$  ich. B $\text{\o}$ g nie pozwoli by jego imi $\text{\e}$  by<sup>3</sup>o wyrzutem pocer $\text{\o}$ d pogan. Dla chwa<sup>3</sup>y swego imienia wybawi ka $\text{\z}$ dego z tych, kt $\text{\o}$ rzy cierpliwie czekali na niego i kt $\text{\o}$ rych imiona s<sup>1</sup> zapisane w ksi $\text{\e}$ dze.

Pokazano mi wiernego Noego. Zanim spad<sup>3</sup> deszcz i nadszed<sup>3</sup> potop, Noe i jego rodzina weszli do arki, a B $\text{\o}$ g zamkn<sup>13</sup> ich. Noe wiernie ostrzega<sup>3</sup> mieszkanc $\text{\o}$ w starego  $\text{\ae}$ wiata, ale oni drwili i wy $\text{\e}$ miewali si $\text{\e}$  z niego. Kiedy wody zst<sup>1</sup>pi<sup>3</sup>y na ziemi $\text{\e}$  i jeden za drugim zacz $\text{\e}$ li ton<sup>1</sup> $\text{\ae}$ , w $\text{\o}$ wczas ujrzeli, jak arka, kt $\text{\o}$ r<sup>1</sup> tak wy $\text{\e}$ miewali, bezpiecznie p<sup>3</sup>yn $\text{\e}$ <sup>3</sup>a po wodzie, chroni<sup>1</sup>c wiernego Noego i jego rodzin $\text{\e}$ . Widzia<sup>3</sup>am,  $\text{\z}$ e lud Boga, kt $\text{\o}$ ry wiernie ostrzega<sup>3</sup>  $\text{\ae}$ wiat przed jego nadchodz<sup>1</sup>cym gniewem, b $\text{\e}$ dzie podobnie ocalony. Wiernie ostrzegali mieszkanc $\text{\o}$ w ziemi i B $\text{\o}$ g nie dopu $\text{\e}$ ci, aby bezbo $\text{\z}$ ni zabili tych, kt $\text{\o}$ rzy czekaj<sup>1</sup> na przemienienie, kt $\text{\o}$ rzy nie k<sup>3</sup>aniali si $\text{\e}$  bestii i nie przyj $\text{\e}$ li jej pi $\text{\e}$ tna. Widzia<sup>3</sup>am,  $\text{\z}$ e gdyby bezbo $\text{\z}$ nym pozwolono na wymordowanie  $\text{\ae}$ wi $\text{\e}$ tych, Szatan i ca<sup>3</sup>y jego z<sup>3</sup>y zast $\text{\e}$ p, wszyscy, kt $\text{\o}$ rzy nienawidz<sup>1</sup> Boga, byliby zadowoleni. Jaki $\text{\z}$  to by<sup>3</sup>by tryumf dla jego szata $\text{\n}$ skiej mo $\text{\e}$ ci, gdyby w ostatniej, ko $\text{\n}$ cowej walce mia<sup>3</sup> w<sup>3</sup>adz $\text{\e}$  nad tymi, kt $\text{\o}$ rzy tak d<sup>3</sup>ugo czekali na zobaczenie Tego, kt $\text{\o}$ rego mi<sup>3</sup>owali. Wszyscy ci, kt $\text{\o}$ rzy szczydzili z powodu tego,  $\text{\z}$ e  $\text{\ae}$ wi $\text{\e}$ ci maj<sup>1</sup> wst<sup>1</sup>pi $\text{\ae}$ , b $\text{\e}$ d<sup>1</sup>  $\text{\ae}$ wiadcami opieki Boga nad swoim ludem i ich chwalebne wyswobodzenia.

Gdy  $\text{\ae}$ wi $\text{\e}$ ci opuszczali miasta i wsie, byli  $\text{\ae}$ cigani przez bezbo $\text{\z}$ nych. Podnosili swe miecze by zabia $\text{\e}$   $\text{\ae}$ wi $\text{\e}$ tych, ale <sup>3</sup>ama<sup>3</sup>y si $\text{\e}$  niczym  $\text{\dd}$ d $\text{\dd}$ b<sup>3</sup>a s<sup>3</sup>omy. Anio<sup>3</sup>owie Boga chronili  $\text{\ae}$ wi $\text{\e}$ tych. Gdy dniem i noc<sup>1</sup> wo<sup>3</sup>ali o wyzwolenie, ich krzyk dotar<sup>3</sup> przed Pana.

Kieruj<sup>1</sup> do Ksi $\text{\e}$ ga Rodzaju rozdzia<sup>3</sup> 6-7, 32:24-28; Ksi $\text{\e}$ ga Psalm $\text{\o}$ w rozdzia<sup>3</sup> 91; Ewangelia Mateusza 20:23; Apokalipsa 13:11-17

## Rozdzia<sup>3</sup> 37

# Wyswobodzenie $\text{\ae}$ wi $\text{\e}$ tych



To w³acenie o p³³nocy B³g wybra³ by oswobodzia sw³j lud. Gdy bezbo¿ni drwili wok³ nich, nagle zajacenia³o s³oñce, pe³ni¹ mocy, a ksiê¿yc zatrzyma³ siê. Bezbo¿ni ze zdumieniem patrzyli na scenê. Znaki i cuda szybko nastêpowa³y po sobie. Zdawa³o siê, ¿e wszystko wysz³o poza naturalny porz¹dek rzeczy. Cwiêci widzieli oznaki swego uwolnienia z uroczyst¹ radoœci¹.

Przesta³y p³yn¹æ potoki. Pojawi³y siê ciemne, ciê¿kie chmury i zderza³y siê jedna z drug¹. By³o tam jednak jedno jasne miejsce ustanowionej chwa³y, skad wychodzi³ g³os Boga, jak szum wielu w³d, wstrz¹saj¹cy niebem i ziemi¹. Nast¹pi³o potê¿ne trzêsenie ziemi. Zosta³y otwarte groby i ci, którzy umarli w wierze podczas poselstwa trzeciego anio³a, zachowuj¹c Sabat, opuszczali swe piaszczyste³o¿a uwielbieni, aby us³yszeæ przymierze pokoju, które B³g mia³ zawrzeæ z tymi, którzy zachowali jego prawo.

Niebo otwiera³o siê i zamyka³o i by³o wzburzone. G³ory trzê³y siê jak trzcina na wietrze i wyrzuca³y na wszystkie strony poszarpane ska³y. Morze wrza³o jak w kotle, wyrzucaj¹c kamienie na l¹d. Gdy B³g mówi³ dzieñ i godzinê przyjœcia Jezusa oraz og³asza³ swojemu ludowi wieczne przymierze, wymówi³ jedno zdanie, potem zatrzyma³ siê, a s³owa toczy³y siê po ziemi. Izrael Boga sta³ z oczyma wzniesionymi w g³orê, przys³uchuj¹c siê wychodz¹cym z ust Jehowy s³owom, które rozchodzi³y siê po ziemi niczym huk najg³oœniejszego grzmotu. To by³o strasznie uroczyste. Przy koñcu ka¿dego zdania cwiêci wo³ali, Chwala! Alleluja! Oblicza by³y rozjaczonione chwa³¹ Boga; lœni³y chwa³¹ jak oblicze Moj¿esza, gdy schodzi³ z Synaju. Z powodu tej chwa³y bezbo¿ni nie mogli na nich patrzeæ. Gdy nad tymi, którzy czcili Boga, zachowuj¹c jego Sabat, wypowiedziane zosta³o nigdy nie koñcz¹ce siê b³ogos³awieñstwo, rozbrzmia³ potê¿ny okrzyk zwyciêstwa nad besti¹ i nad jej obrazem.

Wtedy, kiedy ziemia mia³a odpoczywaæ, rozpocz¹³ siê rok jubileuszowy. Widzia³am pobo¿nego niewolnika, jak podniós³ siê w tryumfie i zwyciêstwie, zrzucaj¹c krêpuj¹ce go kajdany, podczas, gdy jego bezbo¿ny w³aciciel by³ w zamieszaniu, nie wiedz¹c co czyniaæ, poniewa¿ bezbo¿ni nie mogli rozumieæ s³ów g³osu Boga. Wkrótce ukaza³ iê du¿y, bia³y ob³ok. Na nim siedzia³ Syn cz³owieczy.

Ob³ok wydawa³ siê bardzo ma³y gdy siê najpierw pojawi³ w odleg³oœci. Anio³ powiedzia³, ¿e to by³ znak Syna cz³owieczego. Gdy ob³ok przybli¿y³ siê do ziemi, mogliemy dostrzec niezwyk³¹ chwa³ê i majestat Jezusa, jak jecha³ by zwyciê¿yæ. Cwiêty orszak anio³ów z jasnymi, b³yszcz¹cymi koronami na g³owach, eskortowa³ go w drodze. Waden jêzyk nie mo¿e opisaæ chwa³y scenerii. Wwy ob³ok majestatu i niezrównanej chwa³y przybli¿a³ siê coraz bardziej i coraz wyraŹniej mogliemy dostrzec mi³¹ osobê Jezusa. Nie mia³ ju¿ cierniowej korony; lecz korona chwa³y spoczywa³a na jego cwiêtej skroni. Na szacie i biodrach wypisane by³o imiê, **Kró³ królów i Pan panów**. Jego oczy by³y jak p³omieñ ognia, jego stopy mia³y wygl¹d œwietnego br¹zu, a g³os brzmia³ jak wiele muzycznych instrumentów. Jego oblicze by³o jasne jak s³oñce w po³udnie. Ziemia dr¿a³a przed nim, niebiosy zwinê³y siê jak zwój zwiniêty razem, a ka¿da g³ora i wyspa poruszy³y siê ze swoich miejsc. A kr³owie ziemi i wielcy mê¿owie, i hetmani, i mocarze, i ka¿dy niewolnik, i ka¿dy wolny, pokryli siê w jaskiniach i ska³ach g³ór. I rzekli g³oram i ska³om, upadnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na tronie i przed gniewem Baranka: albowiem przyszed³ dzieñ wielki gniewu jego; i któ¿ siê ostaæ mo¿e?

Ci, którzy jeszcze niedawno chcieli zg³adziaæ z ziemi wierne dzieci Bo¿e, musieli byæ œwiadczeniami spoczywaj¹cej na nich chwa³y Boga. Wsr³d wszystkich strasznych scen, s³yszeli g³osy cwiêtych, w radosnych strunach, mówi¹c, Oto nasz B³g, czekalicy na niego i nas wybawi. Potê¿nie zadr¿a³a ziemia, gdy g³os Syna Boga wywo³a³ œpi¹cych cwiêtych. Odpowiedzieli na wezwanie i wyszli, odziani w chwalebny nieœmiertelnoœæ, wo³aj¹c, Zwyciêstwo! zwyciêstwo nad œmierci¹ i grobem! O œmierci, gdzie twe ¿¹d³o? O grobie, gdzie twe zwyciêstwo? Wtedy ¿ywi cwiêci i zmartwychwstali podnieœli swoje g³osy w d³ugim, porywaj¹cym okrzyku zwyciêstwa. Te chore cia³a, które z³o¿one zosta³y do grobu, wysz³y teraz w nieœmiertelnym zdrowiu i sile. Wwy cwiêci byli zmienieni w jednej chwili, w okamgnieniu, i wraz ze zmartwychwsta³ymi

pochwyceni i razem spotkali swego Pana w powietrzu. Co za chwalebne spotkanie. Przyjaciele, których roz<sup>3</sup>czy<sup>3</sup>a cęmieræ, zostaj<sup>1</sup> ponownie po<sup>3</sup>czeni, aby ju<sup>1</sup> nigdy siê nie rozstawaæ.

Po obu stronach rydwanu z ob<sup>3</sup>oków by<sup>3</sup>y skrzyd<sup>3</sup>a, a poni<sup>1</sup>ej <sup>1</sup>zywe ko<sup>3</sup>a; gdy ob<sup>3</sup>oczny rydwan unosi<sup>3</sup> siê w górê, ko<sup>3</sup>a wo<sup>3</sup>a<sup>3</sup>y, <sup>1</sup>ewiety, a skrzyd<sup>3</sup>a, poruszaj<sup>1</sup>c siê wo<sup>3</sup>a<sup>3</sup>y <sup>1</sup>ewiety, a orszak cewietych anio<sup>3</sup>ów wokó<sup>3</sup> ob<sup>3</sup>oku, wo<sup>3</sup>a<sup>3</sup>, <sup>1</sup>ewiety, <sup>1</sup>ewiety, <sup>1</sup>ewiety, Pan, Bóg Wszchemog<sup>1</sup>cy. A cewiêci w ob<sup>3</sup>oku wo<sup>3</sup>ali, Chwa<sup>3</sup>a, Alleluja. I rydwan wznosi<sup>3</sup> siê ku górze, do cewiêtego miasta. Przed wejœciem do cewiêtego miasta cewiêci zostali ustawieni w doskona<sup>3</sup>ym czworoboku, z Jezusem w œrodku. On g<sup>3</sup>ow<sup>1</sup> i ramionami przewy<sup>1</sup>sza<sup>3</sup> wszystkich cewietych i anio<sup>3</sup>ów. Jego majestatyczna postaa i mi<sup>3</sup>e oblicze, mog<sup>3</sup>o byæ widziane przez wszystkich w szeregu.

Kieruj<sup>1</sup> do 2 Ksiêga Królewska 2:11; Ksiêga Izajasza 25:9; 1 List do Koryntian 15:51-55; 1 List do Tesaloniczan 4:13-17; Apokalipsa 1:13-16, 6:14-17, 19:16

## Rozdzia<sup>3</sup> 38

# Nagroda <sup>1</sup>ewietych

Potem zobaczy<sup>3</sup>am, jak wielka liczba anio<sup>3</sup>ów przynios<sup>3</sup>a z miasta wspania<sup>3</sup>e korony; korony dla ka<sup>1</sup>dego cewiêtego, z wypisanym na nich jego imieniem; kiedy Jezus za<sup>1</sup>da<sup>3</sup> koron, podawali mu je anio<sup>3</sup>owie i mi<sup>3</sup>y Jezus, w<sup>3</sup>asn<sup>1</sup> praw<sup>1</sup> rêk<sup>1</sup> nak<sup>3</sup>ada<sup>3</sup> korony cewietych na g<sup>3</sup>owê. Poda<sup>3</sup> im równie<sup>1</sup>, przyniesione przez anio<sup>3</sup>ów harfy. Dowodz<sup>1</sup>cy anio<sup>3</sup>owie podali pierwszy ton i ka<sup>1</sup>dy g<sup>3</sup>os zabrzmia<sup>3</sup> w wdziêcznej, radosnej pieœni, a ka<sup>1</sup>da rêka umiejêtnie porusza<sup>3</sup>a struny harf, wydaj<sup>1</sup>c melodyjn<sup>1</sup> muzykê w bogatych i doskona<sup>3</sup>ych d<sup>1</sup>wiêkach. Potem ujrza<sup>3</sup>am, jak Jezus prowadzi<sup>3</sup> orszak zbawionych do bram miasta. Chwyci<sup>3</sup> bramê i otworzy<sup>3</sup> b<sup>3</sup>yszcz<sup>1</sup>ce zasowy, wzywaj<sup>1</sup>c narody zachowuj<sup>1</sup>ce prawdê, by wesz<sup>3</sup>y. W mieœcie wszystko cieszy<sup>3</sup>o oko. Wszêdzie widaæ by<sup>3</sup>o bogactwo chwa<sup>3</sup>y. Potem spojrze<sup>3</sup> Jezus na swoich odkupionych cewietych; ich oblicza promienia<sup>3</sup>y chwa<sup>3</sup>1; a gdy skierowa<sup>3</sup> na nich pe<sup>3</sup>en mi<sup>3</sup>oœci wzrok, powiedzia<sup>3</sup>, bogatym, melodyjnym g<sup>3</sup>osem, Widzê owoc pracy duszy mojej i jestem nasycony. To bogactwo chwa<sup>3</sup>y nale<sup>1</sup>zy do was ku wiecznej radoœci. Wasze smutki skoŋczy<sup>3</sup>y siê. Nie bêdzie ju<sup>1</sup> wiêcej cęmierci, ani udrêki, ani krzyku, ani nie bêdzie <sup>1</sup>adnego bólu. Widzia<sup>3</sup>am, jak zastêp odkupionych pochyli<sup>3</sup> siê Jezusowi, sk<sup>3</sup>adaj<sup>1</sup>c b<sup>3</sup>yszcz<sup>1</sup>ce korony u jego nóg, a potem gdy podniós<sup>3</sup> pe<sup>3</sup>n<sup>1</sup> mi<sup>3</sup>oœci rêkê do góry, ujêli swe z<sup>3</sup>ote harfy, nape<sup>3</sup>niaj<sup>1</sup>c ca<sup>3</sup>e niebo sw<sup>1</sup> bogat<sup>1</sup> muzyk<sup>1</sup> i pieœniami dla Baranka.

Nastêpnie widzia<sup>3</sup>am Jezusa prowadz<sup>1</sup>cego zastêp odkupionych do drzewa <sup>1</sup>ywota i ponownie us<sup>3</sup>yszeliœmy jego uroczy g<sup>3</sup>os, bogatszy ni<sup>1</sup> wszelka muzyka, jak<sup>1</sup> cęmiertelne ucho kiedykolwiek s<sup>3</sup>ysza<sup>3</sup>o, Liœcie tego drzewa s<sup>3</sup>u<sup>1</sup> do uzdrawiania narodów. Jedzcie wszyscy z niego. Na drzewie <sup>1</sup>ywota znajdowa<sup>3</sup> siê najpiêkniejszy owoc, który cewiêci mogli dowolnie spo<sup>1</sup>ywaæ. W Mieœcie znajdowa<sup>3</sup> siê najbardziej chwalebny tron, z pod którego wyp<sup>3</sup>ywa<sup>3</sup>a czysta rzeka wody <sup>1</sup>ywota, jasna jak kryszta<sup>3</sup>. Po obu stronach tej rzeki <sup>1</sup>ycia, sta<sup>3</sup>o drzewo <sup>1</sup>ywota. Na brzegach rzeki by<sup>3</sup>y piêkne drzewa, rodz<sup>1</sup>ce owoc dobry do spo<sup>1</sup>ywania. Jezyk jest zbyt ubogi, by móc opisaæ niebo. Gdy te wszystkie sceny objawia<sup>3</sup>y siê przede mn<sup>1</sup>, by<sup>3</sup>am oszo<sup>3</sup>omiona z podziwu; zauroczona niezrównanym splendorem i niebywa<sup>3</sup>1 wspania<sup>3</sup>oœci<sup>1</sup>, odk<sup>3</sup>adam pióro i wykrzykujê, Có<sup>1</sup> za mi<sup>3</sup>oœæ! có<sup>1</sup> za cudowna mi<sup>3</sup>oœæ! Najwznieœlejszy jêzyk nie mo<sup>1</sup>e opisaæ chwa<sup>3</sup>y nieba i niewymownej g<sup>3</sup>êbi mi<sup>3</sup>oœci Zbawiciela.

Kieruj<sup>1</sup> do Ksiêga Izajasza 53:11; Apokalipsa 21:4, 22:1-2

## Rozdział 39

# Spustoszona Ziemia

Potem zobaczycie ziemię. Bezbożni byli martwi, a ich ciała leżały na powierzchni ziemi. Mieszkańcy ziemi cierpieli gniew Boga w ostatnich siedmiu plagach. Gryźli swe języki do bólu i zdecydowali Bogu. Znaczącym celem gniewu Jehowy byli fałszywi pasterze. Jeszcze więcej, ich oczy z oczodołów zostały wypięcone, a języki wyrwane z ust. A gdy niewinni byli wyzwoleni przez głos Boga, szarych ludzi zwrócił się przeciwko sobie wzajemnie. Zdawało się, że ziemia tonie we krwi, a martwe ciała leżały od jednego do drugiego końca ziemi.

Ziemia była jak najbardziej opustoszała. Zburzone trzęsieniem ziemi miasta i wioski leżały w gruzach. Góry były usunięte ze swych miejsc, tworząc wielkie rozpadliny. Poszarpane skały, wyrzucone przez morze i wyrwane z ziemi, porzucane były po całej jej powierzchni. Ziemia wyglądała jak opustoszała pustynia. Olbrzymie drzewa, wyrwane z korzeniami, leżały w kawałkach na ziemi. Przez tysiąc lat ma być mieszkaniem Szatana i jego aniołów. Tutaj uwięziony, błąka się po powierzchni popękanej ziemi i widzi skutki swojego buntu przeciwko prawu Boga. Przez tysiąc lat może cieszyć się owocami wywołanego przez siebie przekleństwa. Ograniczony tylko do ziemi, nie będzie miał przywileju przenosić się na inne planety, aby kusić i dręczyć tych, którzy nie upadli. Szatan cierpi w tym czasie krańcowo. Od swego upadku, jego złe cechy były w nieustannym ćwiczeniu. Teraz jest pozbawiony swej mocy i pozostawiony by rozmyślał nad rolą, jaką odegrał od czasu upadku i z dręczeniem oraz przerażeniem patrzeć w straszny przyszłość, kiedy będzie musiał cierpieć za całe dokonane przez siebie złe i być ukaranym za wszystkie grzechy, których popełnienie spowodował.

Wtedy słyszę okrzyki tryumfu aniołów i odkupionych niewinnych, które brzmią niczym dziesięć tysięcy instrumentów muzycznych, bowiem już nigdy więcej nie będą niepokojeni czy kuszeni przez Diabła, a mieszkańcy innych światów zostali uwolnieni od jego obecności i pokus.

Potem widziałem trony, a na nich Jezusa i odkupionych niewinnych; niewinni panowali jako królowie i kapłani wraz z Bogiem, a Żyli zmarli osędzeni, a ich czyny porównane z księgą ustaw, słowem Boga, i zostali osędzeni według uczynków wykonywanych w ciele. Jezus w szczeni z niewinnymi, wymierza bezbożnym wysokie kary, które muszą cierpieć według swych uczynków i zapisami w księdze śmierci, przy ich imionach. Szatan i jego aniołowie również byli osędzeni przez Jezusa i niewinnych. Kara Szatana była daleko większa od kary tych, których zwiódł. Tak dalece przekracza ich karę, że nie można było porównać. Gdy już zginęli wszyscy, których zwiódł, on będzie jeszcze więcej i będzie musiał cierpieć o wiele dłużej.

Przy końcu tysiąca lat, po osędzeniu złych umarłych, Jezus opuścił Miasto, a orszak anielskiego zastępu podjął z nim. Niewinni także udali się z nim. Jezus zstąpił na wielką i potężną górę, która pod dotknięciem jego stóp, natychmiast się rozdzieliła, tworząc ogromną równinę. Następnie spojrzeliśmy w górę i ujrzeliśmy duże, wspaniałe Miasto, z dwunastoma fundamentami, z dwunastoma bramami, po trzy z każdej strony, a przy każdej bramie stał jeden anioł. Zawołaliśmy, Miasto! Wielkie miasto! Zstępuje od Boga z nieba! Zstąpiło w całym swym splendorze i oświetlała chwałę, i osiadła na potężnej równinie, którą przygotował Jezus dla niego.

Kieruj do Księgi Zachariasza 14:4-12; Apokalipsa 20:2-6, 20:12, 21:10-27

## Rozdział 40

# Drugie Zmartwychwstanie

Potem Jezus i ca³y œwiêty orszak anio³ów oraz wszyscy odkupieni œwiêci opuœcili Miasto. œwiêci anio³owie otoczyli Jezusa i eskortowali go w drodze, a orszak odkupionych œwiêtych pod¹³a³. Wtedy Jezus w straszliwym, pe³nym grozy majestacie, wywo³a³ zmar³ych bezbo¿nych, a oni wstali w tych samych s³abych, chorowitych cia³ach, w których z³o¿ono ich do grobu, có¿ za widok! có¿ za scena! Przy pierwszym zmartwychwstaniu wszyscy wyszli w nieœmiertelnym rozkwicie, zaœ przy drugim u wszystkich s¹ widoczne oznaki przekleœstwa. Królowie i szlachetni mê¿owie tej ziemi, wyszli z pospólstwem i niskiego stanu, uczeni i i nieuczni razem. Wszyscy widz¹ Syna cz³owieczego, a ci, którzy gardzili i wyœmiewali Jezusa, bili go trzcini¹, w³o¿yli na jego œwiêt¹ g³owê cierniow¹ koronê, widz¹ go w ca³ym jego królewskim majestacie. Ci, którzy podczas godziny s¹du pluli na niego, teraz odwracaj¹ siê od jego przenikliwego wzroku i chwa³y jego oblicza. Ci, którzy wbijali gwoŹdzie przez jego rêce i nogi, teraz patrz¹ na oznaki jego krzy¿owania. Ci, którzy w³óczni¹ przebili mu bok, widz¹ œlady swego okrucieñstwa na jego ciele. Wiedz¹, ¿e jest to Ten, którego ukrzy¿owali, naœmiewali siê w jego koñcowej agonii. Wtedy podnieœli przera¿aj¹cy lament agonii, gdy uciekali by ukryæ siê od obecnoœci Króla królów i Pana panów.

Wszyscy usi³uj¹ ukryæ siê w ska³ach i zas³oniaæ siê przed straszn¹ chwa³¹ tego, którym pogardzili. Gdy wszyscy s¹ przyt³oczeni i obolali od jego majestatu i nadzwyczajnej chwa³y, nagle zgodnym g³osem i ze straszn¹ wyrazistoœci¹ wykrzykuj¹, B³ogos³awiony, który przychodzi w imieniu Pana.

Wtedy Jezus i œwiêci anio³owie w towarzystwie wszystkich œwiêtych powracaj¹ do Miasta, a gorzkie lamenty i narzekania potêpionych bezbo¿nych przepe³niaj¹ atmosferê. Nastêpnie zobaczy³am, ¿e Szatan na nowo rozpocz¹³ swe dzie³o. Chodzi³ wœród swoich poddanych, krzepi³ chwiejnych i s³abych, mówi¹c im, ¿e on i jego anio³owie s¹ potê¿ni. Potem wskazywa³ na niezliczone miliony tych, którzy powstali. Miêdzy nimi znajdowali siê potê¿ni wojownicy i królowie o wielkich zdolnoœciach bojowych, którzy podbijali królestwa. Znajdowali siê wœród nich olbrzymi i odwa¿ni mê¿owie, którzy nigdy nie przegrali ¿adnej bitwy. By³ wœród nich dumny, ambitny Napoleon, którego przybli¿enie siê przyprawia³o królestwa o dr¿enie. Byli tam mê¿owie wynios³ej postawy i o dostojnym, wynios³ym zachowaniu, którzy padli w bitwach. Czuli pragnienie zwyciê¿ania. Gdy wyszli ze swych grobów, podjêli bieg myœli tak, jak przerwa³a im œmieræ. Posiadaj¹ tego samego ducha zwyciê¿ania jaki rz¹dzi³ nimi gdy umarli. Szatan naradza siê ze swymi anio³ami, a potem z królami, zwyciêzcami i potê¿nymi mê¿ami. Nastêpnie patrzy na ogromn¹ armiê i mówi im, ¿e gromada w Mieœcie jest nieliczna i s³aba, ¿e mog¹ podejœæ i zdobyæ Miasto, wyrzuciæ jego mieszkañców i posi¹ceæ dla siebie jego bogactwa i chwa³ê.

Szatan odniós³ sukces w zwiedzeniu ich i wszyscy bezzw³ocznie zaczynaj¹ siê przygotowywaæ do walki. Tworz¹ broñ na wojnê; gdy¿ jest wielu zdolnych mê¿ów w wielkiej armii. Nastêpnie z Szatanem na czele, t³um wyrusza. Królowie i wojownicy id¹ tu¿ za Szatanem, a za nimi t³um podzielony na kompanie. Ka¿da kompania ma dowódcê i porz¹dek jest zachowany gdy maszeruj¹ po spêkanej ziemi do œwiêtego Miasta. Jezus zamyka bramy Miasta, a ogromna armia otacza je i staje w szyku bojowym. Przygotowali wszelkie rodzaje urz¹dzeñ wojennych, oczekuj¹c ciê¿kiej walki. Ustawiaj¹ siê wokó³ Miasta. Jezus i ca³y anielski zastêp, z b³yszcz¹cymi koronami na g³owach i wszystkimi œwiêtymi z jaœniej¹cymi koronami, weszli na szczyt murów miasta. W majestacie Jezus mówi, Popatrzcie, grzesznicy! Oto nagroda sprawiedliwych!

Spójrzcie, moi odkupieni, zap<sup>3</sup>ata bezbo<sup>3</sup>nych. Ogromny t<sup>3</sup>um widzi wspania<sup>31</sup> gromadê na murach Miasta. Gdy doc<sup>3</sup>wiadczaj<sup>1</sup> splendoru ich b<sup>3</sup>yszcz<sup>1</sup>cych koron, widz<sup>1</sup> ich oblicza, promieniuje<sup>1</sup>ce chwa<sup>31</sup>, wyrażaj<sup>1</sup>ce obraz Jezusa, potem zauważaj<sup>1</sup> niezrównan<sup>1</sup> chwa<sup>3ê</sup> i majestat Króla królów i Pana panów i opuszcza ich odwaga. Poczucie utraty skarbu i chwa<sup>3</sup> jakie stracili, porusza ich, u<sup>3</sup>wiadamiaj<sup>1</sup> sobie, że zap<sup>3</sup>at<sup>1</sup> za grzech jest œmieræ. Widz<sup>1</sup> œwiê<sup>1</sup>t<sup>1</sup>, szczêœliw<sup>1</sup> gromadê, któr<sup>1</sup> pogardzali, odzian<sup>1</sup> w chwa<sup>3ê</sup>, zaszczyt, nieœmiertelnoœæ i wieczne życie, gdy s<sup>1</sup> poza Miastem, z wszystkim co wstrêtne i ohydne.

Kieruj<sup>1</sup> do Ewangelia Mateusza 23:29; Apokalipsa 6:15-16, 20:7-9, 22:12-15

## Rozdzia<sup>3</sup> 41

# Druga Œmieræ

Szatan rzuca siê w œrodek i próbuje pobudziæ t<sup>3</sup>um do dzia<sup>3</sup>ania. Ale ogieñ od Boga z nieba, spada na nich i wielcy, potê<sup>3</sup>ni, szlachetni, biedni i nêdźni, wszyscy razem zostaj<sup>1</sup> poch<sup>3</sup>oniêci. Widzia<sup>3</sup>am, że niektórzy zostali zniszczeni szybko, inni d<sup>3</sup>u<sup>3</sup>ej cierpieli. Zostali ukarani wed<sup>3</sup>ug uczynków dokonanych w ciele. Niektórzy byli trawieni wiele dni i tak d<sup>3</sup>ugo, dopóki najmniejsza cz<sup>1</sup>stka nie zosta<sup>3</sup>a poch<sup>3</sup>oniêta, mieli poczucie cierpienia. Anio<sup>3</sup> rzek<sup>3</sup>, Robak ich nie zginie, ogieñ ich nie zgaœnie, dopóki tli siê w nich ostatnia cz<sup>1</sup>stka, która mo<sup>3</sup>e byæ strawiona.

Szatan i jego anio<sup>3</sup>owie d<sup>3</sup>ugo cierpieli. Szatan nie tylko poniós<sup>3</sup> ciê<sup>3</sup>ar i karê swych w<sup>3</sup>asn<sup>3</sup>ych grzechów, ale i grzechy wszystkich odkupionych zastêpów zosta<sup>3</sup>y na<sup>3</sup>o<sup>3</sup>one na niego; musia<sup>3</sup> równie<sup>3</sup> cierpieæ za zniszczenie dusz, które spowodowa<sup>3</sup>. Potem ujrza<sup>3</sup>am, że Szatan i ca<sup>3</sup>y bezbo<sup>3</sup>ny zastêp zosta<sup>3</sup> poch<sup>3</sup>oniêty i sprawiedliwoœæ Boga zosta<sup>3</sup>a zaspokojona; a wszyscy odkupieni œwiêci powiedzieli donoœnym g<sup>3</sup>osem, Amen!

Anio<sup>3</sup> powiedzia<sup>3</sup>, Szatan jest korzeniem, jego dzieci ga<sup>3</sup>êziami. Teraz korzeñ i ga<sup>31</sup>Ÿ s<sup>1</sup> poch<sup>3</sup>oniêci. Umarli wieczn<sup>1</sup> œmierci<sup>1</sup>. Nigdy nie zmartwychwstan<sup>1</sup> a Bóg bêdzie mia<sup>3</sup> czysty wszechœwiat. Patrzy<sup>3</sup>am potem i widzia<sup>3</sup>am ogieñ, który poch<sup>3</sup>on<sup>13</sup> bezbo<sup>3</sup>nych, jak spali<sup>3</sup> nieczystoœci i oczyœci<sup>3</sup> ziemiê. Znowu popatrzy<sup>3</sup>am i zobaczy<sup>3</sup>am oczyszczon<sup>1</sup> ziemiê. Nie by<sup>3</sup>o jakiegokolwiek œladu przekleñstwa. Popêkana, nierówna powierzchnia ziemi teraz wygl<sup>1</sup>da<sup>3</sup>a jak równa, rozleg<sup>3</sup>a równina. Ca<sup>3</sup>y wszechœwiat Bo<sup>3</sup>y by<sup>3</sup> czysty, a wielki bój na zawsze zakoñczony. Gdziekolwiek spojrzeliœmy, wszystko na czym spocz<sup>13</sup> wzrok, by<sup>3</sup>o piêkne i œwiête. Ca<sup>3</sup>y zastêp odkupionych, starzy i m<sup>3</sup>odzi, wielcy i mali, z<sup>3</sup>o<sup>3</sup>yli swe b<sup>3</sup>yszcz<sup>1</sup>ce korony u stóp Odkupiciela i w uwielbieniu upadli przed nim, oddaj<sup>1</sup>c czeœæ temu, który żyje na wieki wieczne. Piêkna Nowa Ziemia, z ca<sup>31</sup> jej chwa<sup>31</sup>, sta<sup>3</sup>a siê wiecznym dziedzictwem œwiêtych. Królestwo i panowanie, wielkoœæ królestwa pod ca<sup>3</sup>ym niebem dane zosta<sup>3</sup>y œwiêtym Najwy<sup>3</sup>szego na wieki wieczne.

Kieruj<sup>1</sup> do Ksiêga Izajasza 66:24; Ksiêga Daniela 7:26-27; Apokalipsa 20:9-15, 21:1, 22:3